

ie Boga Jedynego napotym z całego

Ny świętęcy P. MARTI.

wszystkich grzeszników, jedyna po-
eja moja, S. Marya, proszę cię przez
wojgo, Synowi twojemu, mię odday,
ie mię przyjął, który przez ciebie
Bądź mi Matką miłosierdzia u S.
i prosz mi u niego odpuszczenie grze-
a które dla miłości jego żałuję.
ciebie otrzymam tę łaskę, aby pamiętać
sobie wszystkie wspominała, rozum
brzydził, a wola więcej się do nich
miłosierna Matko, przybądź na po-
pomóż mię gorącością ducha, skru-
y posłanowieniem mocnym, Amen.

Strzeliste przed Spowiedzią.

moy, ja nawniższe, nawniegodnie-
Synietylze stworzenie twoje jestem,
znosić nie może, by nie miłosier-

ma, znosić mię kato.

Qczu nowo-

Płcha jest nieporządna chęć, lub na umyśle ura-
jona, lub powierzchownie wydająca się, żeby cię
za coś wielkiego miano y poważano.

Łakomstwo jest nieporządna chęć do rzeczy do-
czesnych.

(lubieżney rokoszy)
Nieczystość jest chęć niepotrzebna do nieczystey

Gniew jest nieporządna żądza pomy albo karania.

Zazdrość jest smutek z cudzego dobra, y nie-
nawieść szczęcia bliźniego.

Obżarstwo jest chęć nieporządna do jedzenia y

Leniwość ku służbie Bożej jest osłabienie umy-
ślu do dobrych uczynków, y smutek w rzeczach
duchownych.

Grzeszy przeciwko Bożemu y Kościelnemu przy-
kazaniu, że katwiejze do uznania, do karania, y
do ustrzeżenia się, ale te głównie są daleko tru-
dniejszy, że aż za darem Ducha Świętego, któ-
ich do siebie wna, a przeto tu umyśłem potoma-
stwo ich wyprowadzić, ażeby ich rychley zoznać
możono.

Pierwszy grzech przeciw Duch-

Empius liber iste vitna 20 1755.
p. Bibliotheca vixenfi. C. 15

REKOLLEKCYE DUCHOWNE

Na ośm dni rozłożone, lubo wszelkie-
go stanu pobożnym Katolikom, oso-
bliwie jednak Zakonnym Osobom Za-
konu Oyca S. Franciszka

SŁUŻĄCE,

Dla poćiechy y pożytku Duszy na pu-
styni z Bogiem rozmawiającey,

Za Pozwoleniem Starszych

PRZEZ X. FRANCISZKA
PRZYŁĘCKIEGO

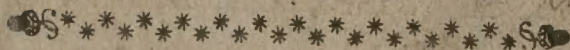
Kustofza Kustodyi Wileńskiej XX.

Bernardynow Prowincyi Litew

skiej

w Roku Pańskim 1752.

WYDANE.



w Wilnie w Drukarni J. K. M. Akad:
Societatis JESU.

APPROBATIO

*Illustrissimi & Reverendi Homini D. D.
Censoris Libror: Ord: Viln: Vicef: Viln:
Imprimatur. Ad M. D. Gloriam.
Actum Vilnæ die 7. Mēfis 9bris 1752.*

ALEXANDER HORAIN
Episc: Hireneus Suffrag:
Samog: Archid: Viln: Li-
brorum Censor mpp.

FACULTAS

A. R. P. Ministri Provincialis.

Quoniam Libellus: *Rekollekcye Duchowne na-
osm dni &c.* Ab A.R.P. FRANCISCO PRZY-
ŁECKI Lect: Jubil: ac Custode nostri Con-
v: Vilnensis conscriptus, & aliunde jussu no-
stro à duobus PP. Theologis revis: & ap-
probatus fuerit; vigore præsentium facultatē
eidem tribuimus; quatenus Servatis servan-
dis typis mandari possit. Datum in Conven-
tu nostro Vitebscensi S. Antonii Patavini,
die 20. Mensis 8bris, Annō Domini 1752.

(L.S.)

Fr. MODESTUS WNO-
ROWSKI Minister Prov:
mpp.

UWAGI WSTĘPNE

Przed Rekolekcyami.

Będę rozpamiętywał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej. *Isai: 38.*

Wyniosę ja na puszczę, y mówić będę do serca jej *Oseæ 2.*

Patrz jako ci teraz gorzko, żeś przedtym opuścił Pana Boga twego. *Jerem: 2.*

Będę myślał za grzech moy, iakbym u-
błagał Pana Boga. *Psal: 31.*

Zastadźcie na osobności, y milczeć bądźcie, bo (w duchu) podniosł się nad siebie. *Thren: 3.*

Chodźcie poki światłość macie, aby was ciemności nie ogarnęły; poki światłość macie, wierźcie w światłość, abyście byli synami światłości. *Joan: 1.*

Niech będą naznaczone czasy, niech będą wydzielone godziny dla zbawienia duszy. *S. August: tom: I. l. 6. Confes: c. II.*



P Y T A N I A

r

1. Informacye barzo pożyteczne do odprawowa-
nia Rekolekcyi Duchownych, które trzeba pil-
no przeczytać w Wigilia przed Sądziem
Rekolekcyi, jeśli nie więcej, przynajmniej przez
pełgodziny zamiast Medytacyi, jako niekto-
rzy radzą.

2. **P**ytanie 1. Co to są Rekolekcye, czyli Exer-
cycya Duchowne? Odpowiadam, Nic innego
nie są, tylko: Rozmyślanie o rzeczach Boskich
y zbawiennych, które człowieka prowadzą do
zbawienia wiecznego. O czym niżej n. 14.

Pytanie 2. Kiedy trzeba Rekolekcyę Odpra-
wować? R. 1. Te Rekolekcyę naybarziej
trzeba odprawić wtenczas, kiedy kto zabrnął
w wielkie grzechy, aby się nawrócił do Boga
przez prawdziwą pokutę. 2. Jeśli kto nie-
dbałe, albo świętokradzko odprawował Spo-
wiedzi, potym chce generalną uczynić Spo-
wiedź. 3. Jeśli kto chce odmienić stan ży-
wota, y wątpi, któryby mu był sposobniejszy
do zbawienia. 4. Gdy w służbie Bożej duch y
gorliwość osłabieje, albo oziębłym się stanie,
która oziębłość nie tylko świeckim, ale y Du-
chownym osobom przytrafia się. 5. Często
także Rekolekcyę odprawują się z nabożeństwa
dla

dla nabycia cnót y gorliwości ducha, oraz dla dostąpienia Odpustu pozwolonego od PA-
WŁA V. y od ALEXANDRA VII. Jako się
dzieje po wszystkich Zakonach, iż każda Za-
konna osoba obligowana jest raz do roku odpra-
wić te Święte Rekolekcye według prawa Za-
konnego.

Pytanie 3. Podczas tych Rekolekcyi, czy
potrzebny jest Dyrektor, czyli też Ociec Du-
chowny? *Odpowiadam:* Mądrzy y doskona-
li osobliwie Duchowne osoby, często te Exer-
cycya odprawują bez żadnego Dyrektora. Je-
dnak niektórzy poważni Autorowie nauczają,
że każdemu choćby był mądry, uczony, y po-
bożny, jest potrzebny Dyrektor, jednak tak-
owy Dyrektor powinien być także uczonym,
pobożnym, y przykładnym. *Racya dla czego po-
trzebny jest Dyrektor: Pierwsza jest:* że z
większym pożytkiem mogą się odprawić Rekol-
lekcye. *Druga racya:* że każdy człowiek, ja-
ko człowiek może zbłądzić; może mieć wiele
szkrupułów y wątpliwości; mając zaś Dyrekto-
ra, łatwo temu wszystkiemu może zabezpieć.
Azatym mając kto Dyrektora, nie powinien du-
fać mądrości swojej, ale z pokorą ma się dać
rządzić Ojcu Duchownemu, ponieważ ta po-
kora wielce się podoba Panu Bogu.

Pytanie 4. Jakie powinny być rozporządze-
nie czasu podczas Rekolekcyi? *Odpowiadam,* 4.
trudno w tym dać doskonałą y zupełną infor-
macyą, jednak niech każdy sam sobie, abo Dy-
rektor rozporządzi czas, godziny, y mortyfi-
ka-

kacye, według sił, według zdrowia, według obligacyi stanu y sposobności swojey. O to tylko niechay się stara, aby zupełnie wypełnił niżej wyrażone informacye.

I N F O R M A C Y A,

*Jakim sposobem trzeba odprawować przez
ośm dni te duchowne Exercycya?*

1. Każdego dnia trzeba odprawić trzy me-
5. dytacye, po całej godzinie, dwie rano, trzecią
po obiedzie. *Lekcyę Duchowne* także dwie po
całej godzinie. Co czasu zbywa, może każdy
według upodobania czytać inne księgi duche-
wne, naprzykład: *Tomasza à Kempis, Żywoty*
Św. Świętych, Żywot Pana JEZUSA &c.

2. Każdego dnia trzeba odprawić dwa Exa-
miny, czyli rostrząśnienie sumnienia przez pół-
godziny, jeden przed obiadem, drugi idąc spać.
V. n. 7.

3. Rano trzeba uczynić intencyę na cały
dzień, potym ją często renowować, naprzykład:
przed Medytacyą, przed Słuchaniem Mszy S.
przed godzinami, y przed innemi znacznymi
dobrymi uczynkami.

4. Nawiedzenie Najśw: Sakramentu na dzień
uczynić pięć razy: rano wstawszy; Mszy S. słu-
chając; Przed obiadem; Po obiedzie; Na Nie-
sposporze; Idąc spać. Zakonne osoby mogą czę-
ściej: na Jutrznii, przed godzinami &c.

5. Każdego dnia umartwienie uczynić we-
dług sił y sposobności; naprzykład: dyscyplinę
uczynić; krzyżem leżeć; katenulę, abo włosien-
nicę przez godzinę, czyli dwie na dzień nosić;
uczy-

uczynić umartwienie w jedzeniu; pićiu; spaniu
Etc. A tak człowiek będzie sposobniejszy do
dostąpienia większych darów Boskich.

6. Rekreacyi y ręczney roboty wolno zażyć
według sposobności. Także pozwala się czas
do rozmowy z Dyrektorem.

7. Interessa do duszy nienależące powinny być
oddalone, zleciwszy one komu innemu. Zadanych
niepotrzebnych rozmów nie mieć. Wystrzegać
się świeckich nowin y przyjaźni; z nikim, tylko
z Bogiem mieć zabawę; zaniec bowiem tam ma-
ją być doczesne zabawy, gdzie idzie o zbawie-
nie duszy, aby się z Bogiem złączyła. Miec-
sce obrac osobne, oddalone od ludzkiej konwer-
sacyi. Nie trzeba przypuszczać żartów, y my-
śli wesołych, ponieważ wtenczas płakać potrze-
ba za grzechy. Przykład nam dał sam Zbawi-
ciel Pan, który przez 40. dni trwał w ustawie-
czney modlitwie, y osobności.

8. Osoby Zakonne nie mają się uwalniać od
zabaw zgromadzeniu przyzwoitych, dla czego
według sposobności y dyspozycyi przełożonych
mogą chodzić do choru, stołu Etc.

9. Spowiedź jeśli niewińcey, przynamniej
raz odprawić zupełną y doskonałą skończywszy
Rekollekcyę, także z wielkim nabożeństwem
komunikować.

I N F O R M A C Y A,

*Jakim sposobem ma kto doskonale każdego dnia
odprawować same Medytacye.*

1. Przed Medytacyą trzeba uczynić intencyę,
y przygotowanie pilne, podnosząc myśli a affect 6.

do Pana Boga; to jest: przypomnij sobie Pana Boga obecnego, y na ciebie patrzącego; upadnij na kolana; pros aby wszystkie siły twoje, y dzieła ciągnęły do jego Przenajświętszey chwały.

2. Podczas Medytacyi trzeba w sobie różne affekta wzbudzać, to jest: miłość Boską; bojaźń Bożą; żal za grzechy; obrzydzenie grzechow, y inne cnoty. *Naprzykład: gdy myślisz o grzechach, wstydź się y żałuy za nie; gdy myślisz o dobrodziejstwach Boskich, czyść dziękczynienie; gdy myślisz o piekle, wzbudzay w sobie strach y bojaźń; gdy myślisz o Niebie, wzbudzay żądze y pragnienie chwały niebieskiej, &c.*

3. Czytając punkta w medytacyi, nie dość tego, że będziesz czytał, ale nad każdym punktem uczynić pilną reflexyę, y dla tego cztery punkta są naznaczone, żebyś nad każdym punktem, jeśli nie więcej, przynamniej na kwadrans mógł się zabawić, czyniąc zbawienne reflexyę; *naprzykład: gdy rozmyślasz o piekle, powinienes prezentować piekło w myśli y imaginacyi swojej, niby więzienie ciemne, straszne, ślaczyste, ogniście; słuchając niby narzekania, płacz, stękanie potępińcow, y tam daley. Toż samo mówić o Sądzie Boskim; o śmierci; o Niebie; y o innych materyach; że też masz czynić proporcjonalne imaginacye według każdej materyi.*

4. Nie tylko trzeba uważać y rozmyślać, ale też wykonać; starając się, aby twoje rozmyślanie miało za cel y koniec, poprawę życia, y obyczajow.

5. Nie trzeba siebie obciążać zbyt częstym czytaniem, lepiej mniej przeczytać z pożytkiem, niżeli wiele bez pożytku.

6. Nie frasuj się o to, żeby wszystko przeczytać, choćbyś przez godzinę wszystkich punktów nie przeczytał; byle to było z pożytkiem, to dość dobrze odprawileś medytacyę. Ostatek rozmyślenia może się tobie zdać na lekcję duchowną czytając pozostałe punkta z pilnością.

7. Po skończoney medytacyi żebyś miał duchowny pożytek, uczyn przedsięwzięcie, czyli postanowienie według materyi, o ktorey medytowałeś. Naprzykład: uczynić obietnicę, strzedz się złej okazyi do grzechu; ćwiczyć się w pokorze; w ubóstwie; w posłuszeństwie; w cierpliwości za pomocą Boga, y tam daley.

8. Na końcu uczyn z nabożeństwem rozmowę z Bogiem, przydawszy akty dziękczynienia. O czym niżej swym porządkiem.

9. Gdy czytaś duchowną lekcję, czytaj powoli, a nieśkwapliwie, także myśl y affekt podnosząc do Boga; upokarzając siebie: oskarżając; nayniegodnieyszym y nayszczelnieyszym siebie sądząc &c.

INFORMACYA KROTKA,

Jakim sposobem może czynić Examen, czyli rachunek sumnienia.

1. Uczyn dziękczynienie P. Bogu za wszystkie 7. dobrodziejstwa.

2. Proś Pana Boga o łaskę poznania grzechów swoich.
3. Przypomnij wszystkie grzechy całego dnia, myśli, słowa, uczynki, opuszczenie dobrych uczynków, niedoskonałości. Wieleś razy przez dzień wspominał o przytomności Boskiej; wieleś razy wzbudzał Akt miłości Boskiej; jeśli postępujesz w cnotach, w nabożeństwie, w gorliwości, y tam dalej.
4. Załuy serdecznie, y uczyni przedsięwzięcie, więcej Boga nie obrażać temi grzechami, y tam dalej.



DZIEN



DZIEN PIERWSZY.

Ten dzień ma być ofiarowany *Troycy 8.*
Przenajświętszey.

*Akt Strzelisty, (który ma być częśc tego dnia
powtarzany) będzie ten: Niech będzie Bło-
gawiona Troyca Przenajświętsza z ca-
łym dworem Niebieskim, teraz, y zawsze,
y na wieki wieków, Amen.*

M E D Y T A C Y A I.

O Stworzeniu Człowieka.

Przygotowanie I. Uczyni akt wiary o przysto- 9.
wności Boskiej, temi słowy: *Panie Boże my
wierzę mocno, że wszystkie stworzenia serce me-
go przenikasz. Wierzę że jesteś wszędzie obe-
cnym y przytomnym, a osobiście na tym miej-
scu, oddając Tobie pokłon, który przynależy
Majestatowi twojemu Świętemu.*

Przygotowanie II. Uczyni intencją y proś
Pana Boga o łaskę, temi słowy: *Boże tu obecny
wszystko wiedzący, że mnie wszystkie spra-
wy dobre i złe robisz, upadam przed Ma-
jestatem twoim, y tobie na wieczna chwalebę tę
moję*

D Z I E N

moję medytacya, ofiaruję. Day Panie łaskę, aby wszystkie m. je siły y sprawy ciągnęły ku większey cci y chwile twojej. O Boże miłosierdzia pełny! racz mnie skuteczną dać łaskę twoję, abym z tego rozmyślenia taki odebrał duszy mojej puzytek, jaki ty wiesz być potrzebny zbawieniu duszy mojej.

- Punkt I. Słuchay do ciebie mówiącego P.
10. Boga przez Izaiasza: *Jam cię uczynił, y Ja cię nościć będę, Ja cię piasztować będę y zbawię.* Isai: 46. *Zważay!* Cożes był przed lat kilkanaście, abo kilkadziesiąt, nim cię Pan Bog stworzył? wcale nic nie byłeś, bo z niszczego jesteś stworzony. Stworzył cię P. Bog, minąwszy tak wiele millionow ludź: daleko nad ciebie lepszych; á tak stworzywszy daje tobie łaski, y dobrodziejstwa ustawicznie przez całe życie twoje z jedyney dobroci y opatrności swojej. *Reflektuy się!* Jako do tych czas chwaliłeś y kochałeś Boga? jakoś Bogu dziękował za dobrodziejstwo stworzenia? zawstydz się za twoje niedoskonałości.

Punkt II. *Zważay!* Stworzył cię Bog człowiekiem rozumnym, nie ślepym, nie kaleką. Dał ci dowcip, zdrowię, cetykę, y inne talenta. Sprawił to, że urodziłeś się nie z Rodziców poganow, abo heretykow, abo innych Rodziców złosliwych, ktorzyby cię nauczyli wszelkiey nieprawości. Nie stworzył cię przed potopem świata: nie odłożył narodzenia twego, aż do Antychrysta; owo zgola, dał tobie

wszystko,

P I E R W S Z Y.

wszystko, cokolwiek jesteś, y co tylko masz
dobrego. *Reflektuy się!* Co za ślupstwo? jeśli
tak wielkich darow nie zażywałeś na chwałę Bo-
żką, y na zbawienie duszy twojej.

Punkt III. Zważaj! Stworzył cię Bog na
Obraz y podobieństwo swoje duchowne. O ja-
ko jesteś nieszczęśliwy, jeśli ten Obraz Bożki
zmaszałeś, a podobne do tych czas masz y
szpecisz miłością rzeczy ziemskich, jak błotem,
to jest: gdy się gniewasz z bliźnim, bierzesz na
siebie posturę lwa. Gdy się pysznisz, bierzesz
na siebie posturę czarta hardego, y tam dalecy.
Reflektuy się! Brzydząc się tak szpetnymi po-
czwarami. Proś JEZUSA, aby krwią swoją
Najświętszą Obraz Bożki odnowił; proś o łzy
pokutne, y żal za grzechy.

Punkt IV. Zważaj! Obciążyłeś siebie zby-
tnim staraniem o rzeczy docz sne y ziemskie,
y dla tego rzadko myślisz o Bogu y zbawieniu
swoim; nie dbasz o chwałę Bożką; pracujesz
tylko dla ziemi, nie dla nieba; o dobre uczynki
nie starasz się; owo zgola tak żyjesz, jakbyś
nie był stworzony na ten koniec, abyś służył Bo-
gu, y przez dobre uczynki zasłużył sobie na
niebo. *Reflektuy się!* Jeśli do tych czas całym
sercem nie służyłeś, y nie chwaliłeś Boga! U-
czyń przedsięwzięcie oddać wszystkie okazy,
które przyszkadzają do zbawienia.

Rozmowa. O Boże mój! Stwórczo mój! wy-
znawam cię za Stwórcę, Ojca, y Pana moje-
go. Kocham cię jako Ojca, y w tobie synowską
ufność

D Z I E N

ufność pokładam. Załuję dobrotliwy Oycze, że się stał synem marnotrawnym; że tak wielkimi grzechami obraził. Wspomoż mię łaską swoją, a ja za pomocą twoją obiecuję prawdziwą życia mego poprawę.

11. *Dziękczynienie.* Boże mój dobrotliwy! dziękuję tobie za wszystkie łaski otrzymane podczas teraźniejszey medytacyi. Dziękuję za dobre myśli; któreś natchnął do serca mego. Dziękuję za wszystkie łaski y dary odebrane przez całe życie moje. Ofiaruję tobie Boże mój, com postanowił w sercu moim, uznawszy zbawienną naukę, której się doczytałem podczas tej medytacyi. Proszę cię Boże mój, oświeć y umocnij duszę moję łaską twoją, abym poprawił żywota mego, y dotrzymał, com u siebie postanowił tej godziny, podczas rozmyślenia. Boże ku wspomózeniu memu wycrzyj, Panie ku ratunkowi memu pospiesz się.

Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.*

12. Duszo Chrystusowa poświęć mię. Ciało Chrystusowe zbaw mię. Krwi Chrystusowa napoy mię. Wodo Boku Chrystusowego omiy mię. Męko Chrystusowa pośl mię. O dobry JEZU wysłuchay mię. W Ranach twoich zachoway mię. Od nieprzyjaciela złego broń mię. W godzinę śmierci weźmij mię. Y każ mi przyjść do siebie. Amen.

Lekcyja duchowna rano I.

O doskonałej intencji.

Inten-

P I E R W S Z Y.

Intencya nie innego nie jest, tylko: *Akt woli* 13.
naszej, którym sprawy nasze kierujemy do
konca naznaczonego. Zgad trzeba wiedzieć,
jeśli koniec będzie zły, uczynek także będzie
zły. Naprzykład: kto modli się, *zbo* pości dla
groźney chwały, takowy akt jest zły, bo dla
złego końca. Zeby tedy nasze intencye były
dobre y doskonałe, niektóre nauki duchowne po-
dają się.

1. Pospolicie Teologowie nauczają, że wszy-
stkie uczynki nasze, ażeby swoy waler miały
przed Bogiem, potrzeba aby ich poprzedzała in-
tencya, *zbo* aktualna, *zbo* wirtualna; Atak gdy
kto rano ofiaruje wszystkie sprawy całego dnia
na większą cześć y chwałę Boską, wszystkie
sprawy będą w zażęgu.

2. Jeśli chcesz postąpić w doskonałości Chrze-
ścijańskiej, nie tylko rano raz na dzień, ale czę-
sto ponawiaj intencya; znak to będzie, że pr-
wdziwie kochasz Boga, gdy często przez in-
tencya będziesz podnosił serce do Boga; znak
będzie, że chcesz postąpić w drodze zbawienia,
jeśli przed każdą sprawą zwalczasz znaczniej-
szą, będziesz czynił aktualną intencya, przy-
namniesz kilka słowami, naprzykład: *Dla ciebie*
Boże mój. Dla miłości twojej czynię; na wię-
kszą cześć y chwałę twą O. Ze intencya
naszą mamy ponawiać, taka jest nauka Pawła
S. który naucza temi słowy: *czy* jeste, *czy* pi-
jecie, *czy* co innego czynicie, *wszystko na chwa-*
łę Bożą czynicie (1. Cor: 10.) Toż samo y

Dawid

D Z I E N

Dawid S. *Błogosław duszo moja: Pana, y to wszystko, co we mnie jest.* (*Psal: 102.*) Zgad nauka, że bardzo pożyteczna jest rzecz, często intencją ponawiać, bo tym samym częściej będziesz pamiętał na Boga.

3. Naydoskonalsza jest intencya, czynić wszystko na chwałę Boską; jednak są dobre y inne intencye, naprzykład: dać Jałmużnę dla odpuszczenia grzechow; dla zapłaty wieczney; za dusze w czyścu będące, y tam daley.

Lekcyja teyże godziny rano II.

O Medytacyi y Rekollekcyach duchownych.

14. 1. **W** Kościele Bożym po wszystkich Zakonach y zgromadzeniach, jest ta obligacya, aby każdy Zakonnik (toż samo mówić o Zakonnicach) co dzień, czy to długo, czy to krotko Medytacyę odprawił. Zgad Kajetan Doktor Zakonu S. Dominika powiada: iż kto by oprócz modlitw uśnych przynamniey raz na dzień Medytacyi nie odprawił, niegodzien być zwanym Zakonnikiem, abo Zakonnica (*Quest: 82. Art: 3.*)

2. Medytacya nie inszego nie jest, tylko: *Modlitwa wewnętrzna, y rozmowa z Bogiem nie ustami, ale myślą y sercem.* Medytacya tedy takowa, jest podniesienie myśli y affektu do Boga, która bardzo jest pożyteczna każdemu człowiekowi, coż dopiero mówić każdej osobie Zakonney.

3. Rekollekcyę duchowne są nakładał oney
pusty-

PIERWSZY.

pułstyni, w ktorey Pan JEZUS Zbawiciel nasz przez 40. dni trwał w ustawicznej modlitwie nie jedząc, ani pijąc. *Zważaj!* jak wielka godność być socyuszem y uczestnikiem pułstyni JEZUSOWEY, na ktorey sam Bog rozmawia z duszą ludzką; O czym Oczyszcz Prorok: *Sprawa- dzę ja na puszczę, y mówić będę do serca jey.* (Ose 2.)

4. Rekolekcyom Duchownym Ascetowie różno dają pochwały: jedni nazywają: *niejaką pułstynią*; z tey racyi: że podówczas trzeba się oddalić od doczesnych rzeczy; od interesów; y od konwersacyi ludzkiej; ażeby w osobności był sposobniejszy do rozmyślenia o rzeczach Boskich. Inni nazywają: *Zwierciadłem*, bo odprawiający te Święte nabożeństwo, powinien całe życie swoje przeyrzeć w sumnieniu, jak we zwierciadle. Drudzy nazywają: *Lekarstwem*; bo nie może być lepszy sposób y recepta do poprawy życia, jako te duchowne Exercycya.

5. Rekolekcyo te dla ktorych przyczyn trzeba odprawować? między innemi są te przyczyny y pożytki: 1. Zeby człowiek poznał, że jest stworzony na to, aby przez całe życie swoje P. Boga chwalił y zaśluził sobie na wieczną chwałę. 2. Zeby się grzesznik nawrócił. 3. Zeby człowiek poznałszy dobrodziejstwa Boskie, umiał za nie dziękować y zawdzięczać. 4. Zeby poznał grzechy, ktore popełnił. Zeby poznał śmierć, o ktorey nie pamiętał. Zeby poznał piekło, na ktore zaśluził. Zeby poznał niebo,

B

ktore

D Z I E N

które przez grzechy utracił. Zeby poznał Sąd Boski, którego żadney hojżni nie miał. Zeby poznał stan swoy, w którym niedbać żył. Zeby poznał środki do zbawienia, które zaniedbał, *Ecce. Zważay!* Jakie pożytki czynią Rekolekcye! uznay dobrość Boską, że tobie użycza czasu do poprawy życia. Uczyn chęć y pragnienie jak najlepiej za pomocą Boską odprawić te Święte Rekolekcye.

6. Słuchay do ciebie mówiącego Boga przez Pawła S. *Oto teraz czas przyjemny, oto teraz czas zbawienia* (2. Cor: 6.) Niewiesz te Rekolekcye, czy nie są ostatnie? czy nie ostatni twego zbawienia sposób? do którego są aplikowane Boskie łaski, bez których nie możesz być zbawionym; w wątpliwych zaś rzeczach około zbawienia, trzeba drogę obierać pewniejszą y doskonalszą; A zatym te Rekolekcye trzeba pilnie odprawować; są bowiem naydoskonalszym sposobem do nabycia nieba.

7. Jeżeli te Rekolekcye odprawisz bez pożytku duszy twojej, będzie tobie wstyd y hańba przed wszystkimi temi, którzy z tych Rekolekcyi odebrali pożytek, otrzymali doskonałość życia, y koronę niebieską. O Święta y Bogu miła pustynio! y ktoż cię nie ma z całego serca pragnąc?

8. Z wielką pilnością zaczynay y odprawuy te zbawienne ćwiczenie, bo przed Bogiem nie będziesz miał wymówki: że nie miałem środków y sposobow do zbawienia; nie wiedziałem;

oświecca-

P I E R W S Z Y.

oświecenia Bożego nie miałem, &c. Ale musisz samą prawdę wyznac: że nie chciałem, zaniedbałem, y lekce sobie ważyłem.

Lekcyja teyże godziny rano III.

O Modlitwie.

1. **M**odlitwa nie inszego nie jest, tylko: 15.

podniesienie serca ku Bogu na uproszczenie rzeczy do zbawienia należących. Według S. Chryzostoma, modlitwa nazywa się: Rozmowa z Panem Bogiem. Według S. Damascena: jest podniesienie myśli do Boga. Zkąd trzeba wiedzieć, że modlitwa jest dwojaka: Jeana wewnętrzną, która się myślą odprawuje, y nazywa się Medytacya. Druga modlitwa uślna, która się odprawuje ustami y słowami, abowiem tym dwojakim sposobem modlemy się do Boga; jednak czy to modlitwa wewnętrzna, czy uślna; myśl y serce trzeba podnosić do Boga.

2. Zeby modlitwa była dobra y doskonała, 16. trzeba zachować te kondycye: 1. Uczynić trzeba intencyą dobrą. 2. Trzeba wzbudzić żal y skruchę za grzechy, ośobliwie kto się poczuwa do grzechu; bo modlitwa w grzechu śmiertelnym nie zaśluguje na niebo, a zatym trzeba być w łasce P. Boga, to jest: bez grzechu śmiertelnego. 3. Przed modlitwą trzeba przygotowania, jako mowi Duch S. przed modlitwą przygotuj duszę swoją, a nie bądź jako człowiek kuśzacy Boga (Eccl. 18.) 4. Modlitwa ma być bez rozerwania, to jest: żebyś podczas modli-

D Z I E N

twy nie rozmawiał, nie oglądał się; nie myślił, co nie należy do modlitwy, na przykład o nauce, o interesech, &c. 5. Podczas modlitwy trzeba mieć podniesienie myśli y serca do P. Boga. 6. Powinna być attencya, czyto zważając same słowa, co do sensu; czyto mając w myśli co nabożnego; na przykład: myśląc o męce Pańskiej, o przytomności Boskiej, &c. 7. Do modlitwy trzeba wszelkiej uczciwości, to jest: trzeba poznawać y poważać zacność y godność Boga, a zatym trzeba albo klęczeć, albo stać &c. 8. Do modlitwy trzeba ufności synowskiej ku P. Bogu, dla tego w Pacierzu zowiemy P. Boga Oycem naszym. 9. Do modlitwy trzeba długiego wytrwania, bo Pan Bog czasem nie daje zaraz to, o co prosi człowiek &c.

3. Wstawszy rano myśl twoją y affekt podnieś do Pana Boga, jako do ostatniego końca życia twego. Uczyń zaraz krótką intencyą na cały dzień; potym obszerniej słuchając Mszy S. najlepiej podczas ranney medytacyi ofiaruy P. Bogu całego dnia dobre myśli, affekta, Modlitwy, słowa, uczynki, wszystkie zakonne prace y trudności; bo jeżeli dobrej intencyi nie uczynisz, wiele dobrych uczynków twoich zgine bez zaślugi z wielką szkodą zakonncy doskonałości.

17. 4. Do częstey modlitwy są te przyczyny y pobudki: *Pierwsza pobudka*: tym samym że uświadcznie od P. Boga odbieramy różne dobrodziejstwa przyrodzone, y nadprzyrodzone,

P I E R W S Z Y.

toć ustawicznie trzeba P. Bogu dziękować, wychwalać, y być wdzięcznym za wszystkie dobrodziejstwa. *Druza pobudka:* że to wielka nasza godność, gdy rozmawiamy z Panem Bogiem na modlitwie. *Trzecia pobudka do częstey modlitwy jest:* iż często grzeszymy, toć często trzeba P. Boga prosić o odpuszczenie grzechow. *Czwarta:* iż ustawicznie cierpiemy jaki niedostatek, bo nic z siebie nie mamy, y nic z siebie nie możemy, toć zawsze trzeba P. Boga prosić o łaskę y o pomoc. *Piąta pobudka,* iż wszędzie y zawsze jesteśmy w oblężeniu od wielu nieprzyjaciół, toć zawsze trzeba prosić o pomoc przeciwko światu, czartu, y ciału &c.

5. Pożytki modlitwy są te: 1. Modlitwa o- 18.
świeca rozum, jako mamy chwalić y poznawać P. Boga. 2. Cieszy y zapala serce do dobrego. 3. Zachowuje w nas łaskę P. Boga poświęcającą, która życie duszy przynosi. 4. Przez modlitwę od P. Boga nabywamy pomocy y ratunku w potrzebach naszych, dla tego starzy Pu-
stelnicy ustawnie mieli w ustach tę modlitwę krotką: *Boże na pomoc pospiesz się.* 5. Modlitwa zdobi duszę naszą różnemi cnotami, choćbyśmy nie uprosili u P. Boga, bo sama prośba jest wielkim zyskiem u Boga, abowiem kiedy się modlemy, tym samym czyniemy akty wielu cnot, naprzykład: *Akt religii,* kłaniając się P. Bogu; *Akt nadziei,* spodziewając się, że to otrzymamy; *Akt pokory y cierpliwości,* znosząc pokornie y cierpliwie, że nie zaraz otrzymujemy.

D Z I E N

my. 6. Modlitwa jest pożyteczna ztąd, że przez nią łączemy się z Bogiem. Dla tych y innych pożytków Święci ludzie nie mogli się nasycić modlitwą, y dla tego Pustelnicy y Zakonne osoby cały czas życia na modlitwie trawią wędnie y w nocy; nawet y przy konwersacyi z ludźmi, powinni podnosić myśl y serce do Boga, o czym niżey. *n. 208.*

6. Piękny przykład modlitwy zostawił *Ludgerus* Biskup, że gdy trzy razy Karol Cesarz wzywał go do siebie; nie chcąc przerwać modlitwy, posłańców temi słowy odprawił: *Stawieć się będę Cesarzowi Jego-Mości pańszcze skończynwszy.* Po skończonych pańszcach, gdy przyszedł do Cesarza y opowiedział o przyczynie, dla czego za pierwszym wezwaniem nie przyszedł; że był z P. Bogiem zabawny, którego więcej poważał, niż Cesarza; pobożny Cesarz zważywszy tak wielką świętobliwość, barzo się z tego zbudował. (*Surig 26. Mart.*)

7. Przeciwnym sposobem, jak się P. Bogu nie podoba modlitwa bez powinney czci Jego, z różnych pokazuje się przykładów. Jeden straszny wspomnę: Pewny człowiek zwykł barzo niedbale odprawować modlitwy, jednego czasu gdy się trafiło, że podczas modlitwy spał, przyszedł do niego Krucyfix z Ołtarza, y tak mu policzek wyciął, że od niego trzeciego dnia umarł. (*O tym pisze Cesarz l. 4. Dial. C. 38.*)
Zważaj! jeśli w tym żywocie tak skarał tego za gnuśność na modlitwie, coż czeka onych, którzy

PIERWSZY.

ktorzy podczas modlitwy większy dyzhonor Boga czynią, bawiąc się śmieszkami, żartami, rozrywkami dobrowolnemi, myślami wszetecznemi, hardemi, łakomemi, złośliwemi, &c.

DNIA PIERWSZEGO

MEDYTACYA II.

*O ostatnim brnieu, do ktorego człowiek
jest stworzony.*

Przygotowanie pierwsze y drugie tak jako - 19.
wyżej. n. 9.

Punkt I. Słuchay mówiącego Boga przez Izaiasza Proroka: każdego, który wzywa Imię moje, na chwałę moję stworzyłem go. (Isa: 43.) Zważay! Pan Bog dla tego ciebie stworzył, abyś go chwalił, kochał, Jemu służył, a na koniec zbawionym był. Dał tobie P. Bog dla tego rozum, żebyś Boga poznawał. Dał tobie P. Bog pamięć, żebyś często o Bogu pamiętał. Dał tobie wolę, abyś całym sercem jednego P. Boga kochał. Dał tobie uśa, ręce, nogi, dał różne dary y talenia, żebyś tego wszystkiego zażywał na chwałę Boską. Reflektuy się! krzywdę Panu Bogu czynisz, jeśli tych darow na złe zażywasz. Załuy y wstydz się, żeś do tak zacnego końca nie zmierzał.

Punkt II. Słuchay Chrystusa P. do ciebie mówiącego owe słowa, które do Marty rzekł: *Marto, Marto, frasujesz się y turbujesz o wiele rzeczy, a jedno jest potrzeбно. Marya nay-*

D Z I E N

lepszą sobie częśćkę obrała (*Luc: 10.*) Zważay! Bogactwa, pieniądze, jedzenie, picie, y inne dobra doczesne; nie są ostatnim końcem życia naszego, bo wszystkie doczesne rzeczy nie tylko nie nasycają, ale owszem czynią serce troskliwe, wiele przynoszą turbacyi y nieszczęścia. *Reflektuy się!* Czy nie jesteś zbyt cznie troskliwym o rzeczy doczesne, wszak wiesz dobrze, że ten koniec twoy, ta najlepsza częśćka twoja, starać się o niebo y być w niebie.

Punkt III. Zważay! Jak wielki honor nasz służyć tak wielkiemu Panu, któremu służyć, jest krolować. Jak wielka zapłata za dobre uczynki od tego Pana, który sługom swoim płaci niebem y koroną niebieską. *Reflektuy się!* Jakaś wiernie tak łaskawemu Panu służył? wstydz się teraz w życiu, żeby się tego niewstydział na wieki.

Punkt IV. Zważay! Biada czasowi temu, któregoś Bogu nie służył jako panu. Biada czasowi temu, któregoś Boga nie kochał jako Ojca tak dobrego, tak łaskawego. Biada czasowi temu, którego świat, czart ciało, y rokosz doczesna odłączyła ciebie, od Boskiej miłości. Biada ślepotcie twojej, jeśli nie pamiętałeś na koniec życia twego. Wszelkie stworzenia dążą do końca swego, wody płyną do morza, ogień wzbija się do góry, kamień zmierza do swego centrum; ty człowiecze jeden tylko nieszczęśliwym jesteś, że przez rozpustę uciekaś od Boga, od którego jesteś stworzony; który jest początkiem y końcem twojej wszelkiej szczęśliwości.

Reflektuy

P I E R W S Z Y.

Reflektuy się! Szukay gdzie chcesz pokoju, nie znajdziesz, oprócz Boga. Zażyway jakich chcesz rokoszy, serce twoje nie będzie ukontentowane bez Boga. Jeden Bog naszym końcem, jeden Bog naszym szczęściem y błogosławieństwem. Jednego Boga miłość naszą rokoszą y ukontentowaniem. Wstydź się rozumny człowiecze, jeśli bezrozumnie dotychczas żyłeś; żałuy za grzechy, a uczyn przedsięwzięcie jednemu Bogu kużyć, jednego Boga kochać.

*Rozmowa. O Boże moy! o Stworco moy! wszystko dobro moje! biada mnie, że tak nie rychło poznał y umiłował cię o piękności nie-
zmienna! opuszczam y odrzucam wszystkie inne dobra; dosyć mnie na tobie Boże moy; bo w tobie jednym wszelkie moje szczęście, wszelka rokosz, y wszelkie serca mego ukontentowanie. Z całego serca mego żałuję, że tak o-
ziębłe, y niedoskonałe życie prowadził. Zmi-
łuy się nademną grzesznikiem.*

Dziękczynienie, też same, które wyżej n. 11.

Na koniec: Cyoże nasz. Zdrowaś Marya.

Chwała Cyo. Duszo Chrystusowa n. 12.

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

O Dobrodziejstwach Boskich.

20.

1. *Słuchay P. Boga mówiącego do wszystkich nas ludzi: Oto dałem wam wszystkie żyw-
ła y drzewa rodzące owoce, aby wam służyły
na po karm; panujcie nad rybami morskimi, y
nad ptasim, &c. (Gen: 1.) Toż łamo mowi*

Bog

D Z I E N

Bog przez Psalmistę: *Wszystkie rzeczy stworzone pod nogi twoje porzucił, y niebo, y słońce y gwiazdy, y ziemię z owocami siewu, y ptasstwo y zwierzęta y ryby.* (Psal: 8.) *Zważaj!* Niezmierną dobroć P. Boga twojego, że te wszystkie rzeczy Bog stworzył dla pożytku twego; tobie pod moc y władzę oddał, żebyś ich zażywając na twoy pożytek, P. Bogu za nie dziękował y jego dobroć wychwalał. *Zważaj!* Co rzeczone: pod nogami, to jest: żebyś gardził temi rzeczoma, żebyś ich na obrazę Boską nie zażywał, więcej szacując chwałę Boską, niż wszystkie rzeczy doczesne; więcej wążąc zbawienie duszy, aniżeli wszystkie doczesne pomyślności. *Reflektuy się!* Nikogo nie możesz winować, jeśli na wieki od Boga będziesz odrzucony, jeśli Niebo utracisz, jeśli na piekło zasłużysz. Sam będziesz winnym, że tak wielkich łask y dobrodziejstw Boskich, abo nie zażywałeś, abo na złe zażywałeś.

2. Ze dotychczas nie jesteś w piekle, aboż to nie wielka łaska Boska? tym samym Bog dla ciebie niebo gotuje, że używa łask y czasu do pokuty. Poki masz czas sposobny, zażywaj łask Boskich do dobrego, żeby w on straszny dzień nie rzeczone: *Odebrałeś zapłatę w życiu twym.*

3. Lucyper po pierwszym grzechu śmiertelnym popełnionym, na wieczne od Boga jest skazany pożary. O nieskończone Boga miłosierdzie! że tobie po tak wielu grzechach używa czasu do pokuty; Ale biada tobie, czemu za

P I E R W S Z Y.

te dobroć Boską nie jesteś wdzięcznym? czemu z całego serca nie kochasz Boga?

4. Każdą Boską łaskę Chrystus Pan barzo drogo, bo najdroższą Krwią swoją kupił dla ciebie. Czemuż łaski Boskie lekce ważysz? Zagradzasz sobie drogę do nieba, jeśli przez złe życie, y przez grzechy ustawiczne Boskiemi gardzisz łaskami, y dla tego upomina Paweł S. *Upominamy was, abysście nadaremnie łaski Boskie nie tracili.* (2. Cor. 6.)

5. Zważając niezliczone dobrodzieystwa Boskie Dawid S. z wielką bojaźnią protestuje się: *Co ja oddam Panu za to wszystko, com wziął od niego.* (Psal: 113.) *Zważaj!* Co Bogu oddasz za wszystkie dobrodzieystwa jego? o to oddajesz złe za dobre, niewdzięcznym jesteś; nie pamiętasz o nich. Dobrodzieystwa Boskie od Boga odebrane, nie Bogu, ale sobie przypisujesz. Coż więc mógł P. Bog uczynić dla ciebie, a nie uczynił? ty zaś cokolwiek złego mogłeś uczynić, to uczynił; bez uwagi grzeszyłeś; podobac? Co ty chcesz grzeszyć. Dobrodziejstwo tego tak wielkiego obrażasz, a tym samym lekce Boga y dobrodzieystwa Jego ważysz.

6. Sam Zbawiciel narzeka (Matth: 11.) *Biada tobie Korrozaim, biada tobie Betsaida, bo gdyby w Tyrze y Sydonie były czynione te cuda, które czynione są tobie, dawno by w popiele y włościnnicy pokutowali. Powiadam wam, że Tyrowi y Sydonowi łatwiej będzie w dzień sadu, aniżeli wam.* Każdy katolik większe łaski odebrał,

D Z I E N

brał, niżeli poganin, abo herezyk. Większe łaski odbiera Xiądz y Zakonnik, niżeli człek świecki. *Zważay!* Każdy katoliku, tyn barżicy Zakonniku! jeśli przy tak obfitvch łaskach Boskich żyjesz nie według stanu swego, ciężey na strasznym sądzie będziesz sądzony. O jaki będzie wtenczas wstyd y hańba dla ciebie, który marnie tracisz łaski y Dobrodziestwa Boskie. Zawsza skruszonym y upokorzonym sercem mów do Pana z Ezechielem Krole: *Będę rospaniętywał przed tobą lata moje w gorzkości duszy mojej.* (Isai: 38.)

7. Szatan nic tobie dobrego nie uczynił, nie tobie dobrego życzyć nie może, zacoż wiercie jemu słuchysz? we wszystkim jego słuchasz? który wednie y w nocy stara się zgubić twą duszę na wieki: A Bog najłaskawszy, tak wiele tobie daje łask y dobrodziestw, a zacoż Bogiem gardził? zaco służbę wypowiedziałeś: *nie będę służył!* Ach jaka ślepoto! jeśli dłużey w tey złości będziesz zostawał; wszak sobie uczynisz krzywdę na wieki, nie Bogu.

8. Zle używała rzeczy doczesnych, jeśli się więcej kochasz w stworzeniu, niżeli w P. Bogu. Jeśli częściej o stworzeniu myślisz. Jeśli zbytecznie o nie starasz się, frasobliwie, z uymg nabożeństwa, y z obrazą Boską; bo tak czyniąc zakładasz sobie ostatni koniec w stworzeniu. *Reflektuy się!* Zebyś odtąd wszystkich łask y dobrodziestw Boskich zażywał na chwałę P. Boga; staray się, ażebyś we wszystkich rzeczach y sprawa-

wach

P I E R W S Z Y:

wach twoich P. Boga wyznawał, wychwalał, y za wszystkie dobrodziejstwa dziękował.

9. *Zważaj!* Wszyskich ludzi potępionych, że są w piekle, nie inna jest przyczyna, tylko wgarda łask Boskich: jako sam Bog narzekła przez Jeremiaśza: *Wolałem na was, a nie słuchaliście, odrzuć was od twarzy mojej* (Jerem: 7.) Tęż prawdę potwierdza S. Augustyn (*In Solil. C. 18.*) *Niewdzięczność ku Bogu jest początkiem w/yskiego złego, co do duszy. Reflektuy się! jak wiele temu lat, że łaskami Boskimi gardziłeś? jak wiele lat straciłeś na marności świata? na próżności? na grzechach y nieprawości? Podobno twoje nieprawości przechodzą liczbę piasku morskiego; a jakie przecie masz dobre uczynki? ledwie jeden, drugi, abo trzeci dobry uczynek. Ktoż to wie? mało miałeś dobrych uczynków, jednak y te czy nie straciłeś przez grzech śmiertelny; bo tracąc łaskę poświęcającą, traci człowiek dobre uczynki, do- tąd, poki znów Bog nie przywróci przy szczer- rey pokucie. To zważając żyj w bojaźni Bo- żey, pamiętając na ową przestrożę: że *ciebie Bog mógł stworzyć bez ciebie, jednak zbawić ciebie nie może bez ciebie.**

10. *Imaginuy* sobie że jesteś synem marno- trawnym: dał tobie Ociec twoy Bog substan- cyą swoją przy S. Chrzcie, to jest: łaskę poświę- cającą z innemi darami niebieskimi, a ty przez grzechy ciężkie straciłeś te łaski y dary Boskie; zapomniałeś o Bogu; oddaliłeś się w daleką kra- inę

D Z I E N

inę złych obyczajów, y tam przemarnowałeś tak drogą substancję, cierpiełeś głód, oddawszy się czartu za niewolnika. *Reflektuy się!* Nie masz większego nieszczęścia y ubóstwa, jako być bez Boga; wroć się do Ojca niebieskiego; wroć się do otwartych ran Zbawiciela Pana; a znow nad odbierzesz łaski, y dary Boskie stracone.

Lekcyja teyże godziny po obiedzie, II.

O przytomności Boskiej.

21. 1. **Z**Apomnienie przytomności Boskiej, jest Źródłem wszystkich defektów; takdallece, że wszyscy ludzie, czy to światowi, czy Zakonni naybarziej dla tego się psują, że nie mają aktualney wiary o Boskiej przytomności. Uczyn przedsięwzięcie mieć pamięć na obecność P. Boga, osobliwie podczas pokusy, mówię do P. Boga: *Bog na mię ma oko, Bog mię widzi;* to jest: *Bog mię widzi ten, który piekłem grozi;* który zakazuje tey myśli, tey sprawy, tych afektów, &c.

2. Nieszczęśliwy ten człowiek, który nigdy, abo rzadko myśli o Bogu, tak naucza S. Augustyn: *Wielkie nieszczęście jest człowieka z tym nie być, bez którego być nie może; a przecież jeśli na niego nie pamięta, y jego nie poznawa, y nie miłuje, z nim nie jest.* (*De Verb. Dni*)

3. O czym tylko myślisz, co mówisz, abo czynisz, a Bog wszystko słyszy, wszystko widzi,

P I E R W S Z Y.

widzi, wszystkie serca skrytości przenika. A zatem jeśli obecność człowieka sprawiaje w tobie skromność y modestyę; że się nie odważasz grzeszyć przy obecności drugiego na ciebie patrzącego; A coż mówić o przytomności Boga? który widzi ciebie na każdym miejscu, przenika serce y myśli; jakoż nie masz się starać o doskonałość życia? ponieważ sam Bog tego pragnie, jako niegdyś rozkazał Abrahamowi: *Cבודך przedemna á bądź doskonałym.* (Gen: 17.)

4. Święci Pańscy, ażeby zawsze pamiętali na obecność P. Boga, niektóre affekta strzeliłte czynili; jako między innemi czynił Ociec nasz S. Franciszek, który we dnie y w nocy sercem wzdychając, ustawnie powtarzał te słowa: *Bog moy y wszystko dobro moje.*

5. Obecność z ludźmi przynosi często gorzkość, ośobliwie z temi ludźmi, którzy są hardzi, pyłzni, gniewliwi, melancholiczni. Ale P. Bog z natury swojej jest łodki, jest pełny miłości y łaskawości, jako sam o sobie mowi: *Duch moy nad miod słodszy* (Eccl: 24.) Y dla tego kto częściej o Bogu myśli, kto się ściśley łączy przez różne affekta, kto dłużej z Bogiem konwersuje, tym więcej ma w sercu swoim wesela y radości, tym więcej nabywa serdecznego pokoju.

6. S. *Dorotheusz* swemu uczniowi *Dozyteuszowi* wprzod rozpustnemu młodźianowi dał złotemi literami napisane słowa, ażeby je często miał na pamięci, które słowa były te: *Myśl, że Bog tobie zawsze jest przytomny.* *Dozyteusz* te przy-

D Z I E N

przykazanie zachowując, lubo żył lat tylko pięć, przecież został Świętym, y po śmierci pokazał się między wielkimi Świętymi Pustelnikami. *Vita SS.PP.*

22.

7. Kto ma pamięć na przytomność Boską pożytki są te: *Pierwszy pożytek*, że takowy łatwo może się ustrzedz grzechow, tak naucza S. Augustyn (*kom: 77.*) *Kto nie chce zgrzeszyć, trzeba żeby myślał o P. Bogu obecnym.* *Drugi pożytek*, że łatwo może zwyciężyć pokusy, y wszelkie inne trudności; Doznał tego szczęścia Dawid S. który o sobie mówi: *Chocbym chciał w pośrodku cienia śmierci, nie będę się bał złego, boś ty ze mną jest.* (*Psal: 22.*) *Trzeci pożytek*, że kto ma pamięć na obecność Boską, prętko może przyiść do doskonałości. *Czwarty pożytek*, że pamięć na przytomność Boską, jest zaczęciem błogosławieństwa niebieskiego w tym jeszcze życiu; jako bowiem wieczne błogosławieństwo w niebie zawisło na oglądaniu twarzy Boskiej, tak w życiu zaczęte błogosławieństwo zawisło na tym widzeniu w Duchu Boga wszędzie obecnego; potwierdza tę prawdę S. Eusebiusz każdego pobudzając temi słowy: *Zawsze myśl o P. Bogu, a myśl twoja stanie się niebem.* *Piąty pożytek*, że w utrapieniu, albo nieszczęściu sprawuje radość y wesele, gdy człowiek ofiaruje Bogu, myśl y serce swoje podnosząc do Boga. *Nakoniec*, zważay naukę S. Augustyna tak mówiącego: *Nie mnie tak trudnego w życiu nie jest, jako zawsze z Pa-*

P I E R W S Z Y.

nem moim; dobrze mi przyłączyć się do Boga.
(*l. Medit: C. 17.*)

2. Żebyś miał czystą pamięć na obecność Boską, mogą być te sposoby. 1. Gdy intencją czynisz, czy to na cały dzień, czy to przed innemi dobrimi uczynkami, podnieś do Boga myśl y ańekt, uczyniwszy akt pokory, czy miłości, czy inney cnoty. 2. Gdy Mszy S. słuchasz. 3. Gdy się gotujesz do spowiedzi, przed samą Spowiedzią, przed komunią. Gdy idziesz spać, y wieczorne modlitwy mówisz. 4. Gdy się trafi smutek, pokusy, nieszczęście, choroba, albo inna niepomyślność, wtenczas naybarżiej podnoś serce do Boga, a Bóg tobie doda siłki y pociechy. 5. Zdobne y inne duchowne osoby oprócz wyż po-
mienionych, czalew, więcej mogą mieć sposobności, na przykład: podczas Medytacyi ranney; gdy preparacyą czynisz przed jutrznią, przed godzinami, przed nieśporem, podczas dyscypliny; gdy zegar bije, gdy Anioł Pański mówił trzy razy na dzień &c.

9. Pamięć na obecność Boską ma być nie
jakimkolwiek sposobem, ale z uczczeniem, z miłością Boską, z upokorzeniem serca, na przykład: wzbudzając w sobie albo akt wiary, albo akt miłości Boskiej, albo akt pokory, akt dziękczynienia &c. *Ponatore*; ćwiczenie tej obecności Boskiej może być z każdej rzeczy stworzoney, upatrując P. Boga w samym sobie, upatrując y w innych wszystkich rzeczach stworzonych, jako czynili święci Pańscy, którzy nie

C

tylko

D Z I E N

tylko z weyrzenia na niebo, na gwiazdy, ale też z weyrzenia na kwiaty y na rzecz najmnieyszą, zaraz do P. Boga myśl podnośli. S. Filip Neryusz tak był z Bogiem zjednoczony, że o nim Kościół S. mowi: *od miłości Boskiej ślabił ustawicznie.* A sam o sobie mowi: *w poł Rzymu, jak w poł pustyńi żyć potrzeba, jednocząc się z Bogiem.*

DNIA PIERWSZEGO

M E D Y T A C Y A III.

O Śrzedkach, które Pan Bog daje człowiekowi do zbawienia.

25. **P**rzygotowanie pierwsze y drugie tak: jako wyżej. n. 9.

Punkt I. *Zważaj!* Jakie jest Boskie miłosierdzie y Opatrzność dla ciebie, że każde stworzenie jest dane tobie od Boga za śrzedek do zbawienia, abyś tym lepiej służył Bogu, kochał, y na wieczną zarabiał chwałę. Dał tobie Pan Bog ciało nie na to, abyś rokoszy y pieczętot zażywał; ale na to, abyś ciało martwiąc, duszę swoją Bogu pozyskał. Dał tobie duszę, abyś w tym tylko imakował, co jest Boskiego. Dał tobie tak wiele dobr doczesnych, dał różne talenta, przymioty, abyś wszystkiemi siłami chwalił Boga, chwając, na niebo zasłużył. *Reflektuy się!* Y uczyn Bogu dziękczynienie za tak wielkie dobrodziejstwa y śrzedki do zbawienia.

Punkt II. *Zważaj!* Stworzył Pan Bog niebo,

GO
II.
czło-
jako
osier-
stwo-
do
ko-
tobie
pic-
wiąc,
użę,
niego-
roźne
Hami
Re-
ra rak
tenia.
nit-
o,

GO
II.
czło-
jako
osier-
stwo-
do
ko-
tobie
pic-
wiąc,
użę,
niego-
roźne
Hami
Re-
ra rak
tenia.
nit-
o,

GO
II.
czło-
jako
osier-
stwo-
do
ko-
tobie
pic-
wiąc,
użę,
niego-
roźne
Hami
Re-
ra rak
tenia.
nit-
o,

GO
II.
czło-
jako
osier-
stwo-
do
ko-
tobie
pic-
wiąc,
użę,
niego-
roźne
Hami
Re-
ra rak
tenia.
nit-
o,

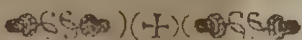
D Z I E N

á zatym postanowił Bog, żebyś wszystkie dary y łaski niebieskie odebrał przez MARYĄ. Odebrałeś tak wiele łask y dobrodziejstw od MARYI, jest twoją ucieczką w potrzebach, jest twoją obroną w utrapieniu, jednym słowem: jest Matką wszelkiego miłosierdzia. Bądźże synem kochającym tę Matkę, zdobywaj się na affekta gorące y nabożne. Serce twoje niech pała miłością ku MARYI, choć krótkie á częste affekta będą MARYI wdzięczne, jako niegdy doznał tego szczęścia Bonifacy S. Biskup, który, gdy mówił te słowa: *Święta MARYA poświęć mię. Ułyszał od MARYI: Poświęciłam cię y znowu poświęcę. Reflektuy się! Y uczyni przedsięwzięcie być nabożnym do MARYI aż do zgonu życia swojego.*

Rozmowa. O Boże mój! odrywam serce y affekt mój od rzeczy stworzonych, czego ja mam pragnąć oprócz ciebie? azali mnie nie dośyc na tobie? który jesteś wszelkim dobrem moim. O JEZU Zbawicielu mój oświeć ciemności serca mego, y day mnie prawą wiarę, bezpieczną nadzieję, doskonałą miłość, y poznanie ciebie Pana mego; Z całego serca tobie dziękuję za wszystkie łaski, y środki mnie dane do zbawienia, bądź pochwalony za tak wielkie dobrodziejstwa, teraz, za zawsze, y nawieki wieków, Amen.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu: *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA, Chwała Ojcu. Dufzo Chrystusowa. n. 12.*

DZIEŃ



DZIEŃ WTORY.

Ten Dzień ma być ofiarowany P. JEZU-
SOWI y Nayśw: Matce Jego.

*Akt strzelisty będzie ten: O JEZU kocham
cię Miłością MARYI. O MARYA ko-
cham cię Miłością JEZUSA.*

M E D Y T A C Y A I.

O grzechu śmiertelnym.

PRzygotowanie pierwsze y drugie tak: jako wy- 26.
żey n. 9.

Punkt I. Słuchay mówiącego Boga przez
Jeremiasza Proroka: *Stroflować cię będzie złość
twoja, wiedz y ogladay, żeć zła y gorzka rzecz
jest, że opuściłeś Pana Boga twojego. (Jer: c. 2.)*
Zważay! Złość grzechu śmiertelnego, janie
szkody y gorzkości czyni w duszy; każdy bo-
wiem grzech śmiertelny zabija duszę; zasługuje
na piekło; ogołaca duszę z łaski poświęcającej;
wszelką ozdobę y piękność duszy traci; tak da-
lece, że kto jest w grzechu śmiertelnym, staje
się obrzydliwym Bogu y całemu niebu. *Refle-
ktuy się!* Jaka jest nieszczęśliwość człeka w
grzechu śmiertelnym zostającego.

Punkt II. Słuchay Chrytusa Pana mówią-
cego: *aboz nie wieście, że niesprawiedliwi Kro-
lestwa Niebieskiego nie osiągną. (1. Cor: 6.)*
Zważay! Niemało grzeszników ziemia pożarła,
nagła śmierć zabrała, abo pioruny ubiły, cie-
bie Bog cierpi dla nawrocenia dotąd, poki nie

D Z I E N

dopełnisz miarki grzechów twoich. *Reflektuy się!*
Gdybyś nie zgingł wiecznie. czyni pokutę y po-
prawę z Dawidem, S. Piotrem, Magdaleną, Ło-
trem y innemi pokutującemi.

Punkt III. Słuchay jeszcze Chrystusa mo-
wiącego: *kto czyni grzech, z diabła jest, po-
niemaj od początku diabeł grzeszy.* (1. Joa. 3.)
Zważay! Grzeszniku śmiertelnie Boga obraża-
jący! podobno trzeba sądzić siebie gorszym nad
diabła. Diabeł bowiem raz tylko zgrzeszył, ty
ustawicznie, diabeł nie miał tak wiele dobro-
dziejstw od Boga, wiele ty masz. Lucyfer y
czarci nie spodziewali się za grzech piekła, ty się
spodziewasz, przecież nie przestajesz grzeszyć.
Szatani nie mieli czasu do pokuty, ty masz czas
do pokuty, przecież nie pokutujesz. *Reflektuy
się!* Jaka twoja złość, nad wszystkie złości, jaka
ślepotą! chyba cię piekło objaśni, jeśli obja-
śnienia Ducha S. teraz nie pomagają.

Punkt IV. Słuchay jeszcze Boga na ciebie
narzekającego: *połamaleś jarzmo moje, y rze-
kleś nie będę służył.* (Jerem: C. 2.) *Zważay!*
Poki byłeś w łasce Bożej bez grzechu, byłeś
synem Boskim, teraz śmiertelnie zgrzeszywszy,
stałeś się synem czartowskim. Kto w grzechu
śmiertelnym zostaje, w tak nieszczęśliwym jest
stanie, że nie zgoda sobie nie może zaśluzyc na
niebo, wszystkie dobre uczynki nadprzyrodzone
traci, jednym słowem: Duszę swoją ogółaca ze
wszystkich skarbow niebieskich. *Reflektuy się!*
Jaka strata! jak nieszczęśliwy jest stan duszy w
grzechu

W T O R Y.

grzechu zostającey. Musz czas do pokuty, czyni pokutę prawdziwą, a Bog jako Ociec łaskawy przyjmie ciebie do łaski y miłosierdzia.

Rozmowa. O Boże moy nieskończona dobroci! żałuję z całego serca mego dla miłości twojej, żem cię tak ciężko obraził. Zmiłuy się nademną Boże moy według wielkiego miłosierdzia twojego. Opuść mnie grzechy, y doday łaski, żebym cię więcej nie obrażał.

Dziękczynienie też same, które wyżej n. 11.
Na końcu: *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA.*
Duszo Chrystusowa n. 12.

Lekcyja duchowna rano I.

Ofszkodach, które przynosi grzech śmiertelny.

1. Jeden grzech śmiertelny w jednym momencie 27.
Ję cie pozbawia wszystkich cnot y załug, choćby człowiek był naydłuższego y nayświętobliwszego życia. *Zważay!* Jaka strata y szkoda, gdy kto śmiertelnie zgrzeszy! choćby żyjąc lat 60. albo 80. czyli więcej, w nayostrzeyszey pokucie, zgromadził sobie wiele cnot, choćby y same cuda czynił; jeden śmiertelny grzech zburzy to wszystko, y zniszczy w jednym momencie.

2. *Zważay!* Wszystkie nieszczęścia od początku świata, które były; jako to potop zalewający całą ziemię, wojny, powietrza, ognie, choroby, y inne tyśiączne plagi; potępienie wieczne tak wielu dusz, y piekło same; że wszystkiego tego złego grzech śmiertelny jest przyczyną. *Reflektuy się!* Y znoś cierpliwie wszystkie przykro-

D Z I E N

ści y nieszczęścia; bo to cierpieć godzien jesteś dla twoich grzechow.

28. 3. Słuchay P. Boga mówiącego do Lucypera (Isai: 14.) O jakos z nieba spadł Lucyperze, któryś rano wschodził, któryś mówił w sercu twoim: wstąpię w niebo, nad gwiazdy wynioszę tron mój, będę podobny Najwyższemu; a ty zściagniony będziesz do piekła w głębokość jęziora. Zważay! Lucyper, lubo był stworzenie zane, miał łaskę, y niewinność, miał wszelkie dary Boskie przyrodzone y nadprzyrodzone, jednak skoro się w pychę podniósł, tak zaraz w tymże momencie P. Bog z nieba do piekła jego strącił; z Anioła stał się djabłem; z śliczney kreatury stał się brzydką poczwarg; co miał być w rokoszach niebieskich na wieki, teraz przez tak wiele tysięcy lat siedzi w więzieniu, pali się w ogniach piekielnych, y palić się będzie na wieki; a ktoż to sprawił? jeden to tylko grzech śmiertelny. *Reflektuy się!* Jako Bog grzechem się brzydzi; brzydź się y ty, dziękuy Bogu, że po tak wielu grzechach śmiertelnych popełnionych nie jesteś w piekle.

29. 4. Słuchay P. Boga mówiącego do Adama, gdy zgrzeszył grzechem nieposłuszeństwa: *Adamie gdzie teraz jesteś?* (Gen: 3.) Zważay! W jak szczęśliwym stanie był Adam y Ewa przed grzechem: byli stworzeni w Raju w miejscu wszelkiey rokoszy; byli stworzeni nie tylko w łasce Bożej, ale też y w stanie pierwotney niewinności; byli z wielkim pokojem na duszy, bez

W T O R Y.

bez fraunku, bez bojaźni, bez gniewu, y bez
innych namiętności; byli nieśmiertelnemi, mieli
umiejętność y wielką skłonność do dobrego;
mieli wszystkie zwierzęta, ryby, y ptactwo so-
bie powolne y posłuszne; mieli inne dobra; je-
dnak gdy zgrzeszyli, wszystko to utracili. Za
grzech wygnani są z Raju na ten padoł płaczu;
gdzie przez lat kilbaset żył Adam w ustawi-
cznym smutku, y płaczu, w pracach, w bole-
ściach, y w innych nędzach. A nie tylko P.
Bog pierwszych Rodziców skarał za grzech,
ale też y nas wszystkich potomków karze za
tenże grzech; bo się wszyscy rodziemy synami
gniewu Bożego, bez łaski Bożej, bez niewinno-
ści, podlegamy chorobom, nędzom, y różnym
utrapieniom. *Reflektuy się!* Y wzbudź w sobie
bojaźń sprawiedliwości Boskiej. Załuy za prze-
szłe grzechy, á więcęcy nie obrażay Boga.

5. Sluchay P. Boga cały świat karzącego
potopem dla grzechow nieczystych, że każde
ciało zepsowało drogę swoją, boleścią serca
wewnątrz dotknięty tak mowi: *Zgladzę czło-
wieka, ktoregom stworzył, z tego świata, y krom
człowieka wszystkie rzeczy żyjące, bo żal mi,
żem człowieka stworzył.* (Gen: 6.) *Zważay!*
Jaki jeść jad grzechu śmiertelnego, że (po ludz-
ku mówiąc) niejako serce Boskie żalem rani,
niby raną jaką przerażając. *Reflektuy się!* Wie-
leś razy zgrzeszył, tyleś razy niejako ranileś y
przerażileś Serce Boskie. Załuy serdecznie za to.

6. Naygorši są grzesznicy *naypierwicy* ci,
kto-

D Z I E N

ktorzy nie z niewiadomości, nie z ułomności grzeszą, ale grzeszą ze złości, umyślnie chcąc, wiedząc, rozmyślając się na grzechy, o takich mówi S. Paweł (*ad Hebr. 10.*) gdy dobrowolnie grzeszemy po wziętej znajomości o prawdzie, już nie zostaje dla nas ofiara za grzechy, ale czekać im trzeba ściany straszego y ognia piekielnego. Powtore, ktorzy zahrnęli w grzechy głęboko, gardzą grzechami y za nic ich wazą, a czasem z grzechu się chlubią. Nakoniec, ktorzy często w grzech wpadając, nabyli nałogu y zwyczaju, od ktorego nie mogą się oduczyć, a barżiej nie chcą się nawrócić. *Reflektuy się!* Jeśli nie zostajesz w takiej nieszczęśliwości.

7. Grzeszniku, oplakuy w życiu grzechy, żebyś nie oplakiwał wiecznie. Grzech każdy musi być karany, albo przez tego, ktory go popełnił, albo przez tego przeciw ktoremu jest popełniony. Jeśli grzeszniku, poki żyjesz nie będziesz siebie karał, sprawiedliwość Boska będzie karała na drugim świecie, niektórych do czasu w czyśćcu; drugich w piekle na wieki: *Reflektuy się!* Lepiej pokutować przez krótki czas życia, aniżeli na wieki gorzeć w ogniu.

8. Grzeszniku, nie czekay ani choroby śmiertelney, ani samey śmierci, ale tego momentu uczyn affekt z S. Augustynem: *Biada czasowi temu, ktoregoś nie kochał o Boże dobroci nieskończona.* Uczyń także affekt z pokutującym *Asce'ta*: *O kto by mi to dał żal za grzechy*

W T O R Y.

chy Piotra pokutującego, Izy Magdaleny, kamień Hieronima, miłość Augustyna, Żebym zaś coś czynić opłakiwał grzechy moje.

9. Przyjdzie ta godzina, kiedy jednego dnia, albo momentu pragnąć będziesz dla czynienia pokuty za grzechy; nie masz wiadomości, czy go uprosisz? niechże tobie będzie obrzydły grzech śmiertelny, żebyś dla grzechów cieńszych nie był nieszczęśliwy przy śmierci, potem na wieki.

10. Grzech śmiertelny w życiu już piekłem ludziom zaczętym, które oni z sobą noszą, jako mówi S. Bernard: *Piekło duszy złe sumnienie.* Toż twierdzi S. Ambroży (l. 3. de Offic:) *niezbożni, gdy jeszcze żyją, w piekle są.* Grzeszniku, poki żyjesz, możesz z tego piekła wyjąć, to jest: przez pokutę prawdziwą, możesz zgładzić grzechy; po śmierci gdy się dostaniesz do piekła, już z tamąd nie wynidziesz.

11. Największe karanie grzechu śmiertelnego 30. jest: *zasłepienie rozumu y zatwardziałość serca albo woli;* którą karą Bóg często grzeszników zapamiętałych karze, tak dalece, że grzesznik z grzechu w grzech wpadając, nie uważa grzechowey złości, y gryzienia sumnienia; zatyka sobie uszy na natchnienia Ducha S. lekce waży napomnienie Kapłanow, &c. y o takich grzesznikach Duch S. Mowi: (Sap: 2.) *Zasłepiła ich złość ich.* Tego zasłepienia przyczyna jest z samey złości grzeszników, którzy z grzechu w grzech wpadając y ponawiając grzechy, zasługują na umknienie skuteczney łaski Boskiej, którey potrzeba

D Z I E N

ba do pokuty. O karo nad wszyscyście kary najsłafniejsza! a jakoż ma się kto odważać więcej obrażać P. Boga.

31. 12. Święty Chryzostom, gdy od Eudoxyi Cesarzowej pogrozki były, że miał być karany śmiercią y wygnaniem, kazał odpowiedzieć przez Dworzanina teyże Cesarzowej: *Chryzostom niczego się nie boi krom grzechu. (Survig in Vita)* Zważay! Świętym Pańskim straszny był grzech, y dla tego są zbawieni. Niechże y tobie będzie straszny, żebyś dosiępił tegoż zbawienia.

32. 13. S. Dominik Patryarcha, widział podczas Kazania, że grzesznik wszedł do Kościoła w asystencyi wielu szatanow, którzy łańcuchami go związawszy, prowadzili do Kościoła. Co gdy za modlitwą S. Dominika y inni ludzie obaczyli, wszyscy zaczęli z Kościoła uciekać, jednak gdy za staraniem tegoż Dominika S. pokutował, został grzesznik uwolniony od szatanickiej niewoli. (*Pexenfelder in Conc.*) Zważay! Tak wielką nieszczęśliwość grzesznikowi! ponieważ każdy poki jest w grzechu śmiertelnym, w takich zostaje kaidanach.

33. 14. Pisze Janus Nicus: że pewny Furman we Włoszech, gdy jemu muł zdechl, z desperacyi zaczął się przeklinać, mówiąc: *bierz mię szatanie*, gdy to raz y tak wiele powtarzał, stało się to w oczach ludzi, że podnieśiony jest od straszliwej osoby w górę na powietrze, y tak zginął. Zważay! Ze przy grzechach łączy się

W T O R Y.

się desperacyę, a ztym jakie życie, taka śmierć.

15. Piłze *Flavianus Justin: (in C.6. Tob:)* 34.
o jednym niewstydlwym grzeszniku w Niderlandzie, że go przed śmiercią blisko skonania djabli na różne piekły y na wągł spalili. Także o drugim piłze, że szarzeni w kotle smoły, smażyli w oczach zgromadzonego ludu. Zważay! Ze żaden grzesznik nie ujdzie pożarów piekielnych, który w życiu pali się ogniem pożądlwości.

16. Między innemi do uchronienia się grzechu śmiertelnego, mogą być te sposoby. 1. Modlitwa częsta y gorąca. 2. Rozmyślanie abo czytanie o czterech ostatecznych rzeczach, to jest: o śmierci, o Sądzie strasznym, o piekle, y o Niebie. 3. Wystrzegać się pijaństwa, obżarstwa, y złych kompanii. 4. Mortyfikacya, post, dyscyplina, noszenie paska, &c. 5. Rozmyślanie o Męce Pańskiej. 6. nabożeństwo do Najsł: Panny; jeśli w materyi czystości, osobliwe mieć nabożeństwo do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia MARYI Panny. 7. Trzeba się wystrzegać konwersacyi y przyjaźni z osobami złemi y rozpustnemi. 8. Wystrzegać się ciekawego weyrzenia y patrzenia na twarzy piękne. 9. Wystrzegać się trzeba próżnowania. 10. Wystrzegać się trzeba rozmow y dyskursów nieprzyzwoitych. 11. Gdy na cię pokusy uderzą, żadnym spolochem nie zezwalay na nie, ale protestuy się przed Bogiem, przynamniey myślą: *Boże mój nie chcę tego czynić, nie chcę na to zezwolić.* 12. Jeśli jesteś zalazłym grzesznikiem, uczyn przez

D Z I E N

przez 8. dni Rekolekcyę, abo przynamniej
przez trzy dni, obrawszy sobie Oycę Ducho-
wnego czyli Dyrektora.

Lekcyja teyże godziny rano II.

*O Pobudkach, które zważając każdy
ma się chronić grzechu śmiertelnego.*

36. *Pierwsza pobudka jest, żebyś nie grzeszył;*
Zważając, że grzesznik przez grzech śmier-
telny nie tylko traci łaskę Boską, ale traci sa-
mego Boga, kto zaś Boga traci, wszystko traci.
Zważay! Jak staniesz przed Bogiem na strasznym
sądzie? który dla złota, dla ludzkiej przyjaźni,
dla ciała, abo dla inney świata marności tak
marnie tracisz Boga, uchoway Boże, żeby nie
na wieki.

Druga pobudka jest, żebyś nie grzeszył.
Zważając, że grzesznik przez grzech śmier-
telny traci Niebo, traci y prawo do niebieskiej
chwały. *Racya temu jest?* bo grzesznik w tymże
momencie, (ktorego zgriesz grzechem śmier-
telnym, choćby myślą zezwolonym) zaraz tra-
ci łaskę poświęcającą, tracąc zaś łaskę, traci
prawo do Królestwa niebieskiego; które dobro
jest większe y zacniejszy nad wszystkie dobra y
Królestwa ziemskie. Y dla tego S. Tomasz dzi-
wował się, jakim sposobem może kto być weso-
łym, zostając w grzechu śmiertelnym.

*Trzecia pobudka jest, żeby się wzdrygał
grzechu śmiertelnego; zważając, że grzech
śmiertelny szpeci Duszę, tak dalece, że żadney
rzeczy*

W T O R Y.

rzeczy tak szpetney y smrodliwey nie masz na świecie, jako dusza w grzechu śmiertelnym zostająca. Pokazuje się ta prawda z różnych historyi SS. Pąskich, którym P. Bog objawiał tę szpetność y obrzydliwość grzeszników; między innemi S. Filip Neryusz, gdy mu się przytrafiło natrafić na człowieka w grzechu śmiertelnym zostającego, nie mogąc znieść fetoru, y smrodu jego, zwykł często napominać: *Ty Bracie masz wielki od siebie fetor, z tego fetoru poznaję twoje grzechy.* Y dla tego nie mógł więcej z nim konwersować, aż poki przez S. Spowiedź nie był oczyszczony. (*Bacci 9 l. 2. in Vita ejus*)

Czwarta pobudka jest, *Żeby się lękał grzechu śmiertelnego;* Zważając, że grzesznik przez grzech śmiertelny staje się obmierzłym y obrzydłym Bogu, jako mowi Duch S. *Równym sposobem w nienawiści są Bogu nieczysty, y nieczystość jego.* (*Sap: 14.*)

Piąta pobudka jest, *Żebyś się wzdrygał grzechu śmiertelnego;* Zważając, że grzesznik przez grzech śmiertelny w tymże momencie staje się niewolnikiem czartowskim. Y dla tego człowiek w grzechu śmiertelnym zostający, w większey mocy zostaje u szatana, aniżeli opętany od diabła; bo opętany gdy zostaje w łasce Boskiej będąc bez grzechu, szatan żadney władzy nie ma nad duszą, ale tylko ciało trapi; którzy zaś są w grzechu śmiertelnym, szatan ma moc nad duszą, jako nad niewolnicą swoją; potwierdza tę prawdę S. Chryzostom, mówiąc: *gorzka rzecz jest*
zgryze-

D Z I E N

zgrzeszyć, aniżeli być opętanym od szatana.
Toż samo S. Bazyli y inni.

Szosta pobudka jest, żebyś nigdy nie zezwolił na grzech śmiertelny; Zważając, że grzech śmiertelny gorszy jest, niż piekło. Tę prawdę objaśnia S. Anselm Biskup Kantuarijski Zakonu S. Benedykta, który zważając złość grzechu śmiertelnego, zwykł mawiać: gdybym z jednej strony piekło, z drugiej strony grzech widział przed sobą, wolalbym w piekło wpaść, aniżeli w grzech. (*Surius in Vita ejus*)

Siodma pobudka jest, żeby się każdy lekiał y wzdrygał grzechu śmiertelnego; Zważając, że grzech śmiertelny jest przyczyną wiecznego zatracenia, wiecznych ogniów, wiecznego smutku, y mizeryi, wiecznego płaczu, wieczney a nigdy nienagrodzoney zguby. Niech pomyśli każdy grzesznik: kto Aniołów, tak śliczne kreatury w szpetnych djabłów zamienił? nie inszego, tylko grzech. Kto pierwszych Rodziców z Raju wypędził? nie inszego, tylko grzech. Za co teraz cierpiemy, choroby powietrze, głód, wojny, y inne różne utrapienia? wszystko to ponosiemy za ciężkie nasze grzechy. Gdyby nie było grzechow, nie byłoby kary, nie byłoby czyśca y piekła.

Lekcyja teyże godziny rano III.

O grzechu powszednim.

37. 1. **K** Atolik Boga się bojący, nie tylko powinien wystrzegać się grzechu śmiertelnego, ale

W T O R Y.

ale też y grzechow powszednich, grzech bowiem powszedni, tak jest obrzydły Bogu, że się nie godzi dopuszczać, chochy za dopuszczeniem się jego, miało nastąpić zbawienie całego świata. *Zważaj!* Jak się masz brzydzić grzechem powszednim, y jako masz mieć pilność jego się wystrzegać.

2. Zły y niecnotliwy bratby syn, który luboby z tym się oświadczał, że kocha Oycę, y nie miałby woli Oycę zabić, abo śmiertelnie ranic, jednak gdyby różne przykrości y krzywdy Oycu wyrządzał; zaprawdę, tak złośliwy syn raniłby serce Oycę swego. *Zważaj!* Coś podobnego czynisz y ty, gdy dobrowolnie obrażasz Boga, lubo powszedniemi grzechami.

3. Według nauki Pawła S. *kt śmiertelnie grzeszy, krzyżuje Chrystusa Pana.* Ztąd wniesć, że ile razy powszednie grzeszysz, tyle razy rzucasz płwociny na JEZUSA, y różnie go trąpisz. Wzdrygay się tego okrucieństwa.

4. Według Ekklezyastyka Pańskiego: *kt małemi rzeczoma gardzi, powoli upadnie.* (Eccl: 19.) Powszedne grzechy, lubo wprowadzić duszy nie zabijają, ani w piekło nie wprowadzają, jednak umniejszają y ziębią gorącość miłości Boskiej, za ktorey umniejszeniem staje się człowiek słabszym do dania odporu pokusom. Także, tamują łaski Boskie skuteczne, czyniąc człowieka niegodnym łaski Boskiej, ktorey trzeba do zwyciężenia pokus; a tak sposobią człowieka do grzechu śmiertelnego, y tym samym do

D

zguby

D Z I E N

zguby wieczney. *Zważaj!* Jakie jest niebezpieczeństwo przez grzechy powszednie; brzydź się y chroń się ich, ile możesz.

5. Od grzechow powszednich, że łatwy jest postępek do śmiertelnych, pokazuje się to z przykładu S. Tereasy, ktorey Pan Bóg pokazał w piekle miejsce, na ktore przytłaby była, gdyby się pewnych grzechow powszednich nie wystrzegala. (*Jako sama pisze w żywocie swoim. c. 32.*)

38. 6. Do obrzydzenia grzechow powszednich sposoby mogą być te: *Najpierw*: wzniecać w sobie często akt miłości Boskiej nadewszystko, z tą rezolucyą, że wolę umrzeć, niżeli Boga obrazić; przytym prosić o pomoc y łaskę Bożą. Ten akt miłości, możesz wzbudzać podczas Mszy S. podczas Medytacyi, Examinow, gdy zegar bije, &c. *Ponura*: gdy się gotujesz do Spowiedzi, czyn zawsze akt skruchy, brzydząc się nie tylko śmiertelnemi grzechami, ale też powszedniemi; protestując się, że wolę sobie obrać wszelkie nieszczęście, aniżeli rozmyślnie y dobrowolnie zezwolic na grzech powszedni, tym barżycy na grzech śmiertelny.

DNIA WTOREGO M E D Y T A C Y A II.

O śmierci.

39. *Przygotowanie* pierwsze y drugie tak, jako wyżej n. 9.

Punkt

W T O R Y.

Punkt I. Słuchay dekretu Boskiego ferowanego: *ustanowiono jest ludziom raz umrzeć.* (ad Hebr: 9.) *Zważay!* Umrzesh niechybnie, jednak nie wiesz, kiedy umrzesz? na którym miejscu? w jakim stanie? nie wiesz, czy umrzesz w łasce Bożej? czy umrzesz pokutujący, czy desperujący? jednak to pewna, że umrzesz. *Reflektuy się!* Gdyby tego momentu tobie przyszło umierać, czy jesteś gotowym na śmierć? jeśli w twoim sercu bojaźń y miłość Boska? wstydz się y żałuy, że dotychczas nie pamiętałeś na śmierć.

Punkt II. *Zważay!* Gdybyś wszystkie światła tego bogactwa y rozkoszy odziedziczył, co ci pomogą przy śmierci, jeśli utracisz Boga na wieki? Przy śmierci odstąpią cię przyjaczeni, y affekta ludzkie, dla których nie raz Boga obraziłeś. Wkrótce śmierć wydrze wszystko z rąk twoich, a zacoż serce twoje zanurzyłeś w doczesney marności, zaniedbawszy zbawienia duszy twojej. *Reflektuy się!* Y pamiętay, że proch jesteś, y w proch się obrócisz.

Punkt III. *Zważay!* Pospolicie trzy rzeczy naybarżey trapić będą w godzinę śmierci. *Naypierwzey,* trapić będą ciebie powinności stanu, którym zadość czynić zaniedbałeś. *Pemtorę,* będzie trapić ciebie używanie Sakramentow, jeśli z nich żadnego pożytku nie odbierałeś, przyśtępując do nich bez nabożeństwa, y bez gorliwości. *Potrzące,* będą ciebie trapiły dobrodziejstwa Boskie, które były prowadzące do do-

D Z I E N

skonałości stanu twojego; będą trapiły natchnienia y łaski Boskie, których na zbawienie twoje nie zażywałeś, y uczyniłeś one sobie niepożyteczne. *Reflektuy się!* Y naucz się zadość czynić powinnościom stanu twojego; Sakramenta SS. przyjmuy z nabożeństwem; łaski Boskie zażywaj na dobre; á tak Boskie miłosierdzie odbierzesz przy śmierci.

Punkt IV. Zważaj! Co to jest, że się tak niedbale gotujesz na śmierć? wszak wiesz, że nie tak nie masz potrzebnego, jako dobrze umrzeć, ponieważ od tego momentu cała wieczność zawisła. Ach strata nienagrodzona! jeśli źle umrzesz, nigdy przez całą wieczność tego nie nagrodzisz. Sprawa zbawienia, jest sprawa wieczności; trzeba przez całe życie starać się o zbawienie. Raz trzeba umrzeć, á gdy przy śmierci pobłądzisz, drugi raz poprawić się nie dadzą, po śmierci też nie poprawisz, w czym tu pobłądzisz. *Reflektuy się!* Y pamiętaj na rozkaz Boski: *Czujcie, bo nie wiecie dnia ani godziny.* (Matth: 25.) Uczyń przedsięwzięcie, życie poprawić, y być gotowym na śmierć.

Rozmowa. O JEZU moy konający na Krzyżu! łączę śmierć moją z śmiercią twoją. Zmiłuj się nademną teraz, zmiłuj się nademną y w godzinę śmierci mojej. O Marko boleśna stojąca pod Krzyżem przy konającym Synie twoim, Zbawicielu nałzym, uprosz mi łaskę do czynienia prawdziwey pokuty, żebym zaflużył umrzeć śmiercią sprawiedliwych. Niech moy ostatni

W T O R Y.

ostatni ten będzie affekt: O JEZU kocham Cię
miłością MARYI. O MARYA! kocham Cię
miłością JEZUSA.

Dziękczynienie, tak jako wyżej n. 11.

Na końcu: Oczyste nasz. Zdrowaś Marya.
Chwała Ojcu. Duszo Chrystusowa n. 12.

Lekcja duchowna po obiedzie I.

O pamięci na śmierć.

1. Śmierć lubo jest pozbyciem wszystkich dobr 40.
doczesnych, jednak nie jest pozbyciem
dobr wiecznych; jakie są: łaska Boska,
cnoty y zaśluzi; bo te wszystkie dobra dusza z
sobą weźmie, jako mowi pismo S. Błogosławie-
ni, ktorzy w Bogu umieraja, uczynki bowiem
ich, ida za nimi. (Apoc: 14.)

2. Zaden człowiek nic z sobą na świat nie
przyniośł, nic też z sobą nie weźmie. Nadzy z
żywota matki wyszliśmy, nadzy także do żywo-
ta drugiey matki, to jest: ziemi, powrócimy.

3. Co pomoże, że nas po śmierci tam y sam bę-
dą sławicy chwalić, gdzie nas nie będzie; a tam nas
wiecznie męczyć będą, gdzie będziemy na wieki.

4. Gdyby tobie teraz przyszło umierać, ży-
czyłbyś sobie dobrze umrzeć, zacoż teraz nie
czynisz, czegośbyś sobie życzył przy śmierci?
ponieważ nie wiesz dnia ani godziny, y dzień
dziśiejszy nie jest pewny.

5. Po śmierci co nas wszystkich czeka? są
ściśly, Sędzia wszystko widzący, sumnienie
świadczące, czart instygujący. Nie masz tam

D Z I E N

appellacyi, dekret nieodwołany na wieki: albo być z Bogiem w niebie: albo z djabłem w piekle.

6. Przyjdzie taki czas, w który zdrowszym rozumem będziesz sądził o rzeczach, a tym samym daleko inakże zdanie mieć będziesz, niżeli teraz. Przyjdzie czas, którego grzesznik będzie w rozpaczy, zważając, że już czas przeminał. *Zważaj!* Przemija świat y pożądliwość jego. Obsudny jest świat y nieszczery, cokolwiek daje kochankom swoim za życia, to wszystko odbiera przy śmierci, a nagich od siebie wypycha. *Reflektuy się!* Y pamiętaj na tak wielką marność życia doczesnego.

7. *Zważaj.* Umrzeć dobrze, jest umrzeć w stanie łaski, jest umrzeć prawdziwie skruszonym, a do tego trzeba się brzydzić grzechem nade wszystko, co być może na świecie. A czy może grzesznik w krótkim czasie to uczynić, żeby obrzydził grzech, jeśli przez całe życie kochał się w grzechu? wtenczas będzie obciążony boleściami ostatniej choroby; będzie zatrwożony y pomieszany; a jakąż będzie sposobność do czynienia aktów skruchy, wiary, nadziei? jak będzie mógł podnieść serce swoje ku miłości Boskiej? jeśli tego nigdy nie miał we zwyczajach za życia. *Reflektuy się!* Y pamiętaj na to: że nie dobrze ten umiera, kto źle żył. Jeżeli chcesz dobrze umrzeć, żyj dobrze według Boga, a Pan Bog z tobą będzie przy śmierci, potym na wieki.

8. Jeśliś kiedy widział człowieka konającego;
myśl,

W T O R Y.

myśl, że y ty tą drogą poydziesz. Przed czaſem
myśl o tym, że umrzeſz, że ſtanieſz przed ſtra-
ſznym ſędzią, któremu nic nie maſz ſkrytego;
ktory darami nie bywa ubłagany; ktory wymo-
wek nie przyimuje; ale co ſprawiedliwego jeſt,
ſądzić będzie.

9. *Zważay!* Przy śmierci zawoła Kapłan:
Wychodź duszo Chrzeſcijańska z tego ſwiata.
O moy Boże! jak to pożegnanie będzie ſmurne,
jak gorzkie duszy, która kochała ſwiat; która
nie chciała pracować na niebo. Słyszac owe ſło-
wa: *wychodź*, nie chciałoby ſię jey porzucić
ſwiat, a przecię wſzytko trzeba porzucić. *Re-*
flektuy ſię! Y pamiętay na to: pokoy twoy zie-
mia, dom ſklep, ozdoba mary, ſoſzko tarcica,
robak towarzysz, ze ſiedmiu ſokci ſzata, taka
wyflug mizernego ſwiata.

10. *Zważay!* Przy śmierci zawoła także Ka-
płan: *dziś duszo Chrzeſcijańska niech będzie*
miejsce w pokoju, odpoczynek twoy niech będzie
w ſwietnym Syonie. O ſłowa ſwięte! o ſłowa
pełne miłości, któż ſobie nie życzy dobrej śmier-
ci? *Zważay jednak!* Jako miło y wesoło temu
w godzinę śmierci trzymać w ręku krzyż, kto-
ry krzyż noſił przez całe życie, y nie żył, tyl-
ko na krzyżu. Jaka pociecha będzie dla duszy,
która w życiu była złączona z Bogiem. Jakie w
ſercu weſele będzie? kiedy Bog będzie wzywał
duszę do zapłaty y korony wieczney. *Reflektuy*
ſię! Y weſtchnąwszy do Boga, uczyni pragnienie
Pana Boga chwalić y doczeſnie y wiecznie.

D Z I E N

41. 11. *Zważaj!* Z ludzi Świętych y sprawiedliwych choćby który umarł nagle, śmierć ich nigdy nie jest niespodziana; *częścią* dla tego, że droga przed Obliczem Boskim śmierć Świętych, *częścią* dla tego, że sprawiedliwi ludzie przez całe życie codziennie umierają, każd go czasu starają się na śmierć być gotowemi. *Reflektuy się!* Gdyby dziś albo tegoż momentu przyszło umierać, czy możesz mówić: *Panie gotowe serce mam, gotowe.*

12. Śmierć będzie straszna grzesznikowi z różnych przyczyn: *naypierwiej* będzie straszna dla bolow śmiertelnych, na które ubolewał Psalmista: *Otoczyły mię bole śmierci.* (Psal: 17.) *Powtore*: straszniejsza będzie śmierć dla grzechow, o których tenże Psalmista: *strumienie nieprawości zatrwożyły mię.* *Potrzedie*: nie mała będzie bojaźń dla sideł szatańskich, któremi szatani naywięcey wtenczas usidlić dufzę usiłują. *Nakoniec*, barzo straszna będzie dla nąstępującego sądu Boskiego; nieznosna będzie, gdy grzesznik obaczy dla siebie piekło otwarte y męki nagotowane, o których w życiu nie myślił; a nade wszystko naystraszniejsza będzie, gdy obaczy, że z Bogiem się rozłącza na wieki, y że odrzucony jest od widzenia Twarzy Boskiej, od wiecznego błogosławieństwa.

42. 13. *S. Filip Neriusz*, mając staranie, żeby jednego młodzieńca rozpustnego nawrocił, takę dał jemu radę, do wstrzymania się od grzechu, a żeby codziennie siedm razy całował ziemię,

y te

W T O R Y.

y te słowa mówił: *mogę jutro umrzeć*. Takowa rada tak skuteczna była; że ow młodzián wkrótce poprawił życie, y więcey do grzechu się nie wrocił. (*Vita S. Philip. l. 2. n. 3.*)

14. *Jeden Pustelnik wielkiej świętobliwości*, 43.
gdy umierał, á prawie był konający, począł się wesoło uśmiechac; á gdy go prośili Bracia, mówiąc: *Oycze powiedz nam czemu, gdy my płacemy, ty się śmiejesz?* Odpowiedział: *naprzód, śmiałem się z tego, że wszyscy lękacie się śmierci. Potwore, śmiałem się dla tego, że nie jesteście gotowi na śmierć. Potrzebie, śmiałem się z tej przyczyny, że po pracy idę do wiecznego odpoczynku.* (*Rufinus in Vita SS. PP. p. 2. l. 1.*)
Zważay! Jak łzczęśliwa y wesoła śmierć kochających Boga.

15. *S. Hilaryon* (jako pisze o nim *S. Hieronim*) 44.
gdy się do niego wiele ludzi schadzało dla wielu cudów, które czynił, á ztąd widział, że go szanują y poważają, rzewnemi się łzami zalewał. Kiedy o przyczynę tego płaczu uczniowie się pytali, odpowiedział: *Zda mi się Bracia, że tym poważaniem od ludzi, już mi Bóg na tym świecie nagradza małe one uczynki, które mu czynię. Zważay! Y naucz się! żebyś nie pragnął próżney chwały, pamiętajac na to, że co pomoże doczesna chwała po śmierci, jeśli utracisz chwałę niebieską.*

16. *Ociec nasz S. Franciszek*, gdy miał objawienie od P. Boga o swoim zbawieniu, y że z tego świata miał zejść, tak się cieszył y radował, 45.

D Z I E N

downał, że o jednym tylko niebie myśląc uława-
wicznie wzdychał y mówił: *Niech będzie chwala*
B. gu, niech będzie chwala B. gu. Podobnym
środekem każdy kochający Boga y zbawienie,
powinien przez całe życie, tym barziej w cho-
robie oddawać się do woli Boskiej; nie narze-
kać na boleść, ale cierpliwie znosić dla miłości
JEZUSOWEY.

46. 17. Pamięć na śmierć, przynosi między in-
nemi pożytki te: 1. Ze pamięć na śmierć pro-
wadzi do wzgardy rzeczy doczesnych, jako na-
ucza S. Hieronim. (*Ep: ad Paul:*) *Laeno wszy-*
skim gardzi, kto zawsze myśli że umrze. 2.
Ze pamięć na śmierć odwodzi od grzechow.
3. Ze pomaga do cnot, bo kto pamięta na to, że
po śmierci nie będzie czasu do zaśluga, y że nic
z sobą nie weźmie, oprócz dobrych uczynków,
tym samym zachęca się do życia dobrego, y do
czynienia dobrych uczynków, &c.

47. 18. Pożyteczna także jest duszy, kto czasem
pragnie śmierci, na przykład, te czyniąc affekta.
1. Chcę y pragnę Panie umrzeć, kiedy będzie
wola twoja z posłuszeństwa, abym wykonał
wolę twoją Świętą. 2. Chcę y pragnę umrzeć
z cnoty pokuty, abym przez śmierć wypłacił
się sprawiedliwości twojej za grzechy moje. 3.
Chcę y pragnę umrzeć, abym naśladował Pana
JEZUSA umierającego, y Matkę Jego umiera-
jącą. 4. Chcę y pragnę umrzeć z miłości ku
ci cie Boże mój, abym cię uwielbił śmiercią
moją. 5. Chcę umrzeć, abym cię więcej nie
obrażał,

obraz
piec
prag
scy,
gnien
Chryj

Lel

O

1. N

na d
JEZ
nanie
twoja
2.

Matki
śmier
Przy
ę y
wiał
się za
śmier

3.
now,
Stro
go, S
nia. J

W T O R Y.

obrażał, ale żebyś cię w niebie widział, y lepiey miłował y chwalił na wieki. Te gorące pragnienia śmierci, w zbudzali w sobie SS. Pańscy, między ktorými S. Paweł czynił tę pragnienie: *Pragnę być rozwiązanym y być z Chrystusem.*

Lekcyja teyże godziny po obiedzie II.

O sposobach do przygotowania do dobrej śmierci.

1. **M**ieć osobliwsze nabożeństwo do P. JEZUSA konającego, przynamniemy raz na dzień mówiąc tę modlitewkę: JEZU moy! JEZU konający na Krzyżu, pamiętaj na skonanie moje w dzień śmierci mojej, niech śmierć twoja będzie żywotem moim o JEZU moy. 48.

2. Mieć osobliwsze nabożeństwo do Najsów: Matki Boskiej, prosząc często o szczęśliwą śmierć. Obierz sobie codzienne nabożeństwo. Przytym, miewy to we zwyczaju, żebyś z uwagą y affektem w pozdrowieniu Anielskim, mawiał owe słowa: *S. Marya Matko Boża, modl się za nami grzesznymi, teraz y w godzinę śmierci naszej, Amen.*

3. Mieć nabożeństwo do różnych SS. Patronów, na przykład, do S. Michała, do Anioła Stroża, S. Józefa, S. Franciszka, S. Antoniego, S. Barbary y do innych według upodobania. Jeżeli nie możesz większego mieć nabożeń-

D Z I E N

żeństwa, przypomnij co dzień znow 3. Zdrowaś Marya, do tych SS. Patronów.

4. Gdy komunikujesz, przypomnij sobie o śmierci y skonaniu swoім, y tak komunikuy, jakbyś przyjmował wiarytk.

5. Jeżeli jesteś Xiędzem, osobliwą miej ochotę do dysponowania umierających; nie dopuści bowiem Pan Bóg temu źle umrzeć, który drugim pomaga dobrze umierać. Jeżeli nie jesteś Xiędzem, przypomnij modl się za konających.

49. 6. Miej ustawiczną pamięć na śmierć, bo pamięć na śmierć w nas wzbudza żal za grzechy y Bojaźń Bożą, y dla tego niektóre akta możesz czynić: *Dzień mój wiek mój. Proch jestem y w proch się obrocę, &c.* Tym sposobem postępowali starzy Pustelnicy, którzy gdy się z sobą spotkali, witali się temi słowy: *Umrzeć trzeba a niewiedzieć kiedy.* S. Chryzostom y inni, w komorach miewali trupie głowy, abo obrazy śmierci. Niektórzy w grobach mieszka-
li między trupami. Karol V. Cesarz w tym pokoju, w którym sypiał, miał trunę, na którą ile razy spoyrzał, śmierć sobie przypominał.

7. Idąc spać, kładź się na łozku, jakbyś umierał, y jakbyś nie miał nazajutrz wstać z łozka. Pamięć na śmierć jakie pożytki czyni, obacz n. 46.

50. 8. Idąc spać czyli innego czasu wzniecaj czę-
sto akty: *Wiary, nadziei, miłości, skruchy, rezygnacyi do woli Bożej*, które akty pospolicie mo-
wig

W T O R Y.

wią przy konających. Tego sposobu zażywając nasz Brat Bernat bardzo doskonały Zakonnik, zasłużył sobie tę łaskę przy śmierci; że gdy chorego odwiedzał nasz Brat Idzy także wiele Bogomyślny Zakonnik, widząc go strapionego, y bliskim będącego śmierci, Zawołał: *Bracie w Chrystusie najmilszy, sursum corda, sursum corda; niech się serce wzbija do góry, niech się wzbija do góry.* Z których słow, chory bardzo ucieszony, y utwierdzony w gorącości ducha, prosił, aby tenże Brat Idzy czytając akta bawił się z nim aż do skonania. (*Annales Ord. l. 6. p. 1. C. 6.*)

9. Nakoniec sposób naylepszy do przygotowania na śmierć, dobre życie; bo dobre życie u każdego Chrześcianina, tym barźciej u Zakonnika powinno być ustawicznym przygotowaniem się do śmierci, przez dobre uczynki. Życie zaś dobre na trzech zawisło powinnościach.

1. Chronić się złego, a czynić dobrze. 2. Cierpliwie znosić wszelkie utrapienie aż do śmierci. 3. Mieć gotowy y ochotny umysł każdego czasu do Boga, we wszystkim z wola Jego święta zgadzając się.

10. Dotychczas mówiło się o przygotowaniu dalekim do śmierci, które ma być przez całe życie; Przygotowanie zaś bliskie, gdy kto bliskim jest do śmierci, naybarźciej na trzech rzeczach zawisło: 1. Opatrzeć duszę swoją SS. Sakramentami, S. Spowiedzi, S. Komunii, y ostatnim Olejem, (Jeśli świecki jest, przytym
niech

D Z I E N

niech zaraz uczyni testament.) 2. Niech często czyni w chorobie akty: *Wiary, Nadziei, Miłości, Zalu, Dziękczynienia, y rezygnacyi do woli Bożej.* 3. Polecac się P. JEZUSOWI konającemu, Najświętszhey Pannie y wszystkim Świętym, &c.

DNIA WTOREGO

M E D Y T A C Y A III.

O śmierci sprawiedliwego y niesprawiedliwego.

52. **P**rzygotowanie pierwsze y drugie tak: jako wyżej. n. 9.

Punkt I. Zważay! Jako jest zła y nieszczęśliwa śmierć grzeszników, o ktorey sam Duch S. mowi przez Proroka: *Śmierć grzesznikom naderża.* (Psal: 33.) Prezentuy w myśli swojej człowieka w grzechu śmiertelnym umierającego, ktory na duszy y na ciele te cierpi nieszczęśliwości: Naprzód, na ciele cierpi choroby, boleści, jednak nie cierpliwie znośi, o zbawieniu nie myśli, z wolą się Boską nie zgadza. **Powtore,** umierający w grzechu śmiertelnym cierpi na duszy tęsknicę, boi się następującej śmierci, sądu Boskiego, y piekła. Cierpi wielki smutek, że traci zdrowie, dostatki, przyjaćioły, y doczesne uciechy. Trwogę cierpi na sercu, że tak ciężko zgrzeszył y obraził Boga; że za grzechy pokuty nie czynił. *Reflektuy się!* Jeśli nie chcesz mieć tak nieszczęśliwey śmierci, żyj według

W T O R Y.

według Boga, á Bog doda tobie łaski do szczęśliwey śmierci.

Punkt II. *Zważay* jeszcze! jaka jest nieszczęśliwość grzesznika w grzechu śmiertelnym umierającego. Zewsząd będzie obciążony boleściami na ciele y na duszy. Będzie przestraszony zbliżeniem się śmierci; będzie miał duszę w zamieszaniu, y niespokojności. Boga tracąc na wieki, żadney nigdzie nie będzie miał pociechy. Zewsząd będzie bojaźń, smutek, y trwoga. Spoyrzawszy w niebo, obaczy dla siebie Boga zagniewanego, obaczy dla siebie niebo zawarte. Obeyrzawszy się wtył, tam obaczy zgraję szatanow czekających na zgubę swoją. Rzuci zrzenie na doł, obaczy grob y piekło dla siebie otwarte. *Nakoniec*, wpadłszy w desperacyę odda duszę szatanom, którym za żywota służył. O nieszczęśliwa śmierć grzesznika! Y któż zakamieniały będzie? ktoręgoby serca nie miała przerazić bojaźń tak nieszczęśliwey śmierci.

Punkt III. Pomyśl sobie o Bogaczu Ewangelicznym y Łazarzu; Bogacz przez całe życie był niesprawiedliwy, bez bojaźni Bożej; Łazarz przez całe życie był sprawiedliwym y Boga się bojącym. *Zważay* tedy! Jakie nieszczęście dla Bogacza, á jakie szczęście dla Łazarza; Bogacz po roskoszach w piekle, Łazarz na łonie Abrahamowym; Bogacz łaknie w pożarach wiecznych, Łazarz cieszy się z Bogiem w Królestwie niebieskim; Łazarz po-

kor-

D Z I E N

korony y wżgardzone z cichym y pokornym JE-
ZUSEM w niebie; Bogacz hardy, dumny, na-
denty, z hardym szatanem w piekle. *Reflektuy*
się! Y pomyśl sobie, co pomoże być szczęśli-
wym docześnie, jeśli kto będzie nieszczęśli-
wym na wieki.

Punkt IV. Zważaj! Jako jest dobra y szczę-
śliwa śmierć sprawiedliwych, o ktorey tenże
Duch S. mówi: (*Psal: 115.*) *Droga przed O-*
bliczem Pańskim śmierć Świętych jego. Pre-
zentuy sobie w myśli człowieka sprawiedliwe-
go, który przy śmierci na duszy, y na ciele
zostaje szczęśliwym. Naprzód, umierający w
łasce Bożej, lubo na ciele cierpi bole y cho-
roby, jednak te jemu są miłe y słodkie, bo przez
nie zasługuje sobie na niebo; przykrości swoje
w rany JEZUSOWE ofiaruje, y we wszystkim
z wolą się P. Boga zgadza. *Powtore co do du-*
szy, ma sumnienie spokojne, pełen jest na-
dziei żywota wiecznego; pełen jest wszelkiej
pociechy. Nie smuci go to, że opuszcza świat,
życie, y dostatki; bo je przed tym już opuścił.
Nie boi się sądu Boskiego, ani piekła, bo widzi
na sobie Boga łaskawego, który go wzywa do
wieczney korony. Widzi nad sobą niebo otwar-
te; przed sobą piekło zawarte; widzi podczas
Najświętszą Pannę; widzi obecnych Aniołów
y Patronów na obronę swoją, do których był
nabożny. Jeśli zaś widzi czartów, nie boi się
ich, których za pomocą Boską w życiu tak
wiele razy zwyciężył. *Nakoniec,* y zład ferce
jego

T R Z E C I.

jego pełne radości, gdy umiera czyniąc akta: *Wiary, namiętności, miłości Boskiej, y żąda widzenia Boga na wieki. O szczęśliwa y szacunku pełna śmierć sprawiedliwych! y ktoż tak dobrej śmierci nie ma pragnąć? Reflektuy się! Uczyń przedsięwzięcie żyć sprawiedliwie, a przy pomocy Boskiej umrzesz śmiercią sprawiedliwych.*

Rozmowa. O Boże mój niekończona dobroci! jakoś jest dobry szukającym, coż dopiero znajdującym? O jak mnie dobrze być złączonym z tobą! O jak mnie źle być bez ciebie. Y ktoż mię oderwie od miłości twojej JEZU mój najśladkawszy? nie oderwie mię od miłości twojej, ani utrapienie, ani ucisk, ani głód, ani nagość, ani niebezpieczeństwo, ani prześladowania, ani miecz, ani śmierć, ani żadna rzecz stworzona. Zmisłuy się nademną, broń mię od śmierci nieszczęśliwej, niech będę przez serdeczną miłość z tobą złączony y w życiu y przy śmierci mojej, Amen.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu: Oycze nasz, Zdrowaś MARYA.
Duszo Chrystusowa. n. 12.

D Z I E N T R Z E C I.

Ten Dzień ma być ofiarowany Świętemu Michałowi Archanjołowi.

Akt strzelisty będzie ten: O Boże mój! razem z Anjołami y wszystkimi Świętymi z całego serca pragnę Ciebie chwalić w niebie na wieki, Amen.

R

M E.

D Z I E N
M E D Y T A C Y A I.
O Sądzie Partykularnym.

Przygotowanie pierwsze y drugie tak: jako wy-
żey n. 9.

Punkt I. Zważay! Jaz przetko dusza wyni-
dżie z ciała, zaraz stanie na sądzie partykular-
nym przed Chrystusem Panem, jako Sędzią;
przed Świętymi jako Asessorami; przed djabła-
mi jako instygatorami. Położą wtenczas: przed
oczy księgę całego życia, gdzie każdy rachun-
nek musi oddać z tego. 1. Rozstrząsać tam bę-
dą nie tylko ciężkie grzechy, ale też y słow.
proźne. 2. Oddasz wtenczas rachunek z samych
dobrych uczynków, z intencyi, z ożiębłości,
z niedbalstwa, z opuszczenia dobrych uczyn-
ków. 3. Rozstrząsać będą, nie tylko twoje wła-
sne grzechy, ale też y cudze, których byś u-
czestnikiem. 4. Spytają się o rozum, pamięć,
wolę, jeśliś je na dobre zażywał. 5. Spytają
się o wszystkie dni, godziny, y momenta, jeśliś
je zażywał na chwałę Boską? Jakoś zażywał
talentów przyrodzonych y nadprzyrodzonych?
Jakoś zażywał Sakramentów, Odpustów, Spo-
wiedzi, Komunii? Kazan, &c. 6. Stanie przy
tobie grzeszniku po prawey stronie Anioł za-
strucony, że jego usługi y starania skutku nie
odebrały. Stanie po lewey stronie niezliczone
woylko czartów instygujących na ciebie. Stana
przed tobą grzechy przez całe życie popeł-
nione. Powstanie na ciebie same sumnienie we-

wnątrz

T R Z E C I.

wnątrz gryzące. *Reflektuy się!* Jako staniesz na sądzie Boskim, gdzie ledwie sprawiedliwy zbawion będzie.

Punkt II. Słuchay mówiącego Boga: *Nie według oka ludzkiego sądzę. (1. Reg: 16.)*

Zważaj! Inne są sądy ludzkie, inne Boskie, wiele maś przyczyn do bojaźni sądów Boskich.

1. Nie wiesz czy jesteś godzien miłości czy nienawiści od P. Boga? 2. Nie wiesz czy wytrwalsz w dobrym aż do końca? 3. Wiesz o tym dobrze, żeś zgrzeszył, nie wiesz, jeśli te grzechy od Boga są odpuszczone; bo nie wiesz, jeśli uczyniłeś przez całe życie choć jeden akt nadprzyrodzony, którego koniecznie potrzeba do odpuszczenia grzechu. 4. Jeśli 'prawiedliwy ledwie zbawion będzie, a ty zanurzony w światowości; w grzechach y rozpucie, z czym się na strasznym sądzie pokażesz? 5. Masz według swojej woli nie mało wygod doczesnych masz uciechy, masz ludzką estymę, kochasz się w światowej próżności. *Reflektuy się!* Czy nie odebrałeś nagrody w tym życiu? jakie dobre uczynki będzieś prezentował przed Sędzią sprawiedliwym? Ach wielka twoja nieuwaga, że często nie myślisz o strasznym sądzie Boskim.

Punkt III. *Zważaj!* Umrzesz zapewne, y staniesz zapewne przed sądem Boskim. Będzieś tam sądzony z dobrych y złych uczynków. Co tam rzeczesz? jakiego dekrety masz się spodziewać? *Reflektuy się!* Jeśli złe y bezbożne życie prowadziż, czekay dekrety na zgubę wieczną,

D Z I E N

bo na to zarabiasz. Nie chcesz być dobrym, jakże masz się spodziewać niebieskiej zapłaty?

Punkt IV. Zważay! Jeśli chcesz, aby Bog na ciebie był łaskaw na strasznym sądzie, masz te sposoby: 1. Nie posądzay nikogo; abowiem sam nie będziesz sądzony według obietnicy Chrystusa Pana. 2. Sądz samego siebie za najpodlejszego, bo kto siebie uniża, ten będzie wywyższony. 3. Rospamiętywaj często Mękę Zbawiciela, jako możesz. 4. Miec osobliwy affekt y nabożeństwo do Najsów: Panny, która jest Matką Sędziego, Matką wszelkiego miłosierdzia. 5. Poki czas jest sposobny, życie popraw, y proś P. Boga o łaskę dotrwania w dobrym. *Reflektuy się!* Y uczyn przedsięwzięcie tych sposobow zażywać za łaską Boską.

Rozmowa. O Sędzio sprawiedliwy Boże moy! biada temu czasowi, ktoregom cię obraził, o gdybym cię nigdy nie obraził. A że tak wielkimi grzechami obraziłem, żałuję serdecznie, zmiłuy się nademną. Nie racz wchodzić w sąd z sługą twoim, abowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żyjący.

Dziękczynienie po Medytacyi zwyczajne, jako wyżej n. 11.

Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya. Dużo Chrystusowa n. 12.*

Lekcyja duchowna rano I.

54.

O tymże sądzie Boskim.

1. **Z**Ważay! Staniesz kiedykolwiek przed sądem

T R Z E C I.

dem Pańskim, gdzie wszystko będzie odkryto do naglebnych serca skrytości. Przyjdzie on dzień gniewu Boskiego, kiedy się będziesz wystydał przed całym światem, który się nie chce teraz zawstydzic przed jednym Kapłanem.

2. Oddasz rachunek od wzięcia rozumu, ze wszystkich twoich myśli złych nayskrzyszych, ze wszystkich affektow, ze wszystkich słow, ze wszystkich złych uczynkow; nawet y z dobrych uczynkow, abo opuszczonych, abo niedbale odprawionych. *Zważay!* Tam się pokażą twoje sprawiedliwości obłudne, w larwę tylko cnoty przybrane różnemi defektami zmazane.

3. *Zważay!* W dzień sądu Bożego, ze wszystkich talentow y darow Boskich ściśly rachunek trzeba będzie oddać; komu więcej dano, większy odda rachunek. Jaka tam będzie konfuzya y zawstydzienie, gdy każdy z nas w drugim jak w kryształach widzieć będzie najmniejszy makulę y niedoskonałości.

4. Teraz poki żyjesz jest czas ubłagania; postąpże tak z Sędzią twoim, jako niegdyś Jakob z Ezawem bratem swoim zagniewanym: *blagać go będę upominkami.* (Gen: 32.) Tak y ty blagay Majestat Boski zagniewany nabożeństwem, umartwieniem, y innemi dobrymi uczynkami.

5. *Zważay!* Jaki wten czas będzie żal potępiencom! jaka zazdrość y zgrzytanie zębów! jako mowi Dawid S. Grzesznik *patrzeć będzie y gniewać się będzie, zgrzytać zębami będzie,*

D Z I E N

y schnąć; pragnienie grzeszników zginie. (Psal: 111.) Wzruszą się wtenczas cięszki n y niepowetowanym żalem wszyscy potępienci, widząc SS. Pańskich stojących po prawicy, y rzekną: *My bezrozumni! Żywot ich pozyskaliśmy za szaleństwo, a oto jako są policzeni między syny Boże.* (Sap: 5.)

35. 6. Świętym Pańskim, poki na tym świecie żyli, był straszny sąd Boski: S. Hieronim świadczy o sobie, że czy to jadł, czy pił, czy zasypiał, czy jaką inną rzecz robił, zawsze dźwięk trąby wołającej na sąd Boski brzmiał w uszach jego: *Wstańcie umarli, podźcie na sąd Boski.* (Ep: 1. ad Chromat:) Y w drugim mieyscu tenże o sobie mowi: *Ja w grobie grzechów moich leżący, y grzechów pętami związany, dźwięku trąby Boskiej czekam: Hieronimie podź na sąd! zkad wszystkich rzeczy y bezpiecznych buję się.*

36. 7. Jeden młodzieniec rozpustnego życia, gdy przez sen widział siebie być oskarżonym na sądzie Bożym, z przestachu y z przelęknienia tegoż poranku oświł, potym przed drugim częstomawiał: *Nie strasznieszego pomyslić się nie może, jako sąd Boży niepojęty.* (S. Vinc: Fer.) *Zważay! Z jaką twarzą staniesz przed sędzią Chrystusem, którego grzechami drugi raz krzyżowałeś, którego rany częstło odnawiałeś.*

37. 8. Co wtenczas odpowiesz? gdy rzeką: odday rachunek dzierżawy twojej; odday rachunek z całego życia twego. S. Arseniusz Sioł-

tni,

TRZECI.

tni, lubo całe życie na puszczy strawił, lubo był cudami sławny, jednak gdy przed skonaniem był spytany, jeżeliby się bał sądu Bożego? odpowiedział: *Wprawdzie lekam się niepojętej Boskiej sprawiedliwości i sądów przepaściowych.* (Russ: 163.) *Zważaj!* Jeśli Świętym Pańskim doskonałym żyjącym, straszne są sądy Boskie, jakże nie mają być straszniejsze grzesznikom?

9. W Rzymie Brat nasz jeden kuchenny na- 58.
bożny Zakonnik, wpadłszy w śmiertelną chorobę, gdy był już bliskim śmierci, zaczął desperować. Spowiednik przytomny, gdy go odwiedził, y utwierdzał różnemi aktami, tym on jeszcze bardziej rozpaczał y desperował. Bracia uzalwili się nad nim z płaczem modlili się do P. Boga; a on podówczas zdrzemał się trochę; gdy się potym ocknął, Spowiednik surowiej zaczął napominać; przywodząc mu na pamięć: *Wszakżeś się spowiadał szczerze przedemną, a zacoż tak desperujesz?* odpowie chory: *Prawda Oycze, że nie czuję obciążonego sumnienia, tylko dwoma rzeczami: Naprzód, iż gdym gotował jeść dla Braci, tudym lepsze rzeczy zostawiał dla siebie. Potwore, że często szemrzał o swoich Przełożonych. Ażem rozpaczał, dla tego to czyniłem, że wielkie mnostwo szatanów w celi widziałem, którzy mnie straszili, y ukazywali wszystkie te rzeczy; teraz jednak już odeszli. Spowiadał się potym tenże Brat znowu, z wielką skruchą; po spowiedzi wkrótce szczęśliwie dokończył życia swego.* (Annales Ord: p.

D Z I E N

2. l. 3. C. 5. f. 628.) *Zważaj!* Y pomyśl sobie każdy, jeśli powinnościom urzędu twego za-
dość czynisz, y jeśli nie szemrzelisz przeciw
Starszym swoim?

59. 10. W Klasztorze Paryskim, umarł Brat je-
den *Angelicus* (tak nazwany dla żywota jego
Anielskiego) po śmierci jego jeden Xiądz także
doskonały Zakonnik, nie odprawił trzech Mszy
SS. które był powinien odprawić. W kilka dni
potym, gdy ten Xiądz przechadzał się po o-
grodzie, ukazał mu się on Brat umarły, mówiąc
mu: *Oycze miew nademną miłosierdzie: A on*
umarłego poznawszy rzekł: Czego odemnie po-
trzebujesz Braciśzku? umarły odpowie: Za-
trzymany jestem w czyscu, ale gdy Oycze odpra-
wisz trzy Mszy SS. któreś mi winien, zaraz
będę nybawiony. Odpowiedział mu na to Ka-
płan: *Zaisze jużbym odprawił te Msze SS.*
ale rozumiałem, iżes ich nie potrzebował. A
umarły na to rzekł: *Nie wiesz Oycze jako ści-*
słe rachunku P. Bog słucha każdego człowie-
ka, y jako surowie karze, to rzekłszy, zniknął.
Odprawił tedy ow Kapłan one Msze SS. co
przędzy z wielkim nabożeństwem, a przy trze-
ciey Mszy S. objawiono mu, iż owa dusza wy-
bawiona była z Czystca (*Anāl. f. 620.*) *Zważaj!*
Ściśle śądy Boskie, jako ługom swoim y ko-
chankom nie przepuszcza; poki żyjesz, masz
czas za łaską Boską doskonalsze życie prowa-
dzić.

Le-

T R Z E C I.

Lekcyja teyże godziny rano II.

O bojaźni niepojętych sądow Boskich.

PRzez sądy Boskie nie tylko mają się rozumić owe dwa sądy Boskie, to jest: sąd par- 60.
tykularny, y sąd powszechny ostateczny; ale
też są niektóre dziwne Boskie sądy, to jest: de-
kreta, ktoremi Bog rządzi y rozporządza stwo-
rzenie swoje, y te sądy Boskie Dawid S. nazy-
wa przepaścią. (Psal: 35.) *Sady twoje prze-
pascia wielka.* O tych tedy niedościgłych y
niepojętych sądach myśląc, żeby Zakonnik prze-
raził serce, niektóre się podają uwagi.

1. *Zważay!* Przed wieki P. Bog przeyrzał,
dobre uczynki pochodzące z łaski Bożej; tak-
że przeyrzał y złe uczynki pochodzące ze
złości ludzkiej; przeyrzał tedy dobre y złe
uczynki, sprawiedliwych Bog przeznaczył do
chwały wieczney, niesprawiedliwych y złych
ludzi odrzucił y skazał ich na wieczne męki.
Gdy tedy nie wiesz, co ciebie po śmierci czeka,
czy niebo, czy piekło? *Reflektuy się!* Jako się
nie masz lękać strasznych sądow Boskich, jako
nie masz w bojaźni żyć, błagając w życiu Sę-
dźiego sprawiedliwego.

2. *Zważay!* Zliczył Bog y określił dni two-
je; naznaczył termin życia twego, że tej go-
dżiny, tego dnia, na tym miejscu umrzesz; jeśli
dotrwasz w łasce Bożej, abo nie dotrwasz aż o
tym wszystkim nie wiesz, jako się nie masz lę-
kać przepaściowych sądow Boskich, nie wiedząc,
czy

D Z I E N

czy jesteś godzien nienawiści, czy miłości przed Bogiem?

3. *Zważaj!* Jeśli się znajduję jakie dobro uczynki, podobno już odebrał nagrodę twoją w życiu, który się kochał w próżney chwale, dla oka ludzkiego wiele czyniący. *Reflektuy się!* Uciekaj od próżney chwały, daleko są insze sądy Boskie, insze ludzkie.

4. *Zważaj!* Y pomyśl czasami: ktoż to wie, jeśli też imię moje jest wpisane w księgę żywota? jako niegdyś S. Bernard, mając do swoich Braci Kazanie, taką im uczynił reflexyę, mówiąc: *Bracia moi, kto wie, czy wszystkich was, których tu widzę, imię swoje napisał w księdze żywota?* Ta Święta y chwalebna myśl funkcjonuje się na przedwieczney prawdy maximum: *Wiele jest wezwanych, mało wybranych.* Nie każdy, który mówi: *Panie Panie wnidzie do Królestwa niebieskiego.* *Reflektuy się!* Takowe myśli mają być bez żadney prezumpcyi, y zuchwały nadziei, jako czynią heretycy; ale w prostocie serca y w pokorze niey nadzieję w miłosierdziu Boskim. Y owszem bardzo będzie duszy pożytecznie, jeśli się zdobędziesz na ten heroiczny akt, mówiąc: *Boże mój dobroci nieskończona, daj mi to, że jestem odrzucony od wieczney chwały, tym samym przez całe życie moje będę Ciebie chwalił, będę miłował, będę wiernie służył.* Masz podobieństwo: Jeżeli ludzie często się ubiegają y kochają w rzeczach doczesnych, których po śmierci używać nie będą.

TRZECI.

dą: á zacoż każdy katolik nie ma kochać Boga za żywota, chochy nie miał miłować po śmierci, ponieważ Bog niekończenie dobry, niekończoney jest godzien miłości; bo inaczey czynią, dwa razy grzesznik byłby nieszczęśliwy, y na tym świecie, y na drugim, á tak przed czasem byłby nieszczęśliwy. *Reflektuy się!* Lubo są straszne y niepojęte sądy Boskie, do nas jednak nie należy poymować to, co jest niepojętego, y co jest przed nami zakrytego! należy jednak chwalić y kochać Boga, bo ten koniec nasz pożądaný, te nasze błogosławieństwo.

5. *Zważay!* Wołał niegdys S. Hilaryon ósm. 61. dziesięt lat mający przed samą śmiercią. *Wynidź czego się boisz? wynidź duszo moja, czemu jesteś wątpliwa? siedmadesiat lat służyłaś Chrystusowi, czemu się śmierci lekasz?* (Brev. Rom:) *Reflektuy się!* jako nas nie mają sądy Boskie przerażać? kiedy y Świętych Pańskich przerażały.

6. Piśze Dionysius: iż młodźian jeden, gdy do Zakonu chciał wstąpić, á matka mu do tego przeskadzała, wymogł przecię na niey pozwolenie, powtarzając często te słowa: *że chcę zbawić duszę moję.* Jednak gdy został Zakonnikiem, lubo na początku był gorliwy w Zakonności, potym jednak zaczął słabiec y odstępować od pierwšzey gorącości ducha. Podtenczas, gdy matka jego umarła, on też wpadł w chorobę, w ktorey zachwycony w duchu y przywiedziony na sąd Boski, z matką się tam obaczył,

D Z I E N

czył, która postrzegłszy go na lewicy między potępionemi, zawołała: *A coż to jest mój synu? jakos do tego przyszedł? gdzież one twoje łona, które wstępując do Zakonu mówiłeś do mnie: chcę zbawić duszę moją; y dla tego wsta-pił do Zakonu, żebyś przyszedł na taki koniec?* Tym urąganiem macierzyńskim tak był za-wstydzony młodzian, iż przyszedłszy do siebie y ozdrowiawszy, barzo surowe życie prowa-dził; y gdy mu odradzali surowość życia, ma-wiał: *Jeżeli macierzyńskiego urągania zniesć nie mogłem, jako będę mógł zniesć surowość samego Sędzię Chrystusa Pana, który będzie na sądzie wymiatał swoje dobrodziejstwa.* (Dion: Carth: Art: 3. de 4. Novis: p. 2. C. 203.) *Zważay! Jeśli często będziesz myślał y rozwa-żał straszne sądy Boskie, łatwo możesz popra-wić życie. Proś pokornie o łaskę P. Boga, ażeby serce twoje przeraził bojaźnią strasznych są-dow swoich.*

DNIA TRZECIEGO M E D Y T A C Y A II.

62.

O sądzie Bożym powszechnym.

Przygotowanie pierwsze y drugie, tak: jako wyżej. n. 9.

Punkt I. Słuchay mówiącego Boga przez Proroka. (Józ: 3.) Zgromadzę wszystkie na-rody, y sprowadzę one na dolinę Jozefatową. Zważay! Na tey Jozefatowej dolinie, skoro zabrzmi

T R Z E C I.

zabrzmi głos trąby straszliwej, powstaną wszystkie ciała z grobów swoich, złączą się dusze z ciałami. Ach co tam rzekną dusze, potępionych, powracając do ciał zbyt szpetnych, straszliwych y plugawych; jako będą je przeklinały, że dla uciech doczesnych wiecznie zginęły. Przeciwnym sposobem, jako dusze sprawiedliwych będą błogosławiły ciała swoje, że im były instrumentem do zbawienia, przez posty, przez mortyfikacye, y inne dobre uczynki. Nad tą Jozefatową doliną, skoro się pokaże znak Krzyża Chrystusowego na powietrzu; dla wstyd y bojaźni wszyscy potępiący rzekną górom: *Padaycie na nas, y pagurkom, przykrycie nas.* (Luc: 23.) Sprawiedliwi zaś weselem napełnieni, wołać będą: *O Krzyżu witaj nadziejo jedyna.* Wtenczas na tey dolinie Jozefatowej nayśkrytsze twoje grzechy całemu światu będą odkryte, á czemuż teraz nie chcesz wyznać grzechy twoje przed jednym Spowiednikiem? *Reflektuy się! Grzeszniku! jak ciężki y straszny będzie sąd dla grzeszników, poprzednią życia złego.*

Punkt II. Zważay! W on dzień strasznego sądu Bożego od sprawiedliwości Boskiej, dwójaki wypadnie dekret: Pierwszy dekret wypadnie na potępińców: Idźcie przekleći odemnie w ogień wieczny; to jest: idźcie odemnie Ojca waszego, odemnie Pana waszego, odemnie, który jestem zrodłem dobra wszelkiego. Idźcie tam, gdzie będzie ogień wieczny, gdzie będzie

D Z I E N

dzie męka wieczna za momentalną rozkosz, gdzie będą miecze ogniste, strzały ogniste, węże y padalce ogniste, katowie ogniści, y same odetchnienie potępionych będzie ogniste. O jaki wtenczas obżymie potępiencow żal? jaka zazdrość? jakie zgrzytanie zębów, &c. *Drugi dekret* wypadnie na ludzi sprawiedliwych *Podźcie Błogosławieni Ojca mego osiągnijcie* *zgotowane wam Królestwo od postanowienia świata*; to jest: podźcie Błogosławieni od pracy do spoczynku; podźcie od ubóstwa do bogactwa; od płaczu do uciechy; od bitwy do korony. Podźcie, którzyście byli wzgardzonemi od świata; którzyście cierpliwie krzyż mój dźwigali; którzyście dla Imienia mego różne cierpieli przesładowania. Podźcie ze mną do chwały, boście szli za mną, krzyż swój dźwigając. Ta chwala jest wasze królestwo, będziecie jako Królowie obfirowali we wszelkie bogactwa, uciechy, błogosławieństwa, &c. *Reflektuy się!* Jaką mieć będą pociechę wybrani Boscy! wzbudź żądzę y pragnienie do tego błogosławieństwa, a co godnego poprawy, popraw.

Punkt III. Zważay! Jaki żal y wstyd na strasznym sądzie będzie! gdy się obaczy odłączonym na zawsze Brat od Brata; Przyjaciel od Przyjaciela; Syn od Ojca, Córka od Matki, y tam daley. Każdemu raz na zawsze wieczność abo szczęśliwa abo nieszczęśliwa, każdy do swojej wieczności poydźcie, na którą zasłużył. *Reflektuy się dobrze!* Na jaką wieczność zasługujesz.

Punkt

T R Z E C I.

*Punkt IV. Zważaj! Rozłyczą się potępieńcy z Bogiem y ze wszystkimi Świętymi na wieki, już się z nimi więcej nie obaczą. Ach strata! całą wiecznością nigdy nienagrodzona. Święci Pańscy w niebie będą jaśniej niż słońce, piękniejsi niż Xieżyż, a potępiony jako jedna beczka smoły gorząca. Święci Pańscy będą współdziedzicami Chrystusowemi, a potępioniec jako pies zgnity z domu wyrzucony. W Świętych Pańskich będzie Bog mieszkał, w potępionym lucyfer. Święci Pańscy w Koronach y na Tronie, a potępiony pod nogami szatańskimi siarką gorzącą osypany. Święci Pańscy wszelkim dobrem będą nasyćeni, a potępiony kropli wody doprosić się nie będzie mógł, aby się w tym upale ochłodził. Święci Pańscy na wieki Błogosławieni, a potępiony każdy przeklęty, przeklęty, przeklęty, na wieki, na wieki, wołać będzie: *Wypadajcie na mnie wszystkie pioruny, a dokończcie mnie. Ach! ach! Reflektuj się!* Y pomyśl dziś! jeśli jesteś gotowy na sąd Boski? teraz czas zbawienny, poki żyjesz, potym przez całą wieczność nie odżałujesz.*

Rozmowa. O JEZU moym Sędzio sprawiedliwy! miej cierpliwość nademną, a ja wszystko zapłacę tobie, nie z zasług moich, ale z twoich zasług Zbawicielu moym; y z zasług Matki twojej Przenajśw: Oświeć ciemności moje, abym gardził doczesnością, a skarbił sobie dobra wieczne. Wzdycham jako obwiniony, wstyd mię za grzech popełniony, odpuść Boże nieskończony.

D Z I E N

ny. Day mi miejsce między owieczkami, nie odłączaj mię z kozłami, na prawicy sław z sługami.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.

Na końcu: *Ojcze nasz. Zdrowaś MARYA. Duszo Chrystusowa. n. 12.*

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

O zacności y przymiotach miłości Boskiej.

63. 1. **N**aypierwsze y naywiększe jest przykazanie Boskie, żebyśmy P. Boga miłowali *nadewszystko*; to jest: powinniśmy przekładać Boga nad wszystko utraćć, nawet zdrowie y życie, aniżeli Boga obrazić. *O czym niżej n. 68.*

2. Przytym mamy miłować P. Boga, *dla niego samego*; to jest: mamy miłować Boga dla tego, że Bog jest jedyne, istotne, naywyższe, nieodmienne dobro, y zródło wszystkiego dobra, które się znaleźć y pomyśleć może; bo jeśli dobra stworzone miłujemy dla dobroci, które w każdym z nich upatrujemy; jakże nam trzeba miłować P. Boga? do którego żadne dobro nie może się przyrównać, ale wszystkie dobra są niby niejakiemi odrobinami.

3. Jeśli kochasz Boga, możesz poznawać z tych znakow: 1. Jeśli o Bogu często myślisz.

2. Jeśli gorącym sercem chwalisz Boga, jeśli z nabożeństwem przyjmujesz SS. Sakramenta.

3. Jeśli skrytości serca Bogu otwierasz. 4. Jeśli
wizy-

T R Z E C I.

wszystkie sprawy z miłości ku Bogu odprawujesz. 5. Jeżeli się często spowiadasz. 6. Jeśli wszystko co się Bogu podoba, czynisz; chroniąc się czynić, co jest przeciwnego Bogu. Największą miłość ku Bogu oświadczają ci, którzy za Boga umrzeć są gotowi, jacy są Męczennicy.

4. Kto Boga ze wszystkiego serca kocha; ani śmierci, ani sądu, ani się piekła boi. Doskołała Boga miłość, bezpieczny przystęp do Boga czyni. Komu grzechy smakują, niedziw, że się śmierci y sądu lęka, bo w sercu swoim nie ma prawdziwej miłości ku Bogu.

5. Niczego barżiej P. Bog od nas nie wyciąga, jako miłości y złączenia się we wszystkim z wolą Jego przenajświętszą. Y dla tego możesz często tych abo podobnych słow używać: *Chcesz Panie, abym opływał w dostatki, y ja chcę, dla tego, że ty chcesz. Chcesz abym cierpiał ubóstwo y nędzę; y ja chcę, że się tobie tak podoba. Chcesz żebym stracił zdrowie, żebym chorował, żebym umarł, y ja tego chcę, bo taka jest wola twoja, Etc.* Jeśli prawdziwym sercem te w sobie akty y affekta będziesz wzbudzał, stosując się z wolą Boską, staniesz się coś jednego z Bogiem, mając niejako z nim jedną wolą.

6. Akt miłości Boskiej, ponieważ jest akt najzacniejszy, y barzo duszy pożyteczny, trzeba go wzbudzać często, a że nie można ustawicznie, przynamniej wszystkie sprawy twoje ofiaruy na chwałę Bożą, y na wykonanie woli

F

Boskiej,

D Z I E N

Boskiej, a tak sprawy twoje wszystkie będą miłością Boską. Jednak żeby było każdego katolika doskonalsze życie, czaśy mogą być te: Zrana gdy intencyą czynisz na cały dzień. Gdy Mszy S. słuchasz, gdy pacierze mówisz, y podczas pacierzy jak najczęściej wzbudzaś w sobie ku Bogu affekt krotki: *Kocham cię! Dla miłości twojej.* Gdy się gotujesz do spowiedzi, do Kommunii; podczas tentacyi; gdy trapiś smutek, choroba, nieszczęście. Gdy zegar bije; idąc spać, &c. Zakonnym jednak osobom trzeba częściej wzbudzać w sobie akt miłości ku Bogu, oprócz pomienionych czaśow; na przykład: przed medytacją; podczas medytacyi jak najczęściej; podczas Examinow; przed godzinami; podczas godzin; gdy się trafia dystrakcyę; wchodząc do Kościoła; gdy wizytujesz Przenajświętszy Sakrament; osobliwie jednak w chorze podczas nabożeństwa we dnie y w nocy, bo w ten czas naybarżiej ciało y szatan czynią ociężałości y oziębłości. *Zważay y Reflektuy się!* Gdybyś to zachował, jakbyś prętko został doskonałym y miłym Bogu.

64. 7. Maś przykład od Świętych Pańskich, jako się ćwiczyli w miłości Boskiej. *Ojciec nasz S. Franciszek* we dnie y w nocy pałając miłością Boską, ustawnie powtarzał słowa te: *Bog mój y wszystko dobro moje.* *S. Piotr de Alcantara* Zakonu naszego, tak wielką gorzał miłością ku Bogu, że w jego sercu miłość Boska taki pożar sprawowała, iż musiał z celi na pole wycho-

T R Z E C I.

wychodzić, aby się był ochłodził. *Błogosławiony nasz Brat Rudgierus*, czy to śpiewając w chorze, czy siedząc u stołu, czyli rozmawiając z Bracią, ustawicznie podnizzał oczy ku Niebu, pragnąc jak najszybciej złączyć się z Bogiem. Ten gdy przed śmiercią miał rewelację od Boga, że jeszcze miał żyć dziewięć miesięcy, nie mogąc wnieść pożaru miłości Boskiej, wzdychając do Boga z pokorą mówił: *Panie Boże mój! jakże ja mam tak długo żyć? gdyż nie mogę żadnym sposobem wytrwać tak wielkiego ognia, żeby tak długo miał palić te słabe naczynie.* (*Annal: Ord: p. 2. l. 3. C. 24.*)

8. *Błogosławiony Jakoponus Zakonu także 65.* naszego w Rzymie będący, spytany, czego był tak żałosny? co zaprzeczyna wzdychania y ciężkiego żalu, który po sobie pokazywał: Odpowiedział: *Y jak nie mam się smuć, kiedy nieskończoney miłości Boga ludzie nie kochają.* (*Vita ejus.*)

9. *S. Filipowi od Boskiej miłości wzmaga- 66.* jącey się, serce nad miarę wyrośło. A gdy się nie mogło pomieścić we wnętrznościach; dwie kości przełamały się dla tego cudownego rozpostrzenienia się. (*Brev: Rom:*)

10. *S. Ignacy Męczennik Biskup Antyocheński, tak się kochał w Imieniu Zbawiciela Pana, że 67.* po śmierci na sercu jego jest znalezione złotem i literami wyrażone Imię JEZUS, poganie gdy to serce obaczyli, na części różne podzielili, ale na każdej części całe też Imię JEZUS było,

D Z I E N

na znak tego, że całym sercem kochał Boga y Imię Jego. (Pr. *Joannes Nadasi in sign: praedest:*)

11. Nie tylko uczeni, ale też y prostacy mogą doskonale kochać Pana Boga; nauczył tey prawdy S. Bonawentura, z którym gdy nasz Brat Idzy miał duchowłą rozmowę, y gdy rzekł: *Szczęśliwi jesteście wy uczeni, umiećcie bowiem Boga chwalić; a my prostacy, co będziecie my czynili?* Odpowiedział mu S. Bonawentura: *nie masz o co narzekać Bracie Idzy, dojdę ci bowiem na Boskiey miłości: Spyta Brat Idzy: Izali może nieuczony y prostak tak Boga miłować, jako kto uczony?* Odpowiedział S. Bonawentura: *Babka prosta y ubożuchna, może równie Boga miłować, jako y ten, który wysoka o Bogu ma naukę. Tą odpowiedzią ucielfzony z goręcości ducha począł wołać: O proste y ubożuchne niewiasty, miłujcie Boga, a równie wielkie być możecie, jako Brat Bonawentura. Te słowa Brat Idzy wyrzekłszy przez trzy godziny trwał w zachwyceniu. (Annal: Ord: part: 1. l. 7. C. 6.)*

12. Pewnemu starcowi Zakonnikowi pokazał się szatan w postaci Anjelskiej, y rzekł mu: iż był posłany od Boga, aby mu oznaymił rzeczy tajemne, to jest: że brat młodszy, który z nim robił, miał być potępiony, a zatym daremno pracuje, y tak się trudzi. Ułyszawszy to ow starzec, ilekroć na owego młodego spoyrzał, rzecownie płakał. Ten płacz gdy często widział ow młody, prosił usilnie starego, aby

T R Z E C I.

mu powiedział, co za przyczyna tak wielkiego płaczu? usilnym naleganiem wymógł to, że mu oznaymił o jego potępieniu, o którym miał rewelacyą. Młody jednak będąc w miłości Bożej ugruntowany, nic się nie zatrwożywszy, mądrze odpowiedział: *Niech P. Bog czyni co mu się podoba, abowiem ja mu nie dla nieba służę, ale dla dobroci y miłości jego, która mi Mękę y śmierć swoją pokazała. Jeżeli mnie do Królestwa niebieskiego przeznaczył, niech będzie Błogosławiony; jeżeli też na potępienie, sprawiedliwie to chcieć będzie.* Następujący nocy pokazał się starcowi Anjoł, y oznaymił, że to była zdrada szatańska; przydawszy: że ow młody takim w miłości Boskiej statkiem, więcey sobie zaślugi przyczynił, niż po wszystkich dni życia swego. (*Nicolaus Dionysij Traict: 1. de Providentia.*) Zważay! Y naucz się mężnym y statecznym sercem kochać Boga, żebyś wszystkie twoje pracy, przykrości, y umartwienia były z miłości, y dla miłości Boskiej.

13. Do doskonałej miłości Boskiej bardzo pożyteczna rzecz jest wiedzieć o przymiotach y własnościach jej, które między innemi są te: *Pierwsza własność jest: kto prawdziwie kocha Boga, powinien przekładać Boga y łaskę Jego nad wszystkie stworzone dobra, nad bogactwa, nad honory, nad sławę, nad zdrowie, nad życie swoje, to jest: woli raczej wszystkie dobra utracić, aniżeli Boga; woli cierpieć ubóstwo, wzgardę, nieślawę, choroby, śmierć, niż Boga*

D Z I E N

obrazić, á tak utracić łaskę Jego. *Druhá wła-
sność* miłości Boskiej, że ona oddala serce nasze od
wszystkich rzeczy stworzonych, dla tego przy-
rownana jest do śmierci: *Mocna jest jako śmierć*
miłość. (Cant: 8.) Bo jako śmierć odłącza od
wszystkiego, tak miłość Boska oddala serce nasze
od oyczyzny, od Rodziców, od przyjaciół, od
urzędów, od wygod, od honorów, od sławy,
od ciała y zmysłności jego, &c. *Trzecia*
własność miłości Boskiej, że nas łączy ścisłe
z Bogiem, to jest: łączy *pamięć* naszą z Bo-
giem, gdy często pamiętamy o jego obecności.
Łączy rozum, gdy o nim rozmyślamy. *Łączy*
wola, gdy nic nie chcemy, tylko co się Bogu
podoba, y to dla tego, że się Bogu podoba.
Czwarta własność, że nas miłość Boska, nie
tylko łączy z Bogiem, ale też przemienia w
Boga, to jest: że miłujący Boga, to chce, co y
Bog chce; tego nie chce, czego Bog nie chce;
y tak ma jakoby jedną wolę z Panem Bogiem,
jako mowi Paweł S. (1. Cor: 6.) *Kto się łączy*
z Bogiem, jednym duchem jest. *Piąta własność*
taż sama co y ognia; jako bowiem ogień wy-
daje się, y nie może się utać, tak miłujący
Boga, nie może zataić swojej miłości w sercu;
ale po wierzech ją pokazuje, nie dbając o res-
pekta ludzkie, y nie wstydząc się swojej miłości.
Jako ogień wszystko trawi, y w siebie obraca, y
zgard się szerzy; tak miłość Boska wszystkie
trudności, y przeciwności trawi y w siebie obra-
ca; y zgard się większy jey płomień zajmuje,
jako

T R Z E C I.

jako mowi Paweł S. (ad Rom:8.) *Miłujacym Boga, wszystko pomaga do dobrego.* Jako ogień zawsze w górę ciągnie, bo tam, jest jego centrum; tak miłość Boska zawsze w gbrę obraca myśl y affekt ku Bogu. Jako ogień jest nie-nasycony, tak y miłość Boska nigdy się nie może nasycić tym, co dla Boga czyni, abo cierpi; abowiem chce dla Boga więcej, á więcej cierpieć y pracować. *Zważay!* Jakie ma zacności prawdziwa miłość Boska! o jakie szczęście! o jaka roskosz duszy, prawdziwą mieć miłość ku Bogu.

Lekcyja teyże godziny po obiedzie II.

O miłości Bliźniego.

1. **M** iłość bliźniego jest dwojaka: jedna *mi- 69.*
łość, gdy człowiek miłuje bliźniego dla jego doskonałości; to jest: dla jego dobroci y cnoty; y ta miłość jest moralna, to jest: do obyczajow należąca, y zowie się *przyjzł.* Druga *mi-
 łość*, gdy kto miłuje bliźniego dla P. Boga; to jest: dla tego, że jest taka wola Boska; abo dla tego, że każdy bliźni jest stworzony na Obraz Boski, y że jest uczestnikiem Boskich doskonałości. Y ta miłość jest cnota Teologiczna, to jest: Boska, y nie jest różna od miłości, którą miłujemy P. Boga, jako nauczają Teologowie.

2. Miłość bliźniego wielkie ma zalecenie w Ewangelii S. jako Pan nasz naucza. (Marcz 12.) *Miłować bliźniego, jako siebie samego, większa rzecz jest nad wszystkie całopalenia y*

D Z I E N

ofiary. A to dla tego; że ofiary są akty religii, która jest cnota moralna, a zatem niższa; miłość zaś bliźniego dla P. Boga, jest cnota Teologiczna, która jest wyższa.

3. Do miłości ku bliźniemu każdy obligowany jest, ponieważ jest przykazaniem Boskim, jako czytamy (Joan: 13.) *Przykazanie nowe daję wam, abyscie się zobo-pólnie miłowali, jakom was umiłowal.* Y w drugim miejscu (Matth: 22.) *Na tych dwóch przykazaniach wszystkie prawo Boskie zawisło, y nauki Prorokow.*

70. 4. Szrodki do zachowania braterskiej miłości są te: 1. *Pokora*, jeśli jeden drugiego poważa, y sądzi godniejszym, ztąd bowiem poydzie, że jeden drugiego kochać będzie. 2. *Cisłość y łaskawość*, to jest: gdzie jest milczenie, y łagodne odpowiadanie, choćby była jaka uraza. 3. *Cierpliwosć*, gdy jeden drugiego defekta y ciężary cierpliwie znośi. 4. *Rostropne upomnienie*, upatrywać trzeba czas y porę, którego czasu występki drugiego poprawić, &c.

5. Lubo obligowany jesteś do miłości bliźniego, jednak trzeba się wystrzegać zbytniej y nieporządnej bliźniego miłości, która bywa wtenczas, gdy kto więcej kocha Przyjaciela, niżli P. Boga; abo kiedy ma affekt ku niemu nie w Bogu, ani dla Boga.

6. Miłować bliźniego jako *siebie samego*, nie inszego nie jest: tylko życzyć bliźniemu wszelkiego dobra tak, jako sobie; wspomagać go w potrzebie, jakobys rad, żeby ciebie w podobnej potrze-

T R Z E C I.

potrzebie wspomagano; y inne akty czynić: (o których zaraz niżej u. 71.) Osobliwie jednak być mu na pomocy do zbawienia, odwołując go od grzechu; wiodąc go do pokuty y ćwiczenia się w cnotach y uczynkach dobrych. Nauka ta funduje się na nauce Chrystusa Pana. (Matt: 2.) *Wszystko cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, y wy im czynicie.*

Akty miłości Braterskiej. 71.

1. Życzyć bliźniemu wszelkiego dobra jako sobie.

2. Nie rozumieć źle o bliźnim, ani go sądzić, ani potępiać w jego defektach, gdy to do ciebie nie należy, ale raczyć jego ekuzować, w jego niedoskonałościach.

3. Nie gardzić bliźnim dla jakiej jego niedoskonałości, ale go poważać, upatrując w nim Obraz Boski y osobę samego Chrystusa, którego jest członkiem.

4. Nie zazdrościć, ani się smucić, gdy bliźniego chwala, abo gdy mu się co powodzi, y owszem cieszyć się z jego szczęścia y pożytków.

5. Mieć politowanie nad nędzą jego, nad szkodą, y nieszczęściem.

6. Nie obmawiać, nie wyjawiać jego niedoskonałości, chybaby donieść starszym była obli-gacya.

7. Zadney niezgody nie czynić, ale owszem starać się, abyś do zgody przyprowadził fobie nieprzyjaznych.

D Z I E N

8. Nie zasmucać go żelżwym flowem, ani naśmiewaniem, ale raczey każdemu oddawać powinne ufzanowanie, według nauki Pawła S. (ad Rom: 12.) *Czcia y pożanowaniem wzajem uprzedzając.*

9. Łagodnie z bliźnim konwersować, nie sprzeczać się z nim upornie.

10. Szczerze z nim postępować, nie obłudnie.

72. 11. Wspomagać y ratować bliźniego w niedostatku, czyniąc uczynki miłosierne. Miłosierne zaś uczynki, są dwojakie: Jedne co do ciała należą, y są te: Nakarmić łaknącego. Napoić pragnącego. Odziać nagiego. Przyjąć podróżnego. Nawiedzić chorego, albo w więzieniu zostającego. Umarłego pogrześć. Drugie uczynki miłosierne duchowne, są te: Nauczyć nieumiejętnego. Grzeszącego napomnieć. Wątpliwemu poradzić. Za zbawienie y zdrowie bliźniego modlić się. Utrąpionego y smutnego pocieszyć. Cierpliwie krzywdy znosić. Urazę odpuścić.

12. S. Jan Apostoł (*fako świadczy S. Hieronim*) gdy w samej starości w Efezie do Kościoła na rękach Uczniow swoich był prowadzony, y już nie mógł dla słabości nauczać; żadney nauki w Kościele inney nie dawał, tylko tę: *Synaszczowie miłujcie się wzajemnie.* A gdy bracia tesknąc sobie na tej ustawicznej nauce, mówili: *Nauczycielu szemu to jedno wszystko powtarzasz?* Odpowiedział Jan S. *bo to jest przykazanie Pańskie, y choćby to samo zachowa-*

T R Z E C I.

wano było, dość na tym. Zważay y poznay! Jak znaczna jest cnota miłości braterskiej. *Reflektuy się!* Jeśli dotychczas miałeś prawdziwą miłość bliźniego? przyobiecay Bogu odgad ćwiczyć się w aktach wyżej wyrażonych.

Lekcyja teyże godziny po obiedzie III.

O miłości nieprzyjaciół.

73.

1. **D**O miłości bliźniego także należy miłość nieprzyjaciół, bo takie jest przykazanie Boskie, żebyśmy miłowali naszych nieprzyjaciół, którą miłość przykazując Chrystus Pan, tak mowi: (*Matt: 5.*) *Ja wam powiadam miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze życząc tym, którzy was nienawidzą, y modłcie się za tych, którzy was prześladowają, y potwarzają, abyście byli synami Ojca waszego.*

2. Nieprzyjaciół powinniśmy dla różnych przyczyn miłować: *Naypierwiej; z tey przyczyny: że y nas P. Bog miłować nie przestaje, lubo często przez grzechy stajemy się nieprzyjaciółmi; y owszem Chrystus Pan z tym się oświadcza: Ze nie przyszedłem wzynąć do zbawienia, prawiedlinnych, ale grzesznych.* Druga przyczyna, że każdy człowiek jest na Obraz Boski, y na podobieństwo stworzony. Trzecia przyczyna, że wszyscy stworzeni jesteśmy na jeden koniec. Czwarta przyczyna, że równie za nich, jako y za nas Syn Boży krew swoje Przenajświętszą przelał; równie SS. Sa-

kra-

D Z I E N

kramenta y nauki zbawienne zostawił; równie pragnie zbawienia wszystkich. *Piąta przyczyna*, że nie wiemy jaki ich koniec będzie, y jaki nasz? nie wiemy kto w łasce Bóżej żywot swój zakończy, a kto w niełasce? *Szosta przyczyna*: naybarzciej ztąd mamy miłować nieprzyjaciół, że nam P. Bog przykazał ich miłować, jako się wyżej rzekło.

3. Nieprzyjaciółom naszym mamy miłość naszą wyświadczać, temi sposobami. *Naprzykład*, powinniśmy ich wspomagać w potrzebie, dobrze im czynić, modlić się za nich, nie oddawać złego za złe; nie oddawać przekłętwa za przekłętwo; y owszem za przekłętwo oddawać błogosławieństwo, &c. Tych heroiczych aktów P. Bog uczy na różnych miejscach Pisma S. jako to: (Prov: 25.) *Jeżeli będzie łaknął nieprzyjaciół twój, nakarm go; jeżeli będzie pragnął, napoy go.* Także: (Prov: 24.) *Gdy upadnie nieprzyjaciół twój, nie ćiesz się; y z upadku jego, niech się nie raduje serce twoje.*

4. Naywiększy y naypierwszy przykład miłości ku nieprzyjaciółom mamy od samego Chrystusa Pana, który na Krzyżu modlił się za nieprzyjaciół, który tak wielkie prace, mękę y śmierć podjął z miłości ku nam wszystkim grzesznikom, którzy przez grzech stajemy się Bogu nieprzyjaciółmi.

5. Niejakiego męża szlachetnego, który był rozpustnego życia, pewny Zakonnik wiedząc o jego złych obyczajach; upomniawszy, między
ianemi

T R Z E C I.

innemi wraził w serce jego te słowa: *W czym chcesz, żeby tobie czyniono dobrze, czyż nie y ty bliźniemu twemu, jeżeli to uczynisz, zbawiony będziesz.* Zatem od owego czasu, gdy te słowa rozważał, uczynił przedsięwzięcie długi popłacać, y ubogich wspomagać. Trafiło się, że jedney nocy przyjął do swego domu chorego ubogiego, nakarmiwszy go, kazał mu przy komorze swojej łóżko postawić, mówiąc: *gdybym ja był ubogim y chorym, radbym był, żeby mi tę ludzkość pokazano.* O poł nocy ow chory począł wołać, prosząc o trochę wody do napicia, że bardzo ciężkie miał pragnienie. Powstał ow mąż szlachetny, aby go напоił, myśląc: *Gdybym ja sam miał tak ciężkie pragnienie, byłbym rad, żeby mnie kto podał wody.* Poszedł tedy do studni, aby wody poczerpnął, aże ciemno było, sam wpadł w studnię, y za Boskim dopuszczeniem, uonął. Ten przypadek lubo w sztytkich domowych zasmucił, jednak prętko P. Bog ich pocieszył; gdy bowiem ciało z studni wyciągnęli, znaleźli na szyi jego złoty łańcuch, na którym były wyrażone te litery: *Pierwiey niż to ciało w woazie ostrygło, dusza jego już się z Bogiem cieszyła.* (Philippus Dies.)

DNIA TRZECIEGO M E D Y T A C Y A III.

O miłości ku Panu Bogu.

Przygotowanie pierwiez y drugie n. 9.

Punkt

74.

D Z I E N

Punkt I. Słuchaj Ducha S. do ciebie mówiącego: *day synu serce twoje mnie.* (a) *Zważay!* Kto cię więcej umiłował, jako Bóg? oto kocha cię cała Trycja Przenajświętsza, to jest: *Kocha cię Bóg Ojciec*, dając Syna swego dla odkupienia. *Kocha cię Syn Boży wcielony*, bo dla miłości ku tobie jest umęczony y umarły na Krzyżu. *Kocha się w tobie Duch S.* wlewając łaski swoje, y poświęcając darami. *Kocha cię Bóg całym światem*, ordynując wszystkie kreatury, nawet y samych Aniołów na usługę twoją. *Reflektuy się!* Jeśli też wzajemnie kochał Boga? nie kochał Boga, jeśli obrażał Boga, y nie zachowujesz przykazania Jego.

Punkt II. *Zważay!* W czym się masz kochać, jeśli nie w Bogu? sami poganie zawstydzają ciebie, którzy swoje bożyłczya y bałwany wielkim affektem kochają. Wstyd wspomnieć, gdy w tym, albo innym stworzeniu z obrażają Boga kochasz się, które kochanie jest okazją do potępienia duszy twojej. Pilno zważay naukę S. Augustyna, tak mówiącego: (b) *Nie może człowiek kochać to, co wiecznego jest, jeżeli nie przestanie mieć affekt do tego, co doczesnego jest.* Zważaycie, co mówię; kto się kocha w świecie, kochać Boga nie może; bo ma roztargnioną duszę. To zważając! wzbudź w sobie wzgardę y obrzydliwość rzeczy doczesnych dla miłości Boga.

(a) *Prov: 23.* (b) *Tom: 10. Serm: 15.*

Punkt

T R Z E C I.

Punkt III. Zważaj! Jeżeli pragniesz całym sercem kochać Boga, oderwij serce od stworzenia, y obludy; kochaj jednego Boga, á dosyć tobie będzie. Nie poczęści, ale całym sobą powinienes Boga kochać, jako uczy sam Chrystus Pan. (a) *Bęzałiefz miłował P. Boga ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiey duszy twojej, ze wszystkiey myśli twojej, ze wszystkich sił twoich.* Reflektuy się! Wiele razy dla rzeczy doczesney obraziłeś P. Boga, tyle razy nie kochałeś Boga.

Punkt IV. Prawdziwcy miłości Boskiej, 75.
akty są te: 1. Więcej sobie poważać łaskę y miłość Boską, aniżeli wszystkie dostatki, delicje y inne rzeczy stworzone. 2. Brzydzić się każdym grzechem dla tego, że jest obrazą Boga, y że jemu się nie podoba. 3. Wiele dla P. Boga odważnie czynić, y cierpieć, dla tego, że się to P. Bogu podoba, y że taka jest wola Boska. 4. Często się łączyć z Bogiem, pamięcią, rozumem, y wolą; to jest: często przypominać sobie P. Boga obecnego; często o nim myśleć y mówić; y często wzbudzać akt miłości ku Bogu; bo kto w kim się kocha, często o nim myśli y mowi. 5. Pragnąć serdecznie, żeby od wszystkiego stworzenia był poznany, miłowany, uwielbiony według twojej godności, y według naszej powinności: 6. Często w sobie wzbudzaj gorące pragnienie widzenia Boskiej twarzy. 7. Miłować bliźniego w Panu Bogu y dla Boga samego, to jest: dla tego, że jest stworzeniem

(a) *Matth: 22.*

D Z I E N

rzeniem Boskim y obrazem Boskim. 3. Kochać y chwalić to wszystko, cokolwiek Bog o nas myśli, y o naszych rzeczach rozporządza. *Reflektuy się!* Y rostrząśni całe życie twoje; Uczyni przedsięwzięcie, ażebyś się ćwiczył w tych aktach miłości Boskiej.

Rozmowa. O Boże moy miłości moja nieograniczona! nierychłom cię poznał, nierychło w tobiem się zakochał; O piękności nieskończona Boże moy! biada temu czasowi, ktoregom cię nie kochał. Daruy mnie Boże miłość ku sobie, a dość bogatym będę, y nie więcej nie pragnę. Przyimiy Panie całą wolę moją, rozum y pamięć. Cokolwiek mam wszystko od ciebie mam, o toż wszystko tobie ofiaruję. Y coż mnie na niebie krom ciebie? Y czego chcę na ziemi oprócz ciebie? Boże serca mego, y cząstka moja na wieki.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.

Na końcu: *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA. Duszo Chrystusowa. n. 12.*



DZIEN CZWARTY.

76. Ten Dzień ma być ofiarowany Anjołowi Strożowi.

Akt strzelisty będzie ten: *Święty Anjele Strożu duszy mojej, oświecaj, strzeż y rządz duszą moją teraz, y w godzinę śmierci mojej, Amen.*

M E-

C Z W A R T Y.
M E D Y T A C Y A I.

O wieczności.

Przygotowanie pierwsze y drugie n. 9.

Punkt I. Słuchay mówiącego Boga przez Ekklezyastyka: Poydźcie człowiek do domu wieczności swojej. (a) Zważay! Dwojaka jest wieczność; wieczność Nieba y wieczność piekła. Pomyśl sobie! co to przecię jest wieczność? wieczność jest ta, która nieskończone w sobie zawiera wieki, nieskończone lata, nieskończone miesiące, nieskończone dni, nieskończone godziny y momenta; jednym słowem: *Wieczność jest to zawsze więcej, a więcej, a nigdy nie będzie końca.* O wieczności! która jesteś morzem bezdennym bez brzegów, bez terminu, bez końca. O wieczności! która jesteś niby jakie koło, zawsze się krążące, a nigdy nieustające. Ale coż ważą te podobieństwa? mało wyrażają albo nic o wieczności. Reflektuy się! Roskosz doczesna tylko do czasu, a komuż nie ma być straszna wieczność? która jest niemająca końca.

Punkt II. Zważay! y pomyśl o wieczności: Minie tysiąc lat, minie tysiąc tysięcy tysięcy, jednak w wieczności nie doydźiesz końca, ani środka, ani początku. Jak długo będzie Bog Bogiem; tak długo będą błogosławieni błogosławionemi, a potępieni potępionemi; a że Bog będzie zawsze Bogiem, toć y wieczność zawsze będzie wiecznością. O wieczności bez (a) Eccl: 12: G. końca!

D Z I E N

końca! jakoś wysoka, jakoś szeroka, jakoś głęboka, nieskończenie wysoka, nieskończenie szeroka, nieskończenie głęboka. *Reflektuy się!* Stworzony jesteś od Boga na ten koniec, abyś w wieczney chwale był na wieki, nie potępiayże dobrowolnie Duszy twojej na wieki.

Punkt III. Zważay! *Y pomyśl jeszcze o wieczności tym sposobem:* Wymaż myślą z tey wieczności sto tysięcy lat, wymaż tysiąc tysięcy, wymaż sto tysięcy tysięcy, million millionow, wymaż więcej a więcej, co rozumiesz? jeśli umniejszy się by na jeden moment wieczność? bynamniey. *Jeszcze innym sposobem pomyśl:* Od wieczności oderwy tak wiele lat, wiele gwiazd na niebie, jak wiele kropel na morze, jak wiele proszków ziemia, czy umniejszy się wieczności, choć na jeden włos? bynamniey. Wieczność zawsze będzie wiecznością bez końca. *Pomyśl jeszcze trzecim sposobem:* Niech cały świat będzie napełniony drobnymi proszkami; a tak po kilka millionow lat, niech przyleci ptaszek, y jeden tylko proszek przeniesie na drugi świat; może ten ptaszek to wszystkie proszki przeniesie na drugi świat, jednak się wieczność nie umniejszy, wieczność wiecznością zostanie. *Reflektuy się!* Jak jest wieczność niepojęta! y ktoż o wieczności nie rzecze? o wieczności! ja cię nie poymuję, ty mię poymuy.

Punkt IV. Zważay! Gdybyśmy często w naszej pamięci mieli wieczność, jakoby się nam zdało

C Z W A R T Y.

zdało lekko y maluchno cierpieć dla Boga; jakoby nam słodkie były wszystkie gorzkości życia doczesnego; jakobyśmy byli dalecy od obrazu Boskiej. *Reflektuy się!* Jeśli tobie będą przykre pośły, wspomnij na wieczne bankiety. Jeśli będzie przykre odzienie y włosiennica, pamiętaj, że za to odbierzesz w niebie złotą szatę, jaśniejszą nad słońce. Jeśli przykre są prace y uciśnienie; pamiętaj, że dla ciebie Bog gotuje wieczne wesele y ukontentowanie. Starayże się poki żyjesz, żebyś był szczęśliwy na wieki.

Rozmowa. O wieczny Boże! któryś mię stworzył wiecznego, nie dopuszczay, abym zginął na wieki. Z całego serca żądam y pragnę, ażobym ciebie chwalił, y oglądał w szczęśliwey wieczności. Dopomoż łaską skuteczną żądaniu y pragnieniu serca mojego. JEZU zmiłuy się nademną. O MARYA modl się za mną tak wielkim grzesznikiem.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.

Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś MARYA. Duszo Chrystusowa. n. 12.*

Lekcyja duchowna rano I.

O pamięci na piekło y na wieczność.

1. **Z**Ważay! Dał ci P. Bog duszę nieśmiertelną, czeka cię wieczność abo szczęśliwa, abo nieszczęśliwa. Na wieki zostawac będziesz, abo w niebie, abo w piekle. *Reflektuy się!* Coż to jest na wieki w niebie byc? y co to jest na wieki w piekle zostawac?

D Z I E N

78. 2. *Zważaj!* Wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych. Ciasna droga, która prowadzi do nieba. Szeroka jest droga, która prowadzi do piekła. Obierayże w tym życiu ciasną drogę, żebyś był na wieki w niebie.

3. *Zważaj!* Wszyscy Święci Pańscy żyjąc na tym świecie, mieli wielkie uciski, y utrapienia, które dla Boga z ochotą y cierpliwie znosili, jednak te przeminęły; ale radość y chwała, którą teraz mają w niebie, nigdy nie przeminie, lecz trwać będzie na wieki.

4. *Zważaj!* O co masz się barźciej starać, czy, aby było dobrze przez krótki czas życia? czy przez całą wieczność? *Reflektuj się!* Szczęśliwym będziesz na wieki, jeśli się starasz, żeby tobie było dobrze wiecznie.

5. *Zważaj!* Śmierć straszną; Sąd Boży surowy; Piekło okrutne; Niebo śliczne; Wieczność w niebie, abo w piekle nieskończona. O czasie drogi! kto cię tak marnie traci, wiecznemi czasy tego nie zapłaci.

6. *Zważaj!* Jeżeli teraz tak mało możesz wytrwać, jakoż będziesz mógł wytrzymać męki wieczne? jeżeli teraz mało utrapienie, tak cię czyni niecierpliwym, co piekło przez całą wieczność ztobą uczyni?

7. *Zważaj!* Roskosh przemija, zostaje wieczność. Bogactwa, dostatki, honory y wszystkie estymy doczesne niszczey, zostaje wieczność. *Reflektuj się!* Lepiej być wzgardzonym docześnie, niż wiecznie; lepiej być ubogim w życiu,

1 CZWARTY.

ci, niż po śmierci; lepiej cierpieć na moment,
niżeli na wieki.

8. Chocbyś żył jak najdłużej, coż to jest
względem wieczności, która następuje? chocbyś
żył setne y tysięczne lata, cożbyto było wzglę-
dem millionow, millionow lat, które pożera wie-
czność?

9. *Zważay!* Traciłz bez pożytku życie two-
je. Ach biada co rzeczesz: od kogo będziesz
szukał ochłody w pożarach? gdy wieczność na-
stąpi, y gdy rzekę tobie: *czasu już nie będzie*
więcey. Reflektuy się! Jako się bać nie macz,
żebyś nie przyszedł na zgubę wieczną, ponie-
waż w żadnym stanie, nawet y w duchownym,
nie macz zupełney bezpieczeństwa od potępienia.

10. Pobożnemu Zakonnikowi pokazawszy się 79.
potępieniec, płacząc y narzekając, wyznał:
ja y inni potępienicy naywięcey to oplakujemy w
piekle, żeśmy marnie czas życia stracili na
grzeszach y występkach, dosyć krotki mając czas
do zaśluzenia na niebo. (Petrus Reginald:)
Reflektuy się y zważay! Gdzie więcey czasu tra-
ciłz, czy na marność światowey, czy na chwa-
le Boskiej?

11. Był niektory starzec na pustyni głębo- 80.
kiey przez lat wiele, odprawując wielkie posty,
prace, modlitwy, y inne duchowne zabawy.
A gdy przyszli do niego niektorzy Bracia, dzi-
wując się tey stateczności, mówili: *Oycze jako*
znosiłz tak ostre życie? tak smutney susze miey-
scę? Odpowiedział im na to: *Wszystkie prace*

D Z I E N

całego mojego życia, jeszcze jedney godziny *mak* wiecznych piekielnych miary nie mają; potrzeba nam w krotkim życia czasie *pracować*, abyśmy znaleźli na wieki odpocznienie. (Rufinus in *Vitis SS.* l. 1. c. 2.) *Reflektuy się y zważay!* Jaka powinna być gorliwość, jakie prace dla zbawienia dusznego.

81. 12. Dway Kardynali przyszli nawiedzić Brata naszego Idzego, y prosili go barzo, żeby ich zalecił P. Bogu w modlitwach swoich; A on im rzekł: *Panowie, jako to wy, potrzebujecie moich modlitw, gdy wy większą macie nadzieję, niżeli ja. Zdumieli się Kardynali na taką odpowiedź, y pytali go, jakoby to mogło być? A Święty Mąż im rzekł: Bo wy z tak wielkimi bogactwy, y z takimi wczasami doczesnymi spożywać się zbawienia; ja zaś w takim utrapieniu, y w ustawicznych pracach będąc, boję się potępienia.* Która duchowna odpowiedź barzo skruszyła one Kardynały, przeto poszli od niego z płaczem y z żalością za grzechy. (Annal: Ord:) *Zważay!* Bےpieczniejszy jest pracować na niebo w utrapieniu y ubóstwie, aniżeli w rokoszach y bogactwach.

82. 13. S. Makary w puszczy między gęstwiną znalazł trupią głowę, nad którą stanąwszy, począł myśleć, gdzieby dusza tej głowy była? gdy to myśli, tym czasem głos odzywa się z kalwaryi: *pytaj się mnie; a ja tobie odpowiem.* Ośmieliwszy się S. Makaryusz, naprzód się spytał: czy jesteś Chrześcianinem, czy poganinem?

Odpo-

C Z W A R T Y.

Odpowiedziała głowa: *Jestem poganinem.* Spyta dalej: *na jakiej jesteś drodze?* Odpowiedział: *w piekle głęboko.* Spyta więc: *czy są tam inni głębiej za ciebie?* Odpowiedział: *są żydzi y inni niewierni.* Spyta na koniec Makaryusz: *A za nich jestże kto głębiej?* Odpowiada: *Ach, ach są i ci y niecnotliwi Chrześcijanie.* To rzekłszy zamilkł. *(Vita SS. PP.) Reflektuy się! y zważay!* Jaka zguba dla złych katolików, którzy więcej mając sobie danych łask y dobrodziejstw Boskich, przecież źle żyją; nie pamiętając na to, że w piekle większe będą męki cierpieć, niżeli poganie.

Lekcyja teyże godziny rano II.

O Czystcu.

1. **N**ie tylko piekła, ale y samego czysca trze- 83.
ba się obawiać. Przyczyna między innymi jest ta: że czyscowe męki tak są ciężkie, że ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce pomyślało, co za męki cierpią Dusze w czyscu będące, które męki też same są, co y w piekle; ta tylko różnica, że męki piekielne są wieczne; czyscowe zaś męki są doczesne. *Reflektuy się!* Jak się trzeba lękać tak ciężkiej kary.

2. Czystcowa kara, także dwójaka jest: *Jedna* 84.
kara szkody, to jest: niewidzenie Boga ubłogosławiającego; y ta kara tak jest ciężka, że jeden moment przewyższa całą wieczność karania zmysłów, albo mak, które są na zmysłach. *Dруга kara jest na zmysłach, y ta męka prze-*

D Z I E N

chodźi wszystkie męki tego świata, wszystkie męki męczenników w jedno zebrane.

35. 3. *S. Franciszka* widziała pobożnego Kapłana w wielkich mękach czyscowych po śmierci za to, że używał y miał upodobanie w potrawach zaprawnych, y wysmienitych. (*Lanc: tom: 2. Opusc: 16. c. 10.*)
36. 4. *Hugo Victorinus* pokazawszy się po śmierci oznaymił, że za to, iż dyscyplin za życia nie czynił, żadnego prawie cząsta w czyścju nie było, któryby go nie zaciął przez czyścico przechodzącego. (*Idem ibidem.*)
37. 5. *S. Brygida* miała objawienie, że Pan jeden był w czyścju za to, iż nad potrzebę jadał, y pijał, y że wiele potraw kazał gotować dla pompy y światowey chluby. (*Idem ibidem.*)
38. 6. Do umnicyszenia mąk czyscowych sposoby mogą być te: 1. Nieprzyjaciołom y adwersarzom swoim odpuszczay z serca wszystkie urazy, y żadney pomsty nie szukay, ani żądaj, jako mowi Pan: *Odpuscćcie, a będącie wam odpuszczono.* 2. Wszystkie życia doczesnego przykrości znoś cierpliwie, a tak naśladować Chrystusa umnicyszysz czyścja. 3. Bądź osobliwie nabożnym do Chrystusa Pana cierpiącego; Mękę Jego Przenayświętszą często rozpamiętyway; kto bowiem tu boleje z Chrystusem, będą umnicyszone boleści na potym. 4. Wszystkie twoje sprawy ofiaruy za dusze w czyścju będące, bo za miłosierdzie Bog, zażyje miłosierdzia. 5. Z wielkim nabożeństwem odprawuy spowiedzi y

Kom-

C Z W A R T Y.

Kommunie, bo tym sposobem aplikujesz sobie nieoszacowane zasługi Zbawiciela Pana. 6. Jeśli jesteś Zakonnik, albo Konfrater Zakonu O. S. Franciszka, bądź nabożnym do tego Świętego Ojca, bo ma dla siebie od Chrystusa Pana ten przywilej dany na gorze Alvernie, gdzie Święte blizny odebrał; że każdego roku na swój fest, to jest: dnia czwartego Oktobra, wyprowadza duszę z mąg czyscowych. Słowa zaś Chrystusa P. są takie do S. Franciszka: *Na każdy rok w dzień Święta twego, poydziesz do czyścya y tam mocą tych znakow, ktorem ci dał, będziesz wywodził niektóre dusze z tworc Zakonnikow, y zaprowadzisz je z sobą do nieba.* (Annal: Ord: l. 3. p. 2. C. 17.)

DNIA CZWARTEGO M E D Y T A C Y A II.

O piekle.

89.

PRzygotowanie pierwsze y drugie wyżej n. 9.

Punkt I. Słuchaj dekretu Boskiego, który Bóg wydaje na potępińcow: *Podźcie przekłóci w ogień wieczny czartu y aniołom jego zgotowany.* (a) *Zważay!* Poydą potępińcy w ogień pożerający, który nie tylko będzie palił ciała, ale y same dusze. Tam będzie ogień bez żadney ochłody. Tam będą bole na ciele y na duszy bez żadney folgi. Tam będzie męka według zasług na wszystkich członkach y zmysłach: *Oczy, którym teraz pozwalasz wolności z obra-* (a) *Matth: 25.* 23

D Z I E N

zą Boską, będą widzieć w piekle ścierczyście ogień y dymy, niewypowiedziane tortury y męki, straszne larwy czartow, y potępięncow. *Uży* nāsłuchają się hukow, jęczenia, ciężkiego wzdychania, narzekania, przekłętwa, bluźnienia, y tam daley. *Zmył* powonienia, napęlni się wszelkimi smrodami y gnilizną, które będą wychodzić, częścią z dymu ścierczystego, częścią z ciał smrodliwych y palących się. *Usta*, język, żołądek, pełen będzie głodu y pragnienia. *Zmył* dotykania będzie palił ogień ustawiczny, który lubo przez całą wieczność będzie palił grzeszników, przecież nigdy nie spali. *Reflektuy się!* Jak ciężkie są męki w piekle; wstąp myślą do piekła, a pilno wszystkiemu przypatrz się.

Punkt II. Zważay! Nieszczęśliwość nad wszystkie nieszczęśliwości, utracić na wieki Boga najwyższe dobro, źródło wszelkiej szczęśliwości; a z nim utracić tobie zgotowane Królestwo niebieskie; utracić towarzystwo Najświętszey Panny, SS. Aniołow y innych SS. Pańskich. *Reflektuy się!* Jaki tam będzie smutek y tęskność? jaka bojaźń y desperacya? Złe y bezrozumne czyni, kto Boga y niebo traci dla doczesney rokoszoy.

Punkt III. Zważay! Y *wstąp myślą* jeszcze głębiej do piekła! Znajdziesz tam bez liczby, którzy za krótką rokosz (dla ktorey y ty Boga obrażałś) mizernie na wieki zginęli. Tam leniwi w służbie Bożey gorącemi bodźcami będą popy-

C Z W A R T Y.

popychani. Obżarci y pijanicy będą męczeni niezmiernym głodem y pragnieniem. Tam nieczyści będą oblewani rozpaloną smołą, smrodliwą siarką; a jako psi wściekli dla boleści wyc będą; słowem: żadnego występku nie będzie, któryby nie był karany własną męką. *Reflektuy się!* Tak ciężkie męki każdego grzesznika czekają, który bez pokuty umiera, masz czas do pokuty, nie odkładaj nawrocenia do Boga.

Punkt IV. Zważay! Jak wiele w piekielney przepaści będzie płaczu! jak wiele wzdychania! jęczenia y narzekania! ale coż po czasie y bez pożytku. Narzekają tam potępieńcy: *przeklęte są ciała pieśzczoły! ach niefortunniwi, jak miżernie jesteśmy oszukani, żeśmy się w zakazanych roskoszach kochali, gorzco musimy na wieki.* O gdybyśmy byli nieznali tych uciech, dla których na wieki ginimy! Nie jeden narzeka w piekle: *boday było serce moje wprzód skamieniało, abo we mnie oстыgło, niżelibym miał pomyslić o nierządnych affektach; krotka rokosz zamieniła się w wieczne męki.* Czarcie te y podobne słysząc narzekania, uragać się będą: *Wspomniyście sobie żeście roskoszy zażywali, o toż teraz za krotkie uciechy, nigdy nie doznacie na wieki poćiechy. Reflektuy się!* Poki żyjesz, masz jeszcze czas sposobny; żebyś nie przyszedł na tak niefortunliwą wieczność, uczyn przedsięwzięcie, lepiej Bogu służyć.

Rozmowa. O Boże moy! tu pal, tu rąb, tylko

D Z I E N

ko na wieki przepuścić! Wolę w życiu doczesnym cierpieć, niżeli w piekle na wieki. Dopomóż Boże łaską y miłosierdziem twoim, żebym ciębie więcej nie obrażał: Wolę umrzeć, niżeli ciębie więcej obrazić. Zmiłuj się nademną teraz Boże łaskawy, zmiłuj się y przy zgonie życia mego.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu: *Ojcze nasz, Zdrowaś MARYA.*
Duszo Chrystusowa. n. 12.

Lekcyja duchowna po obie- dnie I.

90. O mękach piekielnych.

K Aranie potępieni będą cierpieć trojakie; *Pierwsze karanie straty*, to jest: stracenia nieba y widzenia Boskiego; y ta męka jest największa, bo z niey pochodzi niewypowiedziany smutek dla potępińców; ta kara będzie za to, że człowiek przez grzechy odwraca się od Boga, y dla tego będzie na wieki od widzenia twarzy Boskiej odrzucony. *Drugie karanie zmysłów*, także niepojęta męka, którą potępiency będą cierpieć na zmysłach tak wewnętrznych jako y zewnętrznych; Ta kara będzie za to, że człowiek przez grzechy, zmysłami swojemi był obrocony do stworzenia, wzgardziwszy Boga. *Trzecie karanie, gryzienie sumienia* bez przestanku; że mogąc zaśluzić sobie na niebo za krotkie ucierpienie, przecież nie chcieli, a tak za krotkie uciechy nabyli wiecznych męk

C Z W A R T Y.

mak y holow. W tym miejscu niektóre wspomina się kary piekielne z różnych Autorów.

1. Będzie męka w piekle: Ogień nieznosny, za nieugaszoną chęć do rozkoszy cielesnych, y rzeczy doczesnych, jako sam Chrystus mówi: *Idźcie w ogień wieczny, ajabtu y aniołom jego zgotowany.*

2. Będzie w piekle smrod pochodzący z ciał spalonych y smrodliwych, za grzechy zmysłu powonienia, jako opisuje Izaiasz Prorok: *będzie miasto słodkiej weni smrod.* (Isai: 3.)

3. Będzie w piekle głód nieznosny, za zbytne, wytworne, y kosztowne potrawy z obżarstwem używane; także za nieporatowanie ubogich, jako daje znać Psalmista: *głód będzie cierpieł jako psł.* (Psal: 58.)

4. Będzie w piekle pragnienie nieugaszone, za pijanstwa y za zbytne zażywanie trunków; o tym pragnieniu znać daje Ewangelia S. że bogacz w piekle pogrzebiony uprosić nie mógł kropli wody. (Luc: 16.)

5. Będzie w piekle żarcie bestyi, to jest: czar-tow, za gniewy, za swary, za kalumnie, za szemranie, za opresję, za pomsty, &c. y za inne grzechy.

6. Będzie w piekle straszne widzenie poczwarczawskich. za pychę, za stroje, za miłość samego siebie, za wyczerzenie rozpustne, niewstydlive, &c.

7. Będą w piekle ciemności, za to, że grzeszni ludzaki skrytych y ciemnych miejsc, żeby cieżcy Boga dobro niekończone obrażali. 8.

D Z I E N

8. Potępieńcy będą ponośli męki piekielne z wielkim smutkiem na zmysłach dla straconego dobra niebieskiego, a nigdy już niepowetowanego.

9. Będą ponośli męki z wielką turbacją na umyśle, dla nieotrzymanego ostatniego końca, to jest: Boga, do którego zmierzac powinni byli, ośobliwie katolicy.

10. Będą ponośli męki z wielką zazdrością przeciwko Bogu y Świętym, widząc ich w wiecznych rozkoszach, siebie zaś w wielkich mękach zostających; pycha bowiem potępieńców, która za życia była źródłem y głową wszystkich grzechów, także w piekle będzie panowała.

11. Będą cierpieli męki z strasznym bluźnieniem P. Boga, że ich stworzył; z przeklinaniem Rodziców, że ich urodzili; z zlorzeczeniem pokrewnym, y przyjaciołom, towarzyszom, przełożonym, że ich od grzechu karaniem y upominaniem nie odwodzili, abo do grzechu prowadzili.

12. Będą cierpieli z narzekaniem na samych siebie, wołając: *biada nam na wieki! żeśmy zgrzeszyli, y tak wiecznie zginieli.*

13. Będą cierpieli z ustawiczną rozpaczą, nigdy się nie spodziewając odpuszczenia, nawrocenia, y nigdy nieskończenia męk piekielnych.

14. Będą cierpieli z pragnieniem śmierci, y zniszczenia, którego nigdy mieć nie będą.

15. Będzie w piekle ustawiczny płacz, y zgrzy-

tanie

C Z W A R T Y.

tanie zębów, jako wyraża Pismo S. (Matt: 8.)

16. Będzie potępionych ustawicznie gryzł robak, o którym Izaiasz Prorok: *robak ich nie umrze.* (Isai: 66.)

17. Mie, sce dla potępionych będzie bez porządku z strachem y smutkiem wiecznym. Towarzystwo tylko będzie z samemi szatanami y potępionemi. Rospacz bez żadney nadziei. Wieczność bez końca. W tych mękach nigdy nie będzie odpoczynku ani wednie, ani w nocy. (Wigcey o mękach piekielnych *znaydziesz w różnych Autorach*) Jednak zawsze pamiętaj na to: że tak są ciężkie męki piekielne, że ani oko widziało, ani ucho slyszalo, ani rozum ludzki może pojąć, jakie męki będą, jaki smutek, y jaka nieszczęśliwość dla potępionych na wieki.

Lekcyja teyże godziny II.

O cierpliwości.

1. **7** Adnego człowieka nie masz na świecie, 91.
gdyby się jemu nie miało przytrafić jakie utrapienie; y owszem, którzy w największym szczęściu, abo honorze zostają, tym większe mają turbacye y niepokoje. Ztąd się uczyć trzeba, że w każdym stanie potrzebna jest cierpliwość, a najlepiej kiedy z zasługą przed P. Bogiem; to jest: gdy kto te trudności cierpliwie znosi dla miłości JEZUSA.

2. *Zważaj!* Ciało nasze jest głównym nieprzyjacielem duszy, tak dalece że bez niego, ani szatan nie może kuścić, ani świat zdradzić, a zatym

D Z I E N

á zotym zawsze pobudza do passyi ly do niecierpliwości; ładźże mocnym Rycerzem Chrystusa, żebyś ciało swoje podbijał pod moc duszy, żyjąc według ducha, nie według ciała,

3. Jeśli się tobie przytrafi jakie nieszczerście y niepomyślność, nie smuć się, lecz wspomnij na to, że to pochodzi z rąk Oycowskich od samego P. Boga, który o tobie ma więktsze staranie, niżeli ty o sobie. Y dla tego: O.S. Franciszek swoich Braci często pobudzał do cierpliwości, mówiąc: *Bracia moi, jeśli ala niedośłażku y ubożstwa, nie mogłby mieć który Brat swojey potrzeby, czy to będąc zdrowym, czy to chorym, niech zniesie cierpliwie ala miłości JEZUSA, który też znośił szukając, kłoby go pocieszył, á nie znalazł; á ta potrzeba jemu od P. Boga będąc poczytana za męczeństwo.* (*Vading: Collat: 5.*)

92. 4. Utrapienia nasze naylepiey słodźić możemy, gorzką męką Chrystusa Pana. Mamy przykład od S. Elzearjusza Komesa, który spytany, jakim sposobem nabył tak wielkiey cierpliwości prawie niesłychaney w przeciwnościach, y tey miłości ku nieprzyjaciołom swoim: Odpowiedział: *Męki JEZUSOWEY r. spamiętywanie tego mnie nauczyło, oraz pamięć na te krzywdy, które JEZUS przy męce swojey cierpiał bez pomsty.* (*Flores Exempl: tit: 32.p.4.*)

5. Zważaj! S. Pawła przestroge: *Utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyśley chwale, która się w nas objawi.* (*Ad Rō: 8.*)

A za-

C Z W A R T Y.

A zatem, czy to ubóstwo, czy choroba, czy głód, czy inne nieszczęście; nie uskarżaj się, ale wychwalaj Boga z Pacjentem Pańskim: *Pan dał, Pan odebrał, niech będzie Imię Jego błogosławione.* Także z Psalmistą Pańskim: *Bogę błogosławił Pana w każdym czasie, zawsze chwalał jego w ustach moich.*

6. Ociec S. Franciszek, gdy się razu jednego modlił do P. JEZUSA, prosząc, aby uwolnił od pokus Brata Bernata Quintavalle, pierwszego swego syna y naśladowcy; usłyszał głos do siebie taki: *Nie бой się Franciszku, bo te wszystkie pokusy, które biją na brata Bernata, dane jemu są dla ćwiczenia, y dla zasłużenia korony. Wiedz o tym, iż Brat Bernat, jest jeden z wybranych do Królestwa niebieskiego.* (*Annal: Ord: p. 1. l. 6. C. 5. fol: 325.*) Z tej historyi nauka, jak się masz z wolą Boską zgadzać, czy to będą pokusy, czy niedostatek, czyli inna jaka niepomyślność.

7. Akty cierpliwości między innemi, są te: 1. 94. Zność przeciwność bez wewnętrznego szemrania.

2. Nie narzekać, ani się uskarżać w utrapieniu.

3. Cierpieć utrapienie z uciechą y weselą dla miłości JEZUSA. 4. Odpuszczając krzywdy nieprzyjaciółom.

8. Ażebyśmy wszystkie przykrości w życiu doczesnym cierpliwie znosili, pobudki są te: 1. 95.

Przez cierpliwość zadość czynimy P. Bogu za nasze grzechy, y umniejszamy mąk czyścowych. 2. Zważać sobie, że jesteśmy godni wię-

H

cey

D Z I E N

cey cierpieć dla grzechow naszych. 3. Chry-
 stus Pan za nasze grzechy więcej cierpiał, a za-
 coż my nie mamy cierpieć tak małe utrapienie?
 jarzmo bowiem Chrystusowe jest słodkie y cięż-
 zar jest lekki. 4. Kto cierpliwie znośi przykro-
 ści, znak jest, że P. Bog mieszka w tej duszy,
 jako to P. Bog objawił S. Katarzynie Seneń-
 skiej. 5. Kto się ćwiczy w cierpliwości, oświad-
 cza miłość swoją ku Bogu. 6. P. Bog dopusz-
 czając na nas utrapienie, zachowuje nas od
 wielu grzechow, w które wpadają ludzie w
 szczęściu zostające, także daje nam okazję do
 wielu zaślug y cnót Świętych. 7. Droga do
 nieba nie inna jest, tylko przez krzyże y u-
 trapienie, jako S. Piotr Apostoł mówi: *Chrystus*
cierpiał za nas, zostawując nam przykład, aby-
śmy go naśladowali. (1. Pet: 2.) *Reflektuy się!*
 Jakiego jest waleru przed Bogiem cnota cier-
 pliwości, uczyn przedsięwzięcie być cierpli-
 wszym w dalszym życiu dla miłości JEZUSA.
 Maż przykład od S. Bonawentury, który o so-
 bie mówi: *Bez rany ani chcę, ani mogę żyć,*
gdy patrzę na Boga mego za mnie zranionego.

96. 9. Niektory Pustelnik cierpiał wielkie poku-
 sy od szatana przez lat dziesięć, tak ciężkie,
 iż już zaczął rozpaczac, mówiąc: *Jużem stra-*
cił duszę moją, wrócę się na świat; a gdy z
pustyni wychodził, usłyszał z nieba głos: dzie-
sięć lat, przez które wojowałeś, korony twoje
są, wróc się na miejsce twoje, a od wszelkiej
złej myśli uwolnię cię. Połuszny na głos Boski
 Pu-

C Z W A R T Y.

Puśelnik, zaraz gdy się wrocil, był uwolniony od pokus, y tak dotrwał w zaczętey bogomyślności. (*Rufing in Vitis SS.*) *Zważay!* Iż więcę będziesz miał zapłaty y zaślugi przed P. Bogiem, jeśli cierpliwie będziesz znoził pokusy przy łasce y pomocy Boskiej.

DNIA CZWARTEGO

M E D Y T A C Y A III.

O Pamięci na piekło.

97.

PRz:gotowanie pierwsze y drugie n. 9.

Punkt I. Zważay! Piekło jest miejsce naznaczone, na męczenie dusz, które umierają w śmiertelnym grzechu; prezentuy tedy w myśli we środku ziemi morze z ognia y płomieni niezmierney głębokości, y niezmierney szerokości. *Zważay!* Jako ciała potępionych zanurzone są, y zatopione w tym ognistym morzu. *Zważay!* Jako ogień potępieńcom wchodzi przez oczy, przez usta y uszy. *Zważay!* Jako ciało, szpik w kościach, y humory będą wrzały bez przesłanku. *Zważay!* Jako cały potępieniec będzie rospalony, niby żelaza żelaza ognista rospalona w piecu. *Reflektuy się!* Y przeraź serce swoje bojaźnią, mówiąc: O ogniu piekielnym na wieki trwający! y ktoż na ciebie pamiętając, nie miałby uciekać od rozpusty y obrazy Boskiej?

Punkt II. Słuchay Dawida S. mówiącego: Niechay zstępują do piekła żyjace. (a) á S. Bernard przydaje: Żeby nie zstępowali umierający. (a) Ps. 54. Ha rajac.

D Z I E N

rajać. Zważay! Y pamiętay na piekło, bo pamięć o piekle nie dopuści tobie wpaść do piekła; takie jest zdanie S. Chryzostoma: Nie żeby duszy podziś dzień piekło nie miało, gdyby ludzie żywa wiara na piekło pamiętali. O straszne słowo: Piekło! piekło pełne jest dusz dla tego, że ludzie albo nie wierzą, że jest piekło; albo nie myślą o piekle. Reflektuy się! Jak jest pożyteczna pamięć na piekło, żebyś więcej grzechami nie zarabiał na piekło.

Punkt III. Zważay wieczność w niebie; Zważay wieczność w piekle; to zważając sobie za życia, gdzie chcesz być po śmierci, bo Pan Bog w twojej mocy zostawił, że możesz być na wieki albo w niebie przy łasce jego, albo w piekle z szczególney złości twojej. Tak bowiem sam P. Bog mówi przez Jeremiasza: Oto kładę przed wami drogę życia, y drogę śmierci. (a) Reflektuy się! Na jaką wieczność zasługujesz? Użycza P. Bog czasu do poprawy, skruszonym sercem nawróć się do Boga, a Bog doda łaski, y zmiłuje się nad tobą.

Punkt IV. Zważay! Jak wiele do piekła idzie, przecież mało takich, którzyby o piekle myśleli. Obróć oko twoje w górę ku niebu, y na dół ku piekłu. Jeśli będziesz żył w bojaźni Bożej, gotuję dla ciebie P. Bog w niebie dzień bez nocy, wesele bez smutku, żywot bez śmierci, wieczność szczęśliwą bez końca. Jeżeli zaś źle żyjesz, będziesz dla ciebie w piekle noc bez dnia, smutek bez wesela, śmierć bez życia,

(a) Jerem: 21.

P I A T Y.

życia, wieczność nieszczęśliwa bez końca.
Reflektuy się! Y mocne uczyn przedsię-
 wzięcie; żebyś uciekał od złego, á czynił do-
 brze.

Rozmowa. O JEZU najłaskawszy! miew ciec-
 pliwość nademną, nie wchodź w sąd z łługą
 twoim Panie, bo nie będzie przed obliczem two-
 im usprawiedliwiony żaden żyjący. O JEZU
 najłaskawszy y najmiłosierniejszy, który y nay-
 grzeszniejszego do ciebie się uciekającego nie
 opuszczasz, y nikim nie gardzisz. Uciekam się
 do twego miłosierdzia, zmiłuy się nademną te-
 raz, zmiłuy się nademną, w godzinę śmierci
 mojej; pragnę żebyś ciebie Boga mego chwa-
 lił w niebie na wieki.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.

Na końcu: Ojczy nasz. Zdrowaś Marya. Du-
 szo Chrystusowa. n. 12.



DZIEŃ PIĄTY.

Ten Dzień ma być ofiarowany S. Jo-
 zefowi Oblubieńcowi Nayśw: Panny.
Akt strzelity będzie ten: JEZUS, MARYA,
 JOZEF, JOACHIM, ANNA, w ręce wa-
 sze polecam duszę y ciało moje, teraz y w
 godzinę śmierci mojej, Amen.

M E D Y T A C Y A I.

O Niebie.

Przygotowanie pierwsze y drugie n. 9. 98.
H3 Punkt

D Z I E N

Punkt I. Słuchay Pawła S. o Krokstwie niebieskim mówiącego: *Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie pojąć może, co Bóg zgotował dla tych, którzy go miłują.* (a) *Zważay!* Każdy Błogosławiony w niebie, będzie miał wszystkie dobra, które należą do duszy y ciała. Nie będzie tam ani smutku, ani boleści; nie będzie głodu, ani pragnienia; nie będzie gorąca, ani zimna; nie będzie choroby, ani żadney przeciwności. *Zważay!* Niebo jest stan wszelkiej doskonałości, gdzie nie masz nic złego, ani skłonności do złego, ale wszelkie dobro. *Zważay!* Niebo jest to nagroda Krwi y męki JEZUSOWEY; jest to nasycenie wszystkich żądz serca ludzkiego. *Reflektuy się!* Jeśli w niebie tak wielką dla ciebie Bóg gotuje zapłatę, pomyśl sobie wiele prac ponosisz, żebyś na niebieską zaśluzyl koronę.

Punkt II. Słuchay S. Chryzostoma mówiącego: O niczym tak myśleć nie powinienby chrześcianin, jako o tym, aby o duszy swej miał staranie, aby swoją podłość poznawał, zbawienia szukał, duszę pozyskał. (b) *Zważay!* O czym częściej myślisz, czy o niebieskich dobrach, czy o ziemskich? czy więcej masz starania o duszę czy o ciało? O niebo! niebo! y komuż nie masz być miłe? chyba temu, kto nie chce być w niebie. *Reflektuy się!* Z jaką pilnością starasz się o niebo?

Punkt III. *Zważay!* Pożądany y ostatni koniec

(a) 1. Cor. 2. (b) *hom: 1. in ps: 5.*

P I A T Y.

koniec stworzenia naszego jest ten: żebyśmy Boga na wieki widzieli, chwalili, y z całego serca kochali. Nie żałuy pracy dla nieba. Gdy się dostaniesz do nieba, tam będzie serce twoje nasycone radością w Bogu, bez bojaźni utraty jego. Tam nigdy się nie nasyćisz miłością Boską. Tam będziesz dziedzicem, y uczestnikiem wieczney szczęśliwości. *Reflektuy się!* Jesteś szczęśliwym, jeśli żądasz, pragniesz, y starasz się o niebo, &c.

Punkt IV. Zważay! Jakie prace y trudności ludzie ponoszą dla nabycia rzeczy doczesnych. Jeśli dla szczęścia krotkiego tak wiele często pracują, a zacoż nie mają pracować dla szczęścia wiecznego? bez wątpienia na niebo trzeba pracować przez całą wieczność. SS. Męczennicy krwią się nieba dokupowali, a przecię po wylaniu krwi swojej, rozumieli, że im niebo darmo się dostało. *Reflektuy się!* Y wzbudź w sobie gorące pragnienie widzieć Boga w niebie na wieki.

Rozmowa. O Boże moy w Trojcy S. jedyny! miłości moja nieograniczona! kiedy przyjdę y pokażę się przed obliczem twoim? O niebo piękne! o piękności y śliczności moja niewyśławiona! kiedyż wnijdę do wesela twego? Przyjdź do serca mego Boże moy, a nie omieszkiway. Pokaż twarz twoją, a serce się moje nasyci. Wyprowadź z więzienia duszę moją na wyśławienie Imienia twojego.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. i. i.

H₄

N₂

D Z I E N

Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś Marya.
Duszo Chrystusowa n. 12.*

Lekcyja duchowna rano I.

O pamięci na Niebo.

99. 1. **P**Oki żyjemy często myśleć powinniśmy o niebie; y któryż podróżny nie żąda terminu swego? który wygnaniec nie tęskni do oyczyzny swojej? Niebo nasza jest oyczyzna, niebo jest termin życia y szczęścia naszego. Ucz się od Dawida S. który o sobie mowi: *Myślałem o dniach dawnych, y lata wieczne miałem w myśli. (Psal: 76.)*

100. 2. **Z**ważay! Nie tylko myśleć, ale też żądać y pragnąć trzeba nieba; żaden bowiem nie może być prawdziwym katolikiem, który przynamniemy niektórych czasów, skutecznie nie żąda, w niebie oglądać Boga. Tak do Boga wzdychał Mojżesz: *Pokaż mi twarz twoją, pokaż mi chwałę twoją. (Exod: 33.)* Tęż pragnienie mając y Dawid S. wołał: *Jako pragnie jeleni do źródeł wody, tak pragnie dusza moja Boże do ciebie. (Pf: 41.)*

3. **Z**ważay! Znak to nie mały odrzuconego człowieka, kiedy który nie żąda oglądać Boga w niebie, takiemu bowiem służą słowa owe rzeczone o złych y odrzuconych: *Za nic sobie mieli ziemie pożądane. (Pf: 105.)*

101. 4. **S.** *Jordanus* gdy zaklął w opętanym szatanie, y przykazał mu, aby wyznał, co o chwałę niebieskiej trzymał? *Odpowiedział szatan:*

Żadnego

P I A T Y.

żadnego podobieństwa nie masz, w którymby człowiekowi można było wyrazić to, co jest niepojęta chwała wieczna; wszystkie dobra doczesne względem nieba, są jako noc względem słońca. (Lochner. tit: Beat.) Zważay! Jeśli niebieska piętność z żadną rzeczą nie ma komparacyi; á zaco często przykładasz serce do rzeczy ziemskich, á podobno nie raz z obrazg Boską?

5. S. Katarzyna Seneńska, przy gorącej¹⁰² modlitwie będąc w zachwyceniu, ledwo co zayrzała nieba, przyszedszy do siebie wołać zaczęła: *Widziałam ja dziwne rzeczy. A gdy się drudzy pytali, coby widziała? Odpowiedziała, że to niepodobna wymowić. (Vita ejus.) Zważay! Ani rozum pojąć, ani język wymowić może, jakie szczęście y wesele Bog zgotował dla Świętych Pańskich: á jakże nie masz pragnąć y tęsknić do tak szczęśliwey oyczyzny?*

6. Niektory Zakonnik barzo Święty y na¹⁰³ bożny mówiąc jutrznią, zaczął pilno uważać owe słowa Psalmisty: *Tysiąc lat przed obliczem twoim, jak jeden dzień wczorayszy. (Ps: 89.)* Po skończoney Jutrzni, gdy się został sam jeden w Kościele według swego dawnego zwyczaju, y gdy gorąco Boga prosił, aby mu wspomienione słowa raczył objawić; wtym niewiedzieć zkąd przyleciał śliczny y nigdy niewidziany ptaszek, wdzięcznie w oczach jego śpiewający, áże blisko siedzący śpiewał, chcąc go zchwycić, co raz to daley a daley za nim się

D Z I E N

się upędzają, tak dalece, że aż do gaju ob-
szernego nie daleko Klasztoru będącego zapę-
dził się; gdzie tegoż Zakonnika przez trzy-
sta lat śpiewając wdzięcznie, trzymała owa piaszy-
na; a co dziwniejsza, że dla wdzięczności gło-
su tej piaszyny przez tak długi czas, ani śa-
knął, ani pragnął, ani najmniejszey rzeczy ku
pożywieniu swemu nie skosztował. Gdy się skoń-
czyło trzyście lat, piaszyna owa odleciała, sa-
mego zostawiwszy w pomienionym lesie Za-
konnika; Ow zaś Zakonnik rozumiejąc, że do-
piero tej nocy pojutrzni rano odśledzi, przy-
chodzi do fortu y dzwoni, żeby mu otworzono.
Nadchodzi w tym fortu pytając się: koby
był, y czego chciał? *Odpowic:* jestem zakry-
styan tego Klasztoru, który po jutrzni odpra-
wioney wyszedłem był do gaju blisko Klaszto-
ru, dla rozrywki mojej y kontemplacyi ducht-
wney. Fortu gdy nie poznał, nie chciał go
wpuścić do Klasztoru. Po długich kontrower-
syach, pyta się fortu, coby za Opat y Prze-
or był, y coby za imiona innych braci były?
A on odpowiada, że ten, a ten Opat, ten y ten
Przeor y tam daley. Słyszac odmienne imiona
proszący się Zakonnik do Klasztoru, dziwuje
się co się to takiego dzieje, y jako się rzecz na;
w tym prosi fortu, aby go zaprowadził do
Opata; stało się tak, lecz gdy ani Opat jego,
ani on Opata nie znał; y gdy spytany był, kto-
ry wtenczas był Opatem? po długiej konferen-
cyi, pokazało się, że to już trzyście lat minęło,
jak

P I A T Y.

jak ten był Opatem, którego ow Zakonnik nominował, á jemu tylko się zdało, jakoby dopiero temu było trzy godziny. Y tak ow Zakonnik przyjętym został do owego Zakonu, y natychmiast przyjąwszy Sakramenta SS. w Bogu zasnął, y na wieczne przeniośł się wesele. (*Speculum Exemplorum tit: celestis glor: Exempl: 15.*) *Zważay!* Jednego prafzątka piękność abo śpiewanie, jaką ma komparacyą do nieba? do roskoszy niebieskich? Będziesz w niebie sto lat, będziesz tysiąc lat, będziesz million million lat, tobie się będzie zdawało, jak jeden kwadrans. *Reflektuy się!* Czemu nie wzdychasz, czemu nie tęsknisz do tak szczęśliwey wieczności.

7. Zaden człowiek bez osobliwzey Boskiej rewelacyi, nie może mieć pewności o zbawieniu swoim. Ztym wszystkim znajduj się niektóre znaki predestynacyi; jako uczony Drexeliusz w swoim Zodiaku Chrześcijańskim wylicza znakow dwanaście. 1. Światło wewnętrzne. 2. Umyśł zawsze na śmierć gotowy. 3. Częste z nabożeństwem używanie Sakramentow, Spowiedzi y Komunii. 4. Opuśczenie wszystkich rzeczy doczesnych. 5. Utrapienie ustawiczne, y ćwiczenie się w cierpliwości. 6. Słuchanie słowa Bożego z nabożeństwem. 7. Imużna. 8. Podle poważanie siebie samego. 9. Kochanie nieprzyjaciół. 10. Obrzydzenie przestępnych grzechow. 11. Skłonność woli do dobrego. 12. Zwyciężenie pokus, moderacya afektow y passyi. *Reflektuy się!* Y pomyśl często,

D Z I E N

Ho, czego tobie nie dostaje, prosz pokornie P.
Boga o te cnoty, &c.

Lekcyja teyże godziny rano II.

O doskonałości Chrześcianałkiej.

105. 1. **W**Szyft. a sprawiedliwość chrześcijańska
na dwóch rzeczach zawisła: *strzedz
się złego, a czynić dobrze*, to jest: każdy po-
winien wstrzymać się od grzechow, a ćwiczyć
się w dobrych uczynkach. Tey doskonałości
naucza sam Duch S. przez Proroka: *Odwroć
się od złego, a czyni dobrze.* (Ps. 33.) A zatem
nie dosyć jest chrześcianinowi strzedz się grze-
chow, lecz oprócz tego trzeba dobrze czynić,
y w cnotach się ćwiczyć, jako naucza Chrytus
Pan pod podobieństwem, mówiąc: *Wszelkie
drzewo, które nie daje owocu dobrego, będzie
wyćięte, y w ogień wrzucone.* (Matth. 3.) obja-
śnia tę prawdę S. Bernard: *Nie dosyć jest
wstrzymywać się od złego, jeżeli y dobrego
czynić nie będziemy.*

2. *W powszechności* mówiąc, trzeba chrze-
ścianinowi to czynić, cokolwiek dobrego przy-
kazuje prawo, abo przyrodzone, abo Boskie, abo
ludzkie. *W szczególności* zaś, każdy według
stanu swego na się sprawować, y czynić dobrze
za wskaz. Boską, prowadząc życie trzeźwo,
sprawiedliwie, y pobożnie, nabywając coraz
większey a większey sprawiedliwości, y codziennie
pomnażając się w świętobliwości; według na-
uki Pawła S. *Zyjąc trzeźwo, sprawiedliwie, y*
pobo-

P I 4 T V.

pobożnie (ad Titum 2.) Więcej dokłada S. Jan Apostoł: Sprawiedliwi coraz większej sprawiedliwości nabynają, y Święci codzień się pomnażają w świętobliwości. (Apoc: 22.)

3. Trojaki jest rodzaj dobrych uczynków: Post, jałmużna albo miłosierazie, y modlitwa. Wyrażił te trojacie dobre uczynki S. Rafał Archanjół, mówiąc do Tobiałza: Dobra jest modlitwa, x pójem y jałmużna. (Tob: 12.) Do teyż prawdy stosując się, mówi S. Augustyn. (in Ps: 42.) Ta jest sprawiedliwość człowieka w tym żywocie: post, jałmużna, modlitwa. Chcesz aby modlitwa twoja leciała do Boga, przypraw jej dwa skrzydła, post y jałmużnę.

4. Nie tylko to Zakonnicy, Kapłani, y inne duchowne osoby, ale też każdy katolik według stanu y kondycyi swojej powinien się starać o doskonałość życia, bo do tey doskonałości sam Chrystus Pan obliguje: Bądźcie tedy doskonałemi, jako Ociec wasz niebieski doskonały jest. (Matth: 5.) Y znowu tamże mówi: Jeżeli sprawiedliwość, albo doskonałość wasza nie będzie obfitowała więcej niż ludzi w piśmie uczonych, y Faryzeuszów, nie wnidziecie do Królestwa niebieskiego. Ktoremi słowy obliguje wszystkich pod utratę Królestwa niebieskiego, abysmy się starali, nie o jakąkolwiek sprawiedliwość y świętobliwość, ale o sprawiedliwość obowiązującą według pomienionego tekstu: Bądźcie doskonałemi, jako Ociec, &c.

O spo-

D Z I E N

O sposobach nabycia Zakonney doskonałości,

Zebrane z różnych Ascetow, osobliwie z nauki S. Bonawentury. (Annal: Ord:)

106. **S**Tan Zakonny ponieważ jest stan nabywania doskonałości, czyli też jest droga do doskonałości; trzeba wiedzieć Zakonnikowi, że każdy Zakonnik po profesyi jest obowiązany pod ciężkim grzechem starać się o świętobliwość y o doskonałość, tak naucza *S. Hieronim (Ep: ad Heliod:)* Zakonnikowi nie chceć być doskonałym, jest grzeszyć. Na to się zgadzają *S. Augustyn, S. Tomasz, y powszechna jest nauka wszystkich Teologow.* Tę prawdę założywszy za fundament, ażeby każdy Zakonnik tym doskonały służył Bogu, y zasłużył sobie na niebo, niektóre tu się podają sposoby, czyli Reguły do nabycia Zakonney doskonałości, w punktach następujących:

1. Wielce poważay Zakonne powołanie, w nim się kochay; y całym sercem P. Bogu dziękuy, że tobie użyczył tak wielkiego daru, którego drugim nie użyczył.

2. Z wielką pilnością zachoway Regułę, śluby Zakonne, y inne prawa Zakonne, choćby nie obowiązywały pod grzechem.

3. Wszystkie uczynki twoje, niech będą takie, które są z posłuszeństwa, y które się zgadzają z Regułą y z prawem Zakonnym.

P I A T Y.

4. Z miłości ku życiu Zakonnemu całuy habit Zakonny, ilekroć będziesz wkładał y zdejmował, ten bowiem habit jest szata godowa, która ciebie będzie zdobiła na godach niebieskich.

5. Nie tylko raz do roku czynić trzeba renowacyą ślubow Zakonnych, którą czyniemy na fest S. Rafała Archanjoła z Odpustem zupełnym; ale częściej ile możesz, odnawiaj; naprzykład: przed każdą komunią; gdy dzwonią na pozdrowienie Anielskie rano, o południu, y w wieczor tym sposobem: gdy mówisz, *Anioł Pański zwiastował*; odnow ślub czystości. Gdy mówisz: *Oto ja służebnica Pana &c.* odnow ślub posłuszeństwa. Gdy mówisz: *A słowo stało się &c.* odnow ślub ubóstwa.

6. Gdy pokusa jaka następuje, bardzo pożytecznie jest czynić renowacyą ślubow Zakonnych; naprzykład: gdy cię chęć prowadzi do wygody w jedzeniu, w picciu, do sprzętów zbytnich, &c. westchnij do Boga y mów: *Boże mój, ślubuj ubóstwo.* Gdy cię prowadzi chęć do jakiego urzędu, abo miejsca według woli twojej, abo do nieposłuszeństwa, uczyn aśsekt do Boga, mówiąc: *Boże mój, ślubuj posłuszeństwo.* Gdy cię trapi myśl nieczysta, mów: *Boże mój, ślubuj czystość.*

7. Wzbudź w sobie często chęć y pragnienie oglądać w niebie Boga, y razem z Świętymi chwalić Jęgo na wieki. Także często wzbudź w sobie akty: *Wiary, Nadziei, Miłości Boskiej, Skrupuły, &c.*

D Z I E N

8. Wiele tobie pomoże do doskonałości na-
bożeństwo y rozmyślanie o męce Zbawiciela
Pana; o boleściach Najśw. Panny. Często czy-
taj Zywoty Świętych o męczeństwach, o hero-
icznych pracach, y cnotach Świętych Pańskich.

9. Staray się, aby każda sprawa twoja była
modlitwą, to jest: aby wszystkie uczynki, wszy-
stkie zabawy, wszystkie sprawy były ofiarowa-
ne na większą cześć, y chwałę Boską.

10. Wkraday się często, ile możesz, na mo-
dlitwę, y bogomyślność, na rozmowę z P. Bo-
giem; abyś tak często uspokojony, podnosił myśl
y serce twoje ku Bogu, y ku niebieskiej szczę-
śliwości.

11. Wielomowstwa wystrzegay się, bo po-
żyteczniej jest zbawieniu duszy milczeć, ani-
żeli mówić. Także pospolite jest zdanie Asce-
tow: że ile kto może, powinien uciekać od zby-
tnej znajomości z ludźmi, od niebezpiecznej
konwersacyi, osobliwie od płci różney. *v. n.* 139.

12. Gdy cię napomina Starszy, przyjmuy
cierpliwie, lepiej tobie z pokorą wyznać wi-
nę, aniżeli exkuzowac się z hardością abo nie-
cierpliwością.

13. Pospolitego życia pilnuy, to jest: stołu,
zabaw, y pracy; osobliwie od choru nie absen-
tuy się bez dania słuszney przyczyny Przeło-
żonemu świadomey, y approbowaney; bo Za-
konnik bez pospolitego życia prętko wpadnie w
szatańskie śidła, y odstąpi od Zakonney gorliwo-
ści.

P I A T Y.

14. Medytacyi codziennych nigdy nie opuszczay, bez ktorcy Zakonnik słabieje, y nigdy nie może mieć gorącości ducha; (*O teymateryi masz wyżey. n. 6.*) Także trudno wymowić, jaki pożytek w duszy Zakonnik odbiera, jeśli corocznie przez ośm dni Rekolekcyje odprawi z pi'nością y nabożeństwem.

15. W sprawach y uczynkach, które się zdają, ani dobre, ani złe, raczey idź za wolą y zdaniem drugiego umiejętnego y doświadczonego.

16. Przełożonym swoim być posłusznym y powolnym, choćby było ze wstydem y boleścią, y z urąganiem od drugih.

17. Trzeba wszelkim sposobem wystrzegać się próżnowania; bo próżnowanie pospolicie nie bywa bez grzechu. Dla tego O. S. Franciszek ciało swoje nazywał osłem, iż ma ustawnie dźwigać ciężary y utrudzenia; który zaś Brat był próżnujący, albo się po łątach tulający, kazał go nazywać: *Bratem mucka*; z tey przyczyny, że nic dobrego nie czyniący, ma być poczytany za obmierzłego y nieczemnego. Także O. S. Franciszek, nie tylko zabazywał próżnowania, ale też żeby Bracia nie bawili się świeckimi nowinami, abo marnemi innymi zabawami, które już przedtym opuścili, dając naukę: że do Zakonników należy rozmyślanie, y kształtowanie rzeczy niebieskich. (*Annal. Ord.*)

18. Miec ośbliwą miłość ku bliźnim; to jest: ku ubogim, y żebrakom; ku podróżnym; ku chorým;

D Z I E N

chorym, y konającym; abyś w bliźnim twoim upatrywał obraz y podobieństwo samego Boga.

Inne sposoby do doskonałości zbawiennej masz w innych miejscach, na przykład: O miłości ku Bogu. n. 68. O miłości bliźniego. 71. O pokorze. n. 175. O przytomności Boskiej. 21. O cierpliwości. 91. Sposoby wysirzegać się grzechow. 35. O posłuszeństwie. 110. O czystości. 115. O ubóstwie. 123. &c.

DNIA PIĄTEGO M E D Y T A C Y A II.

O oziębłości w służbie Bożej.

108. **P**Przygotowanie pierwsze y drugie n. 9.

Punkt I. Słuchay Boga mówiącego przez Jeremiasza. (a) Przeklęty, kto dziełu Boskie odprawuje zaraadliwie; Inni czytają: niedbale. Zważay! Jakie przeklęctwo Boskie pada na tych, którzy są leniwi y oziębli w służbie Bożej. Lenistwa zaś y oziębłości w służbie Bożej znaki, między innemi są te: Pierwszy znak oziębłości: jeśli się kto modli abo rozmyśla bez pożytku, to jest: bez wzruszenia y podniesienia serca do Boga. Drugi znak: jeśli kto bez nabożeństwa przyimuje Przenajświętszy Sakrament; jeśli kto odprawuje spowiedzi bez dobrego przygotowania, bez żalu y przedsięwzięcia, ale tylko ze zwyczaju. Trzeci znak: jeśli się kto ochoczo wdaje w sprawy powierzchowne nienależące do siebie, a to nie dla pomocy

mocy

(a) *Jerem: 48.*

PIĄTY.

mocy bliźniego, ale dla uścicia tęsknoty. *Czwarty znak*: jeśli się kto próżnowaniem bawi; kto łatwy jest do obmowy, y do censury drugich. *Piąty znak*: kto od wszystkich pragnie uszanowania, y ulegania; kto trzyma o sobie, że więcej nad drugich pracuje, nagrody żąda doczesney za swoje prace. *Szesty znak*: kto nie ma gorliwości o zbawienie dusz, naprzykład: jeśli Xiśdż jest trudny do słuchania spowiedzi, do dyspenowania chorych, y tam daley. *Reflektuy się!* Uczyni Examen, jeśli się w tobie nie znajdują te znaki oziębłości? wstydź się y żałuy.

Punkt II. Zważaj! Lenistwo y oziębłość w służbie Bożej jak wielkie szkody przynosi duszy: *Pierwsza szkoda*; że oziębły częściej cierpi szatańskie pokusy, y częściej bywa zwyciężony, jako ten, który nie używa łask y dobrodziejstw Boskich. *Druga szkoda*; że oziębły nierychło y z ciężkością nawraca się do Boga, y prętko znow do tychże grzechów wraca się, jako ten, który jest przyzwyczajony do nich. *Trzecia szkoda*; że oziębły trudniej bywa zbawiony, bo sprawy zbawienia niedbale opprawuje. *Czwarta szkoda*; że oziębły pewniejszy jest potępienia, y spieszniej leci do piekła; bo dobrymi uczynkami albo się brzydzi, albo się ich lęka dla małości serca; albo tęskni y smuci się dla trudności; albo nakoniec wpada w rozpacz, y desperacyą, zważając, że tego nie czynił, co należało do zbawienia. *Reflektuy się!* Cbybabyś miał kamienne serce, żebyś nie miał

D Z I E N

od siebie oddalić oziębłość tak szkodliwą, a starać się napotyć o gorętszą służbę Boską.

Punkt III. Zważaj! Według Ojców Świętych oziębłość w służbie Bożej, nic innego nie jest, tylko: *tesknota w ciemieniu się w dobrych uczynkach do zbawienia potrzebnych, kiedy człowiek zaniedbuje czynić, co powinien czynić dla swego zbawienia; albo począwszy, zanieczyściwa kończyć.* Y coż może być szkodliwszego duszy nad oziębłość? kiedy oziębły zaniedbuje to, co należy do zbawienia. Co może być gorszego? kiedy oziębły nie tylko wtenczas grzeszy, kiedy co złego czyni; ale też y wtenczas, gdy co dobrego czyni, na przykład: gdy się modli oziębłe, gdy z niedbałstwem Miły S.ucha, y tamdaley. Dla czego niektórzy twierdzą, że oziębłość w służbie Bożej, jest grzechem nad grzechy; jest śmiercią zaśluga; jest węzłownikiem szatana; jest zgubą wszelkiego dobra, jest zastruceniem Ducha S. jest utratą łask y dobrodziejstw Boskich. *Reflektuy się!* Y proś P. Boga o pilność y goręcość w służbie Bożej, która cnota jest przeciwna oziębłości, żebyś pilnieyszym był w zaślugowaniu na chwałę niebieską.

Punkt IV. Zważaj! Do oddalenia oziębłości w służbie Bożej sposoby y pobudki są te: 1. Pamiętać trzeba na krotkość wżytłkich prac y trudności życia doczesnego. 2. Pamiętać trzeba na zapłatę y chwałę niebieską; na wieczność szczęśliwą, że krotkie utrapienie, a rokosz wiekuni. 3. Pamiętać trzeba, że Chrystus Pan
tak

P I A T Y.

tak wielkie prace podeymował do krwi rozlania.

4. Trzeba ciało martwić, aby nie przeszkadzało do gorącości ducha. 5. Trzeba się często z dobrym przygotowaniem spowiadać, y kłmnu-
nikować, abyś tym grzeszciey brzydził się y o-
plakiwał twoje niedbalstwa y oziębłości. 6. Na-
koniec trzeba pamiętać na karę Boską, na kto-
rą zasługują leniwi y oziębli, o ktorey sam Chry-
stus Pan mówi: (a) Niepożytecznego sługę wrzuc-
cie w ciemności zewnętrzne. Reflektuy się! Y
uczyn przedsięwzięcie, tych sposobow zażywać,

Rozmowa. O Boże moy w Trojcy Świętey
jedyny! znam się do tego, żeś niedbale ciebie
chwalił, tobie służył; jednak odtąd, żebyś tak
wiele miał językow, ile jest kropel w morzu;
żebyś tak wiele miał sił, ile jest piasku w zie-
mi; żebyś tak wiele miał serc, ile jest momen-
tow w wieczności; temi wszystkimi chciałbym
cię chwalić, wielbić, y miłować na wieki. Z
miłosierdzia swego udziel mi łaskę skuteczną,
żebyś życie moje poprawiłszy, w gorącości
ducha tobie służył po wszystkie dni życia mo-
jego.

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.

Na końcu: *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA.*

Duszo Chrystusowa. n. 12.

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

O Zakonnym posłuszeństwie.

1. **P**osłuszeństwo tak jest zacna cnota, że prze-109.

wyższa inne cnoty, y owszem przewyższa

(a) *Matth: 25.*

13

fame

D Z I E N

same ofiary, jako Duch S. naucza: *Lepsze jest pokuszenie, aniżeli ofiara.* (1. Reg: 15.) **Zważay!** Miły zakonniku! choćby był sta-
rem, y zaśluzonym w zakonie, nie jesteś wol-
ny od pokuszenia; przecież myślą całe ży-
cie, jak dotychczas byłeś pokusznym? jeśli tego
ślubu swego dotrzymujesz?

2. Każdy Zakonnik jako przez pokusze-
ństwo staje się wdzięczną ofiarą Bogu, tak przez
niepokuszenieństwo staje się ofiarą szatanowi,
y zasługuje sobie na gniew Boski, wyraźnie o tym
mowi Paweł S. *Kto władzy sprzeciwia się,*
Boskiej władzy sprzeciwia się; ktorzy zaś
sprzeciwiają się, ci sobie zasługują na potępie-
nie. (Ad Rom: 13.) **Zważay!** Jaka jest nie-
szczęśliwość dla niepokusznych! jaki niepokoy
w duszy! jakie niebezpieczeństwo zbawienia.

3. S. Bazyli niepokuszenieństwo nazywa: zna-
kiem niecznośney hardości. (In C. 1. Isa:)
Zważay! W niepokusznym Zakonniku nie masz
pokory, bo (jako się rzekło) niepokuszenieństwo
jest: *znakiem niecznośney hardości.*

4. Słuchay Chrystusa Pana przez Pawła S.
upominającego: *badźcie posłusznemi Przeło-*
żonym waszym, y podlegajcie im, oni bowiem
czuwają, jakoby mają dać rachunek za duszę
waszą (ad Hebr: 13.) **Zważay!** W pokorze y
cierpliwości powinienś być pokusznym Prze-
łożonemu, jako Chrystusowi, kochać jako Oj-
ca; słuchać jako nauczyciela. Może Przełożo-
ny zbłądzić, rozkazując jako człowiek, jednak
Zakon-

P I A T Y.

Zakonnik będąc posłusznym, czyni wolą Boską,
a tym samym zasługuje sobie na niebo.

Sposób do nabycia Zakonnego posłu- stwa.

1. **C**O nie jest przeciw Bogu y sprawiedliwo-
ści, wszystko wykonać trzeba, co Prze-
łożony każe; myśląc sobie, że Przełożony jest
na miejscu Boskim.

2. Choćby była zaczęta robota, opuszczać
ją, gdy rozkaz zaydzie. Taka jest nauka Oy-
ca S. Franciszka mówiącego: *Milsze jest Bogu
pośluszeństwo w rzeczach mniej doskonałych,
aniżeli uczynki doskonałe z woli własney u-
czynione.* (Annal: Ord:)

3. Swoy rozum y zdanie poddawać pod roz-
sądek Przełożonego; rozum zaś y wolę swoją
przybić do krzyża Chrystusa Pana, który dla
nas stał się posłusznym.

4. Ofiaruy siebie Zakonowi za niewolni-
ka, żebyś prętko, ochotnie, y wesoło wypełniał
wszystkie posługi y zabawy Zakonne, by naj-
podleywsze.

5. Jeżeli ciebie będzie trapiła jaka pokusa,
abo passya niecierpliwości; staw przed oczy
przykład JEZUSA posłusznego aż do śmierci;
dla którego miłości przysięgłeś na posłuszeństwo
przy professyi.

D Z I E N
Lekcyja teyże godziny po obiedzie II.

O Zakonney czystości!

III. 1. **Z**ważay! Święci Panley różnych środków y sposobow zażywali podczas cieleśney pokusy. Jedni zażywali bojaźni y miłości Boskiej. Drudzy zażywali czucia, modlitwy, płaczu, y spania na ziemi. Inni zażywali postu na chlebie, y na wodzie, y innych różnych mortyfikacyi. S. Bernard wchodził w zimną, y mroźną wodę, żeby zagaślił ognie pożądliwości. S. Benedykt po cierniu tarzając się ranił ciało swoje. O nasz S. Franciszek, częścią tymże cierniem ranił siebie, częścią w śniegu się tarzając, przy Boskiej pomocy odbierał zwycięstwo nad czartem y ciałem. *Reflektuy się!* Jak trzeba martwić ciało, ażeby niwczym nie naruszyć tak zacney cnoty czystości.

III. 2. **Z**ważay! Nie dosyć na mortyfikacyi, ale też trzeba się strzedz złych okazvi, naybarżiey towarzystwa z niewiastami. Nie jesteś tak Świętym, jak był S. Bernard, S. Benedykt, S. Ociec Franciszek, y inni Święci, przecię tak wielkie mortyfikacye czynili do zwyciężenia pokus cieleśnych; á zacoż ty wiele sobie dufasz? zaco bez żadney modestyi okiem śmieie rzucasz? zaco śmiało się wdajesz w te y owe znajomości? w te y owe dykury? nie jesteś Świętzy nad Dawida; nie jesteś mędrszy nad Salomona; przecięż ci y inni upadli, á ty bez rozśladku śmiesz mowić: *Wszak mam jumnienie.*

3. *S. Ludwik* Zakonu naszego Biskup To-113.
 lossański, z młodych jeszcze lat, tak się zachowa-
 wał w cnocie czystości, iż żaden z ust jego nie
 słyshał słowa nieczystego. Taką miał wstrze-
 mięźliwość w oczach, że nigdy nie spojrział na
 niewiaścę. Pisał o tymże Świętym, gdy wstąpił
 do Zakonu, y został Biskupem, Matka jego
 Krolowa, gdy się razu jednego obaczyła; z mi-
 łości macierzyńskiej według zwyczaju chciała
 go pocałować, lecz on zaraz odstąpił od niej,
 aby go była nie całowała. Na co gdy się zdzi-
 wiła Krolowa, y rzekła: aboż ja nie matka
 wasza? A on z modestyą odpowiedział: *Wiem*
o tym dobrze, żeście matka moja, ale też ra-
zem y białogłowa, ktorey nie przytuli całować
Śług Bożych. (Vita ejus.) Zważaj! Tak wielką
 ostrożność Świętych Pańskich. Uczyń przedsię-
 wzięcie, żebyś się wszelkich y najmniejszych
 wystrzegał okazji do złego.

4. Wielkiey świętobliwości nasz *Rudgierus*, 114.
 barzo się kochający w cnocie czystości, tak był
 wstrzemięźliwym w oczach, iż nigdy nie wey-
 rzał na twarz białogłowy, choćby y stara by-
 ła, nawet ani na matkę własną, lubo była sta-
 ruszka y wielce świętobliwa. Przyznał się raz
 Spowiednikowi swemu, iż trzy lata minęły, ja-
 ko nie widział twarzy żadney białogłowy, na
 co mu rzekł spowiednik: *Oycze ponieważ z ła-*
ski Bożey nie nie myślisz o złym grzechu, za-
co się tak obawiasz? Odpowiedział na to bar-
 zo mądrze: *Moy Oycze, gdy człowiek czyni*
z siebie,

D Z I E N

z siebie, co może, y trzeże się okazać do grzechu, natenczas y P. Bóg broni od grzechu; lecz kto się wdaje w okazy do grzechu; słuszną jest, żeby też P. Bóg porzucił go, y zostawił własney siły, która nigdy oprzeć się nie może bez pomocy łaski Boskiej. (*Annal: Ord.*)
Zważay! Y naucz się, jak masz być pilnym przez całe życie swoje.

Sposoby niektóre do zachowania czystości.

115. 1. **W**strzegać się złych okazyi, złey kompanii, złey konwersacyi; w osobności się kochać; obżarstwa w jedzeniu y picciu wystrzegać się; ta nauka jest z żywotow Świętych. Niektory Pustelnik radził się swego Opata, czymby mógł zwyciężyć pokusę przeciw czystości, nauczył go temi słowy: Zakonnik jeżeli zatrzyma żołądek, y język, y mieszkać będzie w osobności, niech ufa, że się utrzyma przy czystości. (*Pelagius in Vitis SS. p. 2. l. 3.*)

2. Miec pilną straż zmyśłow, osobliwie oczu, ażeby nie zgubiły duszy twojej.

116. 3. Myśl nieczysta gdy przyidzie, zaraz odrzucaj, a w tym razie obracaj myśl y affekt do Boga, na przykład: *Boże mój czego ja chcę, oprócz Ciebie. Wolę umrzeć, aniżeli Ciebie Boga mego obrazić.*

4. Miec często pamięć o przytomności Boskiej; o śmierci; o strasznyim sądzie, y o mękach piekielnych.

117. 5. Nabożeństwo miec do P. JEZUSA ukrzyżowanego; także do Najsów: Panny Nie-

poka-

P I A T Y.

pokalanie poczętey, ośobliwie często mówiąc ową modlitwę: Przez Święte dziewictwo, y nigdy Niepokalane Poczucie tw je, Najczystsza Matko Bożamajęcego, oczyść duszę y ciało moje od wszelkiej zmaży teraz, y w godzinę śmierci mojej, Amen.

6. Często się spowiaday, bo częste nabożne spowiedzi y Kommunie oddalają y umniejszają szatańskie pokusy.

7. Strzeż się próżnowania, zabawiając zawsze myśl, abo czytaniem, abo modlitwą, abo robotą jaką, żeby czart nigdy nie został próżnującego.

8. Nie mieć w sercu szczególnego affektu do żadney osoby. Znaki są te szczególnego affektu: często o jedney osobie myśleć, gadać, teklnić do konwersacyi, posyłać listy, upominki, &c.

9. Czynić mortyfikacye ciała. Podusale opowiedzieć tentacye y pokusy swemu spowiednikowi.

10. Dobry także sposób jest, nie odpowiadać czartu, ale zaraz myśl gdzie indziej obrocić, udając się do modlitwy, do aktow, jako się wyżej rzekło. *Reflektuy się!* Y uczyn przedsięwzięcie za pomocą Boską tych y innych sposobow zażywać.

Lekcyja teyże godziny po obiedzie III.

O Zakonnym uboſtwie.

1. **M**amy przykład od Chrystusa Pana, ja-113.
ko się w uboſtwie kochał. Urodził się
nie

D Z I E N

nie w Pańskim pałacu, ale w ubogiej stajen-
ce; lubo cały świat był Chrystusa, jednak chciał
żyć z jałmużny. Markę obrał sobie ubogą,
Ojca nieniemanego cieślę, uczniów ubogich, y
tam daley. A zartym myli się świat, który tyl-
ko poważa bogactwo, gardzi zaś y brzydzi się
ubóstwem. O Święte ubóstwo! od samego Chry-
stusa Pana poświęcone! y który Zakonnik nie
ma się w ubóstwie kochać dla miłości Jezusowej?

2. *Zważay!* Jakie pożytki przynosi ubóstwo
w tym życiu. Ubogi nie ma zazdrości; be-
spiecznie sobie zasypia; sposobniejszy jest do na-
bożeństwa, y do bogomyślności; zawsze jest
wesoły; ośobliwą jednak ma tencz wesołość,
wspomniawszy na wieczną zapłatę: *Wy, którzy-
ście opuścili wszystko y za mną posłisście, stokro-
tna nagrodę odbierzecie.*

3. Wielkie karanie Zakonnika czeka, który
według woli swojej rzeczy rozdaje, daruje,
rosporządza, a czasem na zbytek y na stronę
dysponuje. Takowych nasz S. Bonawentura
glozuje z rejestru ubogich Chrystusowych, tak
mowiąc: (part: 1. C. 4. ad Novit:) *nie ubo-
gi, ale Pan poczytany ma być, który rzecz ja-
kakolwiek innym dając, według upodobania
swego, bez władzy Przełożonych rosporządza.*
Tenże w innym miejscu tak naucza: *nie jest
to Ewangelicznego ubogiego cieszyć się zbytnie-
mi rzeczami, czego y bogacze nie mogą mieć,
zawsze chcieć we wszystko obfitować, y niedo-
statku nigdy nie doznać.*

P I A T Y.

4. Proprietarze, żeby poznali ciężkość grze-119.
chu swego, niech pamiętają na ciężkość kary
naznaczonej od Kościoła S. dla wżyskich Za-
konników. Jeden tylko przykład przywodzię na
pamięć z Grzegorza S. Papieża: Niektory
Mnich od Brata swego wziął trzy srebrne, aby
sobie suknią sprawił, które bez dozwoleńia O-
pata w celi chował; O czym Opat dowiedzia-
wszy się, gdy on Brat ciężko chorował, po-
szedł do S. Grzegorza Papieża, jakieyby ow
Brat kary był godzien. Grzegorz tedy S. ro-
zkazał, aby żaden z Braci owego chorego nie
nawiedzał, lecz jako wyklętego y uboſtwa
przeſtępcę wſzyſcy ſię ſtrzegli. Potym, aby u-
marły, nie z drugiem i Bracią, lecz w gnoju był
pogrzebiony, y na trupa onego zmarłego trzy
one srebrne rzucali, mówiąc: *Pieniądze twoje
z toba niech będą na potępienie.* Po śmierci je-
go gdy tak uczyniono, wſzyſcy Bracia tak ſię
przełękli, iż potrzebne rzeczy oddawali Opa-
towi. (*Grodic: in ſpec: C. 22.*)

5. Spytany niektory Puſtełnik z dawnych
Oycow, jeſli uboſtwa jeſt doskonałym dobrem?
Odpowiedział: *Wielka rzecz jeſt uboſtwa nie-
dostatek, bo gdy kto dobrowolnie uboſtwa ponoſi,
ma nprawazie utrapienie ciała, ale duſzy
ſwojej znalazłie odpocznienie.* (*Vite SS.*)

6. Świadczą także Żywoty Świętych, iż 120.
przyszli rozboynicy do niektorego Starca Pu-
ſtełnika, y rzekli mu: *Wſzystko to, co jeſt w cel-
li twojey, przyſzliśmy wziąć; A on rzekł: Sy-
naczko-*

D Z I E N

naczkowie mogli bierzcie, co się wam podoba. Pobrali tedy wszystko, cokolwiek znaleźli w celli, choć mało co było, y odeszli. Jednak odchodząc zapomnieli tam worek z własnymi pieniędzmi. Starzec postrzegłszy ten worek, z wielkim pędem biegł za nimi, wołając do nich: Synaczkunie, weźcie, coście zapomnieli w mojej celi. A oni rozhojnicy zadziwiwszy się tak wielkiej cności Starca, ubogi jego sprzęt nazad oddali y wrocili, y pokutę wszyscy spólnie czynili, mówiąc: Ten człowiek prawdziwie sługa Boży jest. (Pelagius in Vitis S. S. t. 2. l. 2.)

121. 7. Lubo wszyscy Zakonnicy są obligowani zachować ściśle ubóstwo, jednak Ociec S. Franciszek chcąc jak najściślej naśladować ubóstwo Chrystusowe, ośobliwszym sposobem kochał się, y przykazał ubóstwo zachować, często mówiąc do Braci: *Bracia najmilszy, znaycie ubóstwo, że jest Królowa cnot, bo w Królu Królów, y Królowej Matce Bożej zajaśniało. Tenże Ociec S. Franciszek ubóstwo nazywał czasem Matką, czasem Oblubienicą, czasem Panią y Królową. Jednego czasu, gdy Bracia pytali się tegoż S. Patryarchy, w ktoreyby człowiek cnotie najbarżiej miał się ćwiczyć, któryby chciał nad innych mówić Chrystusa Pana? Odpowiedział: Ubóstwem Bracia, ubóstwem, ubóstwem. Wiedziecie zapewnie, że ubóstwo jest ośobliwa droga do doskonałości; jest fundamentem pokory, realug nauki Chrystusa Pana: jeśli chceż być doskonałym, idź a prze-*
- aay

PIĄTY.

day wszystko, co masz, &c. (Annal: Ord:)
Zważay! Jaka zacność jest ubóstwa, y jako jest
potrzebna do doskonałości, y do nabycia nieba.

8. **Ex**kluzję się podobno nie jeden: przyjdzie 122.
gwałtowna potrzeba, abo choroba, czymże się
będę ratował, gdyż często o chorych starania
nie masz. Zważay! Obludny y małego serca
Zakonniku! według Kassjana, takowe reflexye
pochodzą z oziębłości serca y miłości Boskiej.
Przypomniy sobie co P. Bog obiecał przez Pro-
roka: (Ps: 54.) *Spuść na Pana staranie twoje,*
a on ciebie wyżyni. Wosobności jednak mówiąc
o naszym Zakonie, świadczo kroniki, że nie-
ktorzy Ministrowie prośili Oyca S. Franciszka,
aby przynamniey w pospolitości mogli chować
rzeczy doczelne, y nad niemi mieć władzę
czyli poslesyę. Nie mogąc dac S. Franciszek zu-
pełney rezolucyi, udał się do modlitwy, y gdy
przed jednym Krucyfikem gorąco się modlił,
uślyszal głos z Krucyfixa do siebie mówiący:
Franciszku bierę ja Braći mniejszych wszy-
stkie rzeczy; w ucielnowości, y w pospolitości; bo
ja sam chcę zawiadować o potrzebach tej fa-
milii. (Annal: Ord: p. 1. l. 2. C. 16.) Zważay
każay Minoryto! Staray się tylko o Zakon-
ność; o Niebo; o łaskę Boską; zachowuy Regułę
y śluby Zakonne; a potrzeby doczelne sam Chry-
stus w swoją opiekę y zawiadywanie wzięł;
będą dodane z łaski y opatrności Boskiej.

Srzodki

D Z I E N

Srzedki do zachowania Zakonnego uboſtwa.

123. 1. Często rozważay obligacyą przez Profesſyą do zachowania uboſtwa.

2. Przypominay często uboſtwo Chryſtuſa Pana, Naſwiętłzey Panny, SS. Apoſtołów, Oycy S. Franciszka, y innych Świętych.

3. Nietrzeba mieć nic zbytniego, y nie przy kładac ſerca do żadney rzeczy ſtworzoney by najmnieyſzey.

4. Niech wſzystko dzieje ſię za wolą y wiadomością Przełożonego.

5. Trzeba dla ſiebie (ile możeh) obierać po-dlejsze rzeczy.

6. Chwalebny jeſt niedoſłatek takżę w po-trzebnych rzeczach, jako to w pokarmie, picciu, jedzeniu, w poſciałce, w pojazdach, &c.

124. 7. Dla naſzych Minorytow ſrzedek jeſt nay-lepszy, żeby każdy pamiętał na ſtraſzne prze-kłęctwo Oycy S. Franciszka, który wſzyſkich tych, którzyby do Zakonu cokolwiek przeciw-ko uboſtwu wnieśli, abo innych ſwym złym przykładem pſowali, przeklina temi ſłowami: *Oa ciebie naywyżſzy Oycze, y od całego nie-bieſkiego dworu, y odemnie ubożubnego, niech bęą przekłęci, którzy ſwoim złym przykładem mieſzają, y pſują, co przez Świętych Braći tego Zakonu zbudować, y budować nie przeſta-jeſz. (Reg: Ord:)*

DNIA

PIĄTY.

DNIA PIĄTEGO

MEDITACYA III.

O Dobrodrożystwach Boskich, które Zakonnik odbiera. 125.

PRzygotowanie pierwsze y drugie n. 9.

Punkt I. Westchni do P. Boga, y mów z Dawidem S. Co ja oddam Panu za to wszystko, com wziął od niego. (a) Zważay! Niezliczone dobrodrożystwa Boskie, które odbierałeś będąc jeszcze na świecie, y które teraz odbierasz będąc w Świętym Zakonie. Te dobrodrożystwa Boskie najlepiej tobie są wiadome, trudno wszystkie wyliczyć; wyliczay jednak, ile możesz, dziękuy Bogu, y wychwalay dobroć jego; że z osobliwszey dobroci swojej obrał ciebie Bog na służbę swoją do Zakonu; dał tobie obfite łaski; dał różne talenta, które tobie są nayzacznieysze środki do zbawienia. Reflektuy się! Jako tych środków zażywał, czy na złe, czy na dobre? Uczyń krotki Examen.

Punkt II. Zważay! Wielkie twoje szczęście, że jesteś w Zakonie. Wielka łaska Boska, że wyrwany jesteś z światowych miszeryi. Na świecie wielkie niebezpieczeństwo zbawienia; wielkie fraunki y starania; wiele jest okazji do złego; ustawicznie zła kompania prowadzi do złego, y do obrazy Bożej. Często z tego świata zchodzą bez pokuty, bez spowiedzi, bez dyspozycyi, a zatym idzie często wieczne zatracenie. (a) Ps: 115. K

D Z I E N

cenie. *Reflektuy się!* W Zakonie zostając daleki jesteś od wszystkiego tego; wielka to byłaby twoja złość, żebyś nie miał życia dobrego prowadzić. Uczyń akt pokory, y skruchy, &c.

Punkt III. Staw się przed ~~dobrocią~~ Boską, y mow do Pana z Ezechiaszem Krolew: *będę rospamiętywał przed tobą lata moje w gorzkości duszy mojej.* (a) *Zważy!* Jakie masz pożytki, abo raczej szkody z życia Zakonnego? jako się codzień oddalasz od doskonałości? jako jesteś bliskim do cięższego upadku? A podobno nie raz upadłeś, y nie myślisz o powstaniu. Oddasz ciężki rachunek za tak obfite dobrodziejstwa Boskie, jeśli uczyniłeś sobie nieużytecznym Bogu y Zakonowi; jeśli nie zachowujesz Reguły, ślubow, y praw Zakonnych. *Reflektuy się!* Y zawstydz się przed Majestatem Boskim, że marnie tracisz łaski y dobrodziejstwa Boskie.

Punkt IV. *Zważay!* Jak jest przystoynne, pożyteczne, y miłe życie w doskonałości Służyc Bogu! jak wielka ztąd ufność w Bogu! jakie pokoy w duszy! jaka bezpieczeńność w życiu y po śmierci! jaka hoyność łask y dobroci Boskiej! jaka pewność zbawienia wiecznego. *Reflektuy się!* Y bądź wdzięcznym Bogu za tak hojne łaski, y dobrodziejstwa Boskie. Uczyń przedsięwzięcie &c.

Rozmowa. O Boże wszechmogący! wszelkich łask y dobrodziejstw dawco, któryś mnie dał łaskę powołania do życia Zakonnego; kto-
(a) *Isai: 38.* ryś

S Z O S T Y.

ryś mnie .wzbogacił tak wielkimi darami y dobrodziejstwami w tym życiu Zakonnym; wyznaję moje winę, wyznaję moją niewdzięczność za wszystkie łaski twoje; upokorzonym tedy y skruszonym sercem proszę zmiłuy się nademną grzesznikiem y niewdzięcznikiem, doday mi łaski skuteczney, żebyś ciebie Boga z całego serca chwalił, y wielbił teraz y na wieki wieków, Amen.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.

Na końcu: Oycze nasz. Zdrowaś Marya. Duśzo Chrystusowa. n. 12.



DZIEŃ SZOSTY.

Ten Dzień ma być ofiarowany Oycu S. Franciszkowi.

Akt strzeliſty będzie tenże, którego sam S.

Franciszek przez całe życie zażywał, to jest:

Bog mój, y wszystko dobro moje.

M E D Y T A C Y A I.

O zachowaniu Reguły y ślubow Zakonnych. 126.

P*Przygotowanie pierwsze y drugie wyżej n. 9.*

Punkt I. Zważay miły Zakonniku! Wsiąpiłeś do Zakonu dla zbawienia duszy twojej; nie możesz dostąpić zbawienia, jeśli nie będziesz zachował Reguły y ślubow Zakonnych, na które przy profesyi przysiągłeś. Reflektuy się y pomyśl sobie! Jeśliś dotychczas zachował Regułę? jeśliś był posłusznym bez szemrania; jeśliś

K2 był

D Z I E N

był czystym bez naruszenia; jeśli jesteś ubogim bez prywatności, y własności &c.

Punkt II. Zważay! Gdzie nie masz pilnego zachowania Reguły, tam łatwy przystęp czartom y pokusom jego. Nie bądź tam ani pokory, ani skromności, ani braterskiej miłości; pełno będzie niezgod y niepokojów; owo zgola tak długo trwa Zakon, jak długo w nim jest zachowanie Reguły y ślubów Zakonnych. *Reflektuy się!* Jeśli przestępujesz Regułę, prawo, y śluby Zakonne, ruinujesz Zakon; wzbudź w sobie bojaźń sądów Boskich, proś o łaskę, &c.

Punkt III. Zważay! Gdyś był Nowicyuszem, żyłeś pobożnie jako Anioł. Lecz skoro uczyniłeś profesyą, ledwie w Zakonie kilka lat przeżyłeś, aż zaraz od owej gorliwości, od nabożeństwa, y od Zakonności barzo daleko oddaliłeś się. Nauczyłeś się światowości, próżności, y próżnowania. Zanie u ciebie posłuszeństwo, za nic ubóstwo, zanie pokora, zanie cierpliwość. O wzgardzie samego siebie nie myślisz, starasz się tylko, aby cię widziano, y chwalono. *Reflektuy się!* Czy nie jesteś marnotrawnym synem substancyi y Zakonności Ojca S. Franciszka.

Punkt IV. Zważay! Na strasznym sądzie cięższy oddasz rachunek, aniżeli świętocy ludzie. Będziesz sądzony z Reguły, y ślubów niezachowanych; będziesz sądzony z praw y konstytucyi Zakonnych, które tobie są środkiem do nabycia doskonałości, y świętobliwości; a
zatygm

S Z O S T Y.

zatem do nabycia wiecznego błogosławieństwa. *Reflektuy się!* Jeśli które znaydziesz niedostatki, żałuy serdecznie za nie, uczyn przedsięwzięcie; prosz JESUSA y MARYI o łaskę skuteczną do poprawy.

Rozmowa. O Boże moy! źródło wszelkier doskonałości, czego ja chcę okrom ciebie Boże moy; wszystko dobro moje, dosyc mnie na samym tobie. Potwierdź Boże moy to, coś we mnie sprawił, skruszonym y upokorzonym sercem proszę cię o łaskę skuteczną, żebym Regulę y śluby Zakonne zupełnie zachował, pragnę z całego serca zachować, dopomóż mnie łaskawo Panie.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na końcu: *Oczyść nasz. Zdrowaś Marya.*
Duszo Chrystusowa n. 12.

Lekcja duchowna rano I.

O zacności stanu Zakonnego.

127.

1. **Z**ważay! Zakonne życie z różnych przyczyn ma swoją zacność y wartość. *Pierwsza zacność*, że powołanie do Zakonu, jest to łaska Boska nayosobliwsza, tak dalece, że po przeznaczeniu do nieba, jest naywiększa łaska Boska, y rzadko komu przywoloną. *Druga zacność*, że stan Zakonny, jest stan doskonałości; bo skoro kto uczyni professyę, zaraz pod grzechem obowiązany jest żyć doskonale, y przez całe życie ćwiczyć się w doskonałości, do korey powinności obligowani są wszyscy Zakon-

D Z I E N

nicy, czy to młody, czy stary, czy zdrowy, czy chory. *Trzecia zaćność*, że Zakonne życie przechodzi wszystkie pokuty; dla czego S. Bernard, y inni nazywają życie Zakonne męczeństwem; z tą tylko różnicą: że męczeństwo życia Zakonnego nie jest tak okropne, jednak jest przykrzeysze dla przeciągłości. *Czwarta zaćność*, że w Zakonie jest życie spokojnieysze, y bezpiecznieysze dla otrzymania zbawienia. *Piąta zaćność*, że Zakon, jest to niby drugi Ray ziemski, bo jako Ray ziemski pełny był roskoszy y wesela, tak Zakonnik dobry y doskonały ma serce swoje napełnione wielką radością y pomyślnością. *Reflektuy się!* Szczęśliwym jesteś, jeśli drogo szacujesz życie Zakonne, jeśli żyjesz według wokacyi y profesyi twojej. Jednak żebyś zawżze żył w bojaźni Bożej, pamiętaj na przestrożę, y napomnienie, które swym Braciom zwykł dawać Eusebius Nissenus: *Uważaycie Bracia powołanie nasze, bo do Zakonu wstąpić nader wysoka godność jest, ale w Zakonie nie żyć doskonałe, głębokie poćpienie jest.*

128. 2. Wszystkie Reguły życia Zakonnego, są z natchnienia Ducha S. podane, y dyktowane Zakonodawcom. Jasnie pokazuje się ta prawda z rewelacyi S. Brygitty, ktorey pokazawszy się P. JEZUS oznaymił temi słowy. (1. 7. Revel: C. 20.) *Wszystkie Reguły, które przyjaciele moi zaczęli, y innych wszystkich skutecznie nauczyl, y podali, nie były dyktowane, y*

złożone

S Z O S T Y.

złożone od ich rozumu, y ludzkiej mądrości, ale z natchnienia Ducha S. Potym wosobności o naszej Minorytow Regule, przydaje: Tego Franciszka Reguła, która on zaczął, nie była dyktowana y złożona od jego ludzkiego rozumu, y roztropności, ale odemnie według woli mojej. Potwierdza tę prawdę najwyższa głowa Kościoła S. Mikołaj III. (*In Expos. Regul.*) Który także wosobności mowi o naszej Regule: ta jest Reguła Święta, która na Ewangelicznej funduje się wymowie życia Chrystusowego umacnia się przykładem, ten jest u Boga czysty, y niezmażany Zakon, który pochodzi od Ojca światłości, przez jego Syna przykładnie y słownie Apostołom dany, a potym przez Ducha S. Bratu Franciszkowi y naśladowcom jego natchnięty, *Ec.*

3. Opat Arseni, gdy jeszcze świeckim na 129. pałacu zostawał, modlił się do P. Boga, mówiąc: Panie pokaż mi drogę, przez którą mogłbym być zbawionym? y usłyszał głos mówiący do siebie: Arseni uciekaj od ludzi, a będziesz zbawion. Gdy tedy odszedł na pustynię, żeby nie zbłądził w drodze zbawienia, nie przestawał P. Boga prosić o oświecenie, znowu powtórny głos z nieba usłyszał do siebie mówiący: Arseni uciekaj, milcz, y uspokoy się, te są początki zbawienia. (*Rufinus in Vitis SS. PP.*) *Re-flektuy się!* Y pomyśl, jeśli te masz początki zbawienia, to jest: Uciekanie, milczenie, y uspokojenie się.

D Z I E N

130. 4. Niektory także Brat, radził się Pustelni-
ka starca, mówiąc do niego: *Moy Oycze, co
mam czynić, iż żadnych nie czynię uszynekow
Zakunych; dla czego się frasuję y turbuję.*
Ktorego starzec pocieszywszy, tak dał mu na-
ukę: *Siedź Braćcie w celli twojej, y rob co mo-
żesz bez zamieszania umysłu, a ufay w Bogu,*
bo kto siedzi w celli swojej dla Boga, znajdzie
tam dla siebie zbawienie. (Rufinus in Vitis
SS. l. 1. C. 2.) *Zważay! Jaki jest pożytek dla*
Zakonnika pilnować celli, y żyć w osobności.
131. 5. Brat nasz Humilis z Peruża w Prowin-
cyi Tuskańskiej, będąc na świecie pobożnego
żywota, wstąpił do Zakonu naszego za Bożkim
objawieniem, abowiem gdy się gorąco modlił
do Boga, ukazał mu się P. JEZUS, y rozkazał
mu, żeby został Zakonnikiem; z wielką o-
chotą przyjąwszy rozkaz Pański, pokornie spy-
tał się JEZUSA: *A jakież ja Panie życie będę*
*przewodził w Zakonie? A Pan nauczył go, mo-
wiąc: trzymay żywot pospolity; strzeż się to-
warzystwa; nie posadzay nigdy cudzych spraw.*
Y tak za tę radą żył przez długi czas, mając
*fam na siebie pilne oko, y ćwicząc się w usta-
wicznej modlitwie, dokończył żywota w wiel-
kim pokoju, y pochowany jest we Francyi.* (An-
nal: Ord: p. 2. l. 1. C. 40.) *Zważay naukę Chry-
stusową! Żebyś przewodził żywot pospolity, żebyś*
się obronił towarzystwa, y nikogo nie posadzał.
132. 6. Na początku Zakonu naszego, gdy niekto-
rzy nasi Zakonnicy mniey łobie Regułę za-
częli

S Z O S T Y.

częli ważyć, dla wielkiej jey ostrości, mniemając, jakoby była niepodobna do zachowania. W tey trudności, gdy Ociec S. Franciszek wzdychając, do gorący się udał modlitwy; w jakim obłoku sam Chrystus Pan pokazawszy się, tak głośno (że wszyscy przytomni usłyszeli) rzekł te słowa: Człowieku, czego się frasujesz? jakoby twoje to dzieło było; wiedziałem ja, com pokazał; wiadome mnie są siły ludzkie, wiem co mogą, y jakiey ja mogą, y chcę dodać pomocy. Chcę przeto, aby ta Reguła była zachowana do litery, do litery, bez glosy, bez glosy, bez glosy. (*Vading: tom: 1. Annual: A. 1223. n. 10*) Zważay! Sam Chrystus P. chce, żeby była zachowana Reguła bez glosy, sam Chrystus Pan obiecuje dodawać pomocy do zachowania teyże Reguły; jeśli kochasz JEZUSA y zbawienie twoje, kochay Regułę, y zachoway ją bez glosy, co do litery.

Lekcyja teyże godziny rano II.

O złych y dobrych Zakonnikach.

TAka jest w człowieku ułomność y nieszczę-133.
ście, że y ci nawet, którzy Bogu służą, podczas nie są stateczni. W samym Apostolskim kole znalazł się Judasz. W samych Anjołach znalazła się nieprawość. Niech się tedy żaden nie dziwuje, gdy się znajdzie jaka niedoskonałość w którym Zakonniku. Ztąd żeby Zakonnik przez całe życie pilne miał oko na stan swoy Zakonny, zważając złych y dobrych Zaken-

D Z I E N

Zakonnikow, niech się każdy przeyrzy, jak we zwierciadle, czego mu nie dostaje.

1. Niedoskonały Zakonnik, gdy usłyszy jaką przestrogę, abo napomnienie, zaraz niecierpliwością uwiedziony, abo pomyśli, abo odpowie: *Jużem ja nie nowicyusz. Dawnom wyszedł z dzieciństwa. Byłem na różnych officiach. Umiiałem drugich nauczać. Nie potrzebuję dla siebie więcej dyrektorow. Takowa odpowiedź barzo się podoba hardemu lucyperowi, jednak nie podoba się pokornemu y cierpliwemu JEZUSOWI. Prawda że nie jesteś Nowicyuszem, ale jesteś załtarzającym grzesznikiem. Wyszedłeś z dzieciństwa, coż potym, jeśli po nowicyacie gorzszym, a gorzszym stałeś się. Inaczej doskonałi Zakonnicy postępują, inakże w prostocie serca czynią reflexyę takowę: Tak się będę sprawował, jakbym dnia pierwszego był nowicyusz. Przez całe życie trzeba mnie być nowicyuszem. Trzeba pilno zachować Zakonność y skromność. Wszystkich trzeba poważać, jako starszych. Cierpliwie znosić napomnienie y karność Zakonna. Uciekać od próżney chwały, od honorow, &c. Mamy przykład z żywotow Świętych: Niektory Brat pytał Opata Agatona: chcę Oycze mieszkać w zgromadzeniu z Braciami, powiedz jakim sposobem mam z niemi mieszkać? Odpowiedział na to starzec naukę dawiszy taką: Bracie staraj się o to nadewszystko, abyś jaki pierwszego dnia wnidziesz do Zakonu, taki też przez całe życie w nim zostawał w pokorze. (Rufinus in Vitis SS. p. 2. l. 1.) 2.*

S Z O S T Y.

2. Niedoskonały Zakonnik, często płonne czyni reflexye: Mnieysze rzeczy należa zachować Nowicyuszom, y młodym Professon, ja mam wiele zabaw; jestem starszym; zasłużonym. Trzeba nieco pozwolić czasowi. Trzeba sobie ulżyć, na co potrzebna, tak zbyteczna ostryść y surowość? Nie tak czynią doskonali Zakonnicy, ktorzy pokuty nie odkładają do jutra, pamiętając na owe słowa: Czas nie będzie więcej. Moment to tylko, od ktorego zawisła wieczność. Bez odwłoki chcę razem cierpieć z Chrystusem. Przez różne utrapienia trzeba iść aroga krzyżowa do nieba &c.

3. Niedoskonały Zakonnik nie chcąc krzy-134.
żać Chrystusowego dźwigać, nie chcąc woli Przełożonych zadość czynić, takie często ma płonne imaginacye: Młodzi guruja, różne mają promocy, a na moje prace, żadnego nie masz względu. Dostyć pracy poniosłem w Zakonie, przecięż żadney nie masz wdzięczności. Reflektuy się! Zły y niedoskonały Zakonniku, wżak masz pracować dla respektu Boskiego, nie dla ludzkiego; coż ci po zapłacie doczesney, jeśli utracisz wieczną? Przeciwnie daleko doskonaly Zakonnik daje sentymenta: Zakon jest ustawiczne w cnotach Świętych ćwiczenie. Jestem sługa nieużyteczny, Jestem jako ośiel, do mnie należą pleny, obelgi, wzgarda y kontempt. Pan Bog ma staranie o całym świecie, y o najmnieyszym stworzeniu, coż to do mnie należy? co mi pomaga respektu ludzkie? gdybym się podo-

D Z I E N

podobał ludziom, nie byłbym sługą Chrystusowym. Żadney trudności nie chcę załamać Przełożonym. Chcę starszym we wszystkim być posłusznym. Mamy przykład dany od Ojca S. Franciszka, który takię był pokory y cierpliwości, że y samego Nowicyusza dyspozycyi pragnął być posłusznym, gdyby był mu dany za Przełożonego, taką naukę dając Braci: Tak bym był posłusznym Nowicyuszowi temu, co teraz jest obleczony, gdyby mi go dano za Przełożonego, jako też y staremu y młodymu y do-
brze doświadczonemu. (Annal: Ord:)

4. Niedoskonały Zakonnik, który lubo się kocha w cnotach, y doskonałości, jednak nie chce skutecznie zażywać środków do nabycia doskonałości; na przykład: chce być ubogim, ale tak, żeby jemu niwczym nie schodziło na wygodzie. Chce być pokornym, ale bez żadney wzdargy. Chce być cierpliwym, ale bez przykrości, Chce być Zakonnikiem, ale bez zachowania Reguły, ślubow, y praw Zakonnych. Chce cierpieć, ale to, co mu się podoba. Chce być posłusznym, ale temu Przełożonemu, który mu się podoba, żeby mu niwczym nie przeczył. Reflektuy się takowy Zakonniku! Ze masz w sobie wielką niedoskonałość, y niejako jesteś skąpem przeciwko Bogu, ho nie całego siebie oddajesz Bogu, ale co lepszego sobie zachowujesz, to jest: własną wolę. Inaczej daleko doskonały Zakonnik postępuje; gorowym abowiem jest wszystko opuścić, czynić y cierpieć według woli

S Z O S T Y.

woli Bożej; y owszem szuka prac, holow, wzgardy y niewygod, aby był podobnym Chrystusowi. Szczęśliwym będziesz Zakonniku! jeśli zważywszy doskonałych Zakonników, będziesz się starał o doskonałość życia Zakonnego.

D N I A S Z O S T E G O M E D Y T A C Y A I I.

O staraniu Zakonney doskonałości. 135.

PPrzygotowanie pierwsze y drugie wyżej n. 9.

Punkt I. Zważay miły Zakonniku! Wzrostka twoja doskonałość y świętobliwość życia Zakonnego na tym zawisła, abyś zachował Regułę, śluby, y prawo Zakonne. Jeśli nie zachowujesz Reguły y ślubow Zakonnych, zbłądziłeś z drogi zbawienia. Naprzód dla tego, że tym samym nie chcesz środków do nabycia Zakonney doskonałości, do ktorey każdy Zakonnik dążyć powinien pod grzechem śmiertelnym. Ponow dla tego, że nie żyjąc według Reguły, y praw Zakonnych łatwo y prętko możesz przestąpić przykazanie Boskie, a tak w większe a większe wpaść grzechy. Reflektuy się! Jaka jest niezdolność złych Zakonników. Wzbudź w sobie affekt y chęć do nabycia Zakonney doskonałości.

Punkt II. Zważay! Jako masz być zbawionym, gdy nie czynisz tego, bez czego nie możesz mieć zbawienia. Straciłeś podobno pociechy duchowne, niby pokarmy duszne, że nie czujesz

D Z I E N

czujesz smaku w Medytacyach y Examinach. Tesknisz do ludzkiej konwersacyi, opuściwszy Boską. Dogadzasz ciekawości, nie masz gorą-
~~kości~~łości w modlitwie, owo zgola stałeś się ozię-
 błym, leniwym, y nieużytecznym sługą w o-
 czach Boskich. *Reflektuy się!* Y pomyśl sobie,
 że do ciebie to należy być doskonałym w Za-
 konnym życiu. Wstydź się jeśli które w sobie
 znaydziesz niedoskonałości.

Punkt III. Zważay! Jak wiele czasu mar-
 nie straciłeś, przez który mogłbyś sobie za-
 służyc na niebo. Straciłeś czas, który raz utra-
 cony na wieki zginął. Pomyśl wieleś dobrych
 uczynków opuścił? pomyśl jakoś leniwy, y ozię-
 bły w nabożeństwie? *Zważay!* Jaka twoja nie-
 szczęśliwość, że tak wiele mając sposobow do
 dobrego życia, przecieź złym jesteś, a podobno
 gorzszym nad świeckich. *Zważay!* Jaka twoja
 niewdzięczność ku Bogu, że tak wiele mając Bo-
 skich łask y dobrodziejstw, przecieź jako marno-
 trawny syn skarby niebieskie za nic wazył, gar-
 dził, y odrzucał. *Reflektuy się!* Masz jeszcze
 czasu do poprawy! staray się y proś P. Boga o
 łaskę, abyś żył według obligacyi stanu Zakon-
 nego.

Punkt IV. Zważay! Na jaki koniec powołał
 ciebie P. Bog do Zakonu? nie powołał ciebie
 dla tego, żebyś był w delicyach, żebyś ciału
 swojemu dogadzał, żebyś sławy y estymy szu-
 kał; ale na ten koniec jesteś powołany, abyś w
 Zakonie doskonalsze życie prowadził; żebyś

Regułę

S Z O S T Y.

Regułę y prawo Zakonne zachował; y tym sposobem na niebo zaśluszył. *Reflektuy się! Y żałuy*, żeś dotychczas prowadził życie nie doskonałe; uczyn przedsięwzięcie lepiey y doskonaley służyć Bogu za pomocą Boską.

Rozmowę uczynisz tym sposobem: *Weź Krucyfiks, y całujac nogi JEZUSOWE, zmow trzy razy tę krotką Moalitekę: O JEZU miłości moja! całym sercem z tym się oświadczam, że ta jest moja żądza, y mocne postanowienie, abym zadość uczynił powołaniu y professyi mojej; abym się starał o Zakonną doskonałość. Pragnę z całego serca, abym twojej Przenajświętszey Męki był naśladowcą. Utwierdzay tę żądzę moją, abym zbawił duszę moją.*

Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu: *Oycze nasz, Zdrowaś MARYA. Duszo Chrystusowa. n. 12.*

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

O przyczynach upadku Zakonników. 136.

Pierwsza przyczyna upadku Zakonności w Zakonnikach jest: gdy Zakonnik nie odprawił dobrze Nowicyatu, a tym samym nie jest cale oderwany od światowych pożądliwości; nie jest przyzwyczajony do umartwienia wewnętrznego y zewnętrznego; niemający pokory, cierpliwości, y innych przymiotów Zakonnych. Takowy Zakonnik jak był na świecie, tak y w Zakonie nie lepszy; y owszem pomału y nieznacznie gorzszym się staje, światowieje, dzieczeje, staje się

D Z I E N

się Zakonowi niezgodnym, potem upada. *Reflektuy się!* Jeśli tak nie przykładne y nie Zakonne życie prowadziłeś, masz czas do poprawy, możesz jeszcze nagrodzić.

Druga przyczyna upadku Zakonnego jest *nieposłuszeństwo*, które według S. Bazylego: *Wieluż tego jest fundamentem, y korzeniem, jednym słowem: niszczy Zakon y Zakonność, kiedy fundament posłuszeństwa słabieje*. Zgad starzy Zakonnicy nieposłusznych z swego zgromadzenia wyrzucali; y słusznie, bo nieposłuszni całe zgromadzenie zwykli turbować, y mieszać, które jest mieszkaniem pokoju.

Trzecia przyczyna upadku w Zakonnikach jest: *Propryetarstwo*, czyli *niezachowanie ubóstwa*; te *propryetarstwo y chciwość*, jeśli by się w którym Zakonniku miało znaleźć, jest okazyją, y korzeniem prawie wszystkiego złego; które raz wszedłszy do klasztoru, jako piekielny ogień żarzy się dotąd, poki y innych wielu nie zaraży, a tym nayniebezpieczniej, im skryciec y powoli. Y dla tego S. Benedykt *propryetarstwo* nazywa: *nayjadowitszym występkiem*. Inni nazywają: *złości wszelkier korzeniem*. Drudzy twierdzą: że nic barziej nie potępia Zakonnika, jako *propryetarstwo*. *Reflektuy się!* Jak się masz chronić *propryetarstwa*, jako zarazy jakiej, y ognia piekielnego.

Czwarta przyczyna upadku Zakonników jest. *Niedbala y oziębła Modlitwa*; to jest, gdy kto niebale odprawuje obrząd Boski, bez

INCO-

S Z O S T Y.

intencyi, bez przygotowania, bez podnieśienia serca do Boga; gdy kto nie bywa w chorze bez słuszney racyi; gdy Zakonnik opuszcza codziennie medytacye; gdy doskonale nie odprawi rocznych Rekolekcyi; á tak gdy podczas modlitwy y medytacyi nie masz gorącości ducha, szkodzić cię będzie dusza; zaczyna w sobie tęsknić y mierzić rzeczy duchowne; sam żywot Zakonny nie smakuje; potym gdy oziębłość gorę weźmie, następuje upadek y ruina. Y dla tego Ociec S. Franciszek często przed Bracią zalecał modlitwę, mówiąc: że bez modlitwy żaden nie może postępować w drodze zbawienia, ani może trwać w służbie Bożej. Tenże Ociec S. pobudzając Bracią do modlitwy, radził, aby się zawsze modlili Bracia, chodząc, y stojąc, w Klasztorze, y za Klasztorem, w szczęściu y nieszczęściu. Kroniki dokładają: że sam y Bracia, tak się zabawiali modlitwą, y tak pilnowali ducha, iż zapominali o żebraniu jałmużny. (Annal: Ord:)

Piąta przyczyna upadku Zakonnego y ztąd 137. bywa: gdy Zakonnik jest wylany do rzeczy powierzchownych, dobrowolnie szukając różnych dystrykcyi y konwersacyi; sam w celli y w osobności tęskni, wdaje się w interessa niepotrzebne, jamo chce, á nie z pokuszeństwa; á tak wylany do świata, oddala się od Boga, nie czyni żadnego postępu w dobrym życiu, á zatym uśtaaje y upada. Reflektuy się! Złe tak czynisz: twoja rzecz pilnować siebie y Zakonności. Masz

D Z I E N

co czynić z duszą twoją, żebyś ją nie stracił wiecznie. Czyń dosyć urzędowi y powinności swojej, więcęcy po tobie Bog nie wyciąga. Jeśli kiedy trzeba się udac do zabaw powierzcho-
wnych, trzeba siebie tylko pożyteczac, a nie da-
rować: *kochaj się w Zakonney celli, a będażie się kochał w tobie JEZUS, który jest miło-
śnikiem osobności. Masz przykład z żywotow Świętych. Brat niektóry z Pustelników starych S. Makarego prosił, aby go nauczył, przez co mógł być zbawionym? ktoemu starzec tak dał naukę: potrzeba chronić się ludzi, y sie-
dzieć w celli, y za grzechy ustawicznie płakać; a co nadewszystkie cnoty jest: język uskromić y żołądek. (Vita SS.)*

138. Szofa przyczyna upadku Zakonników nie-
poślednia jest: Chciwość wyniosłości własney, y
niedostatek pokory. Żąd pochodzi wielkie o so-
bie rozumienie, chluba z szlachectwa, z nauki,
y innych talentow; żądanie urzędow, tytułow,
Przełożenstwa; mruczenie, że nie masz respe-
ktu, na prace, na zasługi, y tam daley. *Refle-
ktuy się! Biada Zakonnikowi bez pokory; taka
jest nauka Oycza S. Francitka, który chcąc
wszystkich Braci nakłonić do pokory, często
mawiał: biada temu Zakonnikowi, który nie
jest pokornym; abo gdy się stara swoją wola o
urzędy Zakonne. O sobie przydawał te słowa:
jestem naywiększym grzesznikiem, y jeszcze
byłbym gorszym, gdyby mnie miłosierdzie Bo-
skie przez łaskę swoją nie ratowało od upadku.*
(Vita ejus.)

Sio-

Sied
nik czeg
mi; bo
świecki
Obenja
cujacy
Z takow
szkody;
uczynie
pospoln
Zakonn
wienie
y inne
Reflekt
wa z s
Anjoł
werjac
z Swia
tobie p
wybran
wszystk
szy, y
Lek

1. K
według
jęc rac
nabyw

S Z O S T Y.

Siodma przyczyna upadku bywa: gdy Zakonnik często nieostrożnie konwersuje z świeckimi; bo kto nieostrożnie z świeckimi obcuje, staje się jako Duch S. przestrzega: *Obcujacy z Świątym, staje się Świątym, a obcujacy z przewrotnym, staje się przewrotnym.* Z takowey konwersacyi Zakonnik ma wielkie szkody; ztąd abowiem utrata czasu; nie zadostyc uczynienie urzędowi; absentaeya od choru y od pospolitego żywota; zwierzenie się sekretow Zakonnych; opuszczenie, abo niedbałe odprawienie paćierzy; ostrygłość ducha; wielomowstwa; y inne różne defekta pospolicie przytrafiają się. *Reflektuy się!* Y coż ci miły Zakonniku za sprawa z świeckimi? któryś się stał towarzyszem Anjołów, abo jako S. Paweł mowi: *Nasza konwersacya jest w niebie.* Y coż tobie za sprawa z Światem, który cały jesteś Chrystusa? nacoż tobie przyda się doczesna próżna chwala, który wybrany jesteś do wieczney chwały? a zatym wszystko twoja ma być zabawa o zbawieniu duszy, y o chwale Boskiej. (*Wigcey o tym n. 139.*)

Lekcyja teyże godziny po obiedzie II.

O konwersacyi z ludźmi.

1. **K**onwersacya z ludźmi świeckimi nie ma 139. być częsta, powinna być krótka tylko według potrzeby; tak *Ascetowie* nauczają, dając racyę: że z częstey y długicy konwersacyi nabywa Zakonnik niedoskonałości, dla ktorey

D Z I E N

bywa wżgarda, abo przynamniej zle porozumienie.

2. Gdy potrzeba każe do jakiey rozmowy, uczyni dobrą intencyą nie dla rozrywki, ani dla uciechy, ani dla chworności, ale dla miłości bliźniego, abo dla urzędu swego, y z posłuszeństwa to czynisz; a tak bądźcież miał załugę przed P. Bogiem.

3. Konwersacya Zakonnika y innych Duchownych osob, ma być stateczna y poważna, aby żadney z siebie nie wydawała płochości y lekkości. Dla tego Ojciec S. Franciszek, gdy posyłał Bracią do Miasta, mawiał im: Bracia idźcie, czynicie ludziom Kazania, to jest: Bracia pobudzajcie skromnością waszą do cnoty. Tenże Ojciec S. Franciszek, jak się wystrzegał słow prożnych, świadcząc Kroniki w ten sens: słowa jego nie były prożne, ale zdały się pełne mocy Duska S. przerażały serca słuchaczow, y puszczaly postrach na grzeszniki. (Aunal: Ord:)

4. Przy konwersacyi z ludźmi pamiętaj na przytomność Boską, y dlatego powinienes często myśl swoją podnosić do Boga, przez krótkie strzeliste Modlitwy, na przykład; Boże zmiłuj się nademną. Na większą część y chwałę twoją, &c.

5. Wielka to zdrada szatańska, jeśli który Zakonnik teskni siedzieć w celi y w Kłasztorze. Często bywa, że szatan wyprowadza Zakonnika z Kłasztoru, aby go sprowadził z drogi

S Z O S T Y.

gi zbawienia, takie jest zdanie S. Tomaszka de Villa nova, temi słowy: Zakonnika za Kłasztor prowadził szatan, aby tak po ulicach błądzącego, lubieżnością zaraził, dwornością ramił, pycha nęcił; świeckimi zabawami pomieścił; y od nabożeństwa odrywając gorącość ducha wygaszył oziębił. (Con: 2. de Dom: 1. Quad.)

6. Niechwalczna y to jest, gdy kto bez słuszney racyi, affektem tylko się uwiodszy, odwiecza Rodziców, krewnych, czyli innych przyjaciół; niech dobrze zważą Zakonnicy, co mówi S. Bazyl: Od powinowatych, przyjaciół, y Rodziców żądry, powinniśmy daleko być odlaczani, tak właśnie jako (gdy ktorzy są umarli) od żywych są odlaczani. Powtorę, w takowych pospolicie wzrasta affekt ku stworzeniu, a umniejsza się ku Bogu; y tak się stają niegodnymi łaski Boskiej; jako Chrystus P. upomina. (Matt: 10.) Kto kocha Oycę, albo Matkę, więcej jak mnie, nie jest godzien mnie. Nie wspominam innych racyi, y szkód dla duszy, tylko Zważaj sobie pierwszą gorliwość Ojców naszych: W pierwszych Zakonu naszego Bracia, gdy ich Ociec S. Franciszek posyłał na świat, prosił go, usilnie, aby ich nie posyłał do własney ich oyczyny, aby się nie bawili z rodzicami, z krewnymi y przyjaciółmi świeckimi; bo im się zdało, że przez to samo, niby się wracali do świata. (Annal: Ord: p. 1. l. 1. C. 19.) Zważaj! Podobno w sercu twoim nie masz takiej gorliwości, y wzgardy świata. Wstydz się! Żałuy, y poprzym się.

D Z I E N

Lekcyja teyże godziny po obiedzie III.

○ Zakonnym milczeniu czyli o Sylencyum.

140. 1. **M**ilczenie Zakonnika zachowuje od wielu grzechow; to jest: od złych kompanii, od złych konwersacyi, od straty czasu, y od innych defektow. Ociec nasz S. Franciszek wielki miłośnik milczenia, przed śmiercią zalecając wszystkim synom swoim ściśle milczenie, taką daje pochwałę: *Milczenie jest strażą y zachowaniem niewinności serca.* (*Vita ejus.*)

2. S. Bernard każe się lękać każdemu człowiekowi strasznego sądu Boskiego, względem samego języka y mowy: jeżeli, prawi, z każdego słowa próżnego, ludzie rachunek Boga oddawać będą w dzień sadny, o jako surowiecy z słow kłamliwych, uszczyplinowych, szkodzących, pysznych, wszetecznych, poshlebstwa, y uwłoczenia, sadzeni będą? Y dla tego takowych grzechow chcąc się uchronić Oycowie SS. w milczeniu się ćwiczyli pewnych czasow, szczególnie przy stole. Czytania zaś do stołu nie tylko Zakonnicy, ale też y inni Kościoła S. Pasterze używali; jako to S. Augustyn, S. Anzelm, S. Carolus Barromæus &c. (*Greditur noster* 6. 44.)

3. Kochając milczenie y osobność Zakonną starzy Oycowie, trudno wyrazić, jako się kochali w cellach. Zaledwie którą rzecz barżiej wychwa-

wychwa-
jest pra-
duch
wny w
niebie,
le, oz
jęcy c
abo ro
czyni.

4. zach-
nego,
Milcz-
Milcz-
naboż-
do nab-
nie za-
żęcy a-
wują
doskon-
Duch
czny,
na zi-

M

PR
P
nając

S Z O S T Y.

wychwalali, jako celli pilnować; bo ta osobność jest przyczyną wszystkiego dobra, y ćwiczenia duchownego. Przeto S. Bernard cellę przyrównywa do nieba, tak mówiąc: *Co się dzieje w niebie, to y u cellach Zakonnych; Boga chwala, czczone, y uważają.* Zakonnicy bowiem pilnujący celli, abo czyta, abo się modli, abo jęczy, abo rozmyśla, abo pisze, abo co innego dobrego czyni.

4. Ażebyś miał osobliwe staranie y miłość zachowania sylencyumu, czyli milczenia Zakonnego, zważay wielkie pożytki, które są te: 1. Milczenie pomaga do nabycia Zakonności. 2. Milczenie czyni sposobnym do modlitwy y do nabożeństwa. 3. Milczenie jest instrumentem do nabycia Zakonnej doskonałości. 4. Milczenie zachowuje od wielu grzechów, jako się wyżej namieniło, 5. Ktorzy Zakonnicy nie zachowują milczenia, znacznie ustają w Zakonnej doskonałości, a potym ciężko upadają, jako Duch S. mówi przez Proroka: *Człowiek języczny, abo wielomowny, nie będzie kierowany na Ziemi.* (Psal: 139.)

D N I A S Z O S T E G O M E D Y T A C Y A I I I.

O pokucie y szacunku duszy.

PPrzygotowanie pierwsze y drugie n. 9. 141.
Punkt I. Słuchay Chrystusa Pana upominającego: jeżeli pokutować nie będziesz, wsty-

L4 sey

D Z I E N

*scy poginięcie. (a) Zważay! Nie trzeba odkładać pokuty y dobrego życia aż do śmierci; bo wten-
 czas będzie zaćmiony rozum; wtenczas będą
 wielkie trudności, y przeszkody do prawdzi-
 wey pokuty, y do dobrych uczynków; będzie
 przeszkadzała choroba; czyniąca boleść głowy,
 y różne trudności; będzie przeszkadzała słabość
 sił, a naybarżiey będą przeszkadzały złe nałogi
 y pokusy, które zwykły przy śmierci pobudzać
 do gniewu, do smutku, y do bojaźni. Reflektuy
 się! Jak jest trudna y niepewna przy śmierci
 pokuta; naypewniejsza (poki żyjesz) starać się
 o dobre życie.*

*Punkt II. Słuchay Ducha S. upominające-
 go: nie omieszkiwaj nawrócić się, y nie odkładaj
 odednia do dnia, bo nagle przyidzie gniew je-
 go, y czasu pomsty zgubi cię. (b) Zważay! Kto
 wie, czy cię P. Bog do łaski przyjmie, jeśli
 więcej przyczynisz grzechow? Jeśli zaraz nie
 zaczniesz pokutować, podobno już nigdy nie
 będziesz pokutował; bo nie będziesz miał za-
 wsze takiego czasu, takiey łaski, takiey dyspo-
 zycyi y sposobności, jaką teraz masz. Reflektuy
 się! Y pamiętaj! że czasu nie będzie więcej.
 O duszo! czas mija, życie się skraca; śmierć,
 y sąd Boski zbliża się, a nacoż masz odednia do
 dnia odkładać pokutę, y dobre życie?*

*Punkt III. Zważay! Masz przykłady, jak
 wielką y długą pokutę czynili Święci Pańscy:
 S. Piotr Apostoł po grzechu zaprzęcia się, lubo
 był*

(a) *Luc. 13. (b) Eccl. 5.*

S Z O S T Y.

był od Chrystusa przyjęty, lubo był głową Kościoła Bożego ustanowiony, przecież ustawnie płakał, gdy kura piejącego usłyszał, przypominając swój grzech, że się zaprzął Chrystusa Pana. *S. Marya Magdalena*, lubo miała objawienie od Chrystusa Pana, że jej były grzechy odpuszczone, przecież przez lat trzydzieści po zmartwychwstaniu Pańskim żyjąc w jedney jaskini na puszczy opłakiwała grzechy w wielkiej życia ostrości, y raz się nawróciwszy, więcej Boga nie obrażała. *Maryja Egypcyaka* przez lat czterdzieści siedm czyniła pokutę na pustyni. *S. Augustyn*, gdy umierał, Psalmę pokutną kazawszy czytać, obficie łzy wylewał, y mówił: *że żaden człowiek choćby się nie znał do grzechu cięszkiego, nie ma umierać bez pokuty. Reflektuj się!* Masz przykład od Świętych Pańskich, którzy Święte życie prowadząc, przecież pokutowali zawczasu przez całe życie; Uczyni przedsięwzięcie naśladować ich &c.

Punkt IV. Zważaj! Zebyś pokuty nie odkładał od jutra, do jutra, te są pobudki: 1. Zepowinieneś mieć żarliwość o honor Boski, zebyś nie tylko przy śmierci, ale przez całe życie chwalił Boga, y przez łaskę był złączonym z Bogiem. 2. Powinieneś zważać męki piekielne, y czyścowe, lepiej za życia umniejszać kary, niżeli odkładać do czyścia. 3. Powinieneś zważyć mękę y śmierć Chrystusową, jeśli Chrystus cierpiał za grzechy nasze, zacoż ty nie masz cierpieć, y pokutować za grzechy swoje?

4. Do

D Z I E N

4. Do ostrey pokuty mają cię pobudzać przykłady Świętych Pańskich surowie pokutujących, jako się rzekło S. Piotra, S. Maryi Magdaleny, &c. 5. Mają także pobudzać przykłady bez liczby, jako wiele ludzi bez pokuty, y bez żadney dyspozycyi umierają y zchodzą z tego świata. *Reflektuy się!* Y uczyn dziś zaraz przedsięwzięcie czynić pokutę, y życia swego poprawić, a Bóg doda łaski; bo jest niewypowiedzianie dobry, y łaskawy dla pokutujących.

Rozmowa. O Boże moy! dobroci moja nie-skończona! skruszonym y upokorzonym sercem wyznaję przed tobą grzechy moje; wyznaję ślepotę y złość moją, żem tak wielkimi grzechami ciebie Boga mego obraził. Zmiłuy się nademną Boże moy, pełny dobroci y miłosierdzia! doday mnie łaski skuteczney, do prawdziwey skruchy, żebym w prawdziwey pokucie dotrwał, aż do zgonu życia mego.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na końcu: *Oycze nasz. Zdrowaś MARYA. Duszo Chrystusowa. n. 12.*

D Z I E N



DZIEŃ SIODMY.

Ten dzień ma być ofiarowany temu Świętemu, którego imię nośisz; także do którego masz osobliwsze nabożeństwo. Akt strzelisty będzie ten: O Boże mój! na niebie y na Ziemi nic więcej nie pragnę oprócz Ciebie, dobroci moja nieskończona.

M E D Y T A C Y A I.

O Męce Zbawiciela Pana.

142.

Przygotowanie pierwsze, y drugie n. 9.

Punkt I. Słuchaj Chrystusa Pana mówiącego

D Z I E N

cego z Krzyża: *Obaczcie jeżeli jest boleść, jako boleść moja.* (a) O duszo nabożna! ogląday JEZUSA na wszystkim ciele zranionego, zekrwawionego, zkatowanego, y zamordowanego. Ogląday sklonioną JEZUSA głowę, aby cię ucałował. Ogląday Serce włócznią otwarte, aby serdeczną miłość ku tobie pokazał. Ogląday ramiona na krzyżu rospięte, aby ciebie do serca swego przytulił y nawrócił. Ogląday wszystkie rany, kteremi do ciebie mowi: *Uważay y obacz jeżeli jest boleść, jaka jest boleść moja, która dla zbawienia twego ponoszę. Reflektuy się!* Jeśli kochasz kochającego? Podobno drugi raz krzyżujesz JEZUSA swojemi grzechami. Załuy y wzbudź miłość wzajemną ku JEZUSOWI.

Punkt II. Zważay niewdzięczny człowiecze! Chrystusa tak tanno przedają, y szacują, a ty chcesz, żeby ciebie poważano y estymowano. Chrystus na krzyżu modli się za nieprzyjaciół; u nog leży Judasza; a ty nie chcesz swoim nieprzyjaciółom odpuścić. Chrystusa censurują, y naukę jego potępiają; a ty chcesz, żeby ciebie miano za mądrego. Chrystus modlił się aż do krwawego potu; a ty z oziębłością, z lenistwem, y dobrowolnym roztargnieniem. Chrystusa tak sromotnie y okrutnie biczują, policzkują, cierniem koronują, ranią, y zabijają; a ty jednego słowa przykrego, abo przymowienia, cierpliwie zniesć nie chcesz. Ciało Chrystusowe jest w ranach; a ty bez żadnego umartwienia.

nia.

(a) *Thren: 1.*

nia.

nia. Chr
nie y ro
towe pro
ty szuka
chcesz się
w sobie
Punkt
cego o
moja aż
przez ca
że ten in
Chrystus
magala.
stusa w t
ściu y p
dla mił
dobre u
wdzięcz
rezolucy
kto na
Punkt
cego o f
Proroka
y sklam
żadnego
Kaisasza
skarżony
rownika
lewki
wie zni
dząc ka
(a) Ma

S I O D M Y.

nia. Chrystusowi oczy zafłaniają; á ty swywolnie y rozpuścnie otwierasz twoje oczy na światowe próżności. Chrystusa poją żołąć y octem; ty szukasz smacznych potraw, od obżarstwa nie chcesz się wstrzymać. *Reflektuy się!* Y wzbudź w sobie żądze razem cierpieć z Chrystusem.

Punkt III. Słuchay Chrystusa Pana mówiącego o swym smutku: (a) *Smutna jest dusza moja aż do śmierci.* Smutek Chrystusa Pana przez całe życie aż do śmierci, był tak wielki, że ten smutek przyprawiłby o śmierć, gdyby Chrystusa Pana wszechmocność Boska nie wspomagała. Ztąd się tedy naucz naśladować Chrystusa w tych cnotach: 1. Nie smuć się w nieszczęściu y przykrościach twoich, cierpliwie je znos dla miłości JEZUSA. 2. Nie smuć się kiedy za dobre uczynki y prace twoje nie będziesz miał wdzięczności, ale owszem dyzgusta. 3. Uczyń rezolucyą na ponoszenie wszystkich krzyżyków, które na ciebie Bog dopuści.

Punkt IV. Słuchay Chrystusa Pana mówiącego o swoich potwarzach y osławieniu, przez Proroka: (b) *Powstali na mnie niesprawiedliwi y skłamała nieprawość.* Zważay! Chrystus bez żadnego grzechu, żywa niewinność, przecieży u Kaifasza osądzony za bluźniercę; u Piłata oskarżony za złoçyniec; za zwodziciela, za buntownika na Cesarza; za pragnącego czci Krolewskiej; á przecie te y inne potwarzy cierpliwie zniósł bez smutku y pomsty z weselem, gardząc sławą u ludzi. *Reflektuy się!* Y naucz się (a) *Matth: 26.* (b) *Lf: 26.* cier-

D Z I E N

cierpliwie znosić języki y obmowiska ludzkie w niewinności, Wzbudza y w sobie często pragnienie naśladować Chrystusa, y cierpieć razem z Chrystusem.

Rozmowa. O JEZU naydobrotliwszy miłości moja! jaką tobie wdzięczności nagrodzę za mękę przeydroższą? oto oddaję życie moje za śmierć twoją, niech żyć przestaną, jeśli bym ciebie o JEZU moy, nie miał kochać. Niech żyje ja, już nie ja, ale niechay żyje we mnie Chrystus.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na końcu. *Oycze nasz.* Zdrowaś Marya. Duszko Chrystusowa n. 12.

Lekcyja duchowna rano I.

143. O rozmyślaniu męki Zbawiciela Pana.

1. **R**ozmyślanie męki Pańskiej barzo jest miłe Chrystusowi Panu y wielki ma szacunek przed Bogiem. *S. Woyciech* Zakonu Kaznodziejskiego tak naucza: *Rozpamiętywanie nabożne męki JEZUSOWEY* więcej pożytku człowiekowi przynosi, aniżeli gdyby cały rok o chlebie y wodzie pościł, abo dyscypliny codziennie do krwi czynił. *Błogosławiona Angela z Fulginu* rozmyślając o męce Chrystusowey, gdy wpadła w zachwycenie, wyszła głos Chrystusa Pana, do wszystkich rozmyślających, mówiącego: *Błogosławieni jesteście wy od Ojca mego, którzy nademna ubolewacie, zemna trapiacie się, musicie naśladować, bo jzaty ausz was.*
szycb

S I O D M Y.

szycb we krwi mojej ubielić zasługujecie. Zważay! Jak wielka jest zasługa rozpamiętywać o męce Zbawiciela Pana.

2. Rozmyślanie męki Pańskiej jest pożyte- 144.
czne wszystkim ludziom, wszelkiego stanu, na-
wet y doskonałym. Między innemi pożytkami
te czyni pożytki: 1. Jest pożyteczne na odda-
lenie y zwyciężenie pokus szatańskich. 2. Jest
pożyteczne na znieśienie pychy y różnych grze-
chow. 3. Jest pożyteczne do nabycia cnót SS.
cierpliwości, ubóstwa, pokuszeństwa, &c. Zwa-
żając, że Chrystus Pan dał nam przykład, bę-
dąc pokornym, cierpliwym, ubogim, wzgardzo-
nym, posłusznym, &c. 4. Rozmyślanie o męce
Chrystusowey, pożyteczne jest do wzgardy świa-
ta, y doczesney próżności; odrywa serce od ro-
koszy cielesnych, podnosi serce ku niebu, &c.

3. Nie tak boleje y żali się JEZUS na te ra- 145.
ny y katownie, które od okrutnych katów po-
nosił, jako boleje y żali się na ciebie grzeszni-
ku, który grzechami swemi nie raz skrwawiłeś
y zraniłeś Serce JEZUSOWE. Kompassyą ma-
jąc nad JEZUSEM wzbudzay często żal y
skruchę za grzechy, a tak uczynisz politowanie
nad JEZUSEM.

4. Zważay! Od stopy nożney aż do wierzchu
głowy, nie masz w JEZUSIE miejsca wolnego
na rany. Patrz na głowę cierniami zranioną, na
oczy podbite, ślinością y krwią zalane; na uszy
zranione; na twarz od policzków pośiniałą y
napuchłą; na język od pragnienia spalony; na rę-

D Z I E N

ce y nogi gwoździami przybite; na całe ciało poszarpane, y w jedną ranę obrocone. *Reflektuy się grzeszniku! Nie chcesz za grzechy swoje cierpieć, a Chrystus za grzechy twój cierpi. Uczyń affekt krotki: Chryście JEZU, nie chcę być bez rany, gdy Cię tak zranionego widzę.*

5. Chrystus za Ciebie wylał morze łez, potu, y krwi, ty dla Chrystusa wyley choć jedną kroplę. Gdy Chrystus dla Ciebie cierpiał takie krzywdy, ty dla niego znies małą krzywdę. Chrystus dla Ciebie cierpiał tak wielkie zniewagi, podeptania y zeplwania; ty dla niego znies słowo uszczypliwe y naśmiewanie. Chrystus dla Ciebie umarł na krzyżu, ty dla niego znies małą jaką boleść.

146. 6. *S. Marya Raggi Zakonu S. Dominika, widziała w Najświętszym Sakramencie na Ołtarzu wystawionego JEZUSA skrwawionego, jakoby ubiczowanego, y zranionego, tak się przed nią żałęcego: Chrzestanie mo! nie przestaj mnie codziennie grzechami katować, bez żadnego nademna polutowania. (Vita ejusdē.)*

147. 7. *S. Edmundowi dał Chrystus Pan naukę, że jeśli by rospamiętywał tajemnicę męki swojej, miał być obroniony od wszelkich pokus, oraz wielką przez to miał odebrać pomoc do otrzymania niechybnie zbawienia wiecznego. (Sutius in Vita) Zważaj! Y naucz się, jeśli na Ciebie uderzy pokusa, albo smutek, albo jaka pasja, y niecierpliwość, to wszystko zanurzaj w ranach JEZUSOWYCH, przypominając sobie: Chrystus cierpiał a zaco ja nie mam cierpieć? 8.*

S I O D M Y.

8. *S. Klara (de monte Falco)* tak się kocha-148.
ła w męce JEZUSOWEY, że po śmierci nale-
żono na jej sercu wyrytego Chrystusa Pana
ukrzyżowanego, sup, bicz, y inne instrumenta
męki Pańskiej. *Zważaj!* Ze JEZUS kocha ko-
chających mękę swoją, bo te rozpamiętywanie
każdego łączy z Chrystusem, broni od pokus, roz-
mnaża cnoty, y broni od wiecznego potępienia.

9. *Ojciec nasz S. Franciszek* osobliwsze miał-149.
nabożeństwo do męki Zbawiciela, jeszcze by-
dąc niemowlęciem, był na prawym ramieniu
od Anjoła nacechowany znakiem krzyża Chry-
stusowego, jako Hetman miłośników krzyża
JEZUSOWEGO. *Ten Święty* gdy rozmyślał
o męce Zbawiciela Pana, z płaczem y wzdychaniem rozpamiętywał, y ledwo gwałtem mógł
się pohamować od płaczu y wzdychania, jako
sam zeznał trochę przed śmiercią. Gdy raz był
w drodze, widział towarzysza jego, że krzyż
przed nim szedł, i gdy on gdzie stał, krzyż
przed nim stał; przez co P. Bog chciał po-
kazać, że on zawsze krzyż miał przed oczyma
wnętrznemi. *Potym blisko przed śmiercią* po-
kazał się mu Serafin, który w rękach jego, w
nogach, y w boku, blizny Chrystusa Pana u-
krzyżowanego wyraził, z których y krew wy-
pływała. (*Annal: Ord: in Vita ejusdem.*)

10. *S. Giertruda*, gdy Chrystusa Pana pyta-150.
ła, jakimby sposobem miała mu odwdziżyć mę-
kę Jego, tak Chrystus nauczył: 1. Kto idzie za
mną, a nie za swoją wolą, ten mnie odwdzięcza

M. poi-

D Z I E N

poimanie moje, gdym był związany. 2. Kto pokornym się uznawa, ten mi nagradza sąd moy, na którym byłem osądzony y potępiony. 3. Kto zmyślił swoje hamuje od złych uciech, ten mi odwdzięcza bieżowanie moje. 4. Kto się poddaje niegodnym Przełożonym, ten mi folgę czyni bolu z cierniowej korony. 5. Kto rozciąga ręce swoje na pomoc bliźniego, ten mi odwdzięcza rozciągnięcie na krzyżu. 6. Kto obrażony ma się pierwszy do zgody, ten płaci mnie za dźwiganie krzyża. 7. Kto wiele cierpi, aby bliźniego odwołał od grzechu śmiertelnego, ten mi odwdzięcza śmierć moją, którą podjąłem dla zbawienia ludzkiego. 8. Kto zelżony pokornie odpowie, ten mię jakoby z krzyża zdecymuje. (*Apud Morawski S. J.*) *Zważay!* Y uczynź przedsięwzięcie, że masz się starać o te cnoty, żebyś nad Zbawicielem uczynił w męce Jego Przenajświętszey politowanie.

151. 11. Czytam w Rewelacyach S. Mechtilydy, iż ta Święta, gdy rozmyślała o męce Zbawiciela, pokazał się jej P. JEZUS, taką dając naukę: *Naypierwtey ile razy człowiek rozmyślając o męce mojej z miłości ku niej wstębnie, tyle razy rany moje, niaby róża rozkwitła lekko się dotyka, y ztąd strzela miłości w duszę jego oaskakuje.* (l. 1. Revel: C. 24.) Drugiego razu gdy także gorącym sercem rozpamiętywała, pokazaawszy się P. JEZUS utwierdził ją temi słowy: *Zaprawdę powiadam: jeśli by kto z politowania męki mojej zapłakał, przyjać to chce,*

S I O D M Y.

chcę, jakoby też on za mnie cierpiał. (Ibid: C. 27.) Trzeciego razu gdy uławicznie ubolewała nad męką JEZUSOWĄ, więcey łask swoich. zewelował dla wszystkich nabożnych do męki swojej najsświętszey, tak mówiąc: *Jeśli by kto mnie za ona boleść, kiedym na krzyżu był tak rozciągnięty, iż wszystkie członki można było policzyć, dziękczynienie uczynił, taka mnie uczyni: przysługę, jakby rany moje naydroższym olekiem namazał. Także jeśli by kto uczynił dzięki za moje ukrzyżowanie na krzyżu, to mnie tak będzie miło, jakby mnie od krzyża uwolnił.* (1.2.Revel: C. 15.) *Zważay! Czaśem czynić westchnienie, czaśem zapłakać, czaśem czynić dziękczynienie P. JEZUSOWI za mękę jego Przenayświętszą.*

13. Pewny Zakonnik Zakonu S. Benedykta 152. wielkie mając nabożeństwo do męki Zbawiciela Pana, gdy zachorował, nie długo chorując, w krotkim barzo czaście w Bogu zasnął. Po śmierci swojej pokazał się swemu Opatowi, oznajmując mu: *że prosto poszedłem do nieba. Zadziwiwszy się Opat rzecze: Synu jakże to może być, że nie bywszy w czyscu dostałeś się do nieba. Dzięki P. Bogu oddając odpowiedział: Nie dziwu się temu Oycze, oto prawi, ile razy szedłem około Obrazu P. JEZUSA ukrzyżowanego, zawsze westchnąwszy prosiłem P. JEZUSA, mówiąc tę modlitewkę: JEZU moy przez tę gorzkość, którą dla mnie wytrzymałeś na krzyżu, naybarżciey, kiedy Najszyjsza Du-*

M2 sza

D Z I E N

szka twoja wychodziła z ciała twego, zmiłuj się nad duszą moją przy wyjściu z ciała mego. Dla czego, za te małe moje nabożeństwo (mówi daley do Opata) Bog zmiłował się nademną tak, że bez czytu przyjął mię do chwaleń niebieskiey. (Cesarius 1. 13. C. 51.) Staray się tego nabożeństwa używac przez całe życie twoje; teraz jednak wzięwszy w ręce Krucyfiks, uklęknawszy znow trzy razy też samą modlitewkę, całując rany JEZUSOWE.

153. 14. S. Tomasz Doktor Anielski mając wielki affekt y przychylność do S. Bonawentury, prosił go, aby mu pokazał księgi swoje osobliwsze, z których wybierał tak dziwne, głębokie, y niebieskie tajemnice; obiecawszy to uczynić pokorny y Seraficzny Doktor, pokazał S. Tomaszowi Obraz malowany JEZUSA ukrzyżowanego, y rzekł mu: Ta jedna księga jest biblioteka moja, y daley przydał: Opatrzność są moje księgi osobliwe, y wiedz zapewnienie, że z tej księgi naydroższej wybieram wszystko to, co czytam, piszę, y czynię. Bez porozumienia większe światło prawdziwey umiejętności biorę u nog tego ukrzyżowanego, y słuchając albo odprawując Msza S. aniżeli przez wszystkie czytanie y ćwiczenie się w nauce. Co słysząc S. Tomasz zdumiał się bardzo na to, y większy jeszcze miał affekt do tego S. Doktora. (Annales Ord.) Zważay! Wszystko w ranach JEZUSOWYCH można znaleźć, y nabożeństwo, y niebo, y umiejętność.

S I O D M Y.

15. *S. Marya Magdalena (de Pazzis) ma-154.*

jąc osobliwsze nabożeństwo do męki Zbawiciela Pana, codzień 50. razy ofiarowała P. Bogu krew, skonanie y śmierć JEZUSOWĄ za nawrocenie grzeszników, y za dusze w czyśćcu będące. Za te jey nabożeństwo P. Bog tej Świętey objawił, że wiele dusz z czyśćca było uwolnionych, y wiele także grzeszników jest nawróconych, tym skutecznym sposobem ofiarowania męki JEZUSOWEY. (*Vsta ejus.*) Zważay! Y ofiaruy zaraz P. Bogu mękę JEZUSOWĄ tymże sposobem.

Objawienie nabożne S. Brygidzie, S. Elzbiecie, y S. Mechtyldzie o Męce Zbawiciela Pana, wyjęte z księgi żywota Pana naszego JEZUSA Chrystusa.

1. **G**DY się JEZUS w Ogroycu modlił, wy-155.
płynęło z JEZUSA krwi kropel sto osiemnaście tysięcy, dwieście dwadzieścia pięć. n.
118225.

2. Wyślano na JEZUSA żołnierzy zbroynych, 156.
ktorzy JEZUSA targali, bili, pchali, pięćset; do którego przydano ludu pospolitego, złośliwego, dwieście y trzydzieści.

3. JEZUS był związany y prowadzony od trzech katow, od których też był ukrzyżowany.

4. JEZUS, gdy był do Annasza prowadzony, upadł ciężko od bicia wielkiego siedm razy.

5. Podnoszono JEZUSA niełtościwie za powrozy, y za włosy u głowy, dwadzieścia y siedm razy.

M₃

6.

D Z I E N

6. Gdy JEZUSA biczowali u Łupa, różnymi instrumentami, odniósł plag okrutnych sześć tysięcy, sześć set, sześćdziesiąt sześć *u.* 6666.

7. W twarz uderzono JEZUSA u Biskupa, zbroyną rękawicą raz; inszemi policzkami okrutnie był uderzony, sto dwadzieścia y jeden raz.

8. W goleniach swoich JEZUS odniósł ran dwadzieścia y dwie.

9. Kopano JEZUSA y deptano sto czterdzieści razy.

10. W łokcie uderzony JEZUS siedmdziesiąt razy.

11. Gdy cierniową koroną był JEZUS koronowany, uderzono kijami w głowę czterdzieści razy, y w tążę głowie Najświętszey uczyniono ran głębokich tysiąc.

12. Ciernia przeniknęło aż do mozgu pięcioro, a troje JEZUSOWI w mozgu zostało.

13. Dla okrutnego zranienia głowy cierniem, wyciekło krwi kropel trzy tysiące,

14. Twarz JEZUSOWĄ smrodliwemi plwocinami uplwali sto razy.

15. Gdy do krzyża był JEZUS przybity, nie będąc jeszcze z nim podniesiony od ziemi, poplwali y pocharkali czytte ciało JEZUSOWE siedmdziesiąt y trzy razy.

16. Za uszy niemnościernie JEZUSA targali trzydzieści razy, a za nozdrze dwadzieścia razy.

17. Za włosy y brodę JEZUSA targano y włożono niemnościernie dwadzieścia y ośm razy.

S I O D M Y.

18. Pięściami w szyję JEZUSOWĄ: uderzono dwadzieścia y pięć razy.

19. W same jagody u twarzy, uderzono pięć razy; za którym uderzeniem dwa zęby JEZUSOWI wypadły; od tegoż uderzenia były o-czyż zranione trzy razy.

20. W piersiach y głowie społecznych ran okrutnych odniósł JEZUS trzydzieści y jedną ranę.

21. Na ciele swoim JEZUS miał ran nad in-sze większych siedmdzieśiat y dwie; z tych było dziewiętnaście, dla których umarłby JEZUS, gdyby Bóstwo ciała sił nie dodawało.

22. Pośniniałych ran y krwią zawartych, na ciele swoim miał JEZUS, tysięcy sto dziewięć-dzieśiat y dziewięć. n. 1199.

23. Upadł JEZUS u ślupa jeden raz, á in-szych czasów trzy razy

24. Gdy JEZUS nioś krzyż na kalwaryę, dla wielkiego ciężaru, upadł pod drzewem krzyżowym pięć razy.

25. W całym życiu y męce łez JEZUS wy-lał siedmdzieśiat dwa tysięcy.

26. Boleści śmiertelnych miał sześć tysięcy, sześćset, sześćdziesiąt sześć. n. 6666.

27. Jęczenia śmiertelnego było dziewiętna-ście razy.

28. Bojaźni śmiertelnych było: sto sześćdzie-śiat dwa.

29. Konał JEZUS w Ogroycu dwa razy; przy biczowaniu konał jeden raz; gdy krzyżo-

D Z I E N

wali konał także raz jeden; na krzyżu wiszący konał trzy razy.

157. 30. *Melanius (C. 5. de signis: fol: 91.)* świadczy, że niektóremu z Świętych objawiono jest od Boga, że gdy JEZUSA biczowano wypłynęło krwi Najświętszey kropli: dwa kroc sto tysięcy, trzydzieści pięć tysięcy. n. 235000.

DNIA SIODMEGO

M E D Y T A C Y A II.

158. *O naśladowaniu Pana JEZUSA.*

Przygotowanie pierwsze y drugie wyżej n. 9.

Punkt I. *Zważay!* Powinność nasza Chrześcijańska jest, abyśmy JEZUSA naśladowali w cnotach SS. to jest: *w pokorze, w cierpliwości, w cichości, w boleściach, y innych cnotach; jako sam Chrystus daje naukę: (a) Przykład dajem wam, abyście tak czynili, jakom y ja czynił. Reflektuy się! Ze nie masz inney drogi do zbawienia, oprócz drogi krzyża, ran, y umartwienia.*

Punkt II. *Zważay!* Jako się masz starać o cnoty Święte, dał Chrystus Pan przykład tym sposobem: 1. Pokazał JEZUS swą pokorę; kiedy JEZUSA miotano, y deptano jako robaka; kiedy sądzono gorszym nad Barabaszem, kiedy zawieszono między łotrami, &c. 2. Pokazał JEZUS ubóstwo; kiedy z ubogich Rodziców chciał się urodzić w stajence między pastuszkami y bydłami; kiedy z szat odzieran; *kiedy (a) Joan: 13.*

dy

S I O D M Y.

dy umierając nie miał, gdzieby głowę przytulił. 3. Pokazał *czystość*; kiedy między rak wielką potwarzami na JEZUSA; żaden jednak nie znalazł się, któryby go choć przez złość w materii czystości miał obwiniać. 4. Pokazał *miłość* ku nieprzyjaciółom; kiedy całował Judasza, kiedy się modlił za krzyżowników. 5. Pokazał *posłuszeństwo*; ponieważ był posłusznym aż do śmierci. 6. Pokazał *ścisłe milczenie*; kiedy milczał, aż z podziwieniem sędziego Pilata. 7. Miał *staranie o zgodę* y *miłość* między bliźnim; kiedy pojednał Heroda z Pilatem. 8. Miał *gorliwość modlitwy*; kiedy się w Ogroycu modlił, krwawo się pocił. 9. Niewypowiedziane miał *ciała umartwienie*, kiedy całą noc czuje, wiś na krzyżu, zeplwany, cierniem ukoronowany, y gwoźdźmi przybity umiera. 10. Miał *cnotę, ścisłości, y łaskawości*; jako o sobie mówi: (a) *Uczcie się odemnie, Żem jest ścisły y pokorne-go serca. Reflektuy się! Te y inne cnoty są tobie Exemplarzem, żebyś y ty za łaską Boską w tych cnotach naśladował JEZUSA; naśladowy tedy, jeśli chcesz w niebie krować JEZUSEM.*

Punkt III. Zważay! Jeśli chcesz naśladować Chrystusa, te masz sposoby: 1. Radować się w chorobach, nieszczęściu, y w jakichkolwiek przykrościach; trudności swoje JEZUSOWI w rany ofiarować, często JEZUSA na pomoc wzywać temi albo podobnemi afektami: JEZU moy zmiłuy się nademną. W ranach twoich tę przykrość zanurzam. Dla miłości twojej
(a) *Matth: 11.*

D Z I E N

twojej niech cierpię *Str. 2.* Cieszyć się kiedy za dobre uczynki y prace nie będziesz miał wdzięczności, ale owszem odbierzesz słowa uszczypliwe. 3. Czyń ochotę, y rezolucyę na ponoszenie tych krzyżyków, które Bog na cię dopuści. Czyń y więcej, co ci Duch S. do serca poda. *Reflektuy się!* Masz naukę jako trzeba odwdzięczać JEZUSOWI, wstydź się y żałuy za przeszłe życie niedoskonałe.

Punkt IV. Zważay! Chrystus Pan inaczej nie chciał, aby zasługi Jego były nam skuteczne do zbawienia naszego, tylko przez staranie y aplikacyę naszą, to jest: przez godne używanie Sakramentow, przez pokutę, przez ćwiczenie się w różnych cnotach. *Reflektay się!* Jakie twoje były spowiedzi, y komunie, jaka gorącość w modlitwie? jaka pokora? jaka cierpliwość? y inne cnoty? jeśli dotychczas byłeś niedbałym, popraw co jest godnego poprawy.

159. Rozmowę uczynisz do JEZUSA tym sposobem: *Weź w ręce Krucyfiks, y całuy pięć ran JEZUSOWYCH tym porządkiem:*

Całujac nogi JEZUSOWE mow: 1. Panie JEZU, proszę cię przez ranę nogi lewey, prowadź mię drogą krzyża, y racz dać cnotę cierpliwości. 2. Panie JEZU, przez ranę prawey nogi twojej, proszę cię naucz mię chodzić ścieżkami twojej sprawiedliwości.

Całujac ranę prawey ręki mow: Panie JEZU Chryste, proszę cię przez ranę prawey ręki, gdy przyjdiesz sądzić żywych y umarłych, postaw mię na prawicy. Ca-

S I O D M Y.

Całując ranę lewey ręki mow: Panie JEZU Chryste, przez ranę lewey ręki twojej, proszę cię, racz mi dać tę łaskę, żebym z całego serca odpuszczał wszystkim nieprzyjaciółom.

Całując ranę boku Najświętszego. trzykroć mow: JEZU moy! przez ranę boku y serca twojego, proszę cię, aby ostatnie moje były słowa: JEZUS, MARYA, JOZEF, w ręce wasze, polecam duszę y ciało moje.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.

Na końcu: Oycze nasz. Zdrowaś Marya. Duśo Chrystusowa. n. 12.

Lekcyja duchowna po obiedzie I.

O miłości y nabożeństwie ku Matce Najświętszey.

1. **S**łuchay Chrystusa Pana z krzyża mówią- 160.
cego. (Joan: 19.) Oto Matka twoja. Zgo-
dne wszystkich Doktorow SS. zdanie, że Chry-
stus Pan, na krzyżu wiszący, nie tylko Jana, a-
le też y nas wszystkich Matce swojej oddał za
syny. Szczęście nad wszystkie szczęście być
synem MARYI. Zważay! Jeśli chcesz, żeby
MARYA była Matką twoją, pokaż się y ty być
synem; kochay synowską miłością, a MARYA
wzajemnie będzie cię kochała Macierzyńskim
afektem.

2. Ten, który nie jest nabożnym ku Najśw: 161.
Pannie, zostaje w wielkim niebezpieczeństwie
zbawienia swojego; odcyduje abowiem sobie
spo-

D Z I E N

spósob skuteczny do otrzymania prawdziwej pokuty, y łask potrzebnych do życia dobrego, y do szczęśliwej śmierci. Zważaj! Co mówi nasz S. Bonawentura. (l. 1. de Pbaraoñ:) Jako o nabożności Matki Boskiej, każdy od ciebie odrzucony y wzgardzony niechybnie zginie, tak każdy do ciebie się uciekający od ciebie przyjąty, niepodobna aby zginął. Uciekaj się tedy każdy pod protekcję MARYI, ona jest Matką miłosierdzia, ona jest pociechą utrapionych; ona ucieczką wszystkich grzesznych; byle o pokucie myśleli.

162. 3. Nie masz przykładu, aby prawdziwie y szczerze nabożny do MARYI miał zginąć na wieki. Y dla tego S. Bernard wszystkich nas utwierdza: *W niebezpieczeństwach, uściskach, w rzeczach wątpliwych, myśl o MARYI, wzywaj MARYA, niech nie odchodzi z ust, niech nie odchodzi od serca. O niej myśleć, nie będziesz roznosił. Gdy ona ciebie będzie trzymała, nie upadniesz. Gdy cię będzie broniła, bać się nie będziesz. Gdy będzie na ciebie łaskawa, przyjdiesz do nieba.*

4. Modlitwy y nabożeństwa twoje, aboż Matce Bożej mogą być przyjemne? gdy serce twoje jest pełne affektów nieczystych, pysznych, gniewliwych, &c. Prawda, że MARYA jest ucieczką y obroną wszystkich grzeszników, ale szczerze pokutujących. Jeżeli przez grzech jesteś niewolnikiem szatańskim, jakże się możesz nazwać synem MARYI, abo MARYA Matką twoją?

S I O D M Y.

twoją? Wzbudź jednak często affekt razem do JEZUSA y MARYI. O JEZU kocham cię miłością MARYI! O MARYA kocham cię miłością JEZUSA.

5. Jeśli chcesz prawdziwą miłością kochać 163. MARYA, trzeba ją kochać nie tylko słowem, ale też y rzeczą samą; to jest: nie tylko mać wychwalać słowami, ale y dobrymi uczynkami, przez naśladowanie w cnotach Świętych; przez rozmyślanie częścią o męce Zbawiciela, częścią o boleściach MARYI.

6. Świadcza Kroniki Zakonu naszego: że 164. Ociec S. Franciszek obojętnie mając nabożeństwo do Matki Boskiej, postanowił Najsłodszą Pannę za swoją, y całego Zakonu naszego pośredniczkę; żeby pokazał dokument swojej miłości ku MARYI, Zakon swój założył w Kościele S. Maryi Anielskiej, abo Porcyunkulę, a tym samym chciał, żebyśmy wszyscy poznali, że jesteśmy synami MARYI, y Kościół MARYI, jest to pierwsza Zakonu naszego plantacja, y dom nasz rodowity. O tym nabożeństwie Ojca S. Franciszka tak Kroniki nasze świadczą: Kochał się w Matce Zbawicielowej, y z taką ja miłością czcił, iż to trudno wyrazić, y dla tego po Bogu w tej Najsłodszej Pannie pokładał wszelką nadzieję swoją, jeszcze od początku, y od założenia Zakonu swego obrał ją za Orodniczkę y obrończiczkę swoją przed synem jej; ku czci y chwale jej, poświęcił pewne dni. (Annał. Ord. p. 1. l. 1. C. 41.) Zważajcie Synowie Ojca

D Z I E N.

Oyca S. Franciszka, jakże nie macie kochać MARYI, jak nie macie wychwalać, choćby y do krwi rozlania? kiedy Oyca naszego pierwsza y ustawiczna była wola, ażeby sam y cały Zakon z osobliwszym nabożeństwem kochał, y Służył MARYI.

7. Tenże pomieniony *Ociec S. Franciszek* tak był przywiązany affektem, y sercem do MARYI, że w życiu y po śmierci, chciał mieć serce w MARYI. Ta prawda ztąd się pokazuje, że lubo ciało S. Franciszka leży w Asyżu; jednak serce jest złożone w Kościele MARYI Anielskiej, jako sam tego chciał y pragnął za życia. *Zważay!* Jak szczęśliwe to jest serce, które jest w ręku, y protekcyi MARYI.

165. 8. Trafiło się w krajach Indyanow, że gdy czterech ludzi wyszło na przechadzkę w pole, niespodzianie nadeszła tak straszliwa burza, że się musieli do pewney jaskini schronić. Jeden z nich bojąc się piorunow, często y nabożnie wzywał Najsświętszego Imienia MARYI, a drudzy z tego się nabożeństwa naśmiewali. Coż się stało? oto wszyscy trzy jednym piorunem uderzeni, trupem padli; a ten, który Imię MARYI wzywał, żywym y całym został. *Zważay!* Jaka jest obrona pod protekcyą MARYI! w życiu y przy śmierci wzyway serdecznie Najsświętszych imion JEZUSA y MARYI.

166. 9. *Świadczy S. Melito:* Pan jeden godny, dziwnie nabożny do Matki Boskiej, nie tylko sam osobliwym sposobem był nabożny, ale też cały

SIODMY.

cały swoy dom, y czeladkę zachęcając do tegoż nabożeństwa, przykazał domownikom swoim, aby zawołani do Pana, nie odpowiadali: *Mości Panie*, ale żeby Imię *MARYI* wychwalać odzywali. się: *Ave MARIA*, to jest: *Zdrowaś MARYA*. Zważay każdy *Minoryto*! Według zwyczaju, y z nabożeństwa, do tego obligowani jesteśmy, żeby między sobą mówiąc, jeden mówił: *Ave MARIA*, *Zdrowaś MARYA*; drugi odpowiadał: *JEZUS MARYA*. *Reflektuy się!* Jakie szczęście, jaka nadzieja w protekcyi *MARYI*, że bez przestanku wzywamy y łączemy *JEZUSA* z *MARYĄ*, y *MARYĄ* z *JEZUSEM*. Uczyn tedy przedsięwzięcie, ile razy te słowa wymowisz, abo będziesz słyszał, z wielką rewerencyą nakłoń głowę, y w sercu swoim wzbudź miłość ku *JEZUSOWI* y *MARYI*, jeśli nie słowy, przynajmniej myślą.

10. Doktor nasz subtelny Jan Duns-Scotus, gdy 167. w Paryskiej Akademii na dysputę szedł, (gdzie miał bronić honoru Niepokalanego Poczęcia Najświętszey Matki Boskiej) obaczywszy przeddrzwiami szkolnemi Statuę Najsw: Panny *MARYI*, klęknął, prosząc o pomoc y błogosławieństwo, temi słowy: *Pozwol mnie chwalić ciebie Panno Święta, daj mi pomoc przeciwko twoim nieprzyjaciółom*. Coż się stało? ledwo te słowa wymówił, Statua Marmurowa *MARYI* Panny, głowę nakłoniła, jakoby na to przyzwalając, o co prosił. Tę Statuę cudowną,

D Z I E N

wra dotychczas także konserwuję z głową
rakioniora. (*Hugo Cavellus in Vita Satti,*
Pineda & alii.) Zważaj! Jak MARYA przy-
chylna jest dla kochających siebie, jakże jej
nie masz kochać, y honoru jej bronic, choćby
do krwi rozlania?

168. 11. S. Bernardyn Seneński Zakonu naszego
codzień Koronkę do Najsł. Panny odprawo-
wał z wielkim nabożeństwem, przeto mu się
Najświętsza Panna podczas Koronki pokazała,
y rzekła: O mój nabożny sługo, barzo mi się
podoba twoje nabożeństwo; za to codzienne na-
bożeństwo, uprosiłam u Syna mego dla ciebie
dar czynienia Kazań y cudów; niech to ciebie
kontentuje, a to najbarżiej cięsz, że się ze
mna w niebie na wieki cięszyc będziesz. (*Pal-*
bartus.) Zważaj! Jaka wdzięczność y miłość
MARYI ku sługom swoim, kiedy za przyczyną
jej od P. Boga doczesne łaski, y same niebo
odbieramy; nieustawaj tedy w nabożeństwie, czy
to odprawując Koronkę, czy Godzinki, czy
Różaniec, &c.

169. 12. Penny Młodzian Szlachetny cierpiąc
często pokusy przeciwko czystości, gdy usły-
sział na Kazaniu w Święto Niepokalanego Po-
częcia Matki Boskiej, że dla oddalenia nieprzy-
stojnych myśli y pokus szatańskich, barzo jest
skuteczny sposób, gdy kto mówi tę modlitwę:
Najświętsza Panno MARYA, oddaję tobie o-
czy moje, uszy, serce, ręce moje, dopomóż mi,
abym nie obraził nigdy Boga. Gay będę w po-
kusach

SIODMY.

kusach postawianiam do ciebie westchnąć o Ma-
tko Boska Niepokalanie poczęta! już JEZUSO-
WI i MARYI przyrzekam, że ani myśle na
grzech nie odważę się. Tego sposobu przez lat
cztery, gdy zażywał pomieniony Młodzian, po-
tym wyznał, że kiedykolwiek uderzyła na nie-
go pokusa przeciw czystości, zawsze był wol-
ny, ile razy westchnął do MARYI, y tę zmo-
wił modlitewkę. (Pr: Joan: Nadaś: S. J. iu
An: Mar:) Zważaj! Y uczyn przedsięwzięcie
tegoż sposobu zażywać w pokusach przeciw
czystości, jeśli modlitewka pomieniona jaśt tro-
chy przydługa, przysamniey mów krótszą;
która jest n. 117.

13. Jeden Zakonnik umierając, strasznie w 170.
ten sposób przeklinał: Przekłta godzina, w kto-
ra zostałem Zakonnikiem; w tym zaraz umilkł.
W krótkim znowu czasie, z wesołością zawo-
łał: Błogosławiona y szczęśliwa godzina, w kto-
ra zostałem Zakonnikiem, y pożyść kroć bło-
gosławiona Matka Boska, do ktorey byłem nabo-
żny; y znowu zamilkł. Zakonnicy zaś w koło
konającego klęcząc strachem przesłani, nie
przestawali modlić się, P. Bogu duszę polecając;
we dwie godziny przyszedłszy nieco do siebie
konający Zakonnik, pocieszył Bracia temi sło-
wy: Wiem Bracia najmilszy, żeście się dużo zmie-
szali, żem pierwszego razu przeklinał, a to z tej
przyczyny uczynilem; bom dwóch czarow
przeklętych widział przed sobą, barzo straszli-
wych, chcących porwać duszę moją, a tak od
N strachu

D Z I E N

strachu prawie odszedłszy od siebie, przeklina-
 łem dzień, w którym został Zakonnikiem; bo
 tak były straszne owe larwy, że nolaib, m aż do
 skończenia świata w ogniu ścierczyłym, w nay-
 większych mękach zjawić, aniżeli drugi raz
 widzieć tych czartów tak barzo szpetnych y
 straszliwych. W tym też nadeszła Krolowa nie-
 ba, Matka Boska MARYA Panna, y odpędziła
 owe piekielne straszysła, którą ja ujrzawszy,
 ucieczyłem się, y radością napełniony, błogo-
 sławiłem Matkę Boską za jej obronę y miło-
 ścierdzie. To wymowiwszy szczęśliwie ducha
 Bogu oddał. (Spec: Exemp: d. 9. Exemp: 34.)

DNIA SIODMEGO

M E D Y T A C Y A III.

171. O boleściach Najsł: Matki Boskiej.

Przygotowanie pierwsze, y drugie n. 9.

Punkt I. Staw w myśli swojej Najsł: Matkę Boską mieczem boleści przebitą. Zważay
 tak wielkie boleści Matki Boskiej! Kto wyrazi
 boleść Matki Boskiej, gdy Chrystus był prowa-
 dzony do Piłata? gdy był prowadzony do He-
 roda? gdy był wysmiany y wzgardzony od te-
 goż Heroda? Kto wyrazi boleść, gdy przekła-
 dano Barabassę nad JEZUSA? gdy była obe-
 cna bicowaniu? gdy była obecna koronowa-
 niu cierniem? gdy przez całą drogę krzyżową
 asyrowała JEZUSOWI na górę Kalwaryjską?
 gdy była obecna ukrzyżowaniu, y śmierci JE-
 ZU-

SIODMY.

ZUSOWEY? *Reflektuy się y pomyśl!* Jeśli dotychczas miałeś nabożeństwo do Najświętszey Panny boleśney, jeśli rozmyślałeś o boleściach **MARYI**, y męce Zbawiciela.

Punkt II. *Zważay!* Bol Chrystusa był bolem Matki Przenajświętszey, *częścią* *ala* tego: że serce jej było sercem Chrystusowym: *częścią* *dla* tego: bo im kto bardziej kogo miłuje, tym bardziej ubolewa nad nieszczęściem jego; a że **MARYA** Panna najgorętszą miłością kochała **JEZUSA**, tym najciężey ubolewała nad udrapieniem **JEZUSOWYM**. Ztąd wniesić trzeba: że co tylko Chrystus Pan cierpiał na ciele, to wszystko **MARYA** cierpiała na Duszy. Jeśli chcesz być miłym **JEZUSOWI**, miew kompiłuy nad boleśnią **MARYĄ**, mała to rzecz, postanow sobie codziennie w wieczor idąc spać, mówić raz: *Ojczy nasz, y Zarcwaś MARYA:* do Najświętszey Panny boleśney.

Punkt III. *Zważay!* Najlepiej możesz swoy affekt pokazać ku **MARYI**, jeśli się będziesz starał być uczesnikiem boleści Matki Boskiej, tym sposobem: 1. *Najświętsza Panna* znośiła wszystkie boleści z miłości Boskiej, y z aktualną miłością Chrystusa Pana; tym sposobem y ty postępuy. 2. *Najświętsza Matka boleśna*, lubo cierpiała większe boleści nad wszystkie Męczenniki, przecież miała miłość ku nieprzyjaciołom Syna swego, wszystkich kochając, y tych, którzy krzyżowali, y tych, co infligowali. Ztąd weźmi pobudkę, abyś przez całe ży-

D Z I E N

cie nie tylko odpuszczał nieprzyjaciołom, ale też ich kochał, y im dobrze czynił. 3. *Najświętsza Matka bolesna*, tak mężnie cierpiała, żądając tylko chwały Boskiej; naucz się teyż odwagi od MARYI, żebyś nie lakał dla siebie folgi y respektu, gdy pracujesz dla P. Boga, abo gdy przykrości cierpisz dla miłości Boskiej. *Reflektuy się! Y uczynj przedsięwzięcie tak heroiczne akty wykonać.*

Punkt IV. Zważaj! Do naśladowania MARYI bolesney możesz mieć jeszcze te sposoby:
 1. *Codzień wzbudź akt, y affekt nabożny ku JEZUSOWI cierpiącemu y Matki współ bolejącej, naprzykład ten abo podobny: Bądź pochwalony JEZU za twoją mękę, bądź pochwalona MARYA za twoje bolesti teraz, y zawsze, y na wieki wieków, Amen.* 2. *Liczyń jaką mortyfikacyą na cześć JEZUSA cierpiącego, y Matki współ cierpiącej, naprzykład: w jedzeniu, pićiu, w daniu jałmużny, &c.* 3. *Gdy obaczysz Obraz JEZUSA ukrzyżowanego, abo Matki bolesney, z affektem poglądaj. Reflektuy się! Y uczynj obietnicę Najświętszey MARYI, że tych sposobow będziesz zażywał, przez całe życie; Proś P. Boga o łaskę, y MARYI o przyczynę.*

Rozmowę uczynj tym sposobem: Weź Medalik abo Obrazek MARYI całując go, z wielką pokorą potrzykroć uczynj prośbę tą: Matko JEZUSOWA, pod krzyżem stojąca, pełna bolesti, upros mi łaskę od Boga, abym o męce JE-

MA-
toby:
ny ku
ł ho-
Draż
z pę-
eraż,
Iczyn
erpię-
ad: w
Gdy
o, abo
ektny
RYI,
z ca-
XI o

Mc-
ge, 2
1a:
pel-
mēce
d-



D Z I E N

jasny odrzuconych jest pycha, a wybranych pokora. Przedwinnym sposobem zważay! hardość, jest źródłem wszystkich grzechow, jest zgubi-
cielką wszystkich łask Bożkich, barzo obrzydliwa Bogu y ludziom. *Reflektuy się!* Cała struktura świętobliwości funduje się na pokorze; Wzbudź w sobie wstyd y żal za hardości całego życia.

Punkt II. Zważay pokorę Zbawiciela Pana, który o sobie mowi (a) *Ja nie szukam chwały mojej.* Chrystus Pan Krol nad Krolmi, Pan nad Panym nie szuka swojej chwały; a ty podobno o tym ustawnie myślisz, żebyś był w estymie, w honorze, y poważan'u Chrystus przez trzydzieści lat zataił mądrość swoją, nie ucząc ludzi; zataił wszechmocność, przez ten czas nie czyniąc żadnych cudow; a u ciebie mało co mądrości, a wiele hardości, pompy, y chęspienia się. Chrystus, gdy przyszło jakie chwalebne dzieła czynić, nie dopuszczał, aby go chwalono; a twoje akcyce pełne są próżney chwały; pragniesz, żeby cię widziano, y chwalono. Chrystus, gdy go chcieli obrać za Krola, uciekł przed Koroną; u ciebie podobno ustawna chęć, żeby cię promowowano, y wyższe urzędy dawano. *Reflektuy się!* Biada tobie, jeśli odtąd nie będziesz się starał o prawdziwą pokorę. Upadni do nog JEZUSOWI, a proś o pokorę, bez której żaden nie może wnieść do Krolestwa niebieskiego.

Punkt III. Zważay! Y pomyśl o swoich
(a) *Joan. 2.* ds-

O S M Y.

defektach: jak łatwy jesteś do gniewu; w jedzeniu wymślasz; w konwersacyi nieprzykła-
dny; drugich censurujesz, a swoje defekta po-
krywasz. Gdybyś dobrze myślał o swoich grze-
chach, y złościach, zapewnie upokarzałbyś się
przed Bogiem, y zanieć siebie poczytałbyś.
Reflektuy się! A upokarzay się przed Bogiem
jako nieużyteczna kreatura; a tak Bog wey-
rzy, y zmiłuje się nad tobą, jeśli będziesz miał
serce skruszone y upokorzone.

Punkt IV. Zważay y zadziw się! Chrystus
Pan upokorzył się aż do śmierci, stał się na-
śmiewiskiem, y odrzuceniem pospolitwa; z cel-
nikami y grzeźnikami jadł; Uczniom swoim
nogi umywał, &c. A jakże ty śmiesz nad dru-
gich się wynosić? jako lepszym siebie czynisz
nad drugich? nie chcesz nic cierpieć, a przecież
chcesz w niebie zapłatę odebrać; a niewiem za
jakie dobre uczynki. *Przypominay sobie, że je-
steś proch, y w proch się obrócisz; sam z siebie*
nie innego nie jesteś, tylko nic. Wiesz dobrze:
że Bog uczynił nas, nie my sami nas. Zaczem
cudzą rzeczą popisujesz się? zaco kradniesz
chwałę Bogu należyłą? *Reflektuy się!* Jeśliś kie-
dy zgrzeszył przeciw pokorze; żałuy, uczyn
przedsięwzięcie.

Rozmowa. JEZU najpokorniejszy *do day 174.*
mnie łaski y pomocy, żebym był wiernym na-
śladowcą twojej Świętej pokory, czyni ze mną,
co się podoba. Chcę Cię w utrapieniu trzy-
mac, bacz błogosławiony. Chcesz, żebym był

D Z I E N

wzgardzonym, *bądź* za to pochwalony. Chcesz, żebym cierpiał bole, y choroby, *niech się wola twoja dzieje*. Całe życie twoje było w pokorze, y ja też za pomoc twoją w teyże pokorze chcę żyć y umierać.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na końcu: *Oyże nasz. Zdrowaś MARYA. Duszo Chrystusowa. n. 12.*

Lekcyja duchowna rano

175. *O sposobach do nabycia pokory.*

1. **S**am Zbawiciel nasz daje naukę (Matt: 11.) *Uczcie się odemnie, Żem ja jest cichy y pokornego serca*. Błędzisz, jeśli rozumiesz, iż chwałę Boską pomnożysz przez chwałę swoją. Obierz podłość y utajenie, a tak wyśławisz Boga. Proś gorąco P. Boga o prawdziwą pokorę, za ktorey wszystkie funduj się cnoty.

176. 2. Wiesz o tym dobrze, że pokornych P. Bog wywyższa, pokornym daje łaskę; przeciwnym sposobem Bog hardych poniża y od łaski swojej oddala. Ociec S. Franciszek przez pokorę godnym się stał ran JEZUSOWYCH; ośiadł tron Archanjelski lucypera. Tenże Święty Patryarcha, chcąc wszystkich Braci nakłonić do pokory, często mawiał: *biada temu Zakonnikowi, który nie jest pokornym, albo się stara swoją wola o urzędy Zakonne*. O sobie zaś mawiał często: *jestem najmniejszym grzesznikiem, y jeszcze byłbym gorszym, gdyby mnie miłosierdzie Boskie przez łaskę swoją nie ratowało od upadku.* (Vita ejus.)

O S M Y.

3. S. Antoni pierwszy Pustelnik świat wi-177.
dział otoczony sieciami dusznego nieprzyjacie-
la, na łowienie dusz ludzkich, przetoż westchną-
wszy zawołał: *á kto te siła zwycięży? y usły-
szai głos mówiący: pokora. (Pelagius in Vitis*
SS. PP.)

4. Rufinus, gdy się modlił gorąco do Boga, u-178.
Ryszał szatanow mówiących między sobą: *Kie-
dy mieszamy Zakonniki, á jeden z nich się upo-
korzy, psuje wszystka moc, y siłę naszą. (Vit: SS.)*

5. Świadczą Kroniki także o wielkiej poko-179.
rze naszego Brata Junipera; gdy czasu jednego
Bracia rozmawiali o śmierci, jeden z nich mó-
wił: *Day mi Boże umrzeć w Klasztorze Bra-
ci, żeby dusza moja od nich miała pomoc y po-
ciechę przez modlitwy. A Brat Juniper o tym*
*Rysząc, chwalił te tak święte intencye; o so-
bie jednak powiedział: A ja radhym, żeby moje*
*ciało było wrzucone do gnoju, y owsem niego-
dzien jestem, żeby ciało moje było pogrzebione,*
ale żeby je ptacy zjedli. (Annal: Ord:)

Sposoby upokorzenia serca.

180.

1. Sądź siebie niegodnym być Oblicza Boskie-
go, y żadney łaski Boskiej. Drugich wywyż-
szay, siebie poniżay. Weź przykład od Oycza
S. Franciszka, który się kochając w głębokiej
pokorze, gdy go Bracia wychwalali, on na Bra-
ta Rufina tegoż Zakonu skazując rzekł: *Bracia*
mili sam o sobie wam powiadam, iż ja jestem
najpodlejszy y najniegodniejszy sługa Pański na
świecie; jednak mi P. Bog objawił, iż dusza
Brata

D Z I E N

Brata Rufina jest jedna ze trzech najświęto-
bliwszych, co ich jeno jest na świecie. (Annal:
Ord: p. 1. l. 5. C. 74)

181. 2. Niegodnym siebie sądzić łaski powołania
y towarzystwa między Zakonnikami. Tego
spofobu zażył Brat nasz Idzy, który czasu je-
dnego prosił Brata, żeby go zaprowadził z po-
wrozem na szczyt, do drugich Braci, do których
przyszedszy lubo był wielkiej światobliwości
y bogomyślności, przedież z płaczem wielkim
do Braci mowił: Zmiłujcie się nad grzeszni-
kiem, który niegodzien jest być Bratem mnicy-
szym. (Annal: Ord:)
182. 3. Poczytać siebie nawniegodniejszym nad
wszystkie kreatury. Uciekać od próżney chwa-
ły y poszanowania. Y dla tego Oświeś S. Fran-
cišek, żebyśmy Synowie jego nigdy nie odstęp-
owali od cnoty pokory, nie chciał żadnych
przyimować Prelatur; u Kardynała Ostyeńskie-
go pokornie prosił temi słowy: Jeśli chcecie,
aby moi Bracia czynili pożytek w Kościele Bo-
żym, trzymajcie ich nisko, jako za niskiem; y
owšem gdyby tego y oni sami szukali, nie po-
zwalać na to nigdy. (Ann: Ord: l. 1. p. 1. C. 47.)
183. 4. Nienawidzić siebie gorzej szatana, ho
człowiek, gdy dobrowolnie grzeszy, barżicy
sam sobie szkodzi, niż szatan.
5. Nie wierzać sobie y mieć siebie za podey-
zanego, jako zaboycę duszy swojej; ho czło-
wiek śmiertelnie grzesząc zabija duszę swoją.
6. Nie mieć na siebie żadnego względu, ani

na

O S M Y.

na prace swoje, ani na urząd, ani na zaślugi, &c.

Sposoby upokorzenia uśnego.

1. Nazywać siebie *łowy podłemi*, naprzy-184.
kład; *wielkim grzesznikiem, oślem, trupem, &c.*
Tego sposobu używał nasz Ociec S. Franciszek, który częścią siebie nazywał: *Naywiększym grzesznikiem, godnym piekła, niegodnym łaski Bożej*; częścią powrozem siebie śiekąc, do swego ciała mówił: *Śluchay bracie osle, tak tobie przystoi, być cięchym y słuchać.* W innym miejscu nazywał ciało swoje *ośielkiem*, dla tego: iż ma ustawicznie dźwigać ciężary y utrudzenia, a nie przeciwieć się, yże też ma być *biłe, y podłemi potrawami karmione.* (Ann: Ord:)

2. Winować samego siebie przed Bogiem, 185.
przed starszemi, y rownemi; masz naukę z Pisma S. (Prov. 18.) *Sprawiedliwy naypierwiej sam siebie oskarża.* Tak czynił nasz Brat Kon-salvus Sanchez z Galacyi młodzieniec zacnego urodzenia, na świecie Rycerz mężny; ten wstąpiwszy do naszego Zakonu, przez niemały czas będąc na pracach Zakonnych, gdy widział, że młodszych probowano *cierpliwości*, y im niektóre zadawano pokuty, srodze sam w tobie się turbował, y mówił do siebie: *O nieszczęśliwy człowiecze ty tego jesteś godzien karania y straszenia, gdyż jesteś tak wielkim grzesznikiem, a nie ci niewinni y Święci Braciśzkowie.* (Annal: Ord: l. 8. p. 4. C. 6.)

3. Milczenie ściśle zachować z tey pobudki, 186.
żeś niegodzien z drugiem rozmawiać. Taka jest

D Z I E N

jest nauka S. Bonawentury naszego, który między innymi Aktami pokory, ten akt kładnie dla Zakonnika: *Żeby się wstydził przed wszystkimi, upatrując w nich dary Boskie, w sobie zaś niedoskonałości.* (S. Bonav: de Praef. T. Rel: C. 31.)

187. 4. Cicho a nie krzykliwie mówić, bo cichy głos jest znakiem upokorzonego serca; przeciwnym zaś sposobem, kto mówi głośno, krzykliwe, albo z śmiechem zbyt czynym, jest znak bar-dości, wyniosłości, y znaczney niezakonnosci. Obszernie o tym pisze tenże S. Bonawentura. (in Spec: ad Novit:)

188. 5. Siebie nie chwalić, chyba żeby tego chwala Boska wyściagała, ale się starać o prostotę serca. Ociec S. Franciszek Brata Junipera liczył między doskonałemi, powiadając: iż to Brat był doskonały, któryby doszedł takiej wzdargy samego siebie y świata, jakiej doszedł Brat Juniper. (Annal: Ord:)

6. Nie skarżyć się na pracę; na ciężkość, na prześladowanie. Zadnemu nie sprzeciwiać się, chyba gdzie słusznosc potrzebuje. Czasem zamilknąć z zawstydzeniem. Mamy przykład od Chrystusa Pana, o którym Prorok (Isai: 53.) *Nie otworzył ust swoich.*

Sposoby upokorzenia uczynkowego.

189. 1. Odprawować posługi podle y nikczemne, mieć ochotę drugich zastępować. Tak S. Bonawentura Zakonu naszego często naysposobniej odprawował posługi, jako to: umiatał, miski umywał, y inne posługi Zakonne czynił. Kro-

niki

O S M Y.

niki dodają: że tego bez wielkiej trudności nie mogli zabronić Przełożeni, gdy się im nieśluszną rzecz zdała, aby człowiek tak godny, tak Święty, miał się zabawiać podłemi rzeczami. (*Annal: Ord:.*)

Też same podług posługi czynił Święty nasz *Ludwik Królewic Szejliński*, który będąc Biskupem Tolosańskim, ile razy swoją Bracią w Klasztorze odwiedzał, tyle razy z Bracią umywał miski y inne naczynia kuchenne. (*Annal: Ord:.*)

2. Skłaniać nisko głowę nie tylko przed Przełożonym, ale y przed innemi; uszanowaniem poprzedzać; we wszystkich sprawach y pracach Zakonnych być cichym y łaskawym; według nauki Chrystusa Pana. (*Matth: 11.*) *Nauczcie się odemnie, że mi ście* Etc.

3. Z celli rzadko wychodzić, y to z potrzeby, bo też y Chrystus Pan w Nazarecie, jak w celli Zakonney był utajony. Świadczą żywoty Świętych Pańskich: *Niektory* zdawnych *Pustelników* prosił Opata *Moyzelsza*, żeby mu dał naukę na całe życie, jakby mógł zbawić duszę swoją, któremu starzec krótką dał naukę temi słowy: *Bracie idź y siedź w celli twojej, a cella twoja nauczy cię wszystkiego.* (*Pelagius in Vitis SS.*) Jakoby rzekł: że Zakonnik, który celli pilnuje, y który się w osobności kocha; ten łatwo może się ustrzedz wszystkiego złego, y łatwym sposobem może nabyć Zakonney doskonałości.

D Z I E N

192. 4. Szemratki wystrzegac się, przełożonym żadney trudności nie zadawać. Czaſu jednego Brat jeden ſzemrał przy Bratu Idzym naszego Zakonu na ciężkie roſkazanie Przełożonego; a on mu dał naukę taką: Bracia miły, im więcej będzieſz ſzemrał, tym bardziej ſiebie obciążysz. Nie chceſz nie przeciwnego cierpieć na tym świecie, a chceſz być uczczonym i niebie; nie chceſz robić, a chceſz odpoczynku, Etc. (Annal:Ord:)

193. 5. Gdy ſię poda okazyja, mieć ochotę uczyć Katechizmu małych dzieci, proſtaczków, uczyć Artykułów wiary, w nich ſię kochać, y z niemi przeſtawiać.

6. Gdybyś o co P. Boga proſił, a P. Bog dał y wyſłuchał tę proſbę, tak rozumiey, że to dał nie dla twoich modlitw, abo zaſług, ale tylko z dobroci y miłoſierdzia ſwego.

DNIA OSMEGO

M E D Y T A C Y A II.

Ozastydzeniu niedoſkonatego Zakonnika.

194. **P**rzygotowanie pierwsze y drugie wyżej n. 9.

Punkt I. Zważay niedoſkonały Zakonnika!

Ia będzieſz ſię wſtydził przed Bogiem z różnych przyczyn. *Najpierw*: że w tak doſkonałym ſtanie oddalonym od wſzelkiej okazyi,

tak wielę grzechami obraziłeś P. Boga. *Potem*: że tak wiele mając ſpołobow y ſrzedków do dobrego, przecięż złym jeſieſ; w po-

śrzedku

O S M Y.

środku ognia, jesteś oziębłym; w pośrodku morza, oschłym y pragnącym zostałeś. Potrzebie: że tak wiele mając od Boga łask y dobrodziejstw, na złe ich używałeś, y niewdzięcznym jesteś. *Poczwarte nstydzić się będziesz: że nie pamiętałeś na to, iż cię Bog obrał za sługę, za przyjaciela, a co większa za syna; ty zaś dobrowolnie oddałeś się szatanowi za niewolnika, a zrad większa jest dla ciebie hańba, aniżeli dla świeckich ludzi. Reflektuy się! Płacz y przypomni znaczniejsze grzechy, &c.*

Punkt II. Zważay niedoskonały Zakonni-195.
*ku! Ty jesteś owa rola, przez którą przecho-
 dząc między, znalazł ją zarosłą pokrzywami;
 złe obyczaje twoje, są to pokrzywy, ostre cier-
 nie, y niepożyteczne ostry; O rolo! nad którą
 sam Chrystus krwawo pracował, y kiedyż ży-
 łąną będziesz? kiedy z siebie wydasz owoce do-
 brych uczynków? Zważay! Ty to jesteś owym
 arzemem na dobrej ziemi szczepionym, rosa
 łask Boskich napawanym; które jednak darmo
 zajmuje ziemię, y tak długo staranie Pańskie
 ludzi, aż poki nie będzie wycięte y w ogień
 wrzucone. Zważay! Ty jesteś winnica owa,
 na którą Bog się ulkarza przez Izaiasz: Coż
 to jest? czemu więcej miał uczynić winnicy mojej,
 a nie uczyniłem? O duszo! o winnico! Reflektuy
 się! Jako jesteś niepożyteczna Bogu, weyrzyj w
 sumnienie, jakie tam są niedostatki.*

Punkt III. Zważay niedoskonały Zakonni-196.
*ku! co mówi S. Hieronim: Nie w Jerozolimie
 być,*

D Z I E N

być, ale dobrze żyć w Jerozolimie, chwalebna jest. Wielkie dla ciebie miłosierdzie Boskie, że ciebie Bóg wyprowadził z światowej próżności, y osadził w życiu Zakonnym. Jednak nie dufaj zbyt gwałtownie swojemu, jeśli nie będziesz żył w bojaźni Bożej, y coś tobie pomoże, że imieniem tylko jesteś Zakonnikiem? Obawiaj się, żeby cię nie zawstydzili święci ludzie; obawiaj się, aby tobie Bóg jako niewdzięcznemu, y niepożytecznemu nie umknął dalszych łask swoich. Reflektuj się! Y z wielką pokorą uczyni dziękczynienie P. Bogu za powołanie do Zakonu; przytym wzbudź pragnienie z całego serca żądając Zakonnej doskonałości.

197. Punkt IV. *Zważaj niedoskonały Zakonniku! Tak Wiele czasu straciłeś, przez który mogłeś zaśluzić na szczęśliwą wieczność. Nie powroca więcej Medytacye opuszczone, abo niedbale odprawione. Nie powroca więcej Spowiedzi y Komunii, które dla zwyczaju tylko, a nie z nabożeństwa, odprawowałeś. Coż mówić o dyscyplinach, o mortyfikacyach opuszczonych? coż mówić, o niepilnowaniu choru? stołu pospolitego; y o innych Zakonnych powinnościach. Nie powroca nakoniec y terazniejszy Rekolekcy; ciężki oddasz Bogu rachunek, jeśli niedbale y oziębłe bez pożytku odprawujesz. Reflektuj się! Póki jeszcze masz czas, pracuj na niebo, nagradzaj czas stracony lepszemu życiu; żałuj serdecznie, y uczyni przedsięwzięcie poprawy.*

Ro-

O S M Y.

Rozmowa. O Boże mój! znam się do tego, że dotychczas niedbale y niedokonale żył w Świętym Zakonie. Zmiłuj się nademną, gdy jest czas zmiłowania. O Panie! naucz mię, y daj pomocy do nabycia Zakonnej doskonałości. Żądam y pragnę poprawić życie moje: potwierdź jednak Boże to, coś we mnie sprawił. Nie upatruy Panie wielkości grzechów moich, ale według nieprzebranego miłosierdzia twego, bądź miłościw mnie wielkiemu grzesznikowi, teraz w życiu, y w godzinę śmierci mojej, A.

*Dziękczynienie tak: jako wyżej n. 11.
Na końcu: Ojciec nasz, Zaczęła MARTA.
Duszo Chrystusowa. n. 12.*

Lekcja duchowna po obiedzie I.

O Modlitwie, w Chorze Zakonnym, w pospolitości.

1. **O** Dprawując obrząd Boski, czyli inne na-198.
bożeństwo, masz odprawować z wielką
bojaźnią, y uczciwością; inaczej czyniąc, zasłu-
żyłbyś na gniew y karę Boską.

2. Podczas modlitwy jeśli czujesz jaką se-199.
łkność, albo ból, czyli zimno cierpisz, nie rwoż
się, ale tym barźiej podnoś serce swoje ku Bo-
gu przez krótkie strzeliście affekta: *Boże mój,
daj mi miłości twojej czynię; cierpię; pracuję.
Niech tobie będzie cześć y chwala. Świadczy
nasze Kroniki, że Zakonnik jeden prosił Brata
Idzego, aby go nauczył, jakby miał w sobie
wzbudzić ochotę ku modlitwie, bo mu modli-*

D Z I E N

two zawsze z oziębłością, y bez nabożeństwa przychodziła: Odpowiedział mu Święty mąż, dawszy naukę temi słowy: *Modl się przeciw bracie, a nie trać serca, bo Bóg nie zanieska dodać pomocy. (Annal: Ord:)*

200. 3. Statuta nasze przykazuja, że od choru dla żadnego Zakonnika nie maśz excepcyi, chyba choroba była przeszkodą, aho inna słuszną racya świadoma Przełożonemu, y od niego approbowana. A zatym niech każdy zważa, co nasz Antoni de Guevarra mowi o Zakonnikach obligowanych do choru w te słowa: Zakonnik, który przez posłuszeństwo, jakim urzędem nie jest zabawny, w chorze nie chce bywać, chyba przymuszony, nie jest beśpieszny swego zbawienia. Jeżeli sobie życzysz w Zakonie żyć spokojnie y wesole, przyznaj się zawsze uczęszczać na obrządek Boski, któżkolwiek buniem jest nieprzyjacielem choru, stanie się nieznosnym Zakonowi swemu, abo za czasem będzie apostatował. (Orat: Relig: C. 34.) Reflektuj się! Jaka jest nieśczęśliwość dla Zakonników, jeśli bez dania racyi nie bywają w chorze; co większa, jeśli podówczas marnie tracą czas, na niepotrzebnych dyskursach, na konwersacyach, czyto z sobą, czyto z świeckimi osobami.

201. 4. Podczas obrządku Boskiego, y innych modlitw, trzeba oddalić wszystkie niepotrzebne myśli, interesa, zabawy. Zarazem do choru przychodzić, a skwapliwie nie mychować; bo

dużny

O S M Y.

duśny nieprzyjaciół wiedząc jak są Bogu przyjemne modlitwy, y śpiewanie w chorze w polpitości, stara się wszelkim sposobem, aby je skrocił; y dla tego jednych Zakonników zatrzymuje, aby wczesnie nie szli do choru; drugich przed czasem z choru wyprowadza. (jako widział S. Benedykt) W chorze zaś stara się, żeby jedni byli rozerwani; drudzy, aby śpieszno mówili; innych czyni ospałemi, rozmawiającemi; innym przeszkadza, żeby dobrej intencji y przygotowania nie uczynili, y tak duchownego pożytku nie mieli. Tę prawdę rad nierad z rozkazu Boskiego sam szatan niegdyś wyznał przed S. Makarym, mówiąc do niego: Powstań Ojczy, podźmy na modlitwę nocną; któremu Opat Święty odpowiedział: Coż cibie przekięty z zebraniem Świętych, y z modlitwami? Odpowiedział szatan: Zadney nie masz modlitwy bez nas, podź tylko, a obacz: Szedł tedy S. Makary y obaczył, iż po Kościele wiele małych murzynów między Bracią biegało, gdzie jednym palce kładli na oczy, aby drzemali; drugim kładli palce w usta, aby ziewali; a gdy Bracia pokłon Bogu czynili, wtenczas jednym pokazywali różne osoby, drugim budynki; y inne rzeczy na myśl przywołując, starając się, aby w ich modlitwach rozrywkę czynili. (Vita SS.) Zważaj! jakie sielsa y przeszkody szatańskie. Proś P. Boga o łaskę gorliwości, &c.

5. Roku 1262. Brat nasz Andrzej Bur-202. guniczyk, gdy mu P. Bog użyczył tego szczęścia,

D Z I E N

ścia, że w celi swojej w postaci najsłodszej-
szej dziecińy miał u siebie Pana JEZUSA;
cieszył się barzo z prezencyi JEZUSA, gdy
jednak zadzwoniono na nieszpor, lubo miał nie-
wypowiedzianą radość z prezencyi gościa nie-
bieskiego, jednak chcąc zadość uczynić posłu-
szeństwu, pokłoniwszy się nisko P. JEZUSO-
WI, poszedł do choru. Ten heroiczny akt tak
był miły JEZUSOWI, że po nieszporze znow
został JEZUSA w celi, który go pocieszył te-
mi słowy: *Anarzeju tak się stało, że twego*
Zakonu ustawiłem byłeś posłuszny; ale gdybyś był
inaczej uczynił, a nie wyrzuciłbyś był na Nie-
szipor, rozszedłbym się, z teba się nie pożegna-
liśmy. (*Vadungus.*) *Zważaj! Jak JEZUS ko-*
cha się w tych, którzy pilnują choru, y życia
pospolitego.

203. 6. Jednego Pustelnika na puszczy, codzień
opatrował Anioł, dając pożywienie; *w lecie*
zaś, gdy bywają jagody, przynosił mu czasem
jagody dobrych y dojrzałych; podczas suchych
y zgniłych; podczas niedojrzałych. Gdy Pustel-
nikowi dziwno to było, spytał się Anioła, co by
była za przyczyna oney różności? Odpowiedział
Anioł: *Wtenczas dla ciebie dobre jagody przy-*
noszę, gdy Obrząd Boski swego czasu odpra-
wujesz. Niedojrzałe wtenczas, gdy przed
czasem odprawujesz. Nakoniec, wtenczas przy-
noszę zgnile y suche, gdy mówisz godzinę po
czasie. (*Vita SS.*) *Zważajcie wszyscy Kapi-*
ni y Zakonnicy, jako Obrząd Boski trzeba y

wczasić

O S M Y.

wczasie y z pilnością odprawować, pamiętając na przestrogę S. Bernarda, który tak mowi: *Kto Obrząd Błski odprawuje przed czasem, boi się Boga; kto w czasie, chwali P. Boga; kto po czasie, oddaje rachunek.*

7. W Portugalii Roku 1293. był jeden czło-204.
wiek bogaty, ale tak skąpy y niemiłosierny na ubogich, że żadney jaś mużny, ani politowania nie czynił nad ubogimi. Trafiło się jedney noc, iż ten człowiek powstawszy z łóżka, spowrzał przez okno na Kościół Braci naszego Zakonu, y obaczył nad onym Kościołem 20. świec zapalonych; z których jedne się podnosiły, drugie się zmieysca ruchały, inne się zniżły; to jest: tak się wyrażały, jako bracia w onym Kościele jutrznią odprawując, swoje czynili inklinacye y ceremonie. Dowiedziawszy się potym ow bogacz, że w onym Klasztorze tak wiele Braci było; tym cudem wzruszony, bardzo miłostwym był łaskawy na ubogich, osobiwie na naszym Braci. (*Annal: Ord: p. 2. l. 1. C. 40.*) Zważaj każdy Mmoryto! Ze jak świeca gorąca, tak twoje serce ma być palące miłością Boga przy modlitwie, ile w chorze, ile w poсполności, z większą załugą przed P. Bogiem. Nasza to obligacya y za siebie, y za dobrodziejow naszych, żywych y umarłych modlić się. Do nas to należy, w chorze jak w niebie, razem z Anjosi Pańskimi chwalić Pana, weselić się w Panu; sami Anjeli cieszą się z modlitw naszych, y z śpiewania, jako świadczy o tym S. Bernard,

D Z I E N.

205. który na Jutrzni gdy Bracia śpiewali: *Te Deum laudamus*; widział Aniołów po chorze chodzących, y napominających niektórych Braci, żeby powoli y nabożnie śpiewali. Zważay aszbrze! Jako S. *Augustyn* śpiewaniem wrbudzał się do Jez. y gorącości ducha, tak o sobie mówiący: O jakim plakał w śpiewniach y pieniach twoich, śladko brzmiącego Kościoła twego głosami mocno wrbudzony, głosy one wpłynęły w uszy moje, y topniała prawda twoja w sercu moim, y z niy zapalał się affekt pobożności, y płynęły łzy, y dobrze mnie było z niemi.

Lekcyja teyże godziny po obiedzie II.

206. O ośmiu błogosławieństwach *Evangelicznych*. (Matth: 5.)

Zawzięciel nasz dając naukę swym Uczniom, pokazał to: że inne są Boskie śady, inne ludzkie; kiedy tych mienił być błogosławionemi, których świat ma za nędznych y wzgardzonych. Dla czego barzo zbawieniu duszy jest pożyteczno, wiedzieć o ośmiu błogosławieństwach; aby każdy żądał, y przy pomocy Boskiej starał się o te cnoty, które zasługują, na te Boskie błogosławieństwa.

Pierwsze błogosławieństwo wyraził Chrystus Pan, mówiąc: *Błogosławieni ubodzy w duchu, abowiem ich jest Królestwo*. W tym miejscu ubodzy różnie mają się rozumiec. 1. Rozumie-

O S M Y.

ja się ubodzy owi, którzy do bogactwa ferca nie przykładają, y są gotowi one opuścić. *Je-
dnak owi ubodzy daleko są doskonalsi w duchu,*
którzy rzeczą samą, wszystko, co mieli, y cze-
go się spodziewać mogli, wszystko to opuścili,
y tak ubodzy są Zakonnicy. 2. *Jeścze dosko-
nalsi są owi ubodzy, którzy wszystko (jako się
rzekło:) opuściwszy, z chęcią przyjmują nie-
dostatek rzeczy potrzebnych.* 3. *Jeścze y nad
tęch są doskonalsi owi ubodzy w duchu, którzy
się dla Boga wyzuwają nie tylko z rzeczy po-
wierzchnowych, ale też z własney woli, y roz-
sądku.* 4. *Naywyższa jest doskonałość ubóstwa
w duchu, kiedy kto dla miłości y dla naślado-
wania P. JEZUSA, nie tylko rzeczami pomie-
nionemi, ale też y sobą gardzi, y z chęcią od
innych wzgardę przyjmuje; takowy bowiem lu-
bo ma naywiększą trudność, jednak większą ma
zaśługę przed Bogiem, y większy dowód miło-
ści ku Bogu pokazuje.* 5. *Za ubogich w duchu
poczytują się y owi, którzy gardzą świecką pro-
żnością y pompą. Zważaj! Wszystkich tych sto-
pni ubóstwa zostawił P. JEZUS doskonały
przykład, żyjąc na tym świecie na Ziemi.*

Drugie błogosławieństwo wyraził temi słowy: 207.
Błogosławieni ciży, abowiem oni osiągną Ziemię.
Cnota cichości ma te przyimoty: 1. Pokręmiś
gniew w sercu, y w zwierzebných sprawach.
2. Łagodnie mówić z każdym. 3. Ziego za złe
nie oddawać, ale owszem dobre za złe; na-
przykład exkuzować defekt bliźniego, modlić

D Z I E N

się za niego, y takowa cichość ma być ku wszy-
stkim, czy to będzie starczy, czy młodszy, czy
równy, w każdej okazyi. Tacy osiągną Ziemię
serca swego, mając władzę nad swemi pasya-
mi. Osiągną Ziemię serc ludzkich, bo się sta-
ją wszechstronnymi. Nakoniec, osiągną Ziemię
chwały w niebie na wieki.

208. Trzecie błogosławieństwo: Błogosławieni, kto-
rzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. W
teremście płaczu trzeba się ćwiczyć temi spo-
sobami: 1. Smutek, igrzyska, y zbytne ucie-
chy powstrzymać. 2. Płakać za grzechy swoje,
jak płakał Dawid, S. Piotr, S. Marya Ma-
gdałena y inni. 3. Oplakiwać grzechy ludzkie.
4. Oplakiwać nizerę y niedoskonałość naszą,
że się na zbliży do Ziemi sercem przywiązujemy.
5. Płakać y tęsknić, że nie rychło Boga widzie-
my. Zważaj! Którzy tak płaczą, będą pociesz-
ni na wieki.

209. Czwarte: Błogosławieni, którzy łakną y pra-
gną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasy-
ceni. Sprawiedliwość ta zawisła na tym: 1.
Pragnąć, wypełnić wszystkie obowiązki winne
Bogu y ludziom. 2. Pragnąć, postępować w
cnotach. 3. Pragnąć, aby na Ziemi panowała
sprawiedliwość. 4. Że wszystkie duszy pragnąć
Zrodła sprawiedliwości Zbawiciela w Naj-
świętszym Sakramencie y łaski jego. 5. Gorąco
pragnąć korony sprawiedliwości, y widzenia
Boga, którym się samym dusza nasycić może.
Zważaj! Jaka nieuwaga! kto bardziej łaknie
rzeczy

rzeczy doczesnych, y dobr ciała, aniżeli dobr
duśnych y wiecznych.

*Piate: Błogosławieni miłośnierui, abowiem oni
dostąpią miłosierdzia. Te miłosierdzie tak do
duśy jako do ciała ściągające się, mamy poka-
zywać bliźnim naszym nie dla zapłaty docze-
sney, ale z politowania y z szczeroy miłości ku
Bogu. O tym mówiliśmy wyżej n. 72. Też sa-
me miłosierdzie mamy wyświadczać także nie-
przyjaciółom naszym. O tym także wyżej n. 73.*

*Szste: Błogosławieni czystego serca, abowiem oni
Boga oglądają. Czyste serce mają ci wszy-
scy: 1. Ktorzy serce swoje mają oczyszczone
od wszelkiego grzechu. 2. Ktorzy się razi
czystymi myślami y żądzami zabawiają. 3.
Ktorzy z Bogiem y z ludźmi postępują w praw-
dzie, szczerze y bez obłudy. Czystego serca dla
tego mówi: że z serca czystość wychodzi na
ciało y na uczynki. Zważay! Wielkie to y nay-
wyższe błogosławieństwo oglądać Boga; który
że jest istotną czystością, dla tego oglądać się
nie da, tylko owym, ktorzy są czystego serca.*

*Siodme: Błogosławieni pokoy czyniacy, abo-
wiem synami Bożemi nazwani będą. Te bło-
gosławieństwo służy, naprzod owym; ktorzy
siebie uspokoili, mając podobne ciało y namiętno-
ści duchowi y rozumowi. 2. Ktorzy z innemi
ludźmi pokoy zachowują ani go łamią. 3. Kto-
rzy niezgodnych jednają. 4. Ktorzy wżnich
przewodzą, aby się z P. Bogiem przejednali.
Zważay! Ktorzy temi sposobami pokoy zacho-
wują,*

D Z I E N

wuję, P. Bog ich poczyta za synów, y jako synów ma w swojej opiece; przeciwnym sposobem, nieszczęśliwi są, którzy pokoy turbują, bo nazywani będą synami djabelskimi.

Ośme błogosławieństwo: Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości, abowiem ich jest Królestwo niebieskie. Przez te prześladowanie rozumieją się wszelkie krzywdy. Najpierw, gdy kto krzywdę cierpi, broniąc wiary. Powtórę, gdy kto znosi jaką przykrość strofując cudze grzechy, albo przestrzegając swojej powinności, cierpiąc to bez winy, jako cierpiał Zbawiciel. Zważaj! Wszystkich tych ośmiu błogosławieństw jasno przykłady zostawił nam JEZUS w swoim życiu, zachęcając nas, abyśmy go naśladowali w cnotach Świętych, a tym samym zasługowali stać się z nim uczestnikami wiecznego błogosławieństwa.

DNIA OSMEGO M E D Y T A C Y A III.

Konkludująca Rekolekcyę duchowne.

212. **P** Przygotowanie pierwsze y drugie n. 9.

Punkt I. Zważaj! Jeśli w dalszym życiu wrocisz się do dawniejszych nałogów, nie możesz żadney mieć wymowki; że nie mogłem, że nie wiedziałem, że Boskiego oświecenia nie miałem; ale na strasznym sądzie poznasz: że nie chciałem. Miałeś łaski Boskie oświeca-

O S M Y.

świecające y pobudzające, abyś poznał Boga y Boskie dobrodziejstwa; abyś poznał swoją niekczemność, y zgubę wieczną; abyś poznał próżność y krótkość życia doczesnego. Miałeś także Boskie pomagające, y wspoł z tobą sprawujące, żeś skruszonym sercem obiecał doskonały żyć, chwalić, y kochać Boga. *Reflektuy się! T oino w teraz wszystkie przedsięwzięcia twoje, a staray się skutkiem wykonać.*

Punkt II. Słuchay Chrystusa Pana mówiącego (a) *Kto dotrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Zważay!* Kończysz te zbawienne Exercycya, weyrzyi w sumnienie, jeśli ciebie jaka doczesna rzecz nie odrywa od miłości JEZUSOWEY? jeśli nie masz jakiey przeszkody w sercu do służby Bożej? ruguy co przedew, pamiętajac na straszne Chrystusa Pana słowa. (b) *Zaden, który rękę swą ściaga do pługu, a nazad się ogląda, nie jest sposobny do Królestwa Bożego. Reflektuy się! Proś P. Boga, y sam się staray, abyś się nie wracał do dawnych nieczystości.*

Punkt III. *Zważay!* Daleko ciężey będziesz od Boga karany, y na większe sobie zaśluzysz potępienie, jeśli po tych świętych ćwiczeniach złym będziesz; jeśli się wrociśz do dawnych nałogow, y złych obyczajow. Znajz dobrze, że te Exercycya są wielką łaską Boską, są wielkim dobrodziejstwem Boskim. Bądźże wdzięcznym Bogu; pokaześz wdzięczność, jeśli to, coś obiecał, skutkiem wypełnisz. *Niejsz dobrze, że* (a) *Matth: 10.* (b) *Luc: 9.*

D Z I E N

te zbawienne ćwiczenia są dostatecznym środkiem twoim do otrzymania zbawienia; usiłujże myśleć y sercem starać się pilniey o niebo, y o chwałę Boską. *Reflektuy się! Y dźwiguy Bogu za tak wielkie miłosierdzie, że, tobie użyzcza czasu do pokuty.*

*Punkt IV. Zważay! Gdybyś zaczynając Rekolekcyę wiedział o tym, że skończywszy te Rekolekcyę, masz umrzeć: co rozumiesz? z jaką pilnością y gorącością ducha, odprawiłbyś te Święte nabożeństwo? jakie czyniłbyś mortyfikacyę? z jaką pilnością odprawowałbyś spowiedzi y komunie? z jakim płaczem wzbudzałbyś w sobie akty żalu, miłości Boskiej, y innych cnot dobrych. *Reflektuy się! Zaczóż nie masz teraz czynić to wszystko? ponieważ nie wiesz dnia, ani godziny śmierci twojej; a za tym nieodwłocznie czyn pokutę; jeśli prętko nie zaczniesz, podobno jey nigdy czynić nie będziesz; bo nie będziesz miał zawsze takiego czasu, takiey dyspozycyi y takiey łaski, jakiey teraz Bog użyzcza: Uczyni stateczne przedsięwzięcie, żeby odtąd ciebie żadne stworzenie nie oderwało od miłości Boskiej.**

Rozmowę uczynisz z S. Bonaventurą tym sposobem: weź Krucyfik y całuy pięć ran JEZUSOWYCH.

213. Przy pierwszym pocałowaniu mów: O Rany JEZUSOWE, serca skaliste ranigce! Przy drugim pocałowaniu: O Rany, serca ostrygłe zagrzewające! Przy trzecim pocałowaniu: O Rany, serca

O S M Y.

Serca dyamentowe przez miłość roztapiające!
Przy czwartym pocałowaniu: O Rany, życie
śledkości, y nadziejo nasza! Przy piątym poca-
łowaniu: O Rany! rąćcie, roztapiajcie, zapala-
jcie mnie Bogu memu J E Z U S O W I.

Nakoniec całując tylko rany u nog JEZU-
SOWYCH, mow: O JEZU miłości moja ukrzy-
żowana! wszystkie niedbalstwa moje y niedo-
konałości podczas terazniejszych Rekolekcyi
popelnione, zanurzam w ranach twoich Prze-
najsświętszych. Za przyczyną Matki twojej
Najsświętszey, zmisłuy się nademną, y odpuść
wszystkie grzechy moje. O Serce JEZUSOWE
zrań mię miłością MARYI. O Serce MARYI,
zrań mię miłością JEZUSA.

Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na końcu: Oycze nasz. Zdrowaś Marya.
Duszo Chrystusowa n. 12.

Potym TE DEUM LAUDAMUS.
KONKLUZYA.

Ponieważ całe Rekolekcyje na ten koniec ścig-
ają się: aby jak najdoskonalej oczyścić sumnie-
nie, y najlepiej złączyć się z P. Bogiem; po-
trzeba żebyś obrawszy po godzinę, albo więcej,
doskonałe uczynił przygotowanie do spowiedzi;
Spowiedź zaś czy ma być generalna, albo par-
tykularna, każdy niech się miarkuje według du-
szney potrzeby, y według rady Oycy duchowne-
go. Kto przedtym czynił generalną spowiedź,
dosyć będzie, jeśli się wyśpowiada grzechow
od przelżey generalney spowiedzi, albo od Re-
kol-

kollekcji odprawionych; z tą zawsze kaucją:
aby takowa Spowiedź była zupełna, z wielką
skruchą, y szczerą obietnicą poprawy życia.



MODLITWA PORANNA,

Czynić intencya na cały dzień.

214. **P**anie Boże moy wszechmogący, w którego mo-
cno, żeś jest wszędzie obecny, a osobliwie
na tym miejscu; oddaję tobie pokłon, y miłuję
cię nadewszystko. Upadłszy na twarz, dzię-
kuję tobie, żeś mię stworzył; żeś mię krwią
syna twego Pana naszego JEZUSA Chrystusa
odkupił; żeś mię od grzechu y wszelkiego nie-
szczęścia tej nocy zachować raczył. Ofiaruję
tobie Boże moy wszystkie myśli, słowa, y uczyn-
ki moje, nic nie chcę dnia dzisiejszego czynić,
co by nie było dla samey miłości twojej, y dla
zbawienia mojego. Proszę cię gorącym sercem
Boże moy! broń mię siłą skuteczną od prze-
chu, y obrazy Majestatu twego, wolę umrzeć,
aniżeli ciebie Boga mojego obrazić.

Akty wieczorne przed spaniem.

215. **P**anie Boże moy, kocham cię z całego serca
meego; y dla tego, że ciebie kocham, zału-
ję serdecznie, żeś cię Boga mojego obraził.
Brzydzę się wszystkimi grzechami mojemu dla
miłości twojej. Mam stateczną wolę y posta-
nowiony umysł więcej nigdy nie grzeszyć za
pomocą łaski twojej, o którą ciebie gorąco
proszę.

Najśłodczy JEZU, dla mnie grzesznika u-
krzy-

krzyżowany! w Najsświętsze ręce twoje gwoździami przebite, oddaję ducha mego. Niech w naidrońszych ranach twoich, duszy mojej będzie spoczynek. Tobie wszystkie momenta y oddechnienie we śnie, ofiaruję na chwałę twoją. JEZU mój! JEZU konający na krzyżu, pamiętaj na skonanie śmierci twojej, z którym łączę moment skonania śmierci mojej, niech będzie śmierć twoja, żywotem moim, Amen.

Najsłodsza Matko Boska, w twoje także ręce polecam duszę moją, przyimi mnie łaskawie, y broń mię od pokus y od śideł szatańskich. Święty Michale Archanjele, Święty Anjele Stróżu, S. Józefie, S. Barbaro, y wszyscy Święci Patronowie moi, strzeżcie mię tej nocy, abym nagłą nie umarł śmiercią. O JEZU! JEZU! bądź mi JEZUSEM. O MARYA! MARYA! bądź mi MARYĄ. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju, Amen.

Potym nim zaśniesz myśl o mego JEZUSO-WEY, abo o Najsłodszej Pannie, abo o śmierci swojej, &c.

MODLITWA I.

Wizytujac Przenajsłodszy Sakrament.

Panie Boże wszechmogący, wierzę mocno, 216.
że jesteś obecnym na każdym miejscu, a osobliwym sposobem w Najsłodszym Sakramencie; kłaniam się tobie y miłuję Cię z całego serca mego. Witam cię o JEZU nadziejo moja! Witam cię JEZU życie y słodkość serca mego. Witam cię miłości y wszelkie ukonten-
towa.

owanie duszy mojej. Pobłogosław mnie nay-
niegodniejszemu słudze twemu podczas tych
Rekollekcyi, pobłogosław przez całe życie mo-
je, pobłogosław przy śmierci, pobłogosław y
na wieki wieków, Amen.

MODLITWA II.

Tamże, akty bardzo nabożne zawierająca.
217. Niech będzie błogosławiona Trójca Prze-
naysświętsza, z całym dworem niebieskim,
teraz, y zawsze, y na wieki wieków, Amen.

Niech będzie błogosławiona Przenajświętsza
Tajemnica wcielania Bożego teraz, y zawsze,
y na wieki wieków, Amen.

Niech będzie błogosławiony Przenajświętszy
Sakrament, prawdziwe Ciało y Krew Pana
naszego JEZUSA Chrystusa, teraz, y zawsze,
y na wieki wieków, Amen.

Niech będzie błogosławione Imię Pana na-
szego JEZUSA Chrystusa, y miła jego Prze-
naysświętsza, teraz, y zawsze, y na wieki wie-
ków, Amen.

Niech będzie błogosławione Imię MARYI
Panny Niepokalanie poczętej, y bolesnej Prze-
nayswiętsza, teraz, y zawsze, y na wieki wie-
ków, Amen.

Niech będzie błogosławione najszybsze y
Niepokalane Poczucie MARYI Panny, teraz,
y zawsze, y na wieki wieków, Amen.

MODLITWA III.

218. Która sam Ociec S. Franciszek skomponował,
y odczytał przed Zaczęciem Pądzierzy Kapłani-
ch skomponował. (Vaangus.)

Świę-

Swięty, Święty, Święty, Pan Bóg, nasz wsze-
schmogący, który jest, y który był, y który
przeć ma. Chwalmy, y nynyższajmy go na
wieki. Godzien jesteś Panie Boże nasz wzięć
chwałę, honor, y błogosławieństwo, chwalmy,
y nynyższajmy go na wieki. Godzien jest Ba-
ranek, który zabity jest, wzięć Bóstwo y ma-
drość, y moc, y honor, y chwałę, y błogosła-
wienieństwo, chwalmy y nynyższajmy jego na
wieki. Błogosławmy Oycę, y Syna, y Ducha S.
chwalmy y nynyższajmy go na wieki. Chwałę
oddawajcie Bogu wszyscy słudzy jego, y bierzij-
boicie się Boga mali y wielcy, chwalcie y nynyż-
szajcie go na wieki. Chwalcie jego chwalebnego
niebiańskiego, y ziemio, y wszystkie kreatury, które
są w niebie, y na ziemi, y pod ziemią, y mo-
rze. y co w nich jest, chwalmy y nynyższajmy
go na wieki. Chwała Ojcu, y Synowi, y Du-
chowi S. chwalmy y nynyższajmy go na wieki.
Jak było na początku, teraz, y zawsze, y na
wieki wieków, Amen. Chwalmy y nynyższaj-
my go na wieki.

MODLITWA BARZO NABOŻNA,

Trzeba mówić raz na dzień przed krucyfiksem
z wielką attencyą.

O Najśłodczy Panie JEZU Chryste! ja się to-219.
bie przez całe życie moje poruczam; w two-
ich ranach Przenajświętszych zanurzam; woda
y krew, która płynęła z Najświętszego Serca
twojego, niech mię broni na strasznym sądzie;
Najświętsze Ciało y Krew, niechay mię nakar-
mi y napoi; bojaźliwa śmierć twoja, niechay mię

zachowa ku żywotowi wiecznemu; Krew twoja kro-
ple, niechay zmyja moje grzechy. O JEZU
moy! twoy gorzki smutek ofiaruję najmiłszemu
Ojcu twojemu na odpuszczenie moich wiel-
kich grzechow. *Najśłodczy JEZU*, twoje
wzgardy y zelżywości, któreś cierpiał, niechay
zapłacą grzechy moje. O JEZU *miłości moja!*
twoja wielka miłość niech mię chroni; twoja
Święta Krew, niech mię obmyje; twoja zra-
niona głowa, niech mię uchowa od wszystkie-
go złego; twoje niewinne osądzenie na śmierć,
niechay mi będzie na odpuszczenie grzechow
y długow moich; twoje prace, niech nagrodzą
moje popełnione złości; twoja nagość, niech mię
okryje; twoja gorzkość, niech osłodzi moje gorz-
kości życia doczesnego; twoja Boska moc, nie-
chay mię utwierdzi, y zachowa od wszystkiego
złego na duszy y na ciele. O *Najśłodczy JE-
ZU Chryste!* twoje boleści y rany, niech mnie
błogosławią. O gorzka męko JEZUSOWA!
zachoway mnie na wieki. O *najgłębsze rany!*
bądźcie mi na pomoc w ostatnią godzinę śmier-
ci. O *Panie JEZU Chryste!* oddaję się do o-
twartego Serca twojego; pokładam ufność w
twoim miłosierdziu, y w zasługach *Najświęt-
szej* twojej męki. O JEZU *na krzyżu niszcz!*
bądź mi JEZUSEM; *smiluy się* nademną mar-
notrawnym i; *nem* teraz, y w godzinę śmierci
mojej, Amen.

ME-

M E D Y T A C Y A

O Zakonney wokacyi, która służy Aspi-
rantom, gdy do Zakonu wsiępują; y Bra-
ci Nowicuszom, gdy chcą Professyą uczy-
nić. Trzecią tę Medytacyą przydać
podczas Rekolekcyi.

P Przygotowanie pierwsze y drugie n. 9. 220.

Punkt I. Słuchay Pawła S. który przestrze-
ga: Nie chcecie zasnuć Ducha Boskiego. (a)
Zważ y! Zasnucasz Ducha S. jeśli się sprzeci-
wiasz oświeceniu, y natchnieniu Ducha S.
przeciwnym sposobem kontentujesz Ducha S.
jeśli całym sercem oddajesz się do woli y
dyspozycyi Boskiej. Reflektuy się! Jako jesteś
posłusznym powołaniu, y natchnieniu Ducha S.

Punkt II. Zważay! Prawda jest nieomylna,
że powołanie do Zakonu, jest osobliwsza y nie-
wypowiedziana łaska miłosierdzia Boskiego. A
zatem powołanie do Zakonu, trzeba mieć w
wielkiej estymie y obserwie, bo w Zakonie
człowiek żyje ostrożnie y bezpiecznie; choć
upadnie, prędzey powstanie; spoczynek jego jest
bezpieczny; umiera pocutaicy; a tym samym
bezpieczniey może być zbawionym. Reflektuy
się! Jak wielkie szczęście dla ciebie, że тебе
Bóg używa łaski powołania do Zakonu. Uczyń
dziękczynienie z wielkim ufokorzeniem serca.

Punkt III. Zważay! W Zakonie wstę-
pkie rzeczy są pospolite, pospolita Regula;
(a) Ad Ephes. 4. Pa. pospo-

pospolite staranie y pobożność; pospolita praca,
y odpoczynek. W celli będąc Zakonnik jest u-
czestnikiem wszystkich modłów, wszystkich mor-
tyfikacji, kazań, prac, postów, Mszy Świętych,
y innych dobrych uczynków, które cały Za-
kon odprawuje. Zkąd wnieć sobie, że Zakon-
nik tyle sercami Boga kocha; tyle językami
chwali; tyle głosami ogłusza chwale; ile swo-
ich Braci liczy w swoim Zakonie. *Reflektuy się!*
Jaki jest pożytek duszy, jaka szczęśliwość życia
Zakonnego. Proś P. Boga o utwierdzenie in-
tencji y pokacy.

Punkt IV. *Zważay!* Lekce sobie nie trzeba
tego wazyć, kto gardzi powołaniem Boskim; ktoż
to wie! jeśli P. Bog do powołania nie przysła-
czył zbawienia twojego, takim sposobem: że
jesli tego powołania nie usłuchasz, P. Bog
wprawdzie za to ciebie nie potępi, ale dla two-
jej złości y nieposłuszeństwa, może tobie um-
knąć skutecznych łask, które są aplikowane do
stanu Zakonnego; na świecie zaś mając wiele
złych okazyi, wpadłbyś w ciężkie y śmiertelne
grzechy, a tak byłbyś potępionym. *Reflektuy*
się! Y proś P. Boga o dalsze oświecenie. Uczyń
przedsiewzięcie, że mężnym y odważnym ser-
cem masz być posłusznym woli Boskiej.

Rozmowę uczynisz, mówiąc z reflexya: *Ve-*
ni Creator Ecce. albo 7. paterczy do Duchu S.
Dziękczynienie tak, jako wyżej n. 11.
Na koncu: *Oycze nasz. Zdrowas Marya. Duszo*
Chrystusowa n. 12.

Re

Reflexye różne dla tychże Aspi- rantow,

O próżności y marności świata.

1. **Z**ważay! Co Jan S. napisał o światowej 221.

marności: *wokolwiek jest na świecie, jest* pożądliwość ciała, pożądliwość oczu, y pycha życia. (Joan: 2.) Świat y czart na duszę ludzką zażywa zasadzek trz ch. Pierwsza zasadzkę czyni przez pożądliwość ciała, prezentując uciechy doczesne y światowe. Druga czyni przez pożądliwość oczu, prezentując złoto, srebro, mąjetyności, y inne dostatki widome. Trzecia zasadzkę czyni przez pychę życia, wzniecając w człowieku hardość przez honory, przez sławę, y przez różne godności. *Reflektuy się! Jaka jest mizerya dla ludzi światowych, jakie śidła y zasadzki szatańskie.*

2. **Z**ważay! Y pomyśl sobie, gdzie teraz są Potentaci, ktorzy na całym świecie byli sławni? gdzie teraz owi, ktorzy Państwa, krolestwa podbijali? liczne woyska miewali? gdzie ich wyniosła pompa? gdzie ich delicye y rozkoszy? gdzie ich fortuny, estyma, y bogactwa? wszystko to przeminęło, wszystko chwala y ozdoba w jedney się trunie zamknęła. Przypatrz się trupim głowom po cmentarzach walającym się; jestże tam różnica między trupią głową chłopa, y Pana? ubogiego y bogatego? hardego y pokornego? bynamnicy.

3. **Z**ważay! Skończą się dni życia; upłyną godziny, y momenta jako wody, ktorę się nigdy na-

zad nie wracają. Uleci czas, którego nigdy nie dogonisz, skończy się wkrótce życie; zgasniełz jako świeca dogorywająca.

4. Ludzie doskonali zawsze pamiętają na krótkość życia, y tak żyją, jakoby dziś abo tej godziny mieli umierać. O jakie szczęście służyć Bogu w doskonałym stanie! kochać Boga wprzód w życiu, potym na wieki.

5. Rzucay ziemię, abys zyskał niebo. Rzucay ciało y pożądlivości jego, abys z niebieskimi Duchami wiecznych zażywał rólkoſzy. Teraz w ustawicznym zostajesz niebezpieczeństwie, trzeba żebyś obrał bezpieczną drogę do niebieskiej Oyczyzny. Proś P. Boga o łaskę; wzhudzay w sobie często affekt: *O Boże mój! jedyne dobro moje! czego ja chcę okrom Ciebie? dość mi na Tobie jedyne dobro moje.*

6. Jeśli na świecie żyjąc tak wiele cierpią ludzie, żeby nabyć fortuny, y doczesnego szczęścia; żeby nabyć respektu ludzkiego; żeby nabyć próżney chwały, która z wiatrem uchodzi; á czemuż ty nie masz się odważyć dla Boskiej chwały na prace Zakonne? abys sobie załuszył na respekt Boski, y na wieczną szczęśliwość.

7. Miłośnicy tego świata niedbają o wieczne dobro, bo się w ziemskich tylko rzeczach kochają, które mają przed oczyma; á tak gdy o Bogu y niebie zapominają, tym barżciej serce ich twardnieje; im więcej do złego lgną, tym barżciej oddalają się od Boga y od wiecznego szczęścia. Przeciwnym sposobem ludzie życia świętobliwego y doskonałego, którzy do żadney

czy doczesney serca nie przykładają, ale jako
wygnańcy wzdychając do niebieskiej Oyczy-
zny, w wielkim pokoju, co do duszy, zostają.

8. Gdyby teraz przyszło umierać, w jakim
stanie, y w jakiej doskonałości życzyłyś sobie
umierać? teraz tedy poki masz czas sposobny,
obierz ten stan, który sobie obrałbyś przy śmier-
ci; á zaniechay ten, ktoregobyś sobie wtenczas
nie życzył.

9. Przeshkody dla ciebie mogą być takie:
Pierwsza przeszkoda; że się boisz trudności y
prac Zakonnych; na to odpowiadam tobie: *Że*
daleko są większe trudności y prace na świecie.
Druza przeszkoda; affekt y miłość ku Rodzi-
com, braci, abo krewnym; żebyś w tym siebie
zwyciężył, zważay naukę Chrystusa Pana. (*Luc:*
14.) *Kto przechodzi do mnie, á nie ma w nie-*
nawisici Ojca, Matki y Braci, y swego własne-
go żywota, nie może być moim uczniem. *Trze-*
cia przeszkoda; zbyt uczony affekt do dobr, y u-
ciech doczesnych. Na to tobie odpowiada Sa-
pient Pański: *Prożność nad prożnościami, y*
wszystko prożność, prócz miłować Boga, y je-
mu samemu służyć. *Czwarta przeszkoda*; że
się boisz języków naśmiewających się y przy-
ganiających. Te y inne przyczyny y przeszkod-
dy, co pomogą przy śmierci? co pomogą na stra-
sznym sądzie? y owasem zaszkodzą zbawieniu
twemu.

10. Brat Bernat Zakonu naszego wielce do-222.
skonął Zakonnik, który bliskim będąc śmierci,
przyjąwszy ostatnie pomazanie, y inne Sakra-

mentra Święte, kazał siebie posadzić na łożku, żeby przytomnych Braci urwierdził w życiu Zakonnym, dał im naukę temi słowy: *Za tysiąc zębów światów, jako ten jest, nie opuściłbym służby Pana, y odkupiciela mego.* (Annal: Ord:)

11. Zważay! Żadne skarby, żadne doczesne słodyczy, żadne piękności, żadne zabawy około rzeczy doczesnych, nie są godne tego, abyś ty dla nich miał przeszkodę mieć do służb. Boskiey. O nayspożądańszu stanu Zakonnego doskonałości! całym sercem żadałbyś, gdybyś poymował cenę y szacunek życia Bogu konsekrowanego.

12. Świadcza Kroniki nasze: że jeden Doktor Paryski, gdy wstąpił do Zakonu naszego, Matka o tym się dowiedziawszy, płacząc y swoje ubóstwo przekładając, ustawnie nalegała, aby wystąpił z Zakonu. Takowym płaczem y narzekaniem ow młodziencic wzruszony, umyślił już nazajutrz porzucić Zakon. Jednak wprzód poszedł na modlitwę, y gdy się gorąco modlił przed Krucyfiksem, podniósłszy oczy w górę, obaczył z Boku Pańskiego płynącą krew, y głos takowy usłyszał: *Jam cię, prawię, stworzył z więkšzey miłości, aniżeli twoja matka, y ta krew ciębie odkupiłem, przeto, nie masz mię opuszczać dla niey.* Z takiey nowiny przeląkł się Nowicysz y prawie się zapomniał, przeto przekładając miłość Chrystusową nad macierzyńską, dotrwał szczęśliwie w Zakonie. (Annal: Ord: p. 2. l. 3. C. 5.) Zważay! Kto ma prawdziwe powołanie do Zakonu, powinien wszystkim gardzić dla miłości Jezusowej, nawet y samemi Rodzicami, gdy czynia przeszkodę do tak zbawiennego życia. ME

SSS)(+)(SSS
MEDITATIO

Propter solos Sacerdotes,

De gravi obligatione Sacerdotali.

PReludium 1^{um} & 2^{um}, ut suprà n. 9. 223.

Punctum I. Audi Deum dicentem per Prophetam: à Sanctuario meo incipite. (a) Origenes per hunc textum intelligit Sacerdotes, & quamlibet personam Spiritualem. Considera diligentissime Sacerdos, tot talentis, tot gratiis à Domino Deo ditatus & locupletatus! quàm horrendum sit iudicium propter te & propter omnes Sacerdotes. Scito quòd pro omnibus talentis, & donis, quæ accepisti; pro omnibus privilegiis, quibus frueharis; pro omnibus animabus, quæ curæ tuæ erant commissæ, strictissimam reddes rationem. *Reflecte te, Et pertimesce terribilia iudicia Dei; tandem fac strictum Examen conscientie tuæ. &c.*

Punctum II. Audi & considera S. Augustinum loquentem de obligatione omnium Sacerdotum præcipuè curam animarum habentiũ sic: *Si diligenter attenditis fratres charissimi, omnes Sacerdotes Domini, non solum Episcopos, sed etiam Presbyteros & Ministros Ecclesiarũ in grandi periculo esse cognoscitis; si enim pro se unusquisq; vix poterit rationem reddere in die iudicii, quid de Sacerdotibus futurum est, à quibus sunt omnium animæ requirendæ? (b) O mi dilectissime Sacerdos! utiq; delicias regum habes*

(a) Eccl. 9. (b) 1. 50. rom: 7.

habes quotidie in mensa Domini; vae tibi, si neglectis deliciis caelestibus, convertis te ad siliquas porcorum, nimirum ad mundi voluptates. *Reflecte te!* Est convertere ad illas delicias; quae sunt jucundissimae, quae sunt pacificae; convertere, inquam, ad illam voluptatem aeternam: ubi videbitur *DEUS Deorum in Syon. Tunc videbis & affues, & mirabitur, & dilatabitur cor tuum.* Excita proinde ardens desiderium videndi Deum facie ad faciem in caelesti Patria &c.

Punctum III. O Dilectissime Minister Dei! rigidior tuae vitae in extremo Dei judicio erit discussio. Strictiorem reddes rationem de omnibus tuis factis, dictis, & cogitatis. Examinabuntur omnia tua talenta, quibus es abusus; examinabitur virtutum tepiditas; examinabuntur per fas & nefas oscitanter peractae Orationes, officium Divinum, & sacrificia oblata; judicabuntur omnia à te facta vel omissa in dispensatione Divinorum mysteriorum; in administratione Sacramentorum, in praedicatione verbi Divini, &c. *Reflecte te! Et excute in tam praeclaro Dei servitio tepiditatem. Pete gratiam, & fac propositum emendandi vitam serio, &c.*

Punctum IV. Sacerdotes, qui adinstar Solis & lunae in hoc saeculo sunt exaltati, & dotati dignitatibus, Praelaturis, divitiis, cum majori rigore judicabuntur, quam caeteri; si suis donis & talentis sint abusi secundum illud. (a) Potentes enim potenter tormenta patientur. Considera! O quam trepidi venient ad iudiciū Sacerdotes, si suo tam nobili, gravaminoso tamen
(a) Sap: 6. officio

officio non satisfecerint. *Reflechte te mi Sacerdos! qui alios doces, doce te ipsum ne perdas animam in eternum; age poenitentiam, & fac propositum,*

Colloquium, & Cætera, ut suprâ. n. 11. & 12.

Reflexiones Spirituales,

De Cura Animarum.

1. *Considera o Sacerdos! Utique; Pastor es, pro-* 224.
inde pasce oves tibi à Deo commissas. Si quæ cecidit, necesse est, ut illam erigas. Si quæ caligat, necesse est, ut illam illumines. Si quæ peccat, necesse est, ut illam corrigas. Si quæ hæsitat, ad te spectat, ut illam intruas. Si hæc negligis, Pastoris nomine indignus es.

2. *S. Pater Franciscus, dum Divinam Majestatem exorando, deliberabat, an vitam duceret eremiticam in sola contemplatione, an potius inter homines adhibendo curam circa salutem animarum? Ex sua misericordia revelavit Dominus DEUS, quod fuerit missus & electus ad lucrandas animas hominum; & sic elegit hanc vitam, ut non sibi soli vivat, sed etiam aliis possit prodesse; uti ipse S. Franciscus edocet his verbis: In adjutorium Clericorum missi sumus, Fratres charissimi, ad animarum salutem; quilibet recipiet mercedem, non secundum auctoritatem, sed secundum laborem. Scitote Fratres, quid Deo sit gratissimum animarum lucrum. (Vading:)*

3. *Ut hoc tam nobile & salutare opus cum tractu bonorum operum peragat quisque Sacerdos, in vinea Christi laborans, hæc observabit, & exequi*

exequi curabit inter alia: 1. Sit promptus & facilis ad excipiendas confessiones præviâ præparatione & intentione facta. 2. Ad infirmum vocatus sine mora currat, & adjuvet animam, in extrema necessitate constitutam. 3. Rudes & ignorantes doceat, præsertim mysteria fidei, necessaria necessitate medij. 4. Moribundis assistat. 5. Peccatores ad meliorem frugem reducat. *In cæteris Spiritus Sancti gratia excitabit; conscientia arguet, status ipse Sacerdotalis suggeret, necesse est.*

Reflexiones Spirituales,

De Sacerdotibus quò ad mores.

225. 1. **A**udi Psalmistam: homo cum in honore esset non intellexit. (Ps: 48.) Dilectissime Sacerdos non intellexisti altitudinem statûs tui, si ad sordes, si ad volutabra luti, videlicet, si ad multorum peccatorum labem te abjecisti. Non intellexisti pretium potestatis tibi creditæ. Non intellexisti pretium corporis, & sanguinis D. N. JESU Christi. Hinc est quòd vel negligis administrare, vel (*proch dolor!*) si administras, non nisi lucri temporalis gratiâ, aut ex acediosa consuetudine, aut ex solo tædio. Non intellexisti pretium jurisdictionis tuæ, qui cælum peccatoribus referare potes, aut claudere; jam tibi tua improbitas clausit illud; jam te exclusit de cælo; jam ex amico Dei, fecit inimicum.

2. S. Paulus valdè accomodam dat doctrinam cuiq; Sacerdoti (2. Thimoth: 4.) tu verò vigila, in omnibus labora, ministerium tuum imple. Dilecte mi Sacerdos! vigilandum est die noctuq;

noctūq; in servitio Dei; quia advigilat & observat Deus remunerator tuus. Vigila in omnibus viis tuis, quia advigilat sathan secundum illud: *Adversarius vester diabolus tanquam leo rugiens circuit, querens quem devoret.* (1. Petri 5.) Si sathan quemlibet hominē quærit devorare, multo magis Sacerdotes, & omnes personas DEO consecratas.

3. Idem S. Paulus in alio loco adhortatur: *Induimini Dominum JESUM Christum, & carnis curā ne feceritis in desideriis.* (Ad Rom. 13.) Sacerdos, sicut in sacrificio induit vestes Christi, ita necesse est, ut induat vitā, id est, mores & virtutes JESU Christi, corde suspirando: *Vivo ego jam non ego, vivit verò in me Christus.* (Ad Galat. 2.) *Considera!* Si qui Sacerdotes non exprimant vitam Christi, causa hæc est, quòd secuti sint regulam alienam, carnis, mundi, peccati, sensus, sathanæ. *Reflecte!* Quomodò sequeris hanc regulam; regula quidem Christi prima fronte amara est, usu verò dulcescit, secundum illud: *jugu meū suave, & onus meum leve.* (Matth. 11.) *Et quicumq; hanc regulam secuti fuerint, pax super illos & misericordia.* (ad Galat. 6.)

4. Act. 4. dicitur: *credentium erat cor unum, & anima una.* O sacerdos mi! necesse est, ut cor tuum, sit unū cū corde JESU; una voluntas cum voluntate illius; qui toties tibi per Sanctā communionem unitur. Christus est Sponsus, tua anima est Sponsa; ut sit mutuus amor inter te & Christū, necesse, ut voluntas sit una; mutuus enim amor non potest esse, nisi sit voluntatū unio reciproca. Dic proinde ad Christum. *Dilectus meus mihi, & ego illi. Ego dilecto meo, & ad me conversio ejus.* *Fac mecum secundum*

dum tuam voluntatem. Fiat, fiat, voluntas tua o
JESU amor mi crucifixe.

5. David Rex licet fuerit vir secundum cor Dei; licet adimpleverit voluntatem Dei, tamen timens & tremens loquitur: quò ibo à Spiritu tuo, & quò à facie tua fugiā? non intres in iudicium cum servo tuo Domine. Columna Sanctitatis & Cedrus fuit: S. Hieronymus, & tamen de se testatur: quoties diem illum considero, toto corpore contremisco; sive enim comedo, sive bibo, sive aliud quid facio, semper mihi videtur terribilis illa tuba in auribus meis sonare: Surgite mortui ad iudicium. (In cap: 25. Matt:) Columna etiam fuit pietatis S. Augustinus, tamen cum dolore & tremore intonabat illa verba sæpe (ut habetur in mat: 39.) Vae mihi misero, cum venerit dies iudicii, & aperti fuerint libri conscientiarum, cum dicetur de me: ecce homo & opera ejus. B. Laurentius Justinianus. (ut: in vita ejus legitur) continuò ferè lachrymabatur, & discurrendo cum amicis, sæpè dicere solebat: quid agam fratres? quid agam cum ad iudicium ducar? Considera mi dilectissime Sacerdos! si columnæ præ timore conquassantur, & quid fiet cum arundine?

6. S. Brigitta, dum orabat ad Crucifixum pro quodam scelerato Sacerdote, accepit responsum tale à Christo D. ille Presbyter, pro quo tu oras, dum accedit ad altare, tunc averte faciem ab eo, & adstant ad latera ejus demones, cujus & animam inhabitant; quia ipsa mortua est ante me &c. Tandem contra omnes malos Sacerdotes: ecce tales Sacerdotes, non sunt mei Sacerdotes, sed veri proditores. Malecicci sint a cælo & terra; malecicci sint an-

ni eorum, quibus vixerunt inutiliter. Maledictus
sit visus eorum, quia non videbit visionem Dei in
me, sed tenebras & pœnas inferni &c. (Revelat:
S. Brigittæ) Considera! contremisce, & expavesce
adde! horrendam maledictionem! quid illâ terribilius?
convertere, convertere mi dilecte minister, ad Domi-
num Deum tuum.

PRZESTROGA

Dla świeckich osob.

Ponieważ w tych Rekolekcyach są niektóre
Medytacye służące samym tylko Zakonnym
osobom; dla tego zamiast onych, dla świeckich
osob, mogą niektóre Lekcyje duchowne służyć do
medytowania, przydawszy przygotowania y
dążękczywienia, (o których wyżej n. 9. II.)
na przykład te Lekcyje mogą służyć za Medyta-
cyje: o Pobudkach do uchronienia się grzechu
n. 36. O grzechu powszednim n. 37. O boja-
źni jałom Boskich n. 60. O czyszczeniu n. 83.
O dobrodziestwach Boskich n. 20. &c.

Dy-

DZIEN

R E J E S T R. DZIEŃ DRUGI.

- Medytacya 1. o grzechu śmiertelnym, - n. 26.
 Medytacya 2. o śmierci, - n. 39.
 Medytacya 3. o śmierci sstrawiedliwego y niesfrat-
 wialnego, n. 52.

Lekcy duchowne rano: o szkodach, które przynosi
 grzech śmiertelny, n. 27. O pobudkach do u-
 chronienia się grzechu śmiertelnego, n. 36.
 O Grzechu powziędym, n. 37.

Lekcy duchowne po obiedzie: o pamięci na śmierć, n. 40.
 O sposobach do dobrej śmierci, n. 48.

DZIEŃ TRZECI.

- Medytacya 1. o ładzie partykularnym, - n. 53.
 Medytacya 2. o ładzie Boskim powzięcznym, - n. 62.
 Medytacya 3. o miłości ku P. Bogu, - n. 74.
 Lekcy duchowne rano: o tymże ładzie Boskim, n. 54.
 O bojaźni niepojętych ładów Boskich, n. 60.

Lekcy duchowne po obiedzie: O zacności y przy-
 miotach miłości Boskiej, n. 63. O miłości bli-
 żniego, n. 69. O miłości nieprzyjaciół n. 73.

DZIEŃ CZWARTY.

- Medytacya 1. o wieczności, - n. 76.
 Medytacya 2. o piekle, - n. 89.
 Medytacya 3. o Pamięci na piekło, - n. 97.

Lekcy duchowne rano: o pamięci na piekło y na
 wieczność, n. 77. O czyszc, n. 83.

Lekcy duchowne po obiedzie: o mękach piekiel-
 nych, n. 96. O cierpliwości, n. 91.

DZIEŃ PIĄTY.

- Medytacya 1. o Niebie, - n. 98.
 Medytacya 2. o ożybłości w służbie Bożej, n. 108.
 Medytacya 3. o dobrodziejstwach Boskich, które Za-
 konnik odbiera, n. 125.

Lekcy duchowne rano: o pamięci na niebo, n. 99.
 O doskonałości chrześcijańskiej, n. 105. O spo-
 sobach nabycia Zakonnej doskonałości, n. 106.

Q

Lekcy

R E J E S T R.

Lekcye duchowne po obiedzie: o *Postulowaniu*, n. 109. O *czystości*, 111. O *ubóstwie*, 118.

DZIEŃ SZÓSTY.

Medytacya 1. o zachowaniu Reguły y ślubow Zakonnych, n. 126.

Medytacya 2. o staraniu się Zakonney doskonałości, n. 135.

Medytacya 3. o Pokucie y szacunku duży, n. 141.

Lekcye duchowne rano: o *zakończonosci stanu Zakonnego*, n. 127. O *złych y dobrych Zakonnikach*, n. 133.

Lekcye duchowne po obiedzie: o *przyczynach upadku Zakonników*, n. 136. O *konwercyjach ludzi*, n. 139. O *Zakonnym milczeniu*, n. 140.

DZIEŃ SIÓDMY.

Medytacya 1. o *mięce Zbawiciela Pana*, n. 142.

Medytacya 2. o *naśladowaniu P. JEZUSA*, n. 158.

Medytacya 3. o *boleściach Najświętszej Panny*, n. 171.

Lekcye duchowne rano: o *rozmyślaniu miłości Zbawiciela Pana*, n. 143. *Objawienia nabożne o mięce Pańskie*, n. 155.

Lekcye duchowne po obiedzie: o *miłości y nabożeństwie do Najświętszej Panny*, n. 160.

DZIEŃ OSMY.

Medytacya 1. o *pokorze*, n. 175.

Medytacya 2. o *zawstyżeniu niedoskonałego Zakonnika*, n. 194.

Medytacya 3. *konkludująca Rekolekcye*, n. 212.

Lekcye duchowne rano: o *spożobach do nabycia pokory*, n. 175.

Lekcye duchowne po obiedzie: o *modlitwie w chorze Zakonnym*, n. 198. o *ośmiu błogosławieństwach Ewangelicznych*, n. 206.

PRZYDATEK.

Medytacya: o *Zakonnej wotacji*, n. 220.

Reflexye: o *marności świata*, n. 221.

Meditatio propter Sacerdotes, n. 223.

Reflexiones de cura animarum, n. 224.

Reflexiones de Sacerdotibus quo ad mores, n. 225.

R E.

(SSS)(+)(SSS)

REJESTR RZECZY,

Ktore się w tych Rekollekcyach znajdują.

126.	A Ndrzey Minoryta w celli JEZUSA zostawił, gdy	
135.	na nieśpor zadzwoniono,	202.
141.	Angelikus prosi o trzy misy SS. po śmierci,	59.
133.	Antoni S. piernszy Pułelnik, widział cały świat otoczoney ścieciami szatana.	177.
40.	Arjani głos z nieba słyszy, żeby światem wzgardził,	129.
142.	Bernardyn S. odprawiając Koronkę do Najw. Panny,	
158.	odebrał dar czynienia Kazań i cudów,	168.
171.	Bernard S. widział w chorze Aniołów napominających,	205.
	Bernardowi, że są pokusy pożyteczne, objawił Chrystus P.	93.
	Leon życie Zakonne przekłada nad tysiąc światów,	222.
	Błogosławieństw ośm Ewangelicznych,	206.
	Bogacz jeden widział nad Kościołem naszym świat 29.	
	połym się nawrócić,	204.
	Bonawentura S. podług odprawował usługi,	189.
	Celli pilnuje wielki pożytek ma Zakonnik,	191. 130.
	Ciebości przymioty,	207.
	Cierpliwość i zacność, 91. Akty, 94. Pobudki,	95.
	Corześcianie drugi raz, grzechami krzyżują Chrystusa,	146.
	Coryzostom S. niezego się nie boi, krom grzechu,	31.
173	Człowieka stworzenie, 10. Ostatni koniec, 19. Szrod-	
194.	ki do zbawienia,	25.
212	Czyścić, 83. Sposoby do umniejszenia czystości,	88.
	Czystości przymioty i sposoby,	111. 112. 115. 116.
	Dobrodziejstwa Boskie, 20. Ojblowe dla Zakonnych osób,	125.
	Dominik S. widział grzesznika w świątyniach,	32.
	Doskonałość chrześcijańska. 105. O doskonałości Zakonnej,	106. 135.
	Elzeariusz nabył cierpliwości rozpamiętywaniem me-	
	ki Pańskiej,	92.
220.	Filipowi S. dwie kości złamały się od miłości Boskiej,	66.
221.	Franciszek S. weselił się, gdy mu śmierć była obja-	
222.	wiona od Boga,	45.
224.	Tegoż miłość do P. Boga, 64. Nabożeństwo do	
225.	Najw. Panny, 164. Pokora, 176. 184. 188. Pre-	
	latur	

REJESTR.

latur nie chce, 182. Prożnującego nazywał: Bratem mucha,	107.
Furman desperujący, na ponietrze porwany. zginął,	33.
Grzech śmiertelny, 26. Wielkie szkody duszy przynosi,	
37. Czym zasłepienie y zatwardzałość serca,	
30. Sposoby y pobudki do uchronienia się grzechu,	35. 36.
Grzech powszedni,	37.
Grzechnika naucił S. Filip, sposób dalszy, aby pamiętał na śmierć,	42.
Hilarion S. płakał, gdy go szanowali ludzie,	44. Te-
goż przy śmierci rozmowa z duszą,	61.
Hugo Wiktor: od szatanów dyscyplinowany za opuszczenie dyscyplin,	86.
Humilis od Chrystusa P. nauczony, jak miał żyć w Zakonie,	131.
Jan S. Apostoł ustanowienie braterskiej miłości zalecał, n. 72. p. 12.	
Jakobus Imuścił się, że ludzie P. Boga nie kochali,	65.
Idzego duchowna odpowiedź dwum Kardynałom,	81.
Tegoż pokora,	181.
Ignacy S. męcz. na Jeroń miał nyrżone Imię JEZUS,	67.
Informacya do odprawienia Rekolekcyi, 5. Do od-	
prawienia Medytacyi, 6. Jak trzeba czynić co-	
dzienny rachunek sumnienia,	7.
Intencya jak jest potrzebna,	15.
Junipera minoryty prostota y pokora,	179. 188.
Kapłan jeden w czyściu za nymyślne potrawy,	85.
Konjalvus Minoryta pragnie z drugim cierpieć,	131.
Konwercyja Zakonnika, jaka ma być,	139.
Kuchenny Brat dla dwóch rzeczy, bojaźni. miał przy śmierci,	58.
Ludgierus Biskup nie chciał przetrwać paćierz dla Cezarza,	18. p. 6.
Ludrik S. nie pozwolił Matce śiebie całować,	113.
Tenże podług czyni posługi,	189.
MARIA Panna broni Zakonnika przy śmierci od szatanów, 170. Miłość y nabożeństwo do Najw. Panny, 160. Boleści Najw. Panny 171. Statua nakłoni- niona przed Janem Sokołem, 167. Trzech zabił pierun, cernary nabożny do Najw. Panny zosłał ży- 164.	
nym, Maryi Anielskiej Kościół jej pierwszy plania Za-	

REJESTR,

	konu Seraficzego. Tamże jest serce złożone. Oy- ca S. Franciszka, - - - n. 164. p. 6. 7.	
107.	Makarego rozmowa z trupią głową, 82. Tenże widział	
33.	szatanów czynionych przez kłódę w chorze, - - -	201.
	Medytacyi Zakonnik, codziennie poimien od prawic, - - -	14.
36.	Męzi Chrystusa P. ro, pamiętywanie, 142. 143. Też	
37.	ro, pamiętywanie, broni od pokus S. Edmunda, - - -	147.
	Milczenie Zakonne jest pożyteczne, - - -	140.
42.	Miłość Boska, 63. 68 74. Akty teżyże miłości, - - -	75.
	Miłość bliźniego, 69. Szrodki, 70. Akty, 71. Miłość	
61.	nieprzyjaciół, - - -	73.
	Modlitwy doskonałej kondycye, 16. Pożytki jej, 18.	
86.	W chorze, - - -	198.
	Modlitwy różne, 214. Dla oddalenia cielesnych po- kus do Najśw. Panny, - - -	169. 117.
131.	Modlącemu się niedbale, Krucyfiks nyciej policzek, n. 18. p. 7.	
12.	Mowa cicha znck. pokory, - - -	187.
65.	Niebo, 98 Nieba trzeba żądać, 100. Znaki prede- synacyi do Nieba, - - -	104.
181.	Niebo do żańney rzeczy ziemskiej nie ma kompara- cyi, - - -	101. 102.
67.	Niewstydliny na różnie pieczone; drugi w kotle smo- ły smażony, - - -	34.
7.	Obrząd Boski nieodprawujący według czasu, - - -	203.
13.	Oświebłość w służbie Bożej, jak jest szkodliwa? - - -	108.
188.	Pan jeden w czyjcu za zbytki w picciu, y jedzeniu, - - -	87.
5.	Pan jeden każe mówić Ave MARIA, zamiast Mo- ści Panie, - - -	166.
137.	Piekło, 89. 97. Ażki piekielne, - - -	90.
58.	Piotr S. de Alkanti dla pożaru miłości Boskiej, w pole wychodził, - - -	64.
6.	Polepienicy płaczą najbarżiej, że czas darmo stra- cili na grzechach, - - -	79.
189.	Pokory zacność, 173. Społoby do jej nabycia, - - -	175.
	Pokory czyniący, zasługuje na Boskie błogosławieństwo, 211.	
	Posłuszeństwo Zakonne. 109. Społoby do nabycia, - - -	110.
	Pokuty nie trzeba odkładać, - - -	141.
	Przytomności Boskiej pamiętać, 21. 22. 23. Ta pamięć na być z affektem y uczciwością, - - -	24.
16.	Propryjetarzonw kara y nie, szczęśliwość, - - -	118. 119.
	Prusielnik umierając, śmieje się ze trzecz przyczyn. 43.	
	Pustel-	

REJESTR.

Puśelnikomi pamiętającemu na piekło, wszystkie prace lekkie,	40.
Puśelnik dla pokus, gdy rospaczał, pocieszony od P. 127.	190.
Puśelnik znalazłszy worek pieniędzy, biegł, aby go od- dał rozbojnikom,	120.
Rekoliteye kiedy trzeba odprawować? 2. Czy potrze- bny Dyrektor?	3.
Reguły y śluby Zakonne, 126. Reguły są z natchnie- nia Ducha S.	128.
Rudgierus nasz ogniem miłości Boskiej zapalony, pra- gnie umrzeć,	64.
Tegoż zbawieńna odpowiedź, za co przez 3. la- ta nie mógł twarzyć żadney białogłowy?	114.
Sąd partykularny, 53. Sąd powszechny, 62. Refleksye o sądzie Boskim,	54.
Sąd Boski był straszny S. Hieronimowi y innym, 55. 56.	57.
Sądow Boskich bojaźń,	60.
Śmierć, 39. Pamięć na śmierć, 40. 45. S. S. foli do dobrej śmierci, 48. 51. Śmierć sprawiedliwego y nieprawiedliwego, 52. Pragnienie śmierci z nie- których przyczyn jest chwalebne,	47.
Sprawiedliwości pragnienie, na jakich aktach zawisło?	109.
Światowa próżność y marność,	221.
Szatan szpetność jak jest nieczysta?	170.
Szemranie przeciw Przełożonemu, zganione od Brata Idzego,	192.
Ubostwo Zakonne, 118. 206. Środki do nabycia, 123	124.
S. Franciszek różne tytuły daje ubośtu, 121. Coby- sus P. na siebie wziął staranie potrzeb Zakona naszego,	122.
W wieczność, 76. Refleksye o wieczności y o piek- le,	77.
Zakonnego życia przynioty, 127. Przyczyny Zakon- nego upadku, 136. Maksymy złych y dobrych Zakon- ników wokacyi nie trzeba zdobywać dla mi- łości Rodziców, n. 139. p. 5. 6.	12.
Zakonnika zawstyżenie z różnych przyczyn,	194.
Zakonnikomi odwiedzenie Rodziców y krewnych czy jest potrzebne? n. 139. p. 5. 6.	
Zakonnikowi jednemu, dla śpienia y piękności pra- gnęła, trzyista lat, zdał się jakby trzy godziny,	103.
Zakonnik, gdy się upokorzy, płuje całą moc szatanom,	178.

SSS)(+)(SSS
TE DEUM LAUDAMUS.

Hymn do SSS. Troycy,

Za dobrodziejstwa.

Ciebie o Boga chwalemy: Ciebie Panem być wy-
znawamy:

Tobie O, co wiekuiSTEMu, wszystek ziemski okrąg
cześć oddawa.

Tobie wszyscy Aniołowie, Tobie niebiosy y wszy-
skie Mocarstwa;

Tobie Cherubinowie y Serafinowie, nieprześcannym
głosem śpiewają.

Święty, Święty, Święty, Pan Bog zastępów,
Pełno są niebiosy y ziemia Majestatu chwały two-
jej.

Ciebie przestawny chor Apostołów,

Ciebie chwalebny poczet Prosocki,

Ciebie świetne wojsko chwalebnych Męczenników
wyławia.

Ciebie po wszystkim świecie Święty Kościół wy-
znawa.

Ojca niezmierzonego Majestatu,

Chwałobnego też y prawdziwego; á jednorodzone-
go Syna Twego.

Dużo Świętego Pocięzyciela.

Á jest Król chwały, o Chryste Panie.

Ty Ojca wiecznym jesteś Synem.

Ty mając wzięc człowieczeństwo nasze, dla zba-
wienia naszego, nie hidziłeś się w Pańskim
życiu mieszkanem.

Ty skrużywszy żądło śmierci, otworzyłeś Kró-
stwo Niebieskie wierzącym.

Ty

Ty na prawicy Bożej siedzisz, w chwale Ojca
twego.

A wierzymy temu, iż przyjdziesz nas sędzić.

Przeto prosimy ciebie, racz poratować flugi twoje,
drogą Krwią twoją odkupione.

Y racz nas z twojemi Świętymi czołży wieczney
obdarzeniem opatrzyć.

Zbawże lud twoy Panie, y racz błogosławić dziedzic-
twu twemu.

A rządź je, y podwyższay je aż na wieki.

Na każdy dzień błogosławimy cię,

Y chwalemy imię twoje na czas wieczny, y na wie-
ki wieków.

Raczże nas tego dnia Panie od grzechu każdego u-
chowac.

Zmiłuy się nad nami Panie, zmiłuy się nad nami.

Niech się wślawi miłosierdzie twoje Panie nad na-
mi, gdyż w Tobie nadzieję pokładamy.

W Tobie Panie nadzieję moję położył, nie day-
że mię na wieczne pohaniebienie.

Ad M.D.T.O.M.G.B.V.M. S.L.O.C.Honorem
B. P. N. Francisci OOq; SS. cultum
Ac Venerationem.



znu ze Boga. Wtedy sen-
Haleny, i wszyscy pokutujących
o grzechy swoje, do ciebie się nawró-
cie zstawało, dla tego stanowie z-
więcej cię Boga mojego nie obraz.

Do BOGA Oycza.

Oycze dobrotliwy przeciwko To-
za co serdecznie załuję, y pod-
prawdliwą rękę twoją jako corka
poddaje się łaskawemu Oycu. Pani
u mnie był, byleś na wieki przepu-
się jednak do Oycowskiego mió-
so, prosiąc cię przez wszelką dobroć
y mię do Oycowskiej łaski twojej,
wnego przyjął Syna, y odpuszcivszy
ustroy mię w tę sukienkę, w którąś
swego ustroił: a ja, Oycze dobro-
ucenie wszystkich grzechow moich,
boleści, mękę y wżyskie zaślęgi
Sy-

na boga

sej oż ucajoi
od INE
brym,

o pomno-
Bozey,

Zamieci
Nie zakazowaniem,
Nie objawieniem,
Nie zapomnieniem.
AKTY do Najświętszego SAKRAMENTU
Wigilia Komunii.

Ziś poradą,
Przyzwoleniem,
Pochwaleniem,
Obroną złego,
AKTY do Najświętszego SAKRAMENTU

1. Nlech będzie pochwalony Przenajświętszy SA-
Ww+
KRA-

